

C III 010210/1850

Przegląd Wypadków Politycznych
1850 rok

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 1.

Cieszyn dnia 26. Stycznia.

R. 1850.

A u s t r y a.

Na końcu zeszłego roku podał znany historyk czeski i byłý deputowany sejmu Wiedeńsko-Kromierzyskiego p. Franciszek Palacki, artykuł do Narodnich Nowin, który, gdy we wszystkich zgoła gazetach austriackich a nadto i w cudzych kolejno obiegił i na wszystkich obecnej politykę się zajmujących wielkie wrażenie sprawił, zasługuje żebyśmy chociaż treść jego w głównych zdaniach wyjętą tu także zamieścili.

Naprzód jednak musimy ziomkom naszym dla lepszego wyrozumienia wyłożyć: co znaczy *centralizacya*, a co *federacya*? Przez centralizację rozumiemy ześrodkowanie i zlanie wszelkiej władzy niższych urzędów w Najwyższym Rządzie jako środka państwa, czyli takowe podporządkowanie niższych organów zarządu pod Najwyższą Władzę, iż tym niższym urzędom w prowincjach jakąś samodzielność lub własną powagę się nie zostawia, a najwyższa władza jest jedyną samorządną sprężyną całego składu państwa. Federacya zaś wyraża sprzymierzenie czyli związek prowincyj z władzami samodzielnymi i przez własne pełnomocnictwo zarząd prowincjonalny wolniej wykonywać mogącemi, które (prowincye) wprowadzie także rząd środkowy czyli najwyższy mieć muszą, ale swojej udzielnosci przez tenże najwyższy rząd za tyle nie tracą, owszem przezeń tylko we wzajemnym związku zesilenie znajdują. — Kiedy państwo jest jednolitym ciałem, to jest z jednego narodu złożonym, wtedy dla niego centralizacya może być lepszą, ponieważ inaczej rozdrobnienie narodu lub państwa jednolitego na części mogłoby zesłabiać jego siły; — lecz gdzie pań-

stwo jest z różnych narodów złożone, tam dla wewnętrznej stałości jego jest potrzebny związek federacyjny. Albowiem każdy naród ma własny charakter, własne obyczaje, własną mowę, własną historję — własne materyalne stosunki według klimatycznego i jeograficznego położenia swego, — a podług tego różne zadanie w człowieczeństwie — i osobną także drogą do spełnienia tego zadania jako też do ostatecznego celu swego, którym jest ludzkość, zdąża. Kiedy na te właściwości narodów względ brać się powinien, przeto musi się im zaręczyć przyzwoity i nieskoślawiony rozwój w państwie przez zastosowany osobny zarząd w krajach ich, a to zaiszcza im rząd federacyjny. Takowym państwem różnorodnym jest Austria, w którym tak rozmaite narody, jako to: *Polacy, Węgrzy, Czesi, Niemcy, Włosi*, i t. d. wcale nie jednako rządzonemi być mogą, lecz osobnych ustaw w swych krajach czyli prowincjach a zaś dla zasilenia wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa tylko wspólnego przymierza między sobą, którego zaręczycielem jest najwyższy rząd, potrzebują. Nareszcie różność mów w takowym państwie wymaga najbardziej, aby każdy naród w swojej prowincyi miał odosobniony zarząd, ponieważ rządzenie narodem, jeżeli ma być dobrem, skutecznym i słusznie pojmowanym i zaufaniem wzbudzającym, musi też być w mówie narodowej. — Z tego więc stanowiska musimy pojmować tudzież następujący artykuł p. Palackiego:

„Pytanie centralizacyi i federacyi od 20 miesięcy zaprzęta umysły wszystkich, którym szczerze idzie o uorganizowanie i utrwalenie rządu konstytucyjnego w Austrii. Nie dano czasu

sejmowi Kromierzyskiemu, aby tę sprawę rozwinął; jednakże szkodę ztąd wynikłą nie uznajemy za zbyt ważną, gdy na sejmie tym jedynie połowa monarchii była zastąpioną. Rząd nadał konstytucyą z d. 4. marca 1849 i tym czynem oświadczył się za centralizacyą, chociaż nie zupełną ale zawsze w dość wysokim stopniu przeprowadzoną. Dla tego chwały go wszystkie dzienniki niemieckie z kraju, a mianowicie też z Wiednia, a za to wszystkie wolne gazety innych języków tém większe pokazały niezadowolenie; nawet za granicą nie jeden głos odezwał się nieprzychylnie. Świadomi rzeczy zgadzają się w tém mniemaniu powszechnie, że to jest właściwie pytanie główne i żywotne monarchii austriackiej, od którego mniej lub więcej szczęśliwego rozwiązania, zawisł szczególnie wewnętrzny jej pokój a następnie pomyślność i potęga w Europie.

Oddawna już uczucie narodowości było potężną dźwignią w życiu publicznem i politycznem wszystkich narodów; szczególnież też u nas w Czechach występowało w historyi niemal każdego stulecia, z wyjątkiem XVI i XVIII; w naszym zaś czasie odzyskuje ono w całej środkowej Europie moc i działalność, jakiej przedtem nigdy nie miało. Czem w XVI i XVII stuleciu była idea kościelna i religijna, tém jest w dzisiejszym okresie idea narodowości. Przekona o tém każdego, jeden rzut oka na ostatnie wypadki, mianowicie też w r. 1848. Prawda, że idea ta nie przeszła jeszcze na wskrós myśli i przeświadczenia wszystkich osób, wszystkie indywidua naszego okresu i państwa, i owszem wielom jest bardzo przeciwna; zawsze jednak osiągnęła ona, szczególnież też nadużyciem Madziarów, taką siłę i rozmiar, głębokość i szerokość, że według koniecznych praw historyi, nie pierwój ustąpi z widowni, dopóki biegu swego przez wszystkie przechody w naturalnym rozwoju nie spełni. Ludzie zaś i okolice szczególnież w Austrii, które do dziś dnia pod względem narodowości są obojętne i nieruchome, nie będą już takimi po 10, 20 lub 30tu latach,

a zatem uczucie narodowości, dotąd niejednemu znikome, z każdym dniem nabierać będzie coraz więcej znaczenia i przewagi.

„Dawniej w całej niemal Europie dla religii i kościoła walczyły ludy więcej niż przez wiek jeden krwawo i okropnie, aż obustronne wysilenie skłoniło ich nakoniec do pokoju, tj. do uznania i uszanowania wspólnych praw, czyli do zasady równouprawnienia. Ażali idea narodowości ma wywołać podobny długotrwały rozlew krwi, którego początek datuje się rzeczywiście od r. 1848? Chcemy wierzyć że nie, albowiem zasada równouprawnienia naprzód już wypowiedzianą i w całym państwie ogłoszoną została. Walka tylko wtedy rozpocznie się na nowo jeżeli zasada równouprawnienia szanowaną nie będzie.

„Równouprawnienie w Austrii nie jest czemś innem niż wyzwoleniem żywiołu słowiańskiego i romańskiego, z pod przemocy germanizmu i Madziaryzmu. Przed marcem 1848 r. Niemcy i Madziarzy byli panującymi narodami w Austrii, Słowianie i Romani podległymi. Musieli więc pierwsi z ogłoszeniem konstytucyi w marcu 1848 r. jeżeli istotnie, jak głosili, pragnęli wolności, wyrzec się nieprawnie dotąd przywłaszczanej przemocy, tak samo jak wielcy posiadacze, panowania swego nad poddanymi. Niemcy wykonali to zaraz słowem ale do uczynku jeszcze im dzisiaj daleko; Madziarzy oparli się temu w słowie i w uczynku, za co jak wiadomo boleśnie dzisiaj pokutować muszą.

„W państwie wolnem, konstytucyjnym, prawa jednobrzmiennie są dla wszystkich obywateli, co jest w jednym musi być i w drugim sprawiedliwe, a z pod ogólniej ustawy nikogo wyjąć niemożna. Jednym słowem, konstytucya jest tylko przeprowadzeniem owej znanej i odwiecznej zasady wszelkiego prawa i wszelkiej sprawiedliwości: *czego niechcesz aby tobie czyniono, nie czyn drugiemu*. Każde usunięcie, każdy przywilej jest przeczeniem prawa, zatem niesprawiedliwością, bezprawiem, i każdy przywilej może być jedynie przez gwałt a nigdy na drodze

prawniej w państwie przeprowadzony. Stąd przy tak wielkiej różnolitości narodów Austrii ich równouprawnienie musi być uważane nie tylko jako niezbędny warunek całej konstytucji, ale nadto w ogólności, jako moralna podstawa całego państwa; dla tego więc panowanie Germanizmu i Madziarizmu być nie może. W przeciwnym bowiem razie z panowania prawa, popadlibyśmy w ucisk i bezprawie, stan prawny zamieniłby się w stan gwałtu, pokój w wojnę. Wprawdzie ministerym ma zwyczaj mówić o równouprawnieniu, wszakże gdy zważymy na sposób i rodzaj w jakim ono zasadę tę chce przeprowadzić, musimy myśleć jego tak sformułować: „Równouprawnienie wszystkich narodowości, z przywilejem dla Germanizmu.“

„Nie chcemy zbyt surowo oceniać, dlaczego np. w Węgrzech zaprowadzają teraz wszędzie administracją niemiecką; nawet przytęm nie chcemy się upierać, dlaczego władzom czeskim zakazano przed kilkoma miesiącami używać między sobą języka czeskiego; krok ten pod każdym względem nieodpowiedni, uczyniony jest na drodze niekonstytucyjnej i z wolą Bożą, nie będzie miał u nowych władz żadnego znaczenia.

„§§ 35 i 36 konstytucji skupiają wszystkie wyższe narodowe dążności, w jednym punkcie środkowym państwa, to jest w sejmie; pewne zaś tylko urządzenia mniej ważnych miejscowych okoliczności, należą do sejmów prowincjonalnych. Naturalnie ten punkt środkowy, chłonący wszystko, albo będzie prawdziwym chaosem babilońskim, albo też jeden język (np. niemiecki) zostanie przyjęty *de facto* jako mowa główna. Wszystkie więc inne języki krajowe będą na zawsze usunięte od życia publicznego parlamentarnego. Ale rząd naczelny tejże samej używać będzie mowy, a zatem inne języki usunie zupełnie z zakresu wyższej administracji. Taka nierówność nie tylko zada kłamstwo wszystkim próżnym przechwałkom o równouprawnienie, ale nadto będzie śmiertelnym ciosem dla wszystkich ludów, które albo poza Austrią nieistnieją albo

też politycznego życia rozwinąć jeszcze nie mogły. W tak smutnej ostateczności znaleźliby się Czesi, Madziarzy, południowi Słowianie i Rumuni i t. d. Wszystkie te ludy, choćby chciały, nie mogą zezwolić na wspomnianą centralizację, bo by podpisały swój wyrok śmierci i względnie siebie popełniły samobójstwo. Żaden uczciwy poseł nie mógłby na to sumiennie zgodzić się na sejmie, a gdyby nawet to uczynił, niesądźmy, aby krok ten miał jakąkolwiek wagę, gdyż według Boskich i ludzkich praw, śluby i zobowiązania niemoralne są nie oznaczające. Potrzeba koniecznie pojedynczym austriackim ludom zostawić tyle autonomii, tyle wolnego politycznego ruchu, tyle własnego parlamentarnego życia, aby bez naruszenia jedności państwa równouprawnienie narodowości stało się prawdą, aby nie już rzeczywiste niebezpieczeństwo, ale bolesny widok niewoli u jednych, a panowania u drugich dał się usunąć. Dopóki ludy będą miały powód trwogi o swoją narodowość, dopóty w Austrii nie będzie ani zadowolenia, ani pokoju. Jeżeli zaś ustroj państwa sam w tym względzie nie stanie się rękojnią, to ministerium napróżno będzie szafować ponętnymi słowkami; nieufność od tak dawna tyle mająca powodów, głębiej się jeszcze wkorzeni, i zerwie wszystkie podpory, wszystkie węzły uległości i przywiązania.

„Jedność państwa austriackiego, jeżeli nie ma być fałszem lub złudzeniem, według nas potrzebuje dla swego środka to jest „monarchii“ jedynie następnych okoliczności i przedmiotów: 1) cesarza i jego domu czyli rodziny, 2) spraw zagranicznych, 3) siły zbrojnej lądowej i morskiej, 4) skarbu państwa, 5) stosunków handlowych a przeto 6) środków komunikacji w państwie. Nadto chociaż nie jest koniecznym ale pożądanym, aby w jednym kraju nie było to uważane za prawo co w drugim jest nieprawnem.

„Zatem wszystkie inne stosunki polityczne i rodowe w Austrii, mają być pozostawione rządowi i sejmom prowincjonalnym, czyli autonomii narodowości, rozumie się, że pod kierunkiem i opieką tej samej władzy wykonawczej, która

w monarchii jest czynną i należy wyłącznie do monarchy lub reagenta.— Każdy większy zbiór czyli każde grono narodowe krajów, miałyby na czele ogólniej administracji ministra, który mimo żeby był kolegą ministra wiedeńskiego czyli państwa, musiałby mieszkać w stolicy podległych mu krajów. Takich ministrów musiałoby w całej monarchii być najmniej siedmiu a mianowicie dla krajów, 1) Niemieckich, 2) Czesko-słowiańskich, 3) Polsko-ruskich, 4) Madziarskich, 5) Rumuńskich, 6) południowo-słowiańskich i 7) włoskich. Obok nich powinna być takąż sama ilość sejmów prowincjonalnych i sądów kassacyjnych. Główną zaś takiego urządzenia byłoby korzyścią, że wszystkie stosunki polityczne i narodowe zostające pod kierunkiem krajowego ministerium, byłyby załatwiane aż do ostatniej instancyi w języku narodowym i że zasada równouprawnienia narodowości przestałaby już być czczą błyskotką.

„Przedewszystkiém mniemamy, że należy dobrze rozważyć, ażali jedna i taż sama gałąź publicznej administracji (np. wychowania szkolnego) ma być rozdzielona między rząd państwa i kraju. Konieczna jest, aby każda taka gałąź całkowicie i niepodzielnie, jednej tylko władzy ulegała. Nawet tam, gdzie podziału uniknąć nie można, mianowicie w rzeczy skarbowej, pragnęlibyśmy ażeby np. wszystkie bezpośrednie podatki całkiem i bez wyjątku przyłączone były do władzy państwa, pośrednie zaś przyznane rządowi krajowemu, ale z warunkiem wypłaty stosownej kwoty do skarbu państwa, jak się to dotychczas działo. W przeciwnym bowiem razie mieszkańcy uważaliby podatki państwa albo też dopłatę krajową jako dotkliwy i niepotrzebny ciężar, a zawsze interesa kraju cierpiałyby z tego powodu.

„Uważaliśmy dotychczas centralizacyą austriacką wyłącznie z narodowego stanowiska, bo ono jest dla nas najważniejszém. Pomnąc atoli, że we Francyi, tém państwie jednoplemienném i jednonarodowém, wielu z najznakomitszych patriotów szuka ratunku w decentralizacyi, to prze-

konamy się łatwo, że pytanie to jeszcze inne nader ważne i niebezpieczne ma strony, których wyjaśniać tutaj nie chcemy.

„W końcu musimy odeprzeć jeden zarzut, który najzwyczajniej czynią przeciwnikom centralizacyi. Mówią bowiem: rząd w Austrii musi być silny i obejmujący, a zatem przedewszystkiém skupiony w jedném miejscu i w jednej ręce. Niewiemy czyli może być silnym ten, który się zapuszcza w ciągły bój z naturą i sprawiedliwością, ale niewątpimy, że w walce tej, w końcu upaść musi.“—

Artykuł ten znalazł wielki odpór w niemieckich gazetach chociaż te następczonych przezeń myśli niemogły zbić i tylko najwięcej z drobnostkami nań się porywały, — kiedy zaś wszystkie słowiańskie gazety, to jest nietylko czeskie ale i polskie i południowo-słowiańskie głównych zasad jego broniły. Widzimy w tém jedynie ciągłe jeszcze rozważnienie między niemiecką i słowiańską narodowością, jako też i to że Niemcy w państwie naszym niechęcią ustąpić od porzokowania swego nad drugimi narodami. Nam się już gnusi ten spór narodowy, nie dla tego iżbyśmy narodowości mało sobie ważyli, bo ważymy ją sobie wielce, ale iż żałujemy, że wszystkie usiłowania o porozumienie się wzajemne tych narodów są bezskuteczne i niemamy nadzieji, aby się w dobroci ujednały a za postępem wspólnie i bratnie dążyły, lecz ciągle tylko odpór sobie stawiają.

Długo przepowiadane ogłoszenie konstytucyj prowincjonalnych przyszło nareszcie do skutku. *Wiedeńska Gazeta* z dnia 4. Stycznia przyniosła najprzód *przedstawienie ministerjalne*, które nam wyjaśnia zasady tych konstytucyj. Według tego mają być przygotowane osobne statuta dla Węgier, dla Serbskiego województwa i Temeskiego Banatu, dla Chorwacyi i Sławonii, dla Siedmiogrodu, Lombardyi i Wenecyi, również dla Galicyi i t. d. Tymczasem zaś mają tylko konstytucye dla obojga Rakus, Solnogradu, Czech, Styryi, Karynty, Krajny, Istrii z

Gorycyą i Gradyską, dla Tyrolu z Vorarlbergem, dla Morawy, tudzież dla wyższego i niższego Śląska być ogłoszonymi.

W tych konstytucjach prowincjonalnych bierze się wzgląd 1) na wielką własność gruntową, która jest reprezentowana przez najwyżej opodatkowanych; 2) na małą własność, którą przedstawiają gminy krajowe; 3) na przemysł, rzemiosła i handel, które zastąpione bywają przez miasta; — i stąd jest w nich przeprowadzony podział trzech ciał wyborczych, z których każde ma równy mieć udział w sejmie krajowym. Deputowani będą na cztery lata obierani. Sejmy krajowe zgromadzać się będą w miesiącu Listopadzie i przez 6 tygodni obradować zwykle w głównem mieście ziemi koronnej. — Rozpisanie wyborów na sejmy krajowe wtedy jednak dopiero będzie mogło być wykonane, gdy władze polityczne rozpoczną swą działalność, gdy gminy i ich organa administracyjne i zastępcze zostaną zawiązane, a listy wyborcze ułożone i sprawdzone.

Następnie doniosła Wiedeńska gazeta konstytucye prowincjonalne mianowicie dla niższych i wyższych Rakus, Solnogradu, Korutan, Krajny, Styrii i Śląska. Sejm arcyksięstwa Niższych Rakus z głównem miastem Wiedniem, będzie miał a) 23 zastępców z klasy najwyżej opodatkowanych; b) 25 zastępców miast; c) 20 zastępców innych gmin.

Sejm arcyksięstwa Wyższych Rakus z głównem miastem *Linz*, ma a) 15 zastępców dla najwyżej opodatkowanych; b) 17 zastępców z miast; c) 15 dla ostatnich gmin.

Sejm księstwa Solnogradzkiego (Salzburg) będzie się składał a) z 6 posłów od najwyżej opodatkowanych; b) z 8 zastępców miast i c) 7 od innych gmin.

Sejm księstwa Korutańskiego składa się a) z 10 deputowanych od najwyżej opodatkowanych; b) z 10 od miast; c) z 10 wiejskich.

Sejm księstwa Krajny, będzie miał a) 10 posłów z klasy najwyżej opodatkowanych; b) 10 z miast; c) 12 z ostatnich gmin.

Sejm księstwa Styrii będzie miał 20 deputowanych z każdej klasy. —

Konstytucya prowincjonalna dla Śląska przepisuje do Sejmu po 10 deputowanych z każdej klasy.

Dnia 1. Stycznia b. r. odebrał Namiestnik Śląska w Opawie p. *Kalchberg* przysięgę od nowych politycznych urzędników, przyczem miał piękną mowę, którą tu także umieścić nie omisszamy.

Namiestnik rozpoczął uroczystość słowami: że sądzi ducha i kierunek przyszłych czynności politycznych urzędników najlepiej wyrazić słowami okólnika pana Ministra Bacha w Sierpniu do wszystkich przedłożonych krajowych wydane-go. Odczytawszy okólnik ten w całości, tak dalej mówił:

„M. Panowie! Okażcie się wszędy mężami ze zdatnością i sercem, mężami wierności i miłości ku ojczyźnie, gdyby znowu czasy powrócić miały, w których zasady prawa i uczciwości złośnie i lekceważnie zwątpianemi bywają, jako mężowie wytrwali w dniach burzliwych, w chwilach niebezpieczeństwa. Bądźcie energiczni t. j. rozsądni i czynni, ale nie tę energię Wam polecam, która moc w gwałtowność a odwagę w samowolność przewraca. Równe uprawnienie wszystkich obywateli państwa jest w ustawie wypowiedziane; niechaj też czem rychlej rzeczywistą prawdą będzie, lecz niech do rozdwojenia nieprowadzi ale do jedności; nie śmie bowiem ono przejść w samowolność drugiej strony, kiedy wprzód u pierwszej była. — M. Panowie! szanujcie wolnego słowa i nauczcie się udowodnioną naganę znosić, nawet chociaż ostro i bez względu jest wypowiedziana. Wolna prasa jest dla urzędnika publicznego często surową chłostą, lecz ona jest żywotnym warunkiem nowego politycznego życia. Stawiajcie się odważnie i zaszczytnie przeciw jej nadużyciom jednak nie przeciw niej samej. — Samodzielność gmin jest zaręczona. M.PP. będziecie mieli wpływ na ukształcenie życia gmin, bodajby się stał

blógoczynnym i trwałym! Postawcie się na stanowisko wychowawcy, który niejeno wodzi i opiekuje, ale też do wolnego kierowania sobą sposobu, prawdziwe rozumienie zadań żywotnych rozwijając i popierając. Miejcie zaufanie w zdrowy rozum i praktyczny postęp człowieka z niższych warstw ludności. Chociaż widnokrąg jego jest ograniczony, przecie wśród tego nie brakuje jemu prawego pojmowania rzeczy i przenikliwości. W początku musicie do niejednego rąk swoich dołożyć, co w krotce w okres działalności organów gminy przejdzie; starajcie się żeby przejście to ułatwionem i pośpieszonem było. Znam te przechodowe trudności, ale muszą być podołane. — Zarząd sprawiedliwości i polityczny są w ustawie ściśle rozdzielone. Przywłaszczanie sobie sądowych czynności poddało by Was surowej odpowiedzialności, chociażby tylko źle zrozumiana gorliwość w pełnieniu służby skłaniała; niezapominajcie iż publiczność postępowania sądowego każdy niegodziwy, samowolny lub nieprawny krok urzędnika do powszechnej wiadomości podać a zasłużone skaranie i za odpowiadanie sprowadzić może. Konstytucyjne postępowanie karności spoczywa bowiem istotnie w nienaruszalnych formach. Z temi należy Wam najdoskonalej się obznajomić, tak w celu poszanowania konstytucyjnych praw obywatela, jak dla własnego zabezpieczenia się i zachowania czci urzędu. — Śląsk jest myślą i potrzebami z całością państwa ściśle i szczerze złączony. Stronnictwo przewrotu i rozburzenia nie ma tu żadnej nadziei, a ponieważ to według mego zdania, rozumie, spodziewam się iż od bezskutecznych usiłowań odstaje. Gdyby jednak inaczej być miało, wtedy wiernie strzedz będziecie, aby się jemu z odwagą i wszelkimi prawnymi środkami drogę zakroczyło; jednak wystrzegajcie się być sługami bojaźni i podejrzywania nie czynicie systemem. Potrzebujemy pogodzenia jako też ostatecznego pojednania z najbliższą i poprzednią przeszłością, Rewolucya jest pokonana, władza rządu zasilona; a więc chcemy też działać i czynić w uczuciu siły na-

szę i w zaufaniu na potęgę dobrych żywiołów kraju. — Śląsk ma podług plemion i mowy mięszaną ludność. Moje dziesięcioletnie pobycie w słowiańskiej części kraju tego dało mi sposobność, uczciwą ludność tej części kraju poznać. Sprawiedliwym żądaniem jej o zachowanie praw narodowych w szkole i kościele, w gminie i urzędzie musi się zadosyć uczynić; nie śmie się tymże ani otwarcie ani ukryjomo krzywda zadawać. Tak żąda prawo, z nami zrodzone i w konstytucyi uznanie znajdujące. — O mojim osobistym postawieniu ku Wam, M. Panowie, mało mam do powiedzenia. Miejcie zaufanie we mnie, jako ja mam w Was. Niejedni z Was stali już przez znaczny ciąg lat w służbowych stosunkach ku mnie. Zostanę sobie wiernym w mojim nowym zawodzie i w mojim sposobie myślenia. A tak zaczynajcie z Bogiem Wasze powołanie nowe.“—

Po głośnem trzykrotnem, wiwat! dla naszego konstytucyjnego Cesarza, przystąpił Namiestnik do odebrania przysięgi. T. Z.

Opawska gazeta z dnia 9. Stycznia b. r. ogłasza skład komisji okręgowych dla uwolnienia gruntów z poddańczych ciężarów dla Śląska. Każda z tych komisji okręgowych składa się 1) z przewodnika okręgowego; 2) z prawnika doświadczonego; 3) z ekonoma w rachunkach zbiegłego; 4) z aktuaryusza.

Komisji tych okręgowych jest 7, a zwłaszcza: I. w Opawie; II. we Frajwaldau; III. w Karnowie; IV. we Freudenthal; V. w Cieszynie; VI. we Frydku; VII. w Bielsku. —

Kiedy komisye okręgowe dla uwolnienia gruntów w kraju naszym rozpoczynają swoje czynności, zapewne uczynimy ziomkom do woli jednym przykładem początkowego działania komisji okręgowej Opawskiej i postępowania jej w gminie katastralnej *Nitschenau* i *Niederwigenstein*, która pierwsza uwolnioną została, jako opisuje ta sama Gazeta Op.

Za rozsądnem przewodnictwem p. Waleczka

została mniemana gmina bez wszelkich sprzeczek i rekursów w jednym dniu uwolniona.

Poprzednie obrachowanie pokazało, że cały kmięć (siedlak) za 104 parokonnych a 52 pieszych dni, 1 zł. $7\frac{3}{4}$ kr. W. W. czynszu, z powinnością przędzenia 1 sztuki lnu, odsypiania $2\frac{4}{5}$ dolno-rakuskich mierzyc owsa, dalej oddawania 2 kur i 12 jaj, — jako roczni dochód 9 złr, 17 kr. m. k. albo kapitał 185 złr. m. k.,

zagrodnik za 156 dni roboty pieszej, 12 kr. czynszu gruntowego, $1\frac{3}{8}$ mierzyc owsa, 2 kury, 4 jaja z powinnością przędzenia 1 sztuki lnu, — roczniego dochodu 4 złr. 39 kr. m. k. albo w kapitale 93 złr. m. k.,

chałupnik 4 morgów z 78 dniami roboty, 12 kr. W. W. czynszu i powinnością przędzenia 1 sztuki lnu, — rocznie 1 złr. 4 kr. m. k. albo w kapitale 93 złr. m. k.,

Nader tanio wypada też nagroda za laudemie. Z młynu w owęj gminie, który jest na 4000 złr. m. k. oszacowany, powinien posiadacz jego 10 złr. 40 kr. dochodu albo 213 złr. 20 kr. kapitału płać. To wynosi mniej, niżby najbliższe laudemium z owęj ceny uczyniło.

Chałupnikom bez roli stało się największe ulżenie i upadła im robota bez wszystkiej nagrody, również powinność przędzenia i wszelkie naturalne pobywania, tylko za czynsz gruntowy i wszystkie laudemie, gdzie takowe przychodzą, muszą dać nagrodę. Lecz przy tych wypada roczni dochód większą częścią po kilka krajcarów.

Chałupnikom mającym pole, po odciągnięciu 13 dni od powinności ich pańszczyzny, jeszcze tyle bez nagrody się odciągnęło, ile na nich przypada podług stosunku wielkości pola ich, gdyż najprzód wyrachowało się, ile dni pańszczyzny na jeden morg roli w gminie przypada, i tak zdarzyło się że pewien chałupnik mający 4 morgi (jochy) pola, obciążony 78 dniami pańszczyzny, tylko 36 dni ma wynagrodzić. Dzień pieszy ocenił się 5 kr. m. k., od tęg sumy odtrąciło się $\frac{1}{3}$ bez nagrody, a resztę podzieliło się na dwie części, poczem obciążony za jeden dzień płaci tylko $1\frac{3}{4}$ kr. m. k.

Gazeta Wiedeńska doniosła sprawozdanie finansowe z trzeciego kwartału z. r., od 1. lipca do 30. września, a obejmuje już Węgry i Lombardzko-Weneckie królestwo; wszakże Siedmiogród, Krocacya, Sławonia, Serbskie województwo i Temeski Banat nie są w niem jeszcze objęte. Według tego wykazu, ogólny dochód w trzecim czterocroczu z. roku wynosił 35,121,536 fl. ogólny rozchód 79,899,631 fl. Przewyżka rozchodu wynosi zatem 44,773,095 fl. Dochody podzielone są na następujące tytuły: 1) Dochody stałe 13,053,241 fl. 2) Niestale 18,253,552 fl. 3) Dochody z dóbr rządowych, kopalń i mennicy 473,342 fl. 4) Nadwyżki funduszu amortyzacyjnego 2,524,900 fl. 5) Inne przychody 821,501. Rozchód wynosi: 1) Dług państwa 17,220,631 fl. 2) Dwór cesarski 963,764 3) Rada ministrów 22,787. 4) Ministerstwo spraw zagranicznych 438,355. 5) Ministerstwo spr. wew. 3,975,470. 6) Min. wojny 45,357,943 fl. 7) Min. finansów 3,858,964. 8) Minister sprawiedliwości 1,259,301 fl. 9) Min. oświecenia 480,116 fl. 10) Min. handlu i robót publicznych 5,832,820 fl. 11) Min. rolnictwa i kopalń 48,008 fl. 12) Władze obrachunkowe 26,784.

W Czechach zakazano od wojskowej komendy wydawanie *Narodnich Nowin* przez Kar. Hawliczka redagowanych, na czas trwania stanu oblężenia, z przyczyny, jaką zakaz ten zawiera, iż ten dziennik tego stał się co raz bardziej poburzającym i do stanu wyjątkowego wcale niezastosowanym.

W Węgrzech zakazano zaś dziennik *Figyelmezö*, z podobnych przyczyn. — Z powodu zwalczonej rewolucyi różne bajki krążą w Węgierskim narodzie, i takową tudzież umieszczamy: „Z każdym dniem zbliża się Koszuth, którego potęga większa jest teraz, niż w samych nawet dniach rewolucyi; obok niego jedzie na koniu potężny pan, kto nim jest, nikomu nie wiadomo: ale niosą oni koronę węgierską i prowadzą zastępy wojska jakich dotąd na świecie niewidziano; są to po największej części Ma-

dziazy, z tych, którzy wraz z Arpadem przybyli do Europy, dalej Turcy, Słoweni i Mocowowie; z drugiej strony nadchodzą ogromne masy Rosyan, którzy o pieniądze poważili się z Niemcami, Rosyjanie sążniści, najwięksi i najniebezpieczniejsi, ludzie jakich w całym cesarstwie znaleźć było można: z innej znów strony przybyszą Anglicy których flota stanęła na kotwicy pod Debreczynem; i jeszcze z innej strony nadchodzą Francuzi w czerwonych spodniach, pieszo i okrętami, które pod Saros-Patak zwinęły, a tam gdzie Niemcy byłiby ze świata wyparci, gdyby ich przycisnęło, tam czeka Prusak. Według innej wieści Koszuth z ośmioma królami zawarł przymierze, czterech przybywa od południa, czterech od północy, a między nimi Koszuth z węgierskim sztandarem, na czele dwóchkroćstotysięcy żołnierza, do Stołnego Białogrodu. Ci wszyscy z wściekłą rzucają się na Niemca, i gnębią go, a cesarz Ferdynand pisał już list do Koszutha, w którym go prosi aby go na tron przywrócił i podpisuje się „Wasz uniżony sługa i przyjaciel.“ — Umieszczamy tu umyślnie tę bajkę, aby i nasz lud graniczący z Węgrami i do ławowierności skłonny, umiał rozróżnić ją od prawdy i prawdopodobieństwa.

Prusy. Sejm Pruski, na który jak znamo tylko konserwatywna strona deputowanych obierała, już dokonał dzieła swoje, to jest przejęcie konstytucyi, i takowa została do sankcyi królwi podana. Chociaż ta konstytucya w zasadach swoich przez sejm bardziej ograniczoną się stała, niż ją pierwotnie król nadał, przecie jednak i teraz król zastrzegł sobie jeszcze niektóre warunki do odmienienia pojedynczych punktów tej konstytucyi, a sejm zdaje się że i tu okaże się wcale uległym woli króla. —

W.Ks. Poznańskie. Wielce czczony od narodu polskiego dla patriotycznych chęci ks. arcybiskup Gnieźnieński, *Leon Przytusi*, został, jako nam dziennik krakowski „Czas“ donosi, od króla pruskiego własnoręcznym listem u Ojca świętego zaskarżony, z powodu iż narodowość polską gorliwie wspiera i jest prezesem Ligi polskiej. Ojciec św. miał do ks. arcybiskupa napisać, ale dotąd treść niewiadoma. Dalej dodaje

pismo to w tym samym artykule: Że pogłoszek które chodzą, obawiać się można, aby porozumienie jakie dziś między panującymi istnieje, nie wpłynęło szkodliwie na sposób widzenia s. Ojca.

W ł o c h y.

Ś. Ojciec dotąd mieszka w *Portici*; powszechnie spodziewano się powrotu jego do Rzymu na dzień 15. Stycznia b. r. lecz dotąd jeszcze niemamy żadnych pewnych wiadomości o spełnieniu się tego oczekiwania. —

O wychodźcach polskich. Rząd francuski odebrał znowu 208 wychodźcom polskim mieszkającym w Paryżu zasiłek im dawany, a prezydent Ludwik Napoleon sam wyrzekł, że na rok przyszedł wszystkim w ogóle zupełnie odmówić rząd wszelkiego wsparcia. Takiej wdzięczności doczekali się Polacy od Francuzów za których w tylu walkach krew przelewali. Z tej przyczyny przeprowadzają się wychodźcy z Francji do Ameryki na kolonizacyę. Z „Czasu“ wyjmujemy niniejszą wiadomość: że Amerykanie oceniają tysiąc razy lepiej ich poświęcenie się patriotyczne. Przyjęcie ich jakiego tam oni doznali jest rozcuchające, bo przybycie ich było uroczystością i jakby dniem świętym. Gdy się zbliżał okręt ich ku *Nowemu Orleanowi*, wysłano mu okręt dla spotkania, a następnie cała eskadra stanęła w szyku, zaczęli sto jeden strażów dano z każdej strony dla powitania. Pierwsi oficerowie nieśli chorągwie polskie połączone wraz z amerykańskimi. Inni nieśli chorągwie z rozmaitemi napisami; jak np.: *Synowie Wolności, dzielny Polakom Ameryka ofiaruje nową ojczyznę*, i tysiące innych podobnych. Admirał w dość długiej i pięknej mowie po francusku powitał Polaków jako synów nieśmiertelnego Kościuszki i dzielnego Puławskiego. Tysiące wiatów przerywały słowa jego. Następnie sprawiono im pyszną ucztę, przyczem przegrywała muzyka wojskowa marynarki, a najwięcej arcy: Jeszcze Polska nie zginęła. Wieczorem zadziwiający dany był fejerwerk. Trzy dni trwała taka uroczystość, a potem nastąpiły bale prywatne, dane przez mieszkańców Orleanu, na cześć Polski i biednych jej synów.

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czwiesięciorocznie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urządach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czw. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czw. 40 kr. mon. konw.; — na c. k. urządach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czw. 56 kr. mon. konw., Redakcyja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 2.

Cieszyn dnia 23. Lutego.

R. 1850.

A u s t r y a.

Rzuciwszy okiem po państwie naszym a następnie po całej Europie, skreślimy osnovę wypadków ostatnich tygodni w punktach następujących, które są: nadanie konstytucyj prowincjonalnych dla wszystkich już krajów tak nazywanych dziedzicznych niemiecko-austriackich państwa naszego, organizowanie żandarmeryi, przygotowywania do nowych mianowicie sądowych urzędów i mianowania urzędników na te posady; na zewnątrz jednak, głównie nowopowstała sprawa grecka, jako też szwajcarska, które teraz zawikłania powszechny pokój zagrożić mogące, między rządami europejskimi wywołują, pociągają Austryę do wielkiej dyplomatycznej działalności z innemi państwami. Z Niemcami traktuje rząd nasz względem zawarcia związku celnego, i czekamy czy rzecz ta pomyślny czyli też niepomyślny skutek osiągnie. Z resztą mamy w państwie naszym pokój utrzymywany potężną ręką zbrojnej siły.

W 1. Numerze Przeglądu wspomnieliśmy o konstytucjach prowincjonalnych, które były wydane dla arcyksięstw Wyższych i Niższych *Rakus*, dla księstw *Solnogradu*, *Korutan*, *Krajny*, *Styryi* i *Szląska*; następnie wyszły takowe dla *Morawy*, *Czech*, *Tyrolu*, i dla *Gorycyi* z *Gradyską* i *Istryą*.

Sejm margrabstwa Morawy składać się będzie z 92 wysłańców, a zwłaszcza: a) z 30 dla klasy najwyższej opodatkowanych; b) 32 dla miast; c) 30 dla ostatnich gmin.

Sejm królestwa Czech składa się z 220 zastępców, do których należą a) 70 z najwyższej

opodatkowanych; b) 71 z miast; c) 79 z ostatnich gmin.

Sejm książęcego hrabstwa Tyrolu z okresem Vorarlbergu ma 72 deputowanych; zwłaszcza: a) 24 z klasy najwyższej opodatkowanych; b) 8 z miast; c) 20 z innych gmin.

Sejm książęcego hrabstwa Gorycyi i Gradyski z margrabstwem Istryą ma 38 zastępców, mianowicie a) 12 z klasy najwyższej opodatkowanych; b) 13 z miast; c) 13 dla ostatnich gmin.

W zeszłym miesiącu styczniu otrzymaliśmy tymczasową ustawę zaprowadzenia żandarmeryi w austriackim Cesarstwie.

Na tem miejscu musimy naprzód opowiedzieć, co jest żandarmerya. Takową możemy nazwać *obroną kraju*, dla utrzymania wewnętrznego porządku i bezpieczeństwa. Instytut ten pochodzi z Francyi, gdzie najpierw żandarmerya w zeszłym stuleciu była urządzona, dla zachowania bezpieczeństwa dróg i śledzenia złoczyńców. Gdy się ten instytut we wszelkim względzie pożytecznym okazał, zaprowadzonym został w różnych krajach niemieckich, jako w Prusach, Saksonii, Bawaryi; i w Austrii istniała już mianowicie w Lombardyi. W Anglii są zamiast żandarmeryi *konstablery*. Żandarmerya więc jest tyle co policya krajowa. Każdy kraj koronny austriackiego Cesarstwa otrzyma żandarmeryę, która będzie czuwała nad zachowaniem publicznego bezpieczeństwa, pokoju i porządku, zapobiegała przekroczeniom praw i śledziła buntowników a złoczyńców, a nareszcie wykonanie urzędowych rozporządzeń popie-

rała. Tu przytaczamy główniejsze punkta ustawy tej o żandarmeryi:

Żandarmerya stanowi część c. k. armii. Pułki jej dzielą się podług krajów koronnych następującym sposobem: 1) dla wyższych i niższych Rakus z Solnogradem 1 pułk; 2) dla Czech 1 pułk; 3) dla Morawy i Śląska 1 pułk; 4) dla Galicyi z Bukowiną i Krakowskiem 1 pułk; 5—7) dla Węgier 3 pułki; 8) dla Siedmiogrodu 1 pułk; 9) dla Wojwodowiny 1 pułk; 10) dla Chorwacyi i Sławonii 1 pułk; 11) dla Illiryi 1 pułk; 12) dla Styryi 1 pułk; 13) dla Tyrolu z Vorarlbergiem 1 pułk; 14) dla Lombardyi 1 pułk; 15) dla wenecjańskich prowincyj 1 pułk; 16) dla Dalmacyi 1 pułk. Każdy pułk ma na czele pułkownika lub podpułkownika, i t. d. Pułki żandarmeryi stoją pod kierunkiem jeneralnego inspektora w Wiedniu. — Żandarmerya otrzyma ludzi swoich głównie przez przeniesienie z c. k. wojska, Trwanie służby jest jako w c. k. wojsku. Przyjętym może być tylko ten, który posiada następujące przymioty: a) prawo obywatelstwa w austryackim państwie; b) wiek między 24 a 36 lat; c) stan nieżonaty albo wdowcowski bezdzietny; d) zdrowy silny wzrost a wielkość 5 stóp i 5 cali; e) znajomość mowy krajowej, czytania i pisanja; f) zręczność w postępowaniu, dobre sprawowanie się i niepokalane imię. — Wstępujący za prostego do żandarmeryi musi przed zupełnem przyjęciem półroku służbę próby wykonać; podoficerzy z c. k. wojska czynią takową tylko 3 miesiące. Godności oficerskie rozdziela ministerstwo wojny na wniosek jeneralnego prokuratora; oficerów od sztabu mianuje Cesarz. — Żandarmerya powinna o przekroczeniach prawa właściwym władzom donosić, czyniciela pilnie śledzić; aresztuje przestępcę praw złapanego na gorącym uczynku, przytrzymuje włoczęgów i podejrzałe osoby; poszukuje skradzione rzeczy; w nadzwyczajnych przypadkach, przy napadach, mordach, przy wybuchu ognia, przy powodziach i zarazach, przy znalezieniu trupów ma donosić zwierzchności; dogląda w do-

mach zajezdnych, szynkarniach i kawiarniach i innych miejscach publicznych; trzyma dozór przy jarmarkach, publicznych uroczystościach, zgromadzeniach ludowych i innych sposobnościach; przegląda paszporty; popiera władze przy ciąganii podatków a t. d. a t. d.

Żandarmerya urządza się najprzód dla Węgier, jako najbardziej dla tego kraju potrzebna.

Stosownie do odmian przy postępowaniu karnem ogłoszonym został *patent cesarski z d. 17. Stycznia 1850*, obowiązujący dla tych krajów koronnych, w których kodeks karny z r. 1803 jest prawomocnym. W skutek tego zaprowadzoną będzie *nowa procedura sądowokarna*; dzień jednak, w którym ma wejść w wykonanie, później będzie ogłoszonym.

Obok tego ogłoszone zostało przez Wiedeńską gazetę rozporządzenie cesarskie, wprowadzające niektóre zmiany w przepisach kodeksu karnego. Treść tego rozporządzenia jest:

„Złośliwe uszkodzenie cudzej własności, gdy szkoda 5 złr. m. k. nieprzenosi, pociąga za sobą karę aresztu od 24 godzin do 1 miesiąca. Złamanie sądowej pieczęci nie jest uważane za zbrodnię, ale za przestępstwo, karane aresztem od 1 do 6 miesięcy. Uwodzenie do nadużycia urzędu, jedynie gdy dotyczy osób sądowych, jakoto: przysięgłych, prokuratorów państwa, itp., lub gdy popełnione jest przez urzędnika, uważane jest za zbrodnię, w innych przypadkach, jako przestępstwo ulega karze od 1 do 6 miesięcy aresztu. Zbrodnie zakłócenia religii, ograniczone zostają na przyszłość, do trzech przypadków. Naśladowanie lub fałszowanie dokumentów, tylko w razie, gdy złośliwy zamiar jest dowiedzionym, uważane jest za karygodne oszustwo, w innych razach, pociąga za sobą jedynie areszt od dni 3 do miesiąca. Oko-
wanie osób za przestępstwa lub przekroczenia na ścisły areszt skazanych, zostaje zniesione. Udział w tajnych towarzystwach ulega postępowaniu przepisanejmu patentem z d. 17. marca 1849 o prawie stowarzyszania się; podobnież

nieuprawnione używanie pras drukowych, traktowane będzie wedle przepisów cechowych i prawa z d. 13. marca. Namawianie poddanych austriackich do osiedlania się w obcych krajach, wyłączone zostaje z kategorii czynów karze ulegających. Dotychczasowe karne przepisy w przypadkach samobójstwa, także są zniesione. Ciała samobójców mają być w cichości, ale na zwyczajnym cmentarzu chowane.“

Przepis karny, dotyczący się uwodzenia żołnierzy do złamania zaprzysiężonej wierności i innych przekroczeń, naznacza karę za takie przestępstwa na sześć miesięcy do jednego roku aresztu.

Wiedeń. Minister handlu wydał *memoryał* dotyczący się *celnego związku* z Niemcami, nad którym się tylko *Dzienniki austriackie* zadziwiały, iż wprzód był znajomym niemieckim czasopismom niż naszym. Główne zasady tego *memoryału* są:

1) Wzajemna wymiana bez wszelkiego cła wchodowego lub wychodowego wyrobów surowych i produktów naturalnych, równie jak niektórych pół-fabrykatów; 2) wolne przewożenie takich przez kraje niemieckie do Austrii i z Austrii; 3) gruntowne z obu stron zwolnienie w strzeżeniu granic; 4) uregulowanie spławów i zmniejszenie ceł na rzekach spławnych; 5) uregulowanie wspólnych linii pocztowych, kolei żelaznych, telegrafów i żeglugi parowej. — Komisja centralna związkowa upoważniona zostaje ze strony Austrii do zwołania komisji celnej, która prowadzić będzie układy.

Niemieckie *dzienniki* jednomyślnie pochwalają *memoryał* tenże; jednak z różnych stron państwa naszego słychać od ludzi przemysłowych zaniepokojenie z mającego nastąpić związku cłowego z Niemcami, z tej przyczyny iż nasza przemysłowość wielkie poniesie straty i nasze wyroby bardzo upadną.

Konwencja zawarta między Austrią, Prusami, Bawaryą i Saksonią ku ułatwieniu obrotu pogranicznego, wykonana jest przez wymianę

przynależnych deklaracji ministeryalnych w *Mnichowie* d. 27. Grudnia r. z. i stała się prawomocną, począwszy od d. 7. b. m. Główne postanowienia tej umowy są następujące: Surowa przędza lniana do blichu lub z blichu, wywożona lub przywożona, wolna jest od opłaty tak na linii cłowej austriackiej jako też i związkowej. To samo tyczy się także przywozu surowej przędzy do tkania w Austrii; gotowe surowe płótno wolne jest od opłaty także i po tamtej stronie linii cłowej. Urzędowi cłowym nakazano ściśle kontrolować te artykuły. Bez opłaty cła wolno przywozić: bydło gospodarcze i sprzęty gospodarskie, produkta zasiewu, rolnictwa i chowu bydła, względem których właściciel może się wykazać, iż je przewozi na posiadłości swoje poza linią cłową; nasienie na pola należące do wywoźącego leżące za granicą cłową, także popiół gnojny, pospolity piasek do budowli, drzewa, krzaki, ule, jaja, len i konopie w korzeniach, zboże, rzepak, konopie i t. p. jeżeli tylko do mielenia lub zdrobnienia są przywożone lub wywożone, a potem znowu będą z powrotem odwiezione i t. d. na koniec wszystkie przedmioty, których opłata cłowa w Austrii nieprzewyższa 1 kr. m. k. a w związku cłowym nie sięga 6 feników srebrem.

Węgry. Różne *dzienniki* donoszą, że już przez 70,000 *honwedów* wzięto w rekruty do austriackiego wojska. — *Gazeta Lloyd* przynosi wiadomość z *Pesztu* o wzięciu około 40 studentów z tamtejszego uniwersytetu do wojska, co mocno przeraziło innych studentów. —

Wojskowa komenda we Węgrzech wezwała deputowanych z różnych gmin żydowskich do *Pesztu*, celem rozdzielenia *kontrybucyi* nałożonej na żydów węgierskich, którzy też wezwaniu zadosyć uczynić nie omieszkali. *Kontrybucya* wynosi 2,300,000 złr.

Dnia 23. Stycznia zostali wyrokiem na śmierć przez powieszenie odprawieni w *Aradzie* *Jerzy Kolosy*, *Jan Markis* i *Ignacy Pallik*. Z tych *Jerzy Kolosy*, 24 lat stary, winnym był zamordowania hrabiego *Lamberga*; *Jan Markis*,

19 lat! stary, pomocnik szkolny a *Ignacy Pallik*, także 19 lat, myśliwiec, winni byli kradzierstwa i mordu popełnionego na c. k. nadporuczniku bar. Karolu Hake. — Inne wyroki nad powstańcami zapadają najwięcej na uwięzienie.

Siedmiogród. Wielkie nadużycia popełniają się dotąd w Siedmiogrodzie. Węgierscy właściciele wsi zamieszkanych przez Rumunów czyli Wołochów wystawieni są na ciągłe niebezpieczeństwo utraty życia i mienia. W połowie zeszłego miesiąca jeden z takich właścicieli baron *Jerzy Kemenyi* padł ofiarą mściwości Rumunów, którzy zamordowali go w drodze, wrzucili go do rzeki Marosz. Brak wszelkiej sprężystości w postępowaniu władz miejscowych główną jest przyczyną tego bezładu.

Czechy. Karol Hawliczek, któremu jak donieśliśmy w ostatnim Numerze wydawanie *Narodnich Nowin* zakazano, mimo wszelkich zabiegów i podróży do Wiednia, nie otrzymał dotąd pozwolenia dalszego wydawania tego dziennika. Pragskie czasopismo *Union* donosi na to miejsce wiadomość, że Hawliczek został wezwany do stawienia się przed sąd wojenny. — Na miejsce pisma *Czesko-braterskiego Hlasatela*, którego wydawanie zakazano jego redaktorowi *B. W. Koszutowi* w Pradze, podjął *Józef Rużiczka*, dawniejszy współredaktor *Koszuta*, wydawanie *Czesko-braterskiego Wiestnika*, i 1. Nr już wyszedł przed dwoma tygodniami z druku.

— Proboszcz przy jednym z głównych kościołów w Pradze niechciał pewnego nauczyciela zaślubić, z przyczyny iż jego narzeczoną była Francuzką, a on, proboszcz, francuskiej Rzeczypospolitej nie uznawa.

— *Południowi Słowianie austriaccy.* Od czasu co zakazano wydawanie niemieckiego Dziennika *Presse* we Wiedniu, który jednak teraz w Bernie wychodzi, aczkolwiek zasyłanie jego do wszystkich krajów i miast Cesarstwa naszego, gdzie jest stan obłączenia, na nowo zabronionem zostało, — i od zakazania czeskiego dziennika *Narodni Nowiny* w Pradze, — naj-

śmiej dotąd podnosiły głos dzienniki chorwackie w Zagrzebiu, mianowicie *Slawenski Jug* i *Südslawische Zeitung*. Przyszła kolej i na te dzienniki. Szef Wojwodztwa Serbskiego i Banatu jen. Mayerhofer zakazał je dla tegoż wojwodztwa, nazwawszy je złemi dziennikami. Wkrótce potem d. 13. Lutego nastąpiło *zakazanie i konfiskowanie Slawenskigo Juga* w Zagrzebiu. Tak w każdym Nrze pisma naszego przychodzi nam donosić o zakazach czasopismów. — Z zadziwieniem czytamy o tem, jak rosyjskie gazety mianowicie gazeta Warszawska względem tego wypadku pisze: że Austria nie długo już cieszyć się będzie wolnością druku, że codzień słychać o nowych zakazach dzienników, i że też żadna narodowość pod tym względem uskarżać się nie może, bo pod tym względem trzymano się ściśle zasady porównania narodowości. Równie konserwatyści madyjarscy jak centraliści, Czesi podobnie jak federacyjni południowi Słowianie, wraz z organami niemieckiej demokracji, muszą z pola ustępować, i odtąd życzenia swe w sobie trawić.

W okolicy *Kattaro* w Dalmacji powstały z powodu nieoddawania podatków przez tamtejszych mieszkańców rozruchy, dla których uśmierzania wysłany był generał Mamula ze znacznym oddziałem wojska. Mieszkańcy z Kattaro mieli przy pierwszym spotkaniu się z generałem oświadczyć jemu w swojej prostocie, że gotowi są oddać życie i krew za swojego Cesarza, ale nie więcej, bo nie więcej nie posiadają, tym czasem obarczają ich podatkami, których opłacać nie są w stanie. — Mowiono także, iż Czernogorcy chcą pomagać powstańcom i powstanie jest bardzo rozszerzone. Równocześnie jednak przybyli dwaj wysłańcy władzy Czernogorskiej do jen. Mamuli z zapewnieniem, że władzka wzbronili jak najsurowiej swoim podwładnym mieszać się do tego zajścia między rządem austriackim a powstańcami.

W porcie *Tryesteńskim* stoją dwie fregatty i kilka mniejszych okrętów w pogotowiu, na przypadek wyprawy morskiej do Grecyi. —

Galicja. Polityczna organizacya Galicyi ma wyjść w krótkce. Mówią że Galicja będzie na trzy obwody podzielona z głównemi miastami: Lwów, Kraków i Tarnów.

Prusy i Niemce.

Sejm Pruski ukończył swoją główną pracę, to jest przejrzenie konstytucyi, a przyjąwszy jeszcze ostateczne wnioski do odmian, przez króla uczynione. — przedłożył to dzieło do zaprzysiężenia Jego królewskiej Mości. Dnia 6. Lutego odbyła się ta wielka uroczystość zaprzysiężenia konstytucyi przez króla pruskiego. Przedpołudniem odprawiło się nabożeństwo we wszystkich kościołach. O 11 godzinie zgromadzili się członkowie obu izb sejmu w sali rycerskiej na zamku, również ministrowie, poczem i sam król przyszedł, w towarzystwie książąt domu królewskiego i świty i zajął miejsce na tronie, obok którego po prawej ręce książęta, po lewej ministrowie stanęli. Przed tronem na stole leżała konstytucya dokończona, z dnia 31. Stycznia 1850. Wtedy król trzymał mowę, z której wyciągi tu podajemy:

Panowie!

„Proszę o uwagę. To co panom powiem, są moje własne słowa, bo stoję przed wami, jak nigdy pierwój i jak nigdy później. Przyszedłem tutaj nie dla wypełnienia obowiązków wrodzonych, odziedziczonych, i świętych obowiązków królewskiej władzy, nie przychodzę tutaj zakryty odpowiedzialnością moich najwyższych radzców, ale przychodzę sam jeden, jako człowiek uczciwy, który dać chce to co ma najdroższego, swoje słowo, swoje *tak* zupełnie i rozważnie. Dzieło to, któremu dzisiaj mam dać moje potwierdzenie, powstało w roku, o którego wymazanie z księgi historii napróżno się starać będą wierne pokolenia. Słuszne jest pytanie, ażali przy takim uważaniu, mogę dziełu temu nadać sankcyą? Wszakże chcę to uczynić, bo mogę, a że mogę, winienem to wam samym, panowie. Przyłożyliście doń poprawną rękę, usunęliście, co było niestosowne, wprowadziliś-

cie lepsze, i wyborną swoją pracą, oraz przyjęciem moich ostatnich propozycyi, daliście mi rękojmię, że rozpoczętęj, przed sankcyą, pracy udoskonalenia i potem niezaniechacie i że naszym połączonym, uczciwym dążnościami na konstytucyjnej drodze powiedzie się, dzieło to coraz więcej uczynić odpowiedniem żywotnej Prus istocie. To uznaję z najwyższą wdzięcznością przeciw wam panowie, i z rozczuleniem i z radością oświadczam, żeście zasłużyli na wdzięczność ojczyzny. I tak oświadczam wam, Bóg tego świadkiem, że moja przysięga na konstytucyę jest wierna, szczerza i bez powstrzymania.

Wy panowie, musicie mię wspierać, jak i sejmy następne i wierność mojego ludu wspierać mię muszą przeciwko tym, co nadanej z królewskiego ramienia wolności używają za pokrywkę złośliwości i takową przeciwko jej autorowi zwracają, przeciwko władzy od Boga ustanowionej: przeciwko tym, którzyby to dzieło uważać mieli za zastępstwo boskiej opatrności, naszej historii i dawniej świętej wierności; wszystkie zdrowe siły kraju muszą się połączyć w poddańczęj wierności, w uszanowaniu dla królewskości i tego tronu, spoczywającego na zwyczajach wojsk naszych, na poszanowaniu praw, sumiennem wypełnieniu przysięgi hołdu, jak również nowęj przysięgi: wierności i posłuszeństwa królowi i sumiennego trzymania się konstytucyi, jednem słowem: jego żywotnem warunkiem jest, aby mi rządzenie z tem prawem, uczyniono możliwem, bo w Prusach król musi rządzić, a ja rządę nie dla tego, że takie jest moje upodobanie, Bóg to wie! ale dla tego, że takie jest boskie rozporządzenie; ale też dla tego rządzić chcę. Wolny lud, pod wolnym królem, takie było moje hasło od lat dziesięciu, takim jest dzisiaj, i takim będzie, aż do ostatniego tchnienia mojego.

Zanim do aktu dnia dzisiejszego przystąpię, ponowię w obec was dwa śluby.

Popierwsze, ponawiam, powtarzam i potwierdzam uroczystie i wyraźnie śluby, jakie w obec Boga i ludzi uczyniłem przy akcie hołdu

w Królewcu i tutaj. — Tak, tak! Chcę tego i tak mi Boże dopomóż! Powtóre, ponawiam; powtarzam i potwierdzam uroczyscie i wyraźnie świętą przysięgę, jaką 11. Kwietnia 1847 złożyłem, „że będę z domem moim służył Panu mojemu.“ Tak, tak! — chcę tego i tak mi Boże dopomóż! Ta przysięga wyższa jest nad wszystkie inne, w każdą inną musi być objęta i wszystkie inne śluby, jeżeli mają mieć wartość, jak czysty źródło życia przenikać powinna.

Teraz zaś, potwierdzając ustawę konstytucyjną, pełną mocą mojej królewskiej władzy, ślubuję uroczyscie, szczerze i wyraźnie w obec Boga i ludzi, konstytucję mojego kraju i państwa, stale i niezłomnie dotrzymać i zgodnie z nią i prawami rządzić. Tak, tak — tego chcę i tak mi Boże dopomóż!“

Po tej przemowie nastąpiło zaprzysiężenie konstytucyi przez ministrów, prezesów obu izb i deputowanych tak pierwszą jak i drugą izbę. Następnie prezes 1ej izby v. Auerswald w imieniu obu izb, złożył królowi dziękczynienie kraju za zamknięcie i poprzysiężenie konstytucyjnego dzieła, i zakończył okrzykiem „Niech żyje król!“ któremu zawtórowało całe zgromadzenie. Później król wraz z książętami opuścił salę, a minister-prezydent oświadczył zgromadzeniu, że uroczysty akt jest ukończony.

Polscy deputowani z *W. Ks. Poznańskiego* w sejmie pruskim widząc, że konstytucya mało lub wcale nie narodowości polskiej nie uwzględnia, złożyli mandaty swoje przed zaprzysiężeniem konstytucyi, aby przez przysięgę winni nie byli skutków, jakie takowa konstytucya narodowości polskiej sprawićby mogła. Deputowani ci oświadczyli się w ten sposób:

Zważywszy że konstytucya nie zapewnia praw polskiej narodowości a mianowicie *W. Ks. Poznańskiego* należnych; — zważywszy dalej, że według §. 118 mogą nieprzewidziane odmiany być zaprowadzonemi, i stosunki Księstwa władzy prawodawczej Państwa związkowo-niemieckiego w całości być poddanemi; — zważywszy nakoniec, że złożenie na nią przysięgi,

byłoby zrzeczeniem się praw polskiej narodowości przynależnych, — niemogą przeto rzezoną przysięgi z swoim sumieniem pogodzić, i przeto składają swoje mandaty.

Ze strony mieszkańców Berlina przeminęła uroczystość owa bez wszelkich oznak współczucia. Jako zwyczajnie były wszystkie sklepy otwarte a warsztaty w pełnym ruchu. Oświetlenie miasta w wieczór było tylko częściowe i na ulicach mało ludu. — Król sam nie uzyskał sobie mówą swoją upodobania w narodzie, ani w cudzych organach pochwały nie znalazł. Nie mówił on jako król konstytucyjny, i nie uznawał stanu państwa swego za stan prawny, bojując w mowie swojej raczej przeciwko temu stanowi. —

W ostatnich dniach tyczyły się rozprawy sejmu pruskiego, *W. Ks. Poznańskiego*. Komisya wygotowała wniosek o podzieleniu kraju tego i przyłączeniu jego części do prowincyj Brandenburga, Prus i Szląska, a wcieleniu do Niemiec, przez co ten dział Polski zostałby wcale zniweczony; na podziwienie jednak tą razą sam minister Mannteufel wystąpił w obronie Polaków.

W Berlinie odbywa się teraz proces przeciwko tym, którzy o odmówienie podatków w przedeszłym roku, oskarżonemi zostali.

Sejm Niemiecki do *Erfurta*, ma się zgromadzić d. 20. Marca, któremu ma być przedstawiony projekt konstytucyi państwa związkowo-niemieckiego — do uchwalenia.

Turcya i Grecya.

Sprawa Turecka zdaje się na tem ukończona, że Turcya ma wymianowanych przez Rosyję i Austryję wychodźców Węgierskich i Polskich z państwa swojego wydalić, niektórych też do małej Azji przenieść. — Jenerał Dembiński zaprotestował, jako mówią, przeciwko wszelkim środkom przymusowym, jakieby przeciw niemu zarządzone, aby opuścił Turcyję. Twierdzi on, że się urodził w r. 1791 w części Polski, która w owym czasie jeszcze nie

była rozebrana, z czego wynika, że nie jest ani austriackim ani rossyjskim poddanym, a tém samém ani wygnanym ani skonfinowanym być nie może.

Sprawa Grecka. Angielska flotta obległa porty greckie, niepozwalając okrętom z nich wypłynąć, i wspiera domagania Anglii w różnych żądaniach, które rząd angielski ma do Greckiego rządu; to pociąga uwagę innych narodów i państw europejskich, bo kiedyby Anglia dalej postępowała, mogłaby wywinąć się przyczyna nowej wojny między państwami europejskimi, w którejby może Anglia sama przeciw ostatnim rządóm złączonym została, aczkolwiek wielka siła morska Anglii przeciw tymże złączonym rządóm stanęłaby niemal w równowadze. Rząd Angielski domaga się na nowo od gabinetu greckiego różnych wypłat pożyczki, a dla poparcia tego żądania wydał rozkaz flocie stojącej w śródziemnym morzu, pod admirałem *Parker*, aby się zbliżył portu *Pireju*. Admirał obległ więc port *Pirej*, *Syrę* i *Salamis* w bliskości *Aten*, stolicy greckiej i położył areszt na przeszło 70 okrętów greckich. Rząd grecki przeto wyprawił wysłańców, p. *Zografos* do Petersburga, i p. *Trikupis* do Paryża; a generałom *Jzawellas*, *Gardekiottis* i *Mamaris* oddał zarząd wojenny całego kraju. Flotta francuska stanęła zaś pod *Maskonissi*. — Jednak zdaje się, że cała ta demonstracya od strony Anglii ma być wymierzona tylko przeciw Rosyi, a blokowanie portów greckich jest tylko na pozór. —

Szwajcarya.

Pod wolnym rządem Szwajcaryi zatrzymywało się w tym kraju wiele wychodźców, którzy się po różnych powstaniach mianowicie z Niemiec i Włoch tam schronili. Austria i Prusy zażądały wydalenia tych wychodźców i wezwały do tego żądania razem Francję. — Z tego przewidywano już nową wojnę europejską i mówiono, że na wiosnę będzie Szwajcarya polem walki między rewolucjonistami i absolutystami. — Szwajcarzy nie wierzą nikomu ani nie ufają

w cudzą pomoc. Rząd szwajcarski wysłał notę do Francyi, w której opowiada: że jest panem u siebie niepodległym i niezależnym od nikogo, i wolnym w swych działaniach, jak w swęj polityce. Szwajcarya nie myśli nikomu wydawać wojny, wydaną jednak przyjmuje. Nota ta kończy się wyrażeniem: niech przyjdą, my ich czekamy. — Jednak w Szwajcarach pokazała się obawa, bo chociaż kraj ten górzysty, jest z natury obronnym, są niektóre kantony jego łątwo przystępne obcym wojskom.

Francya.

W Paryżu objawiły się na początku miesiąca bieżącego rozruchy z powodu ścięcia drzew wolności, stojących na różnych placach miasta. Prefekt policyi w środku jeszcze przeszłego miesiąca wydał rozporządzenie, aby drzewa wolności, co uschły, zostały wyrwane i rozdzielone między biednych na opał. Drzewa te znikły w przeciągu dwóch dni i nikt się na to nie żalił. Dnia 27. Stycznia tenże prefekt wydał nowe rozporządzenie, aby wszystkie drzewa wolności, przeszkadzające wolnemu przechodu lub przejazdu były wyrwane. Od dnia tego wojna na wszystkie drzewa wolności zaczęła się, bo policya mając inne tajemne polecenie, ścinać zaczęła nocami wszystkie drzewa, nawet najmniej nie przeszkadzające, owszem zdobiące dość zręcznie ogromne place. Tym sposobem znikły drzewa na różnych placach, z małemi tylko zaburzeniami. Z tąd wyrobnicy paryscy, powziawszy obawę o drzewo wolności przed kościołem na placu *Parvis-notre-Dame* zasadzone i pobłogosławione przez ś. p. Arcybiskupa d'Affre, zmarłego z odebranych ran na barykadach w czasie powstania czerwowego w 1848 r. — przez sześć nocy ciągle przy nióm wartę odbywali. Przecież w niedzielę rano z zadumieniem wszystkich prawie mieszkańców i to drzewo uległo przemocy policyjnej. Kilka drzew wolności stało jeszcze na placu *St. Martin*. Zawieszono na nich nowe trzykolorowe chorągwie i tym podobne. Policya wybierała się zniszczyć

i te drzewa. Lud przez trzy dni strzegł ich z wielką pilnością i zgromadzał się tłumami. Stąd powstała bojka, w której jeden wyrobnik i jeden sierżant miasta życie stracili. Zamieszania trwały dni cztery. Nareszcie generał Changarnier, wpadł z dwoma pułkami wojska i w oczach pospolstwa ścięto te drzewa. Na-
zajutrz deszcz i wiatr ogromny rozpędził tłumy i uciszył rozruch. Ścinanie drzew sprawiło jednak bardzo złe wrażenie na wojsko, trzymając to za zamach na rząd republikański. Wszystkie prawie pułki dały się słyszeć, z szemran-
niem, a niektórzy żołnierze mieli głośno mó-
wić, iż nie tych trzeba bić i poskramiać, co
bronią własności narodowej, ale tych co ją
niszczą. Inni mieli mówić: nie nasza to jest
sprawa, wdawać się w niekzemne kłotnie, które
policya wywołuje. Lud paryski jest spokoj-
nym, policya go porusza, niechże policya sa-
ma dziś ten lud uspokoi. Niektórzy mówią
że ścinanie drzew wolności miało ten zamiar,
aby przywieźć lud paryzki do powstania, a
dać sposobność Ludwikowi Napoleonowi, coby
się ogłosił monarchą.

R o s s y a.

Prawdą jest, że w ostatnim czasie był
spisek wykryty w Rossyi, który miał zamiar
rząd państwa odmienić, w skutek czego padło
kilkanaście wyroków na głównych uczestników
spisku tego. — Na granicy Polskiej mianowicie
około Kalisza mają być zgromadzone wielkie
wojska rossyjskie. — Ostatnie wiadomości z
Rossyi mówią o dwóch stronnictwach politycz-
nych w tem państwie; jedno jest autokratystów
czyli ludzi samowładztwa chcących, na których
czele stoją kurlandzcy i cudzoziemcy; drugie

jest panslawistów, czyli osób, które chcą złą-
czenia wszystkich Sławian, a ci zostają pod
kierunkiem kilku moskiewskich literatów. Ce-
sarz trzyma z pierwszemu stronnictwem, — i z
tego powodu myśli o wyprawie przeciwko Fran-
cyi, owemu niewygasłemu ognisku rewolucyi, —
i przeciw Turcyi, której opanowanie zabespie-
czyłoby przewagę autokratyzmowi, — a dopiero
po jego ustaleniu, o połączeniu wszystkich Sło-
wian. (Czas). — Słowianie bacznosc! Już się
znacznie rozszerzyła myśl wzajemności sło-
wiańskiej, i my sprzyjalibyśmy połączeniu się
Słowian, bo jako n. p. Niemcy zjednoczenia so-
bie życzą, tak i nam byłoby pożyteczne zje-
dnoczenie i połączenie się, — ale nie pod
Carem!

Z Cieszyzna. 22. Lutego. Przez cały
tydzień od zeszłego piątku byliśmy zaszczytzeni
przytomnością Namiestnika p. Kalchberga w mie-
ście naszym, gdzie go obywatelstwo przyjęło z
wszelkimi oznakami przychylności. Odwiedził
on ważniejsze zakłady miasta naszego; w nie-
dziele przed południem odbyło się przejście
gwardyi narodowej przez niego. Celem podróży
jego jest objechanie starostw okręgowych; dnia
19. t. m. odbył podróż do Bielska, gdzie był
z największym entuzjazmem przyjęty; dzisiaj
odjechał do Frydku, skąd powraca do Opawy.

Wydział szląskiego komitetu stałego w
Opawie postanowił założenie funduszu szląskiego
dla inwalidów i ogłosił stosowne wezwanie do
zbierania składek.

Znany *Kedicz* rozpoczyna z nadchodzącą
wiosną na nowo powstanie w Bosnii.

Książę Windyszgrec przyjechał do Wie-
dnia, wnosząc z tego iż przyjmie jakie wysokie
dostojeństwo.

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to
pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czterocześnie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocz-
towych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czterc. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd, z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; cwiec. 40. kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; cwiec. 56 kr. mon. konw.,
Redakcyja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.

Włocznik Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 3.

Cieszyn dnia 30. Marca.

R. 1850.

A u s t r y a.

Marca wspomnienie powinno każdego pociesznem uczuciem i natchnieniem napełnić. Po-
ra ta już z samój natury niby do tego usposo-
biona; albowiem w nięj nam nadchodzą pierwsze
dni wiosenne i przywracają wesołość w serca
nasze. Tak nasi słowiańscy przodkowie za
czasów panującego jeszcze pogaństwa i w stanie
przyrodzonym czuli najlepiej tę radość z powra-
caniem letniego słońca, a wyobrażali ją trafnie
swojim bałwochwalskim obrządkiem, pochowując
czyli utapiając w rzece bałwana *Marzanę*, któ-
ra wyobrażała zimę i śmierć, to jest obumarcie
natury, — co więc znaczyło, że obumarła na-
tura ma zniknąć a odrodzić się i nowego życia
nabyć. Uroczystość ta naszych pogańskich
przodków padała zwyczajnie w dni Marca. Nam
jednak Marzec o tyle jest pamiętniejszym, że
w nim zdarzyły się pierwsze dni naszej wolno-
ści. Marcowa wiosna nam jest jakby wy-
obrazicielką tój początkowej swobody naszej.
Jako w Marcu zaczyna się wiosna, ożywiająca
naturę, tak też do tój samój pory przypada ro-
cznica nabycia wolności, wskrzeszającej narody.
W marcu r. 1848 otrząsły się ludy z gnuś-
nego umartwienia i otępiającego udręczenia a za-
świtał im poranek ożycia. Od tój doby zaczyna
się nam wiek nowy, a dni owe zasługują uro-
czystej pamiętki od nas.

W prawdzie mieliśmy jedną taką uroczy-
stość tego miesiąca, dzień 4. Marca, jako dzień
rocznicy nadania konstytucyi z r. 1849 przez
N. P. Cesarza Franciszka Józefa I., a dzień
ten powinien był podnieść serce każdego au-
stryackiego mieszkańca tём rozpomnieniem, że
jesteśmy konstytucyjnymi obywatelami. Jednak

też rocznica 13., 14. i 15. Marca r. 1848, w
którychto dniach konstytucya z wszelkimi swo-
bodami przez N. Cesarza Ferdynanda I. naj-
przód przyrzeczona nam była, nie miała ominąć
bez wszelkiej zewnętrznej oznaki godnej pamięt-
ki. 13., 14. i 15. dzień Marca r. 1848 są
gruntem naszej konstytucyjnej wolności, a bez
nich nie nastąpiłby ani dzień 4. Marca r. 1849.
W tych dniach otrzymaliśmy pierwsze przyrze-
czenie cesarskie, że konstytucya ma być pod-
stawą państwa naszego; ustawa z dnia 4. Mar-
ca zaś też dotąd nie wszedłszy w życie, nie
jest wiele więcej jak także tylko przyrzeczeniem,
lubo wyrażającym jakie są granice naszej kon-
stytucyjnej wolności. Konstytucya ta nie była
dotąd przejrzana przez sejm i nie płaci jako
umowa między naszym Rządcą a Narodem, i
dotąd nie wstąpiła w żywot. A zatem dni 13,
14. i 15. Marca zasłużyły równie na pamiętkę
naszą. Jednak doba ta przeszła, że sobie je-
dni na nią ani nie wspomnieli, drudzy w cicho-
ści ją obchodzili; a kiedy taka rocznica w ci-
chości mogła tylko być obchodzoną, muszą zaś
być jeszcze inni którzy jęj mało sprzyjają.

Z tego można wnosić, jakie jest w ogóle
usposobienie w ludności. Są jedni obojętni, któ-
rych nic nie zajmuje, którzy nie znają i nie czują
wznioślejszych przeznaczeń człowieczeństwa, a
tacy rzucają prawdziwie płamę na nasz wiek.
Są drudzy którzy miłują postęp, i czczą pa-
miątkę, która im chwile takiego postępu przypo-
mina. Lecz niewiemy dla czego też 13. Marca
nie mogłby być także uroczystością być obcho-
dzonym. Jeżeliby mieli być tacy, którzyby ob-
chodzeniu takiej pamiętki nie sprzyjali, dowodzi-
liby jawnie, że chcą dni Marca r. 1848 przy-

wieść w zapomnienie i cofnąć nas nazad. Z tego cośmy wyżej powiedzieli, że konstytucya w państwie naszym nie wstąpiła jeszcze w życie, jest oczywista, że od r. 1848 ciągle żyjemy tylko jako w czasie przechodowym, a czas takowe zwyczajnie bywają ciężkie. Nazywamy się obywatelami konstytucyjnej monarchii, ale w tym teraźniejszym przechodzie nie bywamy rządzeni wcale po konstytucyjnemu, bo chociaż zasady rządu naszego mogą być dobre, przecie tę rzecz podnosimy, że rząd teraz na ten sposób jako dawniej tylko z własnej swęj mocy nami kieruje. Konstytucya zaś wymaga połączenia woli narodu z wolą rządcy, co się dzieje przez sejm; a więc tylko sejm, który ostrzega rząd, może nas zabezpieczyć, żeby tenże rząd został zawsze dobrym. Kiedy dotąd różne trudności zatrzymywały zwołanie sejmku dla utrwalenia wewnętrznego urządzenia państwa naszego, życzymy sobie, żeby według konstytucyi sejmiki krajowe już w jesieni tego roku a następnie sejm walny całego państwa zwołany był, i w tym celu żeby potrzebna organizacya gmin, której pośpieszanie ministerstwo już nakazało, czem prędzej przeprowadzona i inne potrzebne przygotowania rychło ukończone zostały.

Życzymy sobie tego wszystkiego w celu utrwalenia wewnętrznego porządku, aby i stan obłożenia ciężący na $\frac{3}{4}$ państwa naszego mógł być zniesionym, gdyż takie kraje zostawają bez wszelkich konstytucyjnych dobrodziejstw, a przez to nie tylko tak dotychczas prowincye, ale też i ostatnie części państwa, poza stanem obłożenia będące, najbardziej cierpią, gdyż wspólnie w jednym związku państwa przeznaczenia swego równako dosięgać mają.

Węgry. Słychać że Węgry będą podzielone na pięć części podobno według narodowości na ten sposób: 1) Słowacy, 2) Rusini, 3) Madziarzy, 4) Wołoszy, 5) Serbowie. — Inna pogłoska obiega, że rząd zamysła przyjąć osobnego węgierskiego ministra dla

spraw węgierskich, aby dać Węgom pewną rękojmię osobliwego strzeżenia ich interesów.

Wielka liczba węgierskich honwedów zajęta i umieszczoną została do cesarskich pułków; również zaczęto assenterować i węgierskich gwardzystów. Dnia 10. Marca wydał baron Haynau rozporządzenie, według którego wszyscy ci gwardziści, którzy po d. 5. Stycznia 1849 r., to jest od chwili wejścia wojsk ces. pod ks. Windyszgrece do Budy, jeszcze w węgierskim wojsku walczyli, mieli być do cesarskiego wojska zajętemi. Lecz Cesarz unieważnił to rozporządzenie o asenterunku gwardzystów, a ci którzy poprzednio byli asenterowani, mają zostać uwolnionemi. — W Aradzie zapadają ciągle wyroki nad winnymi powstańcami; wszystkie wyroki na głównych powstańców brzmią jednogłośnie od sądu wojennego na śmierć przez powieszenie lub też rozstrzelanie a przez łaskę Haynaua bywają łagodzone na wieloletnie więzienie w kajdanach. — *Ludwik Hauck*, rodem z Wiednia 51 lat liczący, katolik, był porucznik c. k. wojska, po wypadkach marcowych r. 1848 redaktor wiedeńskiego dziennika „Constitution“, i w tymże roku w październikowym powstaniu czynny, potem zaś w Węgrzech przy boku Bema obowiązki adjutanta sprawujący, został od sądu wojennego w Aradzie d. 31. Lutego za winnego zbrodni stanu uznany i na śmierć przez powieszenie skazany, który wyrok natychmiast wykonany został. — *Władysław baron Bémer*, biskup katolicki w Wielkim Waradynie, za hołdowanie Koszutowi i rozporządzenie processyi krzyżowej przeciw rosyjskiemu zakroczeniu, został wyrokiem sądu wojennego w Peszcie d. 4. Marca uznany za winnego zbrodni stanu i skazany na śmierć przez powieszenie, który to wyrok feldzeugmeister baron Haynau w drodze łaski na 20-letnie więzienie warowne w kajdanach złagodził. — Oprócz tego zapadły wyroki na 19 austriackich oficerów, którzy do powstańców przeszli, i na innych. —

Chorwacya i Sławonia otrzymały już także ustawę organizacyi sądowej; według

teższe urządzenie tych krajów będzie podobne naszemu. Zostają jeszcze tylko Galicya, Węgry, Siedmiogród i Lombardo-Wenecyański kraj, w których podobno stan obłożenia mniej dla urządzenia ich czynić pozwala

Przystań miasta *Kataro* w Dalmacyi ma być przeznaczoną na stałą stację dla rosyjskiej floty (to jest rosyjskich okrętów morskich), aby stąd w każdej potrzebie mogła wystąpić na Śroziemnym morzu.

Lombardia i Wenecya. Jeden dziennik włoski wychodzący w *Medyolanie*, (*L' Era Nuova*), chociaż pod stanem obłożenia wypowiada wolnomyślnie i bez ogródki powszechne życzenie austriackich Włochów, aby na koniec w włoskich prowincjach zniesiono stan obłożenia a przypuszczono je do dobrodziejstw konstytucyi. Robi przy tem uwagę, że wśród takich stosunków, w jakich teraz kraj ten zostaje, niepodobna, aby się jakakolwiek obudziła przychylnosc dla rządu, i że wtedy jedynie, gdy rząd poda przyjaźną rękę, będzie mógł liczyć na przychylnosc mieszkańców. Bo większa część ludności znudzona już zaburzeniami, życzy sobie pokoju, a z upragnieniem wygląda chwili, w którejby, zachęcona łagodnością rządu, mogła mu okazać swoją przychylnosc.

Czechy. Mimo stanu obłożenia w Pradze, strzelono w nocy d. 14. Marca na wartę stojącą przy moście wiszącym na Małej stronie i raniono żołnierza. Z tego powodu komendujący generał rozkazał na nowo oddawanie broni. — Arcyksiążę Albrecht objął naczelną komendę wojskową w Pradze; dotychczasowy komenderujący w Czechach feldmarszałek Khevenhüller ma być przeniesionym za komenderującego we Lwowie, w miejsce feldm. barona Hammerstein przeniesionego na stan spoczynku.

Wiedeń. Obrachowanie wydatków ministerstwa wychowanie wynosić będzie rocznie $1\frac{1}{2}$ milionów złr. Austrya zaś liczy 36 milionów ludności. Na te $1\frac{1}{2}$ milionów wyda się 800,000 z funduszów dobroczynnych zakładów, tak więc skarb wyda tylko 700,000 złr. na

publiczne wychowanie. Różne dzienniki dowodzą przeto, że niema państwa w Europie, w któremby wychowanie publiczne tak ubogo opłacanem było, jak w Austrii, gdzie tymczasem na poprawę Temeszwarskiej twierdzy 4 miliony złr. naznaczono. — Według ogłoszenia sprawozdania bankowego z ostatniego półroczia od 1 Września 1849 do 28. lutego 1850, stan banku polepsza się. — Miasto Wiedeń otrzymało już ustawę miejską.

Wychodzący w Peszcie nowy dziennik węgierski „*Pesti-Naplo*“ pisze: Dowiadujemy się z wcale wiarogodnego źródła, że niektórzy członkowie węgierskiej i czeskiej arystokracji ciągle odbywają w Wiedniu posiedzenia na których się naradzają względem sposobów, jakimi by można konstytucyę z dnia 4. Marca usunąć, i przedmarcowe samowładztwo w Anstryi przywrócić. Że w tych obradach mają udział naczelnicy staro-zachowawczego węgierskiego stronnictwa, nieulega wątpliwości. Przytaczamy tu powyższy ustęp, jako dowód, że pogłoski o owych reakcyjnych zabiegach, krążyć nieprzystają; — zdaje się zatem, że jest w nich coś prawdy, — acz się spodziewamy, że żadnego nieosięgniętego skutku. — (Czas.)

Najważniejszą sprawą Austrii w tym miesiącu, jest przyłączenie tejże do Niemiec. Czegośmy Słowianie od r. 1848 tak bardzo się wystrzegali, tem nas teraz rząd sam niespodzianie przekwapił. Rząd Austriacki przystąpił do umowy z królami południowo-niemieckimi, a cała Austrya (więc też i Węgry, Galicya, Siedmiogród, Chorwacya, Sławonia) ma należeć do wielkiego państwa Niemieckiego; wyjęte mają być tylko włoskie prowincye. Tedy Słowianie ofiarowali za Austryę, w najgroźniejszych jej chwilach wszystkie siły, aby ją uratowali a samoistną niepodległą i niezawisłą utrzymali, a teraz na przekorę ich nadziei, rząd sam przystępuje do związku Niemieckiego, bez uważania na życzenie większości plemion w Austrii mieszkających, to jest Sławian, Madziarów i Wołochów. Z resztą

jednak w teraźniejszym czasie na to przystąpienie Austrii do Niemiec możemy spoglądać obojętniej. Rządy Niemieckie układają tylko ze sobą, bez oglądu na głos ludów, i stąd braknie temu związku główna podstawa.

Niemce i Prusy.

Jedność Niemiec ciągle się wygłasza w Niemieckich dziennikach, lecz teraz tą różnicą, że to pytanie w tej chwili tylko same rządy a tylko względem siebie zastępują. Zeszłego roku założyli królowie pruski, saski i hanowerski związek niemiecki w celu połączenia Niemiec, a oprócz tego przyłączyło się kilka innych książąt do niego. Lecz ten związek, którego naczelnikiem były Prusy, rozjechał się z swych koleji: Saski król przystąpił ku nowemu południowo-niemieckiemu związkowi; Hanower chce się teraz odosobnić, a więc Prusy zostają zaś niemal same. — Tego roku znowu powstał nowy związek 3 królów południowo-niemieckich, to jest króla Bawarskiego, Wirtemberskiego i Saskiego, a do tego związku przystąpiła i Austria ze wszystkimi swojemi krajami wyjąwszy Lombardję. Ułożony projekt między temi państwami zawiera następujące główne zasady:

Związek Niemiecki składać się ma z 7 zbiorowych państw: 1) Austria, 2) Prusy, 3) Bawarya, 4) Saksonia, 5) Hanower, 6) Wirtemberg, 7) Elektorstwo i W. Księstwo Heskie. Drobniejsze niemieckie kraje łączą się zaś z jednym lub drugim powyższych państw według własnych stosunków. Nad tak urządzoną Rzeszą wykonywać będzie władzę rząd związkowy, złożony z 7miu członków wyobrażających 7 państw powyższych, a rezydować będzie we Frankfurcie. Reprezentacya narodowa (sejm) składa się z 300 wysłańców, z których 100 wybrani będą w Austrii, 100 w Prusach a 100 w ostatnich państwach niemieckich. Obok rządu związkowego będzie także sąd związkowy.

Podczas gdy się ten związek południowo-niemieckich Rządów zawiera, Prusy z drugie

strony nie ustawają, a z drugimi północno-niemieckimi księstwami obsyłają już sejm niemiecki, który się w Erfurcie 10. b. m. zebrał i rozpoczął.

Takowe pozorne rozdwojenie niemieckich Panujących zdawałoby się dostateczną przyczyną owych pogłosek, które nam prorokują wojnę z Prusami. Jednak z pewnością możnaby powiedzieć, że do takiej wojny nie przyjdzie. Bo chociaż wiemy że Rządy między sobą są zazdrośne, przecież nie podniesą przeciw sobie wojny, gdyż w tym razie mogłaby wziąć górę tylko demokracja niemiecka, a to na szkodę rządów. Dla tego bowiem demokratyczne stronnictwo w Niemczech nie bierze udziału w krokach rządów, owszem oddala się wszędzie od nich, jako to widzimy przy wyborach do sejmów. Nadto zdaje się, że wszystkie owe usiłowania rządów mają na celu złudzenie narodu niemieckiego; a kiedy słyszymy że Austria utrzymuje korpus wojska w Czechach na granicach saskich, Prusy i Bawarya zwiększają swoje wojska, a niewidzimy przyczyny do tego, przyczyny do wojny, widzi się nam, że te przygotowania może posłużyć tylko na pokonanie demokracji w Niemczech.

— *Sejm Pruski* w Berlinie dokończywszy dzieło swoje, to jest najprzód przegląd konstytucyi, potem prawo rolnicze i gminne, urządzenie powiatowe, obwodowe i prowincjonalne, oprócz tego uchwalenie budżetu (obrachowanie wydatków i przychodów państwa) na r. 1849 i 1850, dokończył swoje zadanie i rozeszedł się dnia 26 Lutego.

O długach państwa pruskiego czytamy następujące data:

Według sprawozdania ogłoszonego przez komisyją skarbową izby II, pokazuje się, że zmarły król Fryderyk Wilhelm III. 1797 roku 16. Listopada zastał już dług 48,054,903 talarów z których 10,637,171 pożyczki zagranicznej a 35,417,732 długu krajowego. Od r. 1798 do 1806 spłacono 21,422,272 tal. 20 sr. gr., do czego przydać należy spłacony dług

w końcu r. 1806 bankierom zagranicznym, w ilości 10,848,880.

Wojna następnego roku podniosła dług państwa do 53,494,913 tal. Francuzi domagali się 230,000,000 tal. rekwizycyi, a choć wszystkiego nie spłacono, zawsze jednakże ta nieszczęśliwa kampania kosztowała kassy pruskie 144,473,636 tal. Następne lata 1813—15 obciążyły państwo nową sumą 61,605,135 talarów tak, iż od roku 1809 do 1815 dług państwa wzrósł do 206,079,771 tal. Dla podniesienia stanu materyalnego, zapewnienia wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa 17 Stycznia 1820 zaasygnowano 71,565,617 tal., dług więc podniósł się do 287,644,388 tal.

Widzimy z tego że długi każdego państwa powstały najwięcej przez wojny, a kiedy poważymy że dawniej prowadziły się wojny najwięcej w interesie rządów, mniej zaś ze względu na narody, teraz zaś z tego wszystek ciężar pada na lud, łatwo pojmujemy, jak wielkie szkody dla ludu przynosi każde wojowanie.

W Wielkim Księstwie *Badenskiem*, zostają od czasu tamtejszej rewolucyi przeszłorocznę wojska Pruskie pod książęciem Pruskim. Kraj ten chociaż ma własnego książęcia, pod wpływem pruskim zawisi dotąd całkiem od rządu pruskiego.

W *Stutgardzie* stolicy Wirtembergu, otwartym był sejm dnia 15. Marca. Przy tej uroczystości król Wirtemberski miał mowę, która uderzała mocno przeciw związkowi prusko-niemieckiemu, i przeraziła bardzo rząd Pruski, który wnet odwołał posła swego z Wirtembergu.

W. Ks. Poznańskie. Gdyż Poznańskie zostało wcielone do Niemiec i jako część Prus musi także wysyłać deputowanych do sejmiku niemieckiego w Erfurcie, obrany został za deputowanego w Poznańskim hr. Działyński.

Poznańscy Polacy życzą sobie, aby hrabia Działyński w obradach sejmowych niebrał żadnego udziału, a tylko gdy będzie mowa o granicach związku niemieckiego, przemówił i zało-

żył protestacyę przeciw wcieleniu W. Księstwa Poznańskiego do Niemiec.

Dnia 14. Marca odbyło się w Poznaniu walne zebranie Ligi Polskiej. Po odprawionem nabożeństwie z rana o 9 godzinie, zaczęły się obrady dotyczące się tak samej Ligi jako jej czynności. Nowemi dyrektorami Ligi polskiej obrani zostali: Gustaw Potworowski, Cieszkowski, Libelt, ksiądz Janiszewski, Roger Raczyński, ksiądz Tułodziński. Gdy Potworowski prezesem obrany został, podziękował za zaufanie, które w nim naród kładzie i prosił o uwolnienie od obowiązku, którego mu publiczne prace zastępować niepozwalają. Gdy potem Liga do wyboru drugiego i trzeciego przystąpiła, a ci równie się wymawiali, — wystąpił znów Potworowski na mównicę i w te słowa przemówił: „Widzę, że wymawiając się od obowiązków publicznych, zły przykład dałem. Oświadczenie moje cofam, — urząd przyjmuję.“ — W tę chwilę zadrzały ściany od oklasków i okrzyków: Niech żyje drogi nasz Gustaw! Każdy biegł uściskać szanownego obywatela a gorliwego patryotę i prawie go noszono na rękach. — Po ukończonych obradach wszyscy zebrani członkowie każdego stanu, udali się do dyrektora Cieszkowskiego na wieczerzę, gdzie zabawa wspólna trwała do późnej nocy.

D a n i a .

Miedzy Danią, od której w roku 1848 odebrały się dwie prowincje Holsztyn i Szleswik, przez Niemców zamieszkane i chcące się z Niemcami złączyć, — a miedzy Prusami które zastępowały sprawę Niemców i z tej przyczyny prowadziły wojnę z Danią, — trwa dotąd pokój. Zdawało się, że Dania wypowie zawieszenie broni i wojnę na nowo zacznie dla zabrania owych krajów; tymczasem jednak słychać, że zawieszenie broni się przedłuży.

A n g l i a .

W czasie teraźniejszym, kiedy wszystkie europejskie państwa zwiększają swoje wojska,

jedyna jest Anglia, która takowe zmniejsza. Albo Anglia w tej dobie groźne zajmuje stanowisko na Środkowem morzu, mianowicie w Grecyi, nie wstrzymuje ją to od przedsięwziętego planu stopniowego zmniejszania wojska. Głównym przyczyną do tego jest p. Cobden, który wykazał rządowi, że Anglia może wielkie wydatki swoje najłatwiej tym sposobem zmniejszyć, gdy mniej wojska utrzymywać będzie. Dowodzi on: że Anglia wojny europejskiej nie chce, a więc wojska tyle tylko mieć powinna, ile jej na obronę kolonij potrzeba; na utrzymanie zaś porządku Anglii wojska niepotrzebuje, 1) dla tego że jest krajem konstytucyjnym, gdzie powaga prawa silniej działa niżeli bagieny, 2) dla tego że w przypadku jakiego nieporządku, za pomocą kolei żelaznych i telegrafów elektrycznych w krótkim czasie ten sam oddział wojska, może być prędko w rozmaitych miejscach użyty. — P. Cobden radzi dalej zmniejszyć wydatki dyplomatyczne państwa na rozmaite poselstwa i wiele innych urzędów, które bez odpowiedniej zasługi, służą tylko na to, aby niektóre uprzywilejowane familije sowitą pensję pobierały. — Ministrowie angielscy uznali uwagi p. Cobdena za sprawiedliwe, i biorą wzgląd na nie. —

Z Chin w Azji dochodzą wiadomości, że Cesarz Chinski nie chce uznawać traktatu handlowego zawartego między Anglią i Chinami. Z tego mogłaby nastąpić albo wojna między Anglią a Chinami, lub też zrzeczenie się od strony Anglii korzystnego handlu w Chinach.

Francya.

We Francyi wzmaga się stronnictwo socjalistów coraz bardziej, szczególnie w południowej i wschodniej Francyi. Stwierdzają to szczególnie ostatnie wybory do sejmu, które w tym miesiącu odbyto; z 30 deputowanych jest tylko 9 konserwatystów a drudzy wszyscy socjaliści. W Paryżu, gdzie także trzech deputowani obranymi być mieli, równie obrano samych socjalistów, panów Carnot, Vidal i Flotte. Wypadek

ten przeraził bardzo stronnictwo konserwatywne i rządowe. Najszczególniejsza rzecz jest, że wojsko wszędzie także tylko za socjalistami głosowała. Więc chociaż republika francuska ma wielkie stronnictwo sobie nieprzyjaźne, przecie się zdaje, że utrzymać się zdoła.

W sprawie szwajcarskiej oświadczył się rząd francuski, że niechce zakraczać nieprzyjaźni przeciw Szwajcaryi. Jednak wojska francuskie otrzymały rozkaz wymaszerowania ku granicy Szwajcarskiej rzeczypospolitej, i ku granicy Niemieckiej nad Renem; a Cesarz Rosyjski nazywa prezydenta francuskiego Ludwika Napoleona swoim wielkim a dobrym przyjacielem. —

W Paryżu zdarzyło się znowu poburzacze widowisko. Dnia 12. Marca zabrała policja z rozkazu prefekta swojego wszystkie korony i wieńce, które złożyli mieszkańcy i robotnicy na sztachetach kolumny na placu Bastyli, gdzie leżą zwłoki poległych w rewolucyi lipcowej 1830 i lutowej 1848 roku. Lud zaczął szemrać; działa były już przygotowane do dania ognia kartaczami na pierwsze poruszenie się ludu, żandarmerya otaczała kolumnę z nabitą bronią, a kilkudziesiąt sierżantów odwoziło wieńce. Z resztą minął dzień bez większych następności; lud trzymał się spokojnie, chociaż groźnie. Republikańskie stronnictwo bowiem upomina lud, aby się trzymał w spokoju, gdyż wszelkie zaburzenia mogłyby tylko rzeczpospolitą na pastwę nieprzyjaciół jej wystawić.

Szwajcarya.

Sprawa Szwajcarska stanęła już w mniejszej wadze. Chociaż więc teraz Szwajcarya niepotrzebuje się obawać jakiego napadu, wszakże nie zdaje się być wolną od wszelkiego niebezpieczeństwa. Prawdą ma być, że Austria, Prusy, Rossya, Bawarya i Wirtemberg podpisały protokół, którym te mocarstwa chcą przywrócić Szwajcaryę do dawnego jej stanowiska przed traktatem Wiedeńskim, jako też odebrać jej księstwo Neuchatel (czytaj Newszatel) któ-

rego Prusy żądają. — Gdyby więc Prusy ka-
zały wojskom swoim z Badeńskich krajów
wkroczyć do Szwajcaryi, spadłoby na Szwaj-
caryą wielkie niebezpieczeństwo.

W ł o c h y.

W Rzymie popełniono w ostatnim miesiącu
wiele morderstw na francuskich żołnierzach. Z
tęj przyczyny zostało wiele osób na śmierć
wydanych. — W okolicy Rzymu namnożyło
się wielu bandytów (rozbojników), którzy często
miasta i wsi napadają a bezpieczeństwo zagra-
żają. Najsławniejsza banda jest *Passatorego*,
którego śmiałość ogromnie wzrasta. Banda je-
go liczy przeszło 300 ludzi, ubierających się
w różne uniformy, a nawet w uniformy austry-
ackie. *Passatore*, który posiada nauki i w swo-
jej młodości ukończył szkoły, napada najwię-
cej załogi wojskowe w miastach, a potem po-
zwala swoim podwładnym rabowanie. Nikt
jemu nie może stawić oporu; rząd ogłosił cenę
5000 fl. na jego głowę, lecz naczelnika tego
schwytać dotąd nie zdołano.

Ś. Ojciec ma powrócić w pierwszą niedzielę
po Wielkiejnocy do Rzymu, jeżeli żaden przy-
padek niezakłóci spokoju miasta. Oprócz du-
chownego grona ma jemu towarzyszyć w dro-
dze trzech jenerałów: francuski, austriacki i
papiński z 2000 wojska.

Wojsko austriackie ma też przyjść za za-
łogę do Rzymu.

Toskania. Od czasu zwalczania po-
wstania włoskiego, została Toskania w zajęciu
wojsk austriackich. Wielki książę Toskański
żądał: aby zajęcie miało termin ograniczony
na trzy lata, a żołd dlań aby płaciła Toska-
nia. Lecz rząd Wiedeński odrzucił te warun-
ki, i umówiono, że Toskania przez lat 10 naj-
mniej będzie miała załogę austriacką. Umowa
ta podpisana i przyjęta została przez W. Księ-
cia d. 24. Lutego.

Lord Palmerston, pierwszy mi-
nister angielski, upomina się u rządu Toskań-
skiego za wynagrodzeniem niektórych kupców an-

gielskich, którzy podczas rewolucyi w Liwornie
wielkie straty ponieśli, i dla poparcia żądania
tego zagraża wysłać kilka okrętów angielskich
do Liworno. — Więc tu zaczyna Anglia zno-
wu tak jak w Grecyi. — Austrya przesłała
Anglii z powodu tego notę, w której się wy-
raża: że jeżeli Anglia od swych żądań nie od-
stąpi, Austrya považać to będzie za wypowie-
dzenie wojny. —

G r e c y a.

*Flota angielska cofnęła się od portu Pi-
reju przy Atenach i odstąpiła od ścisłego
blokowania (oblegania) portów greckich; lecz
od swoich żądań nie odstąpiła i zajęte okrę-
ty greckie potrzymana w zastaw. Rossya wj-
muje się za Grecyą, a Francya przyjęła po-
średnictwo teraz między obiema, to jest mię-
dzy Anglią i Rossyą. Zdaje się więc, że ta
sprawa na pokój się ugodzi.*

T u r c y a.

Wychodźcy Węgierscy zostali przeniesieni
od Rządu Tureckiego z Szumli do *Kutahii*, w
Małej Azyi (to jest azyatyckiej Turcyi). Ma
ich być 51. Legia Włoska, znajdujaca się w
Gallipoli, uda się na wyspę Sardynię, gdzie jej
król Sardyński pozwoli osiaść.

Powstanie w Bosnii coraz więcej się sze-
rzy. Powstańcy wydobyli twierdzę Bihacz w
Tureckiej Kroacyi podczas wydalenia się Bi-
hackiego baszy, odebrali broń Arnautom bronią-
cym twierdzę, i z całej krainy wypędzili Tur-
ków. Wezyr dowodzący wojsku Tureckiemu,
stoi w Trawniku i niemoże nic działać przeciw
powstańcom. —

Pewien Anglik, który odwiedził stolicę pań-
stwa Tureckiego i napisał książkę o Turcyi, w
takich barwach maluje rząd Turecki:

„Młody sułtan jest charakteru łagodnego,
ale wychowanie jego w haremie było niedosta-
teczne, dzisiaj żyje całkiem w haremie, i ulega
kaprysom swoich kobiet, które nie tylko trwonią
skarb, ale zarazem niszczą siły jego ciała i
ducha. Życie takie prowadzi odkąd w 16 roku
życia wstąpił na tron. Prawda rzadko się prze-
drze przez mury cesarskiego haremu, a chwyci


władzy ministrowie, drżą przed intrygami kobiet i eunuchów. O ile ograniczone wiadomości sułtana pozwalają, zamiary jego są dobre, podobnież dwóch czy trzech dzisiejszych ministrów, ale nie mają nikogo ku pomocy. Urzędnicy to są prawdziwi rabusie, a imbardziej od stolicy i od uwagi europejskich postów są oddaleni, tém z większą tyranią postępują. Znajdzie się tu i owdzie jakiś wyjątek, ale nie wiem, czy który uczciwy pasza długo dzierżył swoją godność. Co się tycze Tanzimatu, który zapewnia muzulmanów, chrześcian i żydów jednako traktować, w stu wypadkach tworzy sto nieprawności, i dopóty trwać nierówność ta będzie dopóki muzulmanie pozostaną wierni Islamowi; dość tylko zrobić jeden dzień drogi od stolicy, aby się przekonać, że te piękne rozporządzenia są czczeniem słowem. Gorący odnowiciele Turcyi, budują gmach bez podstawy, nie opierają się na religijném usposobieniu, ale od 12 lat pracują nad jego zniszczeniem. System azyatycki stroją w pióra europejskie, a w końcu się pokaże, że z tej mieszaniny nic nie będzie.“

Z Cieszyna. Słyszymy, że nasz c. k. Namiestnik w Opawie, p. Józef rycerz Kalchberg, ma zamiar, aby w Cieszynie była wydawana gazeta polityczna rządowa po polsku, aczkolwiek szwabaskimi literami. Cieszymy się z tego że nasi wyżsi przełożeni zaczynają ważyć naszą narodowość i uznawają potrzeby jej. Gazeta ta ma zacząć wychodzić według życzenia p. Kalchberga w Lipcu; gromady mają się zobowiązać do odbierania jej.

Nasz Cieszyński p. Starosta okręgowy, który sobie powszechne ukontentowanie naszej ludności uzyskuje, między innemi bardzo pamięta o szkoły i w tym celu ciągle upomina wójtów, aby się starali o pilne uczęszczanie dzieci gromad ich do szkół. Słowa jego są; Nauka jest to, co robi człowieka człowiekiem. Życzymy więc sobie, żeby wójtowie i gromady uważały te napomnienia i wypełniały je.

Do tutejszych dozorców szkolnych przyszło zapytanie od ministerstwa, w jakim języku miałyby się nauczać w szkołach naszych, czy w niemieckim czyli w polskim. Panowie dozorczy szkolni mieli się oświadczyć za językiem polskim. Gdy jednak przyszło to zapytanie do rady naszych deputowanych miejskich względem szkół miejskich, miało się uchwalić że ma zostać język niemiecki językiem naukowym, a to ze względu szczególnie na urzędników. Gdy zaś niektórzy ogłosili się za językiem polskim, żeby zobowiązku jako przedmiot był nauczany, nieprzyjęto ani tego wniosku, a przez większość głosów przyjętym został język niemiecki, język polski zaś zaniechany do woli dzieci, czy się go chcą uczyć czyli też nie. Tu się nam mimowolnie nasręczają następujące pytania: Czy dziecko wie czego mu potrzeba, i czy się tego uczyć będzie, do czego nie jest zobowiązane? Czy deputowani nasi nie mają względu na wiele większą liczbę dzieci miejskich, które tylko z polskim językiem z domu do szkoły przychodzą, a którym nauczanie w niemieckim języku bardzo utrudnia naukę? Czyli nie ma się mieć względu na większą ludność która dzieci swe do miasta posyła, i na to że mieszczenie z wieśniakami obchodzić się muszą, a język polski nam się coraz potrzebniejszym stanie? Czyli nasi Niemiecscy Mieszczenie nie chcą się złączyć z ludnością polską i chcą ciągle jakąś arystokrację niemiecką wśród polskiego kraju naszego robić? Przekonani jesteśmy, że gdyby powszechne głosowanie mieszczaństwa w tym przedmiocie nastąpiło, pewnie większość głosowałaby, żeby język polski chociaż jako przedmiot obowiązkowy był przyjętym. Radzimy więc mieszczaństwu, gdy według konstytucji nastąpi nowe urządzenie rady miejskiej, aby sobie obrało potem zastępców, którzyby na wszystkie te potrzeby ogląd mieli. Naszem mniemaniem jest, że język polski ma się przyjąć do nauki i w miejskich szkołach Cieszyńskich, ale język niemiecki ma także być nauczany.

Dzisiaj w piątek przeszła dywizya Ulanów z Myślenic przez Cieszyn.

 **Redakcyja wzywa Szanownych czytelników aby przedpłatę na zaczynający się nowy kwartał wcześniej zastać raczyli.**

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czwiesięć 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czwiesięć 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40. kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czwiesięć 40. kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czwiesięć 56 kr. mon. konw.

Redakcyja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.

Właściciel Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 4.

Cieszyn dnia 27. Kwietnia.

R. 1850.

A u s t r y a.

Jak wysoko stoi wykształcenie i oświata pewnego narodu lub państwa, czyli jakie życie umysłowe i postępowe rozwija się w którym narodzie, poznamy w ogólności z piśmiennictwa jego, to jest z tego, jakie pisma na łonie narodu wyrastają i jako od niego zużywane bywają. Podobnie w politycznym życiu teraźniejszości dzienniki czyli pisma czasowe powinnyby wyobrażać polityczne wykształcenie ludu. W czasopismach ma się odbijać powszechne mniemanie jego; lecz choć wszystkie te pisma w cesarstwie naszym wychodzące pociągniemy w uwagę, musimy w ogóle o nich powiedzieć: że nam przynoszą tylko wiadomości o drobniejszych zdarzeniach; a jeżeli z tych co mało objawiającego się ducha narodu niepoznamy, niedocieczemy żadnych zasad, któreby się w dziennikach rozwijać i oraz w życiu narodu ustalać miały. Rozwijanie i ustalanie zasad w narodzie jest koniecznie potrzebne, bo jako ludzkość jest budową nieustannie się budującą, tak też żadna doba w niej nie ma pomijać bez położenia pewnej zasady jako kamienia węgielnego dla przyszłości. Wyjąwszy dzienniki rządowe, które jednostronne zasady zastępują, — dziennikarstwo nasze, któreby miało być myślą i głosem ludu, nie zdoła podnosić mniemania jego, a jeżeli które pismo odważnijszemu się stawia, godzi rychło na przeszkody i niebezpieczeństwo zabronienia. — Ale czy lud ma w ogólności jakowe mniemanie? czyli w nim panuje i rozwija się pewna myśl, na której podstawie ludzkość miałaby zdążać do przyszłości? Owszem z doświadczenia potwierdzić można: że tak jest; że ludy ocknąw-

szy się z dawnego letargu, nauczyły się myśleć o potrzebach własnych, i pojawia się w nich rozsądek o zarządzie i zadaniu państwa. A to mniemanie powinnyby się wyrażać w przyzwyczajonych pismach; powinnyby w nich przejść przez próbę ognia, a jeżeli ją wystoi, stać się czynnikiem życia. Jeżeli pisma mniemania ludowego zastępować nie mogą, wnosić przeto należy, że tylko rządzący mają prawo stanowić o losie ludu.

U dawnych Rzymian i Greków były w zwyczaju publiczne zgromadzenia ludu, gdzie się rokowało o prawach i stanowiły ustawy, a tak powszechność w swoim zarządzie udział miała i swoje mniemanie wyjawiała. Nam zaś miałaby wolność druku sprawiać tę dogodność, żeby wprzód o potrzebach krajowych przez pisma czasowe powszechne zdanie się objawiło a potem przez ciała prawodawcze i zarządcze za miarę wziętym było. W ten sposób zakładałby lud sam mocne pilierze dla trwałości państwa. Ta bowiem jest najpewniejsza przyczyna państwa, która się opiera na powszechnej woli ogołu ludu.

Kiedy mamy cel państwa naszego przed oczyma, spostrzegamy niechęć u myślących ludzi nad powolnością, z którą ku naszej przyszłości przystępujemy. Ustawy i rozporządzenia, które nam nadawane bywają, zwyczajnie noszą nazwę tymczasowości, a nie są ustanowione dla trwałości. Urządzenie gmin, ta najgłówniejsza podstawa dobrego urzędu państwa, jak skoro ma nastąpić, dotąd przewidzieć się nie daje. Zaprowadzenie urzędów nowych mianowicie są-

downiczych, które w marcu nastąpić miało odwlekło się tymczasem aż do Lipca. Oprócz tego połowa austriackich prowincyj nie otrzymała swojej organizacji; a kiedy ukończenie tych prac jeszcze daleko się nam widzi, przeto ani sejm nie może być rychło zwołanym, który jedynie nam przedstawia i zapewnia konstytucyjną wolność. —

Co się tycze zewnętrznego stanowiska Austrii ku innym państwom, jest zgoda tajemnicą dyplomatów. Dyplomacya trzyma to za swoją powinność, stosunki rządów między sobą w niejawności zachować. Raz zabierają Prusy wojenne stanowisko, drugi raz grozi Rosya, albo zaś Anglia w odpór się stawia przeciw wschodniej Europie; lecz do czego to wszystko ma prowadzić, jest tylko w gabinetach rządów wiadomym. Co się właśnie robi, to jest ludom nie znajome; między rządami ciągle są jakieś spory, a lud zniechęciwszy sobie taką politykę, patrzy na to jako niemy. Między innemi najbliżej obchodzi nas bezzasadna pogłoska o wojnie z Prusami; lecz zapytajmy się: któż ma zaczynać tę wojnę, a o coż miałyby być taka wojna? Wszak my sobie tylko życzymy pokoju a wewnętrznego urządzenia państwa naszego. Wprawdzie nam Ślązakom byłoby miło, gdybyśmy np. odzyskali Pruski Śląsk i w ten sposób przez tamtejszą ludność polską znaleźli zasilenie narodowości naszej; ale wiemy, że o to wojny nie będzie, a z resztą przeminęły czasy, w których jedno państwo podbijało drugie kraje. W naszych czasach nie ma być celem podbijanie narodów, ale dobre rządzenie.

Między Turcyą i Austryą nastąpiła już ugoda, gdyż Turcyja wydała wychodźców Węgierskich do Azji. We Włochach utrzymuje austriackie wojsko stanowisko, jakie zajęło, po poskromieniu tamtejszych rewolucyj. W Niemczech trzyma Austrija ze związkiem południowo-niemieckim (z Bawaryą, Wirtembergiem i Saksonią) i stawia w ten sposób odpór przeciw związkowi prusko-niemieckiemu. —

Wiedeń. Sprawozdanie banku z zeszłego miesiąca podaje następujące wypadki: Zasiób gotówki podniósł się do 31,113,996 złr. (przybyło więc 29,454 złr.); obieg banknotów zmniejszył się do 243,864,354 złr. (ubyło więc banknotów 3,189,993 złr.) Ale za to pomnożyły się asygnacye węgierskie. Stan banku zatem nieznacznie się polepsza. —

Z dniem 1. Lipca mają czynności swoje rozpocząć nowe sądowe urzędy. — Mówią, że uroczysta koronacya Cesarza odbędzie się 18. Sierpnia, w dzień urodzin J.C. Mości.

Dnia 17. Kwietnia po południu powstał mały rozruch w Wiedniu na przedmieściu Gumpendorf. Honwedzi aresztowani w koszarach wyglądając z okien, prosili przechodzących o chleb i tytuń, skarżąc się że ich w areszcie mórzą. W krótcę przed koszarami zebrało się kilka tysięcy ludzi, którzy znosili chleb, tytuń, wódkę, wino, owoce i podawali im przez okno. Zbiegowisko trwało ciągle mimo oporu straży; wojsko więc wyruszyło chcąc tłum rozpędzić, który gwałtem się cisnął, i tak nie obeszło się bez rozlewu krwi. Kilka osób raniono, jeden młody człowiek stracił rękę, którą mu kirasyer pałaszem odciął. Natychmiast zamknięto ulice, w nocy załoga była w pogotowiu, jednak większych następności wypadek ten nie pociągnął za sobą.

Dyrekcya banku ogłosiła: że termin wymiany dawniejszych 1 i 2 ryńskowych banknotów na nowo przedłużonym zostaje na 6 miesięcy. Do końca Października będą je wymieniały wszystkie kasy filialne banku w krajach koronnych, a do końca Stycznia 1851 wszystkie kasy bankowe w Wiedniu. Po upływie tego terminu będzie się trzeba ogłaszać bezpośrednio do dyrekcji banku w Wiedniu.

Wiedeńska Gazeta z dnia 20 Kwietnia ogłasza obiecany patent cesarski, zarządzający stosunki kościoła katolickiego w Austrii, który zawiera: 1) biskupom i podwładnym wiernym ich wolno w sprawach duchownych bezpośrednio

do Papieża się udawać bez zezwolenia władz świeckich; 2) biskupom wolno w granicach kościelnej władzy ich do duchowieństwa narządzenia wydawać, z których tylko odpisy świeckim władzom doręczać mają, gdyby te narządzenia zewnętrzny wpływ miały; 3) kościołowi wolno kary kościelne, nieoddziaływające na prawo obywatelskie, wykonywać; 4) władza duchowna może tych, którzy przyjętych urzędów kościelnych godnie nie zastępują, od powołania oddalić; 5) do wykonania wyroku mogą władze państwa zakroczyć, gdy tymże od kościelnej władzy akta śledce udzielonemi zostaną; 6) ministerstwo wyznań i oświecenia zobowiązuje się do wykonania tych postanowień. — W tym celu brzmi dalej to rozporządzenie: gdy duchowny swojego postawienia w ten sposób nadużywa, iż świeckie urzędy jego oddalenie za potrzebne uznają, mają się z przełożonemi kościoła porozumieć; jednak akta sądowe muszą się biskupowi udzielić, gdyby katolicki duchowny za przestępki miał być odsądzonym; w mianowaniu biskupów, przynależącem monarsze, ma się wysłuchać rady biskupów tej prowincyi kościelnej, w której to biskupstwo jest opróżnione; względem praw monarchy przy obsadzaniu kościelnych urzędów mają się obrady rozpocząć a w razie potrzeby porozumienia z stolicą papieską zasięgnąć; postanowienia biskupów na zgromadzeniu Wiedeńskiem w r. 1849 zawarte: (że dla osiągnięcia kanonii 10-letnie urzędowanie kościelne jest potrzebne; że wymaganie ślachestwa, które przy osiągnięciu niektórych kanonij było potrzebne, się znosi, że biskupowie prowincyi Salzburskiej i Ołomunieckiej powinni mieć głos w obieraniu metropolity,) — mają się od rządu najmocniej popierać; podobnie doskonałe wykonanie, postanowień wyrzeczonych na zgromadzeniu biskupów względem konkursowych popisów na probostwa; każdemu biskupowi wolno w dyscepliny jego służby Boże według uchwał zgromadzenia biskupów urządzić; wszędzie, gdziekolwiek ludność katolicka jest w większości, obchodzenie niedziel i świąt katolickich nie

ma się hałaśliwemi robotami ani jawnym handlem przeszkadzać.

Węgry. Gazety donoszą o wielkiej liczbie członków szczególnie ze znakomitszej szlachty Węgierskiej, którzy dla teraźniejszych stosunków nie chcą żyć pod austryackim rządem i wychodzą do Ameryki. — W Aradzie zapadło znowu przeszło sto wyroków na różne osoby z powstania; wyroki te jednak brzmią tylko na więzienie w twierdzy. Między odsądzonemi znajdują się: Herman Görgej, brat głównego dowódcy Arthura Görgeja; Benicki dowódca gerylasów; kilku Polaków i kilkunastu austriackich oficerów, którzy przeszli na stronę Węgier. — Dobra i majątek powstańców odsądzonych, które tymże skonfiskowane zostały, mają być obroczone na korzyść skarbu; inna pogłoska niesie, że niektóre z tych dóbr mają się wyznaczyć dla pewnych austriackich generałów. — Nienawiść przeciw austriackim urzędnikom jest wielka; jak słysząc, Jazygowie i Kumani w Węgrzech postanowili, każdego urzędnika zabić, któryby się poważył w austriackiej uniformie pokazać. — Od czasu powstania namnożyło się w Węgrzech ludzi, którzy się z rzemiosła rozbójniczego na różnych miejscach utrzymują. Niedawno szybkoż jadący z Pesztu do Aradu w bliskości Oroshaza, napadnięty został przez jedenastu konnych i od stóp do głów, zbrojnych rabusiów. Konduktor i podróżni zmuszeni byli wysiąść z wozu, poddać się najściślejszemu przeszukaniu, oddać wszystkie pieniądze, kosztowności i suknie, poczem dopiero śmieli się puścić w dalszą drogę. W okolicy Czacy podobna pojawiła się banda. Do c. k. komisarza w Czacy przybyło sześć osób przystojnie ubranych chcących przejść do Galicyi, w którym celu z porządnymi paszportami od Nitrańskiego komitatu wystawionemi się wykazali. Niebawem przyszło innych sześć, lecz komisarz mimo podejrzania nie miał przyczyny zatrzymać ich. Niezadługo jednak doszedł list gończy za nimi, donoszący zamiar ich napadnięcia na pewnych

właścicieli galicyjskich. Sześciu pierwszych przeszło do Galicyi, sześć ostatnich zaś schwytano na granicy.

Dziennik Węgierski „Pesti-Naplo“ zawiera umieszczony list z Pragi z podpisem kilku Czechów, w którym czytamy: „że Madziarzy nie mają się od drugich austriackich narodów odłączać, ale dla silnej jedności się spajać; Czesi z Madziarami mają jeden los, jednaką przeszłość i jednaką obecność; Czesi nie mają większego prawa do Czech jak Madziarzy do Węgier; zatem ani Czech ani Madziar nieśmiem żądać panowania, ale tak jednego jak drugiego ma być świętym zadaniem, bronić swego języka i swojej narodowości, jeżeli niechce, aby potomstwo jego niezginęło z niewdzięcznością ku przodkom swoim. Na przyszłość, jeżeli dzienniki obu narodów będą im torować drogę do zgody, wtedy przyszłość Czechów i Madziarów świetną stać się musi, tylko jedność Austrii musi być głównym zadaniem dążności ich, bo jedynie w ten sposób mogą osiągnąć do celu swego.“ — Redakcja „Pesti-Naplo“ odpowiada na to: „Radośnie przyjmujemy braterską prawicę i ściskamy ją z madziarską serdecznością; niewątpimy o waszej szczerości, z którą do nas przemawiacie, i chcemy z madziarską szczerością rozszerzać ona sympatyę, która nas powinna wiązać z narodami jednego państwa, z dzielnymi Czechami. Wiemy sami ze siebie, jako każdemu narodowi jest język i narodowość jego droga i święta, a przeto niechcemy aby któremu była uczyniona jakowa krzywda. W końcu, jeden jeszcze jest wyższy cel, który narody wiąże, a tym jest: Wolność! Narody nie doszły jeszcze do tej żrzałości, aby dla wolności ofiarowały swoją narodowość; ale przyjdzie czas, gdzie się te rzeczy pojednają, i t. d.“ —

Wiele znowu słyhać, o kolonizacji południowych części Węgier przez Niemców; niemieckie dzienniki mocnie się tą sprawą zajmują i nieustają w samolubnych przechwałkach, że

gdy niemieccy koloniści zajmą te osady rozszerzy się oświata w madziarskich i słowiańskich krajach. — Stronnictwo staro-konserwacyjne w Węgrzech złożyło J.C. Mości memoriał: w którym wynurza wierność narodu Węgierskiego dla J.C. Mości; nieukontentowanie jednak z drugiej strony, między innemi z powodu zamiany wewnętrznej administracji politycznej na biurokratyczną formę, i ogromnego zwiększenia liczby urzędników, wyraża.

Siedmiogrod. W Siedmiogrodzie wydane było rozporządzenie, według którego nikt, nieumiejący języka niemieckiego, nie śmie być urzędnikiem. — Wołoszy i Madziarzy tamtejsi, rzadko język niemiecki umiejący, czują w tém pokrzywdzenie równego uprawnienia narodowości, gdyż przez to rozporządzenie tylko cudzym będzie możebne, służby publiczne zastępować.

Serbska Wojwodowina jest od kilku dni całkiem zamknięta, tak dla przyjeżdżających jak dla wyjeżdżających, a nawet wewnątrz wszelka komunikacja jest wzbroniona. Mówią niektórzy że jakoweś niepokoje są przyczyną, inni znowu, że tam wykryto ślady ukrycia węgierskiej korony. — Spustoszenie w wojwodowinie jest okropne, wsi i miasta leżą w zwaliskach od czasów wojny; stąd panuje tam wielka nędza zmuszająca do najohydniejszych uczynków rozbójstwa. Przedstawieniom tamtejszych urzędników o okropnym spustoszeniu wojwodowiny, rząd niechce wierzyć, i dla tego też żadna pomoc niewystarcza. — Dla odbudowania zniszczonych kościołów, postanowili Serbowie wysłać deputację do Rosyi w celu zbierania tamże składek.

Czechy. Stojący korpus obserwacyjny w Czechach składa się z 40 batalionów piechoty, między którymi cztery bataliony strzelców; z 38 szwadronów jazdy i odpowiedniej ilości artylerji.

Szlask. W przedeszłym tygodniu feldmarszałek *Hess* przybył do Opawy, dla poznania prusko-śląskiej granicy. Po powrocie swoim do Wiednia miał zaraz posłuchanie u J.C.

Mości. Wnoszą stąd, że w pobliżu pruskiej granicy ma się korpus obserwacyjny postawić i założyć obóz.

Galicja. Księgarze Lwowscy otrzymali pod ostrą karą zakaz sprzedawania wszystkich pism, za granicą drukowanych, któreby publiczność poburzać zdołały; mianowicie zaś zakazane są wszystkie takie pisma od emigracji polskiej. — Chociaż stan oblężenia panuje w Galicji, jednak zakaz ten przypomina nam mimowolnie czasy przedmarcowe.

O panslawizmie. Od niejakiego czasu zaczynają niektóre niemieckie dzienniki na nowo spór prowadzić przeciw Słowianom, nieodwykły jeszcze w potępiającym i niesprawiedliwym tonie o nich przemawiać. Ożywione uczucie różnych szczepów słowiańskich, że są jedną rodziną i że przez braterską wzajemność najłatwiej ku wielkiemu celu ludzkości się zbliżą, wykrzywiają one na dążenie Słowian pod jarzmo rossyjskie i obwiniają ich, że są nieprzyjaciółmi wolności, chcący niewoli dla siebie i dla innych narodów, a tak wygłaszają wymarzony panslawizm (wszechsłowiaństwo) jako straszny dla innych narodów. W tym wyznacza się szczególnie „Ost-Deutsche-Post“ dziennik w Wiedniu wychodzący, z którym „Südslawische Zeitung“ dziennik interesa słowiańskiego zastępujący, w Zagrzebiu w niemieckim języku wydawany a niewyczerpaną humorystycznością swoją w tej sprawie się odznaczający, najczęściej wojnę prowadzi. W takim humorze podała też Südslawische Zeitung wniosek, żeby wszyscy Słowianie język rossyjski za wspólny przyjęli, nad czem dzienniki niemieckie bardzo się zdumiały, żeby nie powiedzieć, przelękły. — Życzymy sobie, żeby już te spory narodowe ustały, żeby uszanowanie dla innych narodowości w każdym narodzie się rozkrzewiło i żeby podobne poduszczania, jako się znowu zaczynają, raz na zawsze koniec wzięły, bo przez taki rozbrat możemy wszyscy nareszcie tylko utracić wydobyte ziarno wolności.

Niemce i Prusy.

Sejm Niemiecki w Erfurcie zwołany z krajów, które do prusko-niemieckiego związku się przyłączyły, zaprzęta się rewizją konstytucji związkowej z dnia 26. Maja 1849, od pruskiego rządu projektowanej. Lecz sejmowi temu powszechnie braknie ważności u ludu, który go uważa tylko za grę rządu pruskiego i stąd się mu też obiecuje, iż dzieło jego będzie nadaremne. — Hrabia Tytus Działyński, deputowany z Poznańskiego przy tem sejmie, widząc bezowocne ubiegania, aby prawa narodowości polskiej w Poznańskim szanowanymi były, — złożył na posiedzeniu izby ludowej d. 25. Marca protestację przeciw wcieleniu Poznańskiego księstwa do Niemiec, opierając się na traktat Wiedeński (z r. 1815), gdzie się szanowanie praw narodowości polskiej zapewnia i na uchwałę sejmu Poznańskiego r. 1848, która się oświadcza przeciw wcieleniu ziemi tej do Niemiec. — W prawdzie sejm erfurtski (jezliby dzieło jego miało dojść do skutku), nie zabezpiecza innych narodowości. §. 186, który zapewnia nieniemieckim plemionom równouprawnienie ich języka w szkole, kościele, sądownictwie i administracji, a na który ministerstwo Pruskie wskazało Poznańczanów, że jest rękojmią zaiszczenia ich narodowości, został z konstytucji związkowej wymazany. — Oprócz Poznania mamy jeszcze polską ludność w Śląsku pruskim, która wymazaniem owego §., wystawiona jest na swawolę biurokracyi niemieckiej i zagrożona utraceniem swego prawa przyrodzonego.

Komisya zawiadowcza Rzeszy niemieckiej w Frankfurcie miała się zakończyć według mandatu d. 1. Maja; słysząc zaś że komisya ta przedłuży się.

W Prusiech wykonanem już została zaprzysiężenie konstytucji przez urzędników. Duchowieństwo katolickie jednak zastrzegło sobie w przysiędze warunek ten: *salvis juribus ecclesiae*, (to jest: z zachowaniem praw kościoła). — Nowe prawo o stowarzyszeniach w Pru-

sach wydane, znagliło ligi poznańskie do rozwiązania się; jednak teraz na nowo zaczynają się formować, stosując się do wydanego prawa.

D a n i a.

Sprawa szlezwicka nabiera na nowo większej ważności. Regencya Księstw Szlezwika i Holsztynu, chcą się oderwać od Danii i złączyć z Niemcami, widząc że protekcyja Prus szczerze im do tego nie dopomaga, przedsięwzięła sama własnych sił użyć i oddała dowództwo wojsk szlezwicko-holsztyńskich generałowi Willisenowi, który się sam dobrowolnie na to regencyi ofiarował. Generał Willisen znany jest od czasów demarkacyi w W.K. Poznańskim, jako nieprzyjaciel Rossyi, i pragnie z nią wojny; rossyjski cesarz podobno nie ma drugiej osoby w Niemczech we większej nienawiści nad niego, a mając przyjaźń z Danią, w przypadku wojny, pewnie każe wojskom rossyjskim w Księstwa te zakroczyć. Zachodzi jeszcze pytanie, czyli rząd pruski zezwoli na dowództwo Willisena, gdyż tenże jest pruskim generałem, a Prusy niechcą zerwać stosunków z Rossyją.

F r a n c y a.

Umysły we Francyi w tej dobie są bardzo niespokojne; stronnictwa coraz ostrzej występują przeciw sobie; jedni chcą króla ale niezgadza się w osobie takiego, bo ci chcą go z rodziny Orleańskiej, owi z rodziny Burbońskiej, inni znowu Napoleona chcą zrobić esarzem; podobnie w republikańskim stronnictwie niema jedności, bo są niektórzy umiarkowani, drudzy z zasadami teraźniejszej republiki są niespokojni. Mimo to jednak republikańskie stronnictwo jest silniejsze. — Prezydent równie dwuznaczną polityką swoją gubi sobie zaufanie w narodzie i powiększa niespokojność. W przejeździe jego do Elizeum dnia 1. Kwietnia podczas jarmarku zatrzymało pospolstwo powóz jego z krzykiem: *precz z prezydentem! precz z tyranem! precz z białymi* (umiarkowanymi republikańcami)! *niech żyje republika demokra-*

tyczna i socyalna! Wielu z tych burzycieli groziło mu nawet pięściami. Wypadek ten bardzo przeraził prezydenta i przekonał go że trudno mu będzie osiągnąć cesarstwa. —

Mówią powszechnie, że Francyi grozi przemiana, i obiecują nowy wybuch, który będzie miał w zamiarze, przywrócić Francyi znowu formę rządu monarchiczną. Republikanie czekają groźni, i polegają się na wojsko, które stoi za republiką socyalną, co też potwierdzają częste wzburzenia się pułków. —

— Dnia 16. Kwietnia zdarzył się okropny przypadek w Angers. Pierwszy batalion 11. pułku lekkiego, przychodzący z Rennes do Angers, gdy przebywał przez most nad rzeką Maine, zarwał się most i cały batalion wpadł do rzeki bardzo wzniesionej ciągłemi deszczami. 229 żołnierze i wiele innych osób się utopiło. Batalion ten należał do pułku, bardzo zarażonego socyalizmem, którego drugi batalion się zbuntował w temże mieście Angers i został rozwiązany. Wiadomość o tém zdarzeniu zrobiła więc bardzo niemiłe wrażenie na niespokojne umysły Francuzów.

W ł o c h y.

O powrocie ś. Ojca do Rzymu tak piszą: Dnia 12. Kwietnia o godzinie 4 popołudniu Jego Świątobliwość wśród radośnych okrzyków i kornych manifestacyj Rzymian wjechała do stolicy. Od Lateranu aż do Watykanu wojska francuskie i rzymskie tworzyły szpaler. Domy były przepysznie ozdobione; lud z zapałem witał Ojca ś. Wszędzie przygotowano oświetlenie miasta. Jeszcze przed Ojcem ś. przyjechało do Rzymu wielu kardynałów i biskupów, i posłowie: Austriacki, Rossyjski, Hiszpański, Bawarski, Belgijjski, Toskański i Pruski.

Z Neapolu donoszą: Od ostatniego zaburzenia w Palermie, niema nocy, w którejby kilka osób nie aresztowano. Sam szef policyi mówi, że dotąd przeszło 33,000 ludzi w więzieniach zamknięto. Nietylko bowiem zmusza

się ludzi do podpisania proźby o odstronienie konstytucyi, ale król sam wymaga od zgromadzenia biskupów, aby go uwolnili od przysięgi, którą na konstytucyę złożył.

T u r c y a.

Powstanie w Bosnii coraz bardziej się szerzy. Powstańcy wygnali tureckich urzędników i zabierają twierdze jedne za drugą. Nie pojmujemy jednak dla czego rząd turecki czynniej przeciw temu ruchowi nie występuje. Powstańcy wysłali poselstwo do Sułtana z oświadczeniem, że chcą zostać panowaniu jego wiernymi, a tylko żądają oddalenia uciskających urzędników.

Z Belgradu dochodzą wiadomości, że granica między Serbią i Austryą jest ściśle strzeżona. — W Księstwie Serbskiem uzbraja się ludność, lecz niewiadomo przeciw komu. Mniemają niektórzy, że stronnictwo rosyjsko-słowiańskie połączyło się z wydalonym księżciem Obrenowiczem przeciw teraz panującemu księciu Aleksandrowi Kara Georgiewiczowi i wystawia smutną przyszłość Serbów, w razie gdyby ten ostatni książę na tronie pozostał.

Z Wołoszczyzny słychać, że rosyjskie wojska tam stojące mają się cofnąć z Multan i Wołoszczyzny.

R o s s y a.

W Królestwie polskiem i na Wołyniu stoją znowu wielkie rosyjskie wojska ściągnięte, atoli niewiadomo jaki cel mają. Pewnie tylko mogą być na pogotowiu przeciw jakemukolwiek demokratycznemu wybuchu w zachodniej Europie. Powszechnie mówią, że w razie jakiego zaburzenia we Francyi mają wyruszyć na poskromienie rozszerzonego tam socjalizmu. — W ostatnich czasach miano znowu wykryć tajemny spisek między Rosyanami i Polakami rozszerzony, dla czego nastąpiły aresztowania. Szczególnie południowa Rosya ma być podkopana niepokojnemi myślami, które się tam z sąsiedniej Europy rozszerzyły. U tych rosyjskich Sło-

wian podniosła się myśl złączenia się z innemi nierosyjskimi Słowianami do wolnej Rzeszy. Nawet w samem wojsku ma panować to przekonanie. Wśród takich okoliczności zdaje się Cesarz rosyjski skłonny do zagranicznej wojny, aby przez ten odlew groźnych sił odchylił niebezpieczeństwo od swego państwa, a zapalone umysły zaprzętnął szukaniem sławy na cudzém polu.

— Wojska rosyjskie wzdłuż pruskiej granicy stojące, według doniesień dzienników, liczą 160,000 ludzi. Około 50,000 jest między temi Azyatów, Czerkesów, Baszkirów i t. d. wszyscy zaś konni. Oficyrowie rosyjscy w ogóle mniemają, że wojna jest pewną, ponieważ przygotowania, które Rosya szczególnie w nagromadzaniu zasobów żywności czyni, niebyłyby tak nadzwyczajne; kędy jednak burza ta się zanieśie, to jest całemu wojsku, od komendujących generałów aż do prostych żołnierzy, niezgłębianą tajemnicą.

Gdy poważymy, że rząd rosyjski jest najpotężniejszy w Europie, owszem na całej kuli ziemskiej, a jako on chce, tak inne rządy się sprawują, więc gdyby swoje siły na Europę wylał, wielkie musiałyby nastąpić w niej zmiany. W Europie mógłby się albo znowu przywrócić dawny absolutyzm (samowładztwo), albo wygrałaby demokracja europejska i do Rosyi by się przeniosła.

A n g l i a.

Sejm angielski zajmuje się wiele rozprawami nad zmniejszeniem wydatków państwa. Sprawa grecka i tokańska układa się teraz, Uważmy, co było przyczyną groźnego stanowiska, które Anglia jeszcze przed miesiącem zajmowała. Powszechnie było zdanie, że Anglia szczególnie w sprawie greckiej chciała wywołać jakową zaczepkę od strony Rosyi, w skutek której mogłaby szerzącemu się wpływowi i postępowaniu Rosyan odpór stawić. Anglia jest panem ziemi na morzu; Rosya zaś

panem ziemi na lądzie, — stąd oba te państwa od dawna zazdrośnóm okiem na siebie spoglądają. Dotąd z Francyi przychodziło światło do ostatniej Europy; lecz gdy ta teraz własnymi stronnictwami rozszarpana i osłabiona nikczemnie, zdaje się że Anglia przejmuje jej rolę i jest wyobrazicielką oświaty, przemysłu i wolności na zachodzie, pod czas gdy w Rossyi cięży ćma umysłowa i udręczenie. Lord Palmerston, pierwszy minister angielski, człowiek wolnomysłny i postępowy, pojmuje więc to stanowisko Anglii, a zatem owe kroki Anglii pod swoim rządem czyni w imieniu oświaty, jako też w interesie przemysłu i handlu angielskiego, któremu wzrost Rossyi najwięcej mogłby przeszkodzić.

A m e r y k a.

W *New-Yorku* w państwie Stanów zjednoczonych, wychodzący węgierscy, którzy wyszli do Ameryki, trzymali meeting (zgromadzenie), i wydali odezwę do europejskich narodów, gdzie przeciw postępkom rządu austriackiego protestują. —

Z Cieszyna. Dowiadujemy się z Opawy, że się tam zebrał komitet dla założenia Towarzystwa Gospodarskiego w kraju koronnym Śląsku. Komitet ten w porozumieniu z c. k. namiestnikiem śląskim, panem Kalchberg, i w uznaniu potrzeby takiego towarzystwa dla prowincyi naszej, przy odrębnym i samoistnym postawieniu jej obok innych krajów koronnych cesarstwa, wygotował już stosowne do tego zarządzenie oraz z programem, które w trzech krajowych językach t. j. polskim, niemieckim i czeskim wydrukowane i obwieszczane zo-

staną. Do komitetu tego należą: p. von Elpons, hrabia Falkenhain, Gorgon, von Grubern, baron Henneberg, Herforth, Hugo Meinert, Schwarzer, baron Sedlnicki, Stonawski. — W Cieszynie został Dor Ludwik Klucki za poufnika tego komitetu wezwany. — Myśl założenia takiego towarzystwa ziomkowie nasi pewnie z największą życzliwością powitają.

Wielkie wrażenie sprawiła u nas przed parę tygodniami wiadomość o aresztowaniu w Opawie Dra. Dietrich-a, Tiller-a i Herold-a, i odstawienie tychże do Berna. Obwinieni oni byli o urządzenie do pospolitego ruszenia w październiku r. 1848; wysłuchani jednak w Bernie, uznanymi zostali za niewinnych i wypuszczonemi na wolność. Z Cieszyna odwieziono przed dwoma tygodniami także do Berna powtórnie aresztowanego, Oszeldę, słuchacza medycyny. Przyczyna właściwa nie jest nam wiadoma, mniemają tylko niektórzy, że powodem jest demokratyczne zgromadzenie ludu w Październiku r. 1848. W tutejszym areszcie trzymani też są jeszcze: Warosz, burmistrz z Bogumina, i Koziół, Dor. Medycyny.

Do funduszu założonego w Opawie dla inwalidów śląskich, pokaleczonych w walkach ostatnich dwóch lat, spłynęły już różne składki z Opawskiego kraju; tylko z Cieszyńskiego najmniej przybyło. W ostatnią niedzielę dany był bal na korzyść tego funduszu, lecz bal ten, ile nam wiadomo, nie tylko żadnej sumy nie przyniósł, ale nadto ani się nie miał wypłacić. Z tej przyczyny uczyniono obywatelstwu naszemu zarzut słabego patryotyzmu. Jednak nie wiemy, jeżeli zarzut ten jest słuszny, kiedy w uwagę pociągniemy te różne utrapienia, które w ciągu kilku ostatnich lat ojczyznę naszą trafiły. —

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czterćrocznie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czterćr. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czterćr. 40 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czterćr. 56 kr. mon. konw. Redakcyja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.

Włóczyni Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 5.

Cieszyn dnia 25. Maja.

R. 1850.

A u s t r y a.

Często już było słyhać, że ma nastąpić zmiana w ministerstwie naszym. Jedni są nie-spokojni z teraźniejszym ministerstwem, ponieważ im się zdaje zbyt wolnomyślne; drudzy zaś są nieukontentowani dla tego, iż im jest za mało wolnomyślne, nader mało postępowe. Tę zmiany obawają się znowu niektórzy z tej przyczyny, iż w teraźniejszych stosunkach w żaden sposób nie mogłoby lepsze ministerstwo przyjść do rządu, a to właśnie dla tego, że w tej dobie możnowładcy wielki wpływ na rząd wywierają; inni znowu sądzą, że mniej liberalne ministerstwo nie mogłoby się ułożyć, jak teraźniejsze. Takie pogłoski i takie rozumowania rozszerzają się między ludnością polityzującą i w dziennikach. Najczęściej się mówi, że minister Bach ma złożyć swoją tekę i z ministerstwa wystąpić. Minister Bach znany z r. 1848 jako człowiek pojmujący ducha czasowego, wolnomyślny postępowy, często bywa celem pocisków rzuconych nań dla tego, że w radzie ministeryalnej przystawa na rozporządzenia, które w ludności nie zawsze najpomyślniejsze powitanie znajdują. — Trudność bowiem jest teraz dogodzić ludom przeszłymi zaburzeniami zniespokojonym. —

Prawo nadane kościołowi katolickiemu (patrz Nr. 4 Przeglądu) nieznalazło takiego przyjęcia, jako się pierwotnie spodziewano, a to tak od strony wierzących jako od niższego duchowieństwa, z tej przyczyny iż się w niemu cała władza biskupom oddawa. Z powodu tego wydali arcybiskupi we wielu dyecezyach okolniki dla oświecenia w tym względzie ludności, które się wielce przyczyniły do uspokojenia umysłów. —

Inne wyznania oczekują też nabycia dla siebie równego prawa. Wyznawcy grecko-katolicy, zwłaszcza Serbowie, żądają też równą samostności, jaką otrzymał kościół rzymsko-katolicki. — Prawo dla kościoła ewangelickiego ma już wyjść w krótko. — Powodem dla czego dotąd inne wyznania, którym konstytucya równouprawnienie zapewnia, żadnych jeszcze nie otrzymały koncessyj, jest ten: iż się ma ze stolicą apostolską w Rzymie założyć nowy konkordat, oznaczający stosunek kościoła katolickiego do innych wyznań.

Za przykładem Prus, które zwołały do Berlina kongres książąt niemieckich, z Prusami połączonych,—zwołała Austria kongres państw niemieckich do Frankfurtu. Ma się tam ustanowić nowy zarząd Rzeszy niemieckiej w miejsce tymczasowej kommissyi zawiadowczej, a zarazem przejrzyć konstytucya związkowa. — Na ten sposób Austria nie szuka środka i zasilenia w swoich własnych narodach, ale zawsze w Niemcach. My Słowianie niemożemy sprzyjać takowemu związkowi, w którym przez przewagę Niemców nasza narodowość zawsze byłaby upośledzoną, a przeto pragniemy, żeby Austria została samoistną, a raczej zadowolniając życzenia swych narodów, o upewnienie swoich wewnętrznych stosunków się starała i na ten sposób wewnętrznie się zmacniała. My Słowianie chcemy: Austryę wolną, samoistną, niepodzielną, z równouprawnieniem każdej narodowości, — jako to sama konstytucya przyrzeka, ale nie życzymy sobie — niemiecko-austriackiego państwa. A jeżeli nam nie będzie można takiej Austrii utrzymać, to nie do Rze-

szy niemieckiej, ale do Rzeszy Słowiańskiej — prawa przyrodzone nam należeć każą. —

— Władzom polityczno-administracyjnym zalecone zostało, aby zasada zupełnego oddzielenia sądownictwa od interesów administracyjnych ściśle była przestrzegana. Zakres działania władz politycznych, którego przekraczać nie wolno, obejmuje następne przedmioty: utrzymanie spisów ludności; pomoc w rozkwaterowaniu i zaopatrzeniu wojska; podwoje, podnoszenie i zestawienie dat statystycznych; użycie żandarmerji; czuwanie nad całością i jawnością granic państwa i krajowych, nad utrzymaniem komunikacji lądowych i wodnych; utrzymanie rejestrów urodzenia, ślubu i śmierci; interesa gminne; rzeczy przemysłowe i handlowe; instytucja paszportowa, policja cudzoziemców, policja zdrowia, nadzór nad zakładami dobroczynności i wszystkimi publicznymi instytucjami; wymiar, podnoszenie i odpisywanie podatków stałych, i wspieranie organów skarbowych, wedle przepisu praw podatkowych; interesa rolnictwa krajowego; interesa przywilejów; wpływanie przy wywłaszczeniu w sporach o prawa spławu i budowy; czuwanie nad wolnością druku i stowarzyszeniami, nad układaniem list przysięgłych, organizacją i używaniem gwardji obywatelskiej; układanie anszlagów dla politycznej administracji, komunikacji lądowych i wodnych.

— Według ogłoszenia sprawozdania bankowego z miesiąca kwietnia, w porównaniu z poprzednim miesiącem, okazują się następujące zmiany: zasób gotówki zwiększył się o 98,269 złr. 10 kr., trzy-procentowe papiery kassy centralnej o 1,899,040, forszusy na deponowane papiery państwa o 3,637,000 złr. Eskontowane weksle tutejszego komitetu pomocy o 32,615 złr. 2 kr. Zmniejszyły się zaś: zapas asygnacji na węgierskie dochody krajowe o 721,649 złr. Wiedeński portfeil wekslowy o 2,946,378 złr. 53 kr. dług rządowy o 3,881,642 złr. 38 kr. Obieg banknotów zmniejszył się o 2,242,775 złr. i wynosi teraz ogółem: 241,621,579 złr.,

w obec zasobu gotowizny 31,212,265 złr. Na rachunek Sardyńskiej kontrybucji wpłynęło w zeszłym miesiącu do banku 226,403 złr. 33 kr., na 4½ procentową pożyczkę spłacono: 3,941,415 złr. 47 kr.

W celu ulepszenia stosunków banku, zwołało ministerstwo ludzi zaufania do narady w Wiedniu. Z tych osób utworzoną została komissya bankowa dla wyszukania sposobów, jakimi by się położenie banku naprawić mogło, a komissya ta w odbytych naradach wygotowała takie przedstawienie do ministra finansów: 1) aby państwo przyjęło na siebie 1- i 2-reńskowe banknoty; — 2) aby bilety skarbu państwa (Reichsschatz-Scheine) z kursem przymusowym, tylko w razie koniecznej potrzeby, jako środek przechodni, i w papierach najmniej 100reńskowych były wydawane; — 3) zaciągnięcie pożyczki 150 milionów złr.; — 4) wydanie 49,379 akcyj bankowych; — 5) spłacenie całego długu państwa bankowi, z wyjątkiem 77 milionów, które od założenia banku datują; — 6) uregulowanie obiegu banknotów; — 7) ustanowienie banków filialnych; — 8) wspieranie instytucji banków hipotecznych i rentowych; — 9) wspieranie instytucji banków przemysłowych; — 10) reforma mennicy; — 11) cofnięcie z obiegu wszelkich pieniędzy papierowych państwa, a najprzód münzscheinów; — 12) wydanie biletów skarbu państwa, bez kursu przymusowego; — 14) cofnięcie z obiegu wszystkich banknotów niżej 10 złr. — Widzimy wielkie usiłowanie dla podniesienia kredytu banku; lecz jeżeli to przedstawienie podane ministerstwu, gdyby zostało zrzeszczone, może przywieść do pożądanego ulepszenia stanu banku, — powątpiewające tylko dają się słyszeć głosy. — Pożyczka nowa wyznaczona jest więc na 150 milionów złr., która się ma dobrowolnie zaciągnąć, a mówi się, że gdyby taka się nie zebrała, ma się nałożyć pożyczka przymusowa, t. j. każdy obywatel musiałby stosowną sumę na tę pożyczkę złożyć, za co otrzyma asygnację w papier-

rach państwa. — Zamierzone cofnięcie z obiegu banknotów niżej 10 złr., ciężko sprawi pomyślny skutek; bo srebro któreby te banknoty zastąpić mogło, trudno się wprzód pojawi, póki pieniądze papierowe nie wstąpią zaś do równiej waluty z brzęczącą monetą. Przez cofnienie mniejszych banknotów nastąpiłby może tylko handel zamienny, a srebro przecie zostałoby w ukryciu. —

Srebro i złoto ciągle stoi w bardzo podwyższonej cenie. Już przez długi czas jest ażjo od złota 27, a od srebra 18-20. To jest, kto ma 100 ryńskich w banknotach, płaci mu tylko 80 ryńskich w srebrze albo 73 w złocie. —

Dnia 18. Maja minister finansów, baron Kraus, ogłosił sprawozdanie finansowe z r. 1849, (to jest od 1. Listop. 1848 do 31. Października 1849), z którego wyjmujemy poniższe data, z tą uwagą: iż dochody z Węgier i Siedmiogrodu dopiero od dnia 1. Maja i 1. Sierpnia 1849 wpływały; z Kroacyi zaś, Słowenii i Banatu żadnych wpływów nie było. Ogólny przychód w wspomnionym roku był następujący:

Podatki stałe	złr. 53,194,791
„ niestałe	71,692,036
Złabryk skarbowych, sprzedaży dóbr państwa i t. p.	582,000
Nadwyżka fuduszu amortyzacyjnego	9,145,766
Wynagrodzenie Sardyńskie za kosztą wojenne	2,022,129
Inne dochody	5,377,036

Razem złr. 144,013,758

Rozchód zaś wyniósł:

Procenta od długu państwa złr.	41,375,102
Funduszowi amortyzacyjnemu „	9,630,837
Zwrot kapitałów	3,964,891
Dwór cesarski	4,796,389
Ministryum	93,926
Wydział spraw zagranicznych „	1,565,235
„ spraw wewnętrznych „	14,306,873
„ wojny	157,887,369
„ finansów	18,528,359

Wydział sprawiedliwości . złr.	4,985,259
„ wyznań i oświecenia „	2,630,791
„ handlu i robót publ. . „	21,974,366
„ rolnictwa i górnictwa „	171,962
Urzędy kontrolujące . . . „	1,953,315

Razem złr. 283,864,674

Tak więc przewyżka wydatków nad dochód zeszłego roku wynosi 139,850,916 złr. a sam budżet wojny przewyższa ogólną sumę dochodów o 13,873,611 złr.

W ten sposób powiększył się dług państwa i wzrósł na 1158 milionów. Prawda, że suma ta nie jest taka, iżby jej Austria ponieść nie mogła, ale gdy uważamy, że dług i tego roku o kilka milionów wzrośnie, a może niejak prędko wydatki z dochodami przyjdą do równowagi, — życzyć sobie musimy, aby ministerstwo chwyciło się dobrych środków dla zasilenia skarbu, żeby w złym razie złych skutków ciężar cały na lud niepadł. —

Głównym generałom z wojny węgierskiej: książęciu Windyszgrecowi, baronowi Haynau i baronowi Jelaczyczowi, za wielkie zasługi ich N. Cesarz zrobił donacje po 400,000 złr. w obligacjach państwa. Windyszgrec jednak darowizny tej nieprzyjął.

W zeszłym miesiącu odbył hrabia Zichy, jako pełnomocnik austriacki, podróż do Warszawy, dla ułożenia się z rosyjskimi pełnomocnikami względem wynagrodzenia, które Austria dać powinna Rossyi za udzieloną pomoc przeciw węgierskim powstańcom. Według tego układu ma Austria spłacić Rossyi 3,700,000 rubli srebrem. — Wiadomość ta bardzo nas przekwapiła, gdyż zawsze mowiono: że Rosssa pomoc tę bez wszelkiej nagrody ofiaruje. —

W r. 1848 było w Austrii 5 feldmarszałków, 31 feldzeugmajstrów i generałów kawaleryi, 138 feldmarszałków lejtnantów, 186 generałów majorów i 293 pułkowników. Obecnie jest 7 marszałków, 46 feldzeugmajstrów i generałów kawaleryi, 195 feldmarszałków lejtn-

nantów, 244 jenerałów majorów, 438 pułkowników, razem 933. —

Węgry. Gazeta Wiedeńska z dnia 7. Maja zawiera rozporządzenie zaprowadzenia podatku od dochodu dla Węgier i województwa Serbskiego, które rozporządzenie wprzód dla naszych tylko prowincyj ogłoszone było. I monopol z tytoniu ma także być zaprowadzonym, to jest w Węgrzech będzie się też tylko tytuń cesarski sprzedawał. — Czynności sądów wojennych mają się w krótkie ukończyć, a przynajmniej tylko do osób najbardziej przewinionych ograniczyć. — Ma się także znieść linia międzykrajowa, oddzielająca Węgry od innych krajów austriackich. Sprawdzenie tego wpłynęłoby najlepiej na dobry byt Węgier. — Wynagrodzenie właścicieli za utracone prawa podobnie we Węgrzech jak u nas ma być przeprowadzone. — *Reichszeitung* pisze, że w Peszcie dały się d. 16. Maja poczuć znaki trzęsienia ziemi. —

Tryest. JCMość Franciszek Józef odbył podróż do Tryestu, wyjechawszy d. 8. Maja z Wiednia. Wszędzie był ze zwykłemi paradami witany. W Tryeście zwiedził wszystkie zakłady i okoliczne miejsca i uczynił przejazdkę morską na adriatyckiem morzu. — Jeden szczególniejszy wypadek tu przypomniemy. Dnia 15. Maja wieczorem, gdy JCMość powracał z teatru przez oświetlone ulice do bliskiego dworu, dyrektor pompierów w tym momencie dał swój dom zapalić, aby zręczność i śmiałość swoich ludzi w gaszeniu ognia mógł pokazać. W pół godziny płomień pożarł cały dach a ogień zagrażał już całemu domowi; w tej chwili kazał dyrektor swoim pompierom gasić ogień, którzy tak zręcznie manewrowali, że za pół godziny cały ogień był ugaszony. Należy się tu wprowadzić pochwałę zwinnym pompierom, ale na pomysł dyrektora powiedzieć się musi, że szkoda było dachu. Cesarz kazał dyrektora do siebie powołać a pochwalił go i jego ludzi. —

Berno. Dziennik *Presse*, którego wyda-

wanie we Wiedniu dla stanu oblężenia zostało zakazane, a który teraz w Bernie wychodzi, podaje nam następujący wypadek: Sekretarz przy redakcyi tegoż dziennika, p. *Henryk Martini* otrzymał d. 4. Maja od Bernieńskiego sądu kryminalnego wezwanie: aby się na żądanie c. k. wojskowej centralnej komissyi śledczej we Wiedniu w ciągu 8 dni do tejże komissyi we Wiedniu odstawił *dla udzielenia jej pewnych objaśnień*, i aby dzień swego przybycia na 48 godzin wprzód oznajmił; koszta podrózne zaś zezemu ta komissya wynagrodzi. Pan Martini nie w tem nie przeczuwając złego, i jako sam mówił nie czując na sobie żadnej winy, pojechał 7. Maja bez troski do Wiednia. Dnia 9. Maja przysłała komissya od kryminału Bernieńskiego do redakcyi Pressy z legitymacją, że ma zabrać wszystkie prywatne papiery Martiniego, gdzie jednak nie wiele znalazła. Wprzód zaś była w jego pomieszkaniu, gdzie sobie dała utworzyć i wszystkie jego pisma zabrała. D 10. Maja otrzymał redaktor Pressy, p. Zang, od c. k. wojskowej komissyi śledczej z Wiednia wiadomienie o aresztowaniu Martiniego, a na prywatnej drodze dowiedział się, iż tenże zaraz na wstępie do Wiednia był zajęty. Tu dodaje Pressa: dla czego aresztowanie to nie stało się na prawnej drodze przez miejscową władzę w Bernie? i dla czego ma się godzić takie zwabienie? —

Galicya. Z Galicyi najmniej między wszystkiemi prowincjami austr. dochodzą teraz wiadomości. Co wiemy o Galicyi, jest tylko to, że pewne dzienniki nie ustają oczerniać i szkalować Polaków. Przeciw temu oczernianiu występuje dziennik „*Neue Zeit*“ wychodzący w Ołomuńcu, dowodząc: że na całej kuli ziemskiej nie znajdzie się naród, któryby utratę swojej niepodległości mógł znosić obojętnie; a gdy się zarzuca, że pod polskim rządem los włoscian a po części i mieszczan nie był najpomysłniejszy, to w ów czas i w innych krajach nie było lepiej. Kiedy zaś po zajęciu Galicyi sto-

sunki poddańcze się nie polepszyły, wtedy nie spada wina na innego, jak tylko na rząd, który albo był za słaby, aby położyć tamę uciskowi, albo też umyślnie na ucisk zezwalał, aby z niego ciągnął dla samego siebie korzyść. Pierwszy przypadek tu nie zachodził, bo było 60,000 wojska w Galicyi, któremby się zapobiedz mogło uciskowi, ale drugi przypadek, aby rozbrać szlachtę z ludem. Z resztą Polańcy chcieli od dawna nieszczęsne poddaństwo znieść, gdyby na współdziałanie rządu liczyć byli mogli. —

Wiedeń. We Wiedniu według ustawy gminnej dla miasta Wiednia, czynią się wybory do nowej rady miejskiej. Lecz wszystkie dzienniki uzalają się nad wielką obojętnością wiedeńskich mieszczan przy tych wyborach. Zamiast 10,000 wyborców, dało tylko 2,000 swoje głosy. Przyczyną tego jest, że ustawa udzielona pod stanem obłączenia i wybory dziejące się pod tymże stanem, nie wzbudzają wielkiej gorliwości. —

Wiedeńska gazeta z d. 16. Maja ogłasza wyrok sądu wojennego na generała *Bema*, który dowodził w powstaniu wiedeńskim w paźdź. r. 1848 a potem wojskom węgierskim w Siedmiogrodzie, i obwiniony za zbrodnię zdrady stanu, obok utraty majątku skazany został na śmierć przez powieszenie. Wyrok ten wykonany został d. 16. Maja rano o 6 godzinie *in effigie* (to jest z wystawieniem obrazu Bema na szubienicy, — ponieważ Bem uchronił się do Turcyi i tam nosi godności Tureckiego Baszy.) —

Z powrotem JCMości do Wiednia spodziewają się niektórzy także zniesienia stanu obłączenia. — Od chwili wprowadzenia nowej ustawy stęplowej (t. j. od 15. Maja), dochód z opłat w stęplowni Wiedeńskiej wynosi przynajmniej o 10,000 złr. dziennie więcej. W ten sposób podatek stęplowy przynosić będzie rocznie o 3 miliony złr. więcej. —

Niemce i Prusy.

Mandat komissyi Rzeszy niemieckiej został

przedłużony. Tymczasem zwołały Prusy na d. 8. Maja kongres książąt niemieckich do Berlina, — a Austria zaś przeciwnie na d. 10. Maja kongres państw niemieckich do Frankfurtu. Do kongresu Berlińskiego zjechały się drobniejsze książęta północno-niemieckie, gdzie utwierdzoną została unia ich z Prusami, pod zwierzchnictwem Prus, na podstawie konstytucyi wyrobionej w Erfurcie. Do kongresu we Frankfurcie wysłały pełnomocników Austria, Bawarya, Wirtemberg, Saksonia, Hanower, a teraz po ukończeniu kongresu Berlińskiego wysyłają tamże i Prusy i ostatnie książęta z Prusami zjednoczone pełnomocników swoich. Do czego te kongresy doprowadzą, lub jakie owoce z nich dla jedności Niemiec się zrodzą, darmo tu odgadywać. — Sejm erfurcki rozszedł się z początkiem b. m. i mało po nim zostało pamiątki.

Jako Rossya na wszystkie państwa wpływ swój wywiera, przytoczymy to: że gdy Austria wyrzekła przystąpienie swoje ze wszystkimi prowincjami do Niemiec, rząd rossyjski oświadczył się mocno przeciw wcieleniu *wszystkich* krajów austr. do związku niemieckiego. — Może też w tem jest tylko ta polityka, aby się Austria znowu cofnąć mogła od Niemiec, i nigdy się nie nie wykonało, a wszystko przy starém zostawało. —

Minister skarbu w *Prusach* otworzył pożyczkę na 18 milionów talarów, którą sejm był dozwolił.

W. Ks. Poznańskie. Umieszczamy tu przykład, jako księstwo Poznańskie gwałtownie niemczane bywa: „W Bydgoskim obwodzie właściciel jeden niemiecki w Połanowicach pod Inowrocławiem zaczął na swą rękę kolonizować przez Niemców piękne Kujawy. Ogłosił w Szczecinie 10 talarów na kosztą podróży każdej rodziny do wsi jego się przenoszącej. W ten sposób 11 rodzin pomorskich już do wsi jego się sprowadziło, naturalnie na miejsce 11 rodzin polskich wyrobniczych z ojczyściej niwy wygnanych. Nadzwyczaj to oburzyło wsi oko-

liczne polskie, a krok ten t \acute{e} m wi $\acute{e$ c \acute{e} j uczucie polskie w chł $\acute{o$ p $\acute{o$ pie naszym obudzi.“ (Czas.) — W t \acute{e} m możemy znaleźć zawczasu przestrogę my Sł $\acute{a$ zacy! —

W *zachodnich Prusach* o $\acute{z$ ywia się naro-
dowość Polska. — W dwóch gimnazyach za-
prowadzono tam j $\acute{e$ zyk polski jako naukowy, za-
pewne w skutek petycyj 20 i kilku tysiącami
podpisów zaopatrzon \acute{e} j, któr \acute{e} j jednak minister-
stwo pruskie uwzgl $\acute{e$ dnić nie obiecało.

W *Szczytnie* wychodził dzienniczek pod
tytuł \acute{e} m *Kurek Mazurski*, ludowy; rząd pru-
ski nabył go teraz dla siebie i działa przez \acute{e} n
na ludność wiejską. Podobnie w Poznańskim
wydawane bywa pismo pod tytuł \acute{e} m: *Przyjaciel
chł $\acute{o$ p $\acute{o$ w*, i przez urz $\acute{e$ d \acute{n} ików rozdawane, sie-
jące niezgodę mi $\acute{e$ dzy ludnością polską i niena-
wiść przeciw mieszkańcom, którzy się mająt-
kiem i wykształceniem różnią. — Dziwna rzecz,
żeby urz $\acute{e$ d \acute{y} , zamiast wspomagać ni $\acute{z$ szą klasę
ludności, miały ją poburzać tylko przeciw wy $\acute{z$ -
sz \acute{e} j. Na ten sposób przywiodłyby lud do ta-
kich wyst $\acute{e$ p \acute{k} ów, jakie się stały w roku 1846
w Galicyi.

Fr a n c y a.

We Francyi wielka panuje niespokojność.
Stronnictwa najprzeciwniejsze sobie, powstają
przeciw sobie, i gotowe są rzucić się do naj-
gwałtowniejszych ostateczności. Stronnictwo re-
akcyjne ciagle zadawa przyczyny do wywoła-
nia rozruchu, aby mogło znowu monarchię przy-
wroci \acute{c} . Takowym wywoływan \acute{e} m był nieda-
wno zakaz sprzedawania dzienników demokra-
tycznych w Paryżu od prefekta policyi. Lecz
jako większość ludu francuskiego jest usposo-
biona, pokazują to ostatnie wybory. Braknęło
do sejmu jeszcze jednego deputowanego; stron-
nictwo konserwacyjne podało za kandydata p.
Leclerc-a; socjaliści zaś podali p. *Eugeniusza
Sue*, a ten ostatni, znajomy autor „Tajemnic
Paryża“, „Wiecznego żyda“, i „Tajemnic Lu-
du“, który się temi pismami najwi $\acute{e$ c \acute{e} j do roz-

szerzania nauk socyalno-demokratycznych przy-
czynił, został obranym. Stronnictwo socyalno-
demokratyczne i republikańskie chocia \acute{z} na wszel-
ki przypadek do obrony gotowe, nieustannie
upomina lud, aby się trzymał w pokoju i nie
zaczynał rozruchu, gdy \acute{z} w takim przypadku
mógłby tylko utracić wolności swoje. Widząc
takie trzymanie się ludu i socyalistów, stronnic-
two konserwacyjne rządowe zadawa nową po-
budkę do niespokojności podaniem projektu *no-
wego prawa wyborczego*, przez który ograni-
czyłyby się powszechne wybory i mnostwo oby-
wateli utraciłoby prawo do obierania. Stronnic-
two demokratyczne grozi, gdyby dotychczasowe
prawo odmienione był \acute{o} , zaprzeczeniem podat-
ków rządowi. Na ten sposób nie obeszl $\acute{o$ by
się bez strasznego powstania, którego się teraz
ciagle obawają we Francyi. Atoli stronnictwo
konserwacyjne, chcąc tę reakcyę przeprowadzić,
nieuważa że lud może się porwać do najokrop-
niejszych okrucieństw, i spolega się na pomoc
zewn $\acute{e$ trzną. Stąd widać, że to poburzenie we
Francyi bywa podsycane cudzym wplywem.

Prefekt policyi p. *Carlier* miał zakupić 4,000
bluz. Paryżanie l $\acute{e$ kają się, aby policya prze-
brana w robotników, nie zaczęła stawiać bary-
kad i wywołała powstanie; postanowili wi $\acute{e$ c
w razie, gdyby to miało nastąpić, aresztować tych
barykadników i natychmiast wojsku oddawać.
Naród nie chce wystąpić na ulicę i chce wal-
czyć z rządem prawnie, na drodze sejmow \acute{e} j, i
spokojnie. Republikanie wypowiadają, że je $\acute{z$ li
b \acute{e} dą zmuszeni do obrony, powstanie b \acute{e} dzie na
prowincyi a nie w stolicy.

Kiedy ten stan Francyi uwa \acute{z} ymy, łatwo
można uwierzyć pogł $\acute{o$ s \acute{k} om, że dla tego Ros $\acute{s$ ya
ściąg \acute{a} wojsko na granicy, a Prusy nad Renem.

Angielski pełnomocnik w Atenach zawarł
ugodę z Grecyą przed ukończoną umową mi $\acute{e$ -
dzy Anglią i Francyą; z t \acute{e} j przyczyny poseł
francuski został odwołany z Londynu; rownie \acute{z}
poseł angielski opuścił Paryż. —

W ł o c h y.

Król Sardyński *Wiktor Emanuel* wydał d. 9. Kwietnia prawo dotyczące się kościoła, które duchowne osoby tak jako świeckie stawia pod władze cywilne i pod przepisy karne państwa, a razem prawo schronienia przestępców do kościołów znosi. Prawo to podane przez ministra *Siccardi*, więc też dla tego nazwane prawem *Siccardi-ego*, uchwalone zostało przez Senat i sejm Sardyński.

Przeciw temu prawu wydał arcybiskup Turyński, *ks. Monsignor Franzoni* okolnik i wezwwał duchowieństwo swojej dyecezyi, aby się na pozwanie cywilnych urzędów nie odstawiało. Rząd Turyński nie wahał się skonfiskować ten okolnik, nawet postąpił dalej, i dał aresztować arcybiskupa, gdy tenże nie chciał przyjść przed sąd cywilny, aby się usprawiedliwić. W areszcie tym jednak nie ubliża się niczemu godności arcybiskupa. — Sawojscy biskupi tym czasem wydali pasterskie listy, w których oświadczają się, że prawu uchwalonemu przez sejm i władzę całkiem się poddają.

Korespondencya z Ołomuńca. (0 Tygodniku Ciesz.) — W słynnym czasopiśmie „Czeskie Muzeum“ z r. 1849, w 2. zesz. czytamy o Tygodniku: „Szczególnie słynął Tygodnik Cieszyński (który w r. 1848 i 1849 jako polityczny czasopism wychodził pod red. p. Stalmacha) własnościami obok innych polskich dzienników osobliwie rzadkimi: słowiańskim duchem a wolnym od przesądów myśleniem.“ Cieszyło nas to uznanie politycznego dążenia Tygodnika Ciesz. — Lecz słuchajmy, jeżeli wyrok o terazniejszym niepolitycznym Tygodniku Ciesz. od jednego naszego ziomka do Morawskich Nowin wniesiony, uzasadnionym jest. Niechciałem ja żadnej polemiki wytoczyć przeciw szan. korespondentowi Mor. Now. z Nawsi panu J. W., już dla tego że Tygodnik jest pisemko za nadto szczupłe, — ale obawa żeby pobratymczy Słowianie zawiedzeni stronnemi doniesieniami nasze

położenie źle pojęli, jako też ta potrzeba abyśmy położenia tego świadomemi byli, zmusza mię w krótkie rozebrać doniesienia p. J. W. Ważę go sobie za przyjaciela ludzkości i uznaję zanadto szczere jego chęci, abym go miał podejrzewać a jego doniesienia całkiem za bezzasadne i krzywe trzymać. Jego miłowanie nauk jest mi znane, a to jeżeli mię nie upoważnia to przecie mię ośmiela przeciw jego doniesieniom w Mor. Now. wystąpić, zwłaszcza kiedy on jest jedynym korespondentem do czesko-słowiańskich Nowin, z Cieszyńskiego. Byłbym to co potrzebno, w czesko-słowiańskich dziennikach sprostował, ale to by niebyło zupełnie celu swego osiągnąć, iżby to do upowiadomienia naszych ziomków niebyło przyszło.

W Nrze 99 Mor. Now. porównywa p. J. W. *Swatopluka*, czeskie czasopismo przemysłowe z naszym *Tyg. Ciesz.* Sąd jego wypada w ten sposób: że ów z głębia do rolnictwa zasięgające przedmioty, a ten płytko o nich rozprawia. — Dla czegoż te oskarżenia? dla czegoż mamy nemiłosiernie porównywać ojczyście pisemko nasze z innem i pod innemi warunkami i w innych okolicznościach wychodzącem pismem? kiedy się nie chcemy przyczynić do odstronienia podług naszych sił wszystkich niedostatków. Ten zarzut nie trafi tak samego szanownego p. J. W., chociażby i on mógł się przyczyniać do zwielbienia pisemka ojczystego zasyłaniem artykułów, jak i innych, którzy obwiniają, lecz sami materalnie pisma naszego a przez to wykształcenia ziomków naszych nie wspierają.

Popatrzmy się na początek, zamiar i stan pisemka. Tygodnik od nadejścia czasu złożenia kaucyi dziennikarskiej, niemógł jako pismo polityczne wychodzić, — jeżeli jeszcze jaką barwę miał potrzymać a nie tylko czcze słowa zamiast treści obnaszać, jeżeli miał być organem rozumnej polityki a na lud wpływ wywierać, — jednem słowem, jeżeli nie chciał być całkiem zależnym, nie mógł wychodzić, a ani w tym razie nie byłby się bez wielkiej szkody wydawał,

bo pomoc w przedpłacicielach od braci Polaków nie byłaby tak obfita, jakiej ku naszemu żalu, bo ani duchownie ani materialnie nie możemy wyposażyć jednego tygodniowego półarkusowego pisma, potrzebujemy a ku naszej wielkiej radości, pamiętliwi że pomoc w prawym czasie podana na trzykroć więcej warta, doznajemy. Redaktor niechciał nadwierać istnienie piśmka i zaczął wydawać pismo niepolityczne a niezależne. Tygodnik musi sobie torować drogę do chałupy wiesniaka, on go musi uczyć dosłownie czytać; pytam się więc, jeżeli on z wysokimi pojęciami, pomianowaniami technicznymi śmie go obarczać; on go chce obznajomić z najbliższymi rzeczami, chce go zająć oraz i pouczyć; redakcja nie może innych prac umieszczać, które nie mają wszystkich tych własności, — ale co jeszcze gorsza, ona jest, wyjąwszy dwóch czy trzech dopisywaceli całkiem opuszczona, a to dla czego? Na poświęceniu jej nie braknie, ale my pożądamy za nadto wiele od niej bez chęci podpierania jej w ten sposób, jakom udał. Ta obojętność jest właśnie przyczyną dla której, oprócz niezależności redaktora, jego piśmko z biedą się utrzymuje. Nie różnica wyznań jest ową przyczyną, bo tę kwestyę redaktor delikatnie traktuje, ale nasza obojętność, która nie ożywia, ale zmartwia, nie ocuca ale umarza. Na nas leży winna, podpierajmy szczerą chęć redakcyi przez odbieranie pisma a zasyłanie artykułów, patrzmy, aby się ten organ powiększył, odstrośmy sami niedostatki; słowem, każdy bądź na swém miejscu, czyni zadosyć swemu obowiązkowi a rozszerzaj oświatę. Polacy czytają a szanują wysoki cel, który sobie redakcja zatknęła a korespondent oskarża ich, zlekcebia ich u tych, którzy jeszcze współczucia jej nie okazali. Podajmy sobie ręce, stanowmy jeden łańcuch, ale nie przez podejrzywanie lecz pomoc kiedy możemy ją w czem popierać.

Tę uwagę nadstąpił mi następny artykuł p. J. W. w Morawskich Now. Nr. 108. W niem robi J. W. uwagę nad artykułem Nra 12 Tyg. Ciesz. w którym korespondent Polski doradza, aby się na Śląsku śpiew w polskim języ-

zyku zamiast czeskiego zaprowadził. (Z tym artykułem się całkiem rozumiemy aż na to wezwanie redakcyi do spiesznego zaradzenia temu niedostatkowi, kiedy się to podług naszego przekonania tylko powolno da wykonywać.) Na to w Mor. Now. czytamy: „Jak Polska pierwotny swój wpływ na Śląsk utraciła (!) a jak Czechy z Morawą a zwłaszcza Niemcy wpływ swój nań wylali, to nam dziejopis z przeszłych czasów podaje.... Polacy owszem mają zacząć znowu pragnąć. (!!! A. E.) Atoli przy swęj wyłączności i osłabieniu z pragnieniem swém nie porządzą. (! A. E.) Nastawa im raczej konieczność, aby do literarnęj wzajemności ściślej z Rusinami, Czechosłowianami a Jugosłowianami wstąpili a zwłaszcza swą miłą ojczyznę nie w rozciągłości ale w obszerności uprawili. Polszcze w teraźniejszych czasach bardzo nieprzyjemne okoliczności nie dopuszczają, by ona swoją mowę na ziemię, którą pozbyła, rozszerzyła. (Ale czy p. J. W. nie jest autorem pisma: Zaraza gorzałki w r. 1844 — lub: Poznaczeń życzeń Ślązaków w r. 1848 — piśmiek polskich, wyraźnie naszym Ślązacom poświęconych? A. E.)

W ten sposób mówi p. J. W.; lecz zadaje sobie przez to sam cios. Wzajemność ma panować między wszystkimi szczepami słowiańskimi, ale najbliższych braci mają Polacy odepchnąć, dla czego? że ten, kto ma mało, nieśmiało dać temu, co ma mniej, — że to są Polacy, dla tego ma czasopismo polski na Śląsku upaść, dla tego ma lud śląski upaść, swego języka się zaprzecić aby tylko wpływ Morawy a Niemiec jako historyczny mógł się okazać. Ale mogłoby to? Nie, póki język, póty naród. Jednak nie Morawa jakoby wyłączny wpływ; niech wyjdzie czasopismo czeskie, Morawa może można też taką pomoc dać a nie potrzebuje tak wielkiej dać, kiedy ma podług wyrażenia p. J. W. większy wpływ itd. . . no to sam p. J. W. nie przypuszcza. Mogłoby szczegółniej to dokazać, ale szczupłość tego pisma mi to niedozwala a bez tego myślę być zrozumianym od baczących czytelników Tygodnika Ciesz. —

My szanujemy bardzo postę Czechosłowianów, nie tracimy ich z oczu a uwielbiamy ich literarną działalność, lecz jako chcemy naszych niedostatków świadomości być, tak nie chcemy aby im też na koszt pobratymczego narodu pochlebiano. Jest to już stary system podejrzywania, który szlachetni Czesi też przeklinają a który musi zaprzestać, jeżeli zgoda ma panować. — Przez podpieranie wzajemne pojedynczych szczepów jest tylko skupienie sił a potęgi możebne. — Przypomniałbym p. J. W. wszeliżakie znaki ocucenia się polskiej narodowości w Śląsku, kiedybym jemu nie stał się obciążonym, bo on sam jest tego objawu świadkiem, i zawsze go považyłem za jednego z tych, którzy dbają o lud, polki lud sam o siebie nie dba. — A. E.

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czterórocznie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czterórocz. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czterórocz. 40. kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czterórocz. 56 kr. mon. konw.

Redakcja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.

Włoczek Karola Prochnski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 6.

Cieszyn dnia 29. Czerwca.

R. 1850.

A u s t r y a.

Słyszemy już poniekąd wyrzekania: że lepiejby było, gdyby wcale ta *konstytucya* nie była przyszła! A to słyszemy od takich, którzy sobie najwięcej uleczenia życzyli, co najbardziej wyzwolenia z ucisku potrzebowali. Nie dziwimy się, że naganiają konstytucję tacy, co z powodu jej, utraty jakowych pierwszeństw, przywilejów i wyznaczeń żałują; ale kiedy nam z pośród ludu takowe głosy przychodzą, zastanowić się nad nimi musimy.

W głosie takowym ludu, objawia się niby zufanie i zwątpienie jego; a kiedy to dalej uważamy, rozumiemy się, że to nie może być bez swoich przyczyn. Wygłosiło się bowiem ludowi, że ma konstytucję, — ale konstytucya ta nie wstąpiła dotąd do żywota; udawa się, że żyjemy w konstytucyjnym państwie, — ale organiczne swobody, jakie w takowym państwie narody uszczęśliwiają, dotąd się nie upewniły. Bo wszystko tak powolnie idzie, że się bliskie ukończenie tej organizacyi państwa naszego nie przewiduje. A jak szkodliwy jest ten czas przeciągu i nieustalenia, — dosyć powiedzieć, że przez długie jego trwanie możnaby było omanić lud, iżby stan dotychczasowy za konstytucjonalność uważał, i z tego łatwo sobie konstytucję zbrzydził a nakoniec wyrzekł się jej, co by pewnemu stronnictwu może miło było, a do czego też może przez tę dotychczasowość dąży.

Lecz uważajcie ziomkowie, że te niedogody, — z powodu których wy zaczynacie narzekać, żeby lepiej było, gdyby konstytucyi nie było, — nie pochodzą z konstytucyi, ale z dłu-

giego przeciągu, i odwołki wprowadzenia w żywot i uświęcenia konstytucyi. Przetoż nie na konstytucję narzekajcie, ale pamiętajcie tylko na to, żeby ta konstytucya, którą nam Najjaśniejszy Cesarz udzielił, czém najprędzej w państwie naszym prawdą się stała. Właśnie zaczyna się urządzenie gmin, dajcie tu pierwszy dowód rzetelnego zamiłowania konstytucyi a to mianowicie obraniem najgodziwszych z pomiędzy siebie na przedłożonych w gminie. A jak potem znowu do dalszych urządzeń według konstytucyi postąpicie, dajcie nowe dowody waszego szacunku dla konstytucyjnego życia. Wspomnijcie sobie wiosnę roku 1848., kiedy konstytucya od Cesarza Ferdynanda była udzielona i ogłoszona, jaka to przenikała radość wszystkie serca we wszystkich stanach, jako się mieszczanie, chłopci, urzędnicy, panowie, wzajemnie jako bracia witali i ręce sobie ściskali, że się zdało, iż już ludzie zaczną żyć jak aniołowie na ziemi! Otoż dbajcie, żeby przez urzeczywistnienie konstytucyi taki żywot się rozpoczął.

Rozbierzmy teraz te pozorne przyczyny, dla których się niby konstytucya nie podoba. Mieszczanie często słyszeć się dają, że z konstytucją nie przyszły im żadne pożytki, ale nadto zwiększono im i pomnożono podatki, i mówią, że tylko chłopów obmyśliła. Chłopi zaś też mimo zniesienia poddaństwa, podobnie uskarżają się na to same powiększenie podatków, a gdy teraz nagradzanie za uwolnienie od pańszczyzny do tego się przyliczy, mówią że im to blisko na jedno wyjdzie: czy że przed tem pańszczyznę odrabiali, czyli to iż teraz większe podatki mają; i stąd też w tym stanie nie jest

całkowite ukontentowanie. Bywali dziedzice, którzy najwięcej utracili, a którym w niektórych prowincjach mało się pomocy daje dla uratowania własności ich, również nie mało są troskliwi o swoją przyszłość i ciężko znoszą położenie swoje. Tak więc trudne postawienie ma każdy stan; ale z tego nie można wnosić, iż temu konstytucja winna. Przyczyny takich niedogodności, są przypadkowe, skąd inąd pochodzące.

Zapatrując się na te materialne niekorzyści dla obywatelstwa, jako jest n. p. wysokie opodatkowanie, przekonywamy się, że one nie z konstytucji pochodzą, owszem konstytucja jedynie zaradzić im będzie mogła i inne dobroczynne porządki upewni, jak skoro wstąpi w żywot, i sejm się zwoła, gdzie naród przed rządem głos swój podnosić zacznie. Rozróżnijcież tedy ziomkowie dobrze to: co jest nasza dotychczasowość i co ma być wprowadzenie konstytucji w życie, — abyście nie mniemali, że ta dotychczasowość już jest konstytucją, i aby się stąd nie wpojiła myśl w was, że konstytucja jest temu złemu przyczyną. Albowiem takiej niebystrości i niepojętności waszej mogłoby jakie stronnictwo użyć, żebyście się nareszcie oświadczyli, iż konstytucji niechcecie, jako się już w niektórych państwach na tém pracuje. Do czego jednak, Bóg da, że w Austrii nie przyjdzie.

Jak nieoszacowanym dobrem jest konstytucja, dowodzi nam choćby ta jedyna zasada: że przed prawem wszyscy są równi. A wolność druku, chociaż już uszczuplona, z konstytucji wynikająca, tyle przynosi dobrego, że naucza lud prawa jego poznawać, kochać i dobrze używać.

Powiadają też niektórzy, że przez nowe zmiany najwięcej albo sami tylko urzędnicy korzystali, i obawają się że z urzędnictwa może się łatwo wyrodzić szkodliwa biurokracja, jakowa panuje w innych państwach, ba dowodzą nawet że się ona u nas już zaczyna. - Nie są-

dzimy, żeby w Austrii tak się stać miało. Urzędnik zasługuje uszanowania jako wykonawca lub zastępca prawa; kiedyby zaś z urzędnictwa wyrodzić się miała biurokracja, to i w tym razie zasłonić nas powinna przeciw niej konstytucja. Abyście się zawczasu przed złem wystrzegać mogli, pożytecznie wam będzie wiedzieć różnicę między urzędnikiem a biurokracją, i dla tego umieszczamy tu mały wyjątek ze „Słowana“, opisujący co to jest biurokracja:

„Biurokracja jest ten nieprzyrodzony sposób władzy, przy którym się urzędy do wszystkiego obywatelskiego żywota mieszają, wszystko obywatelom przepisują, żadnej swobodnej woli ani samodzielności im nie zostawiają; jest to sposób władzy, przy którym jak Andriani mówi, ani wróbel z dachu spaść nie może, żeby się o tém ministerstwu wiadomość nie dała; jest to sposób władzy, przy którym z gabinetu ministra bądź telegrafem bądź pocztą całemu kraju przepisują się drogi postępowania. — Biurokracja jest, kiedy każdy minister, tedy jeden człowiek, jako mu w okamgnieniu co na myśl wpadnie, może wydać kilka milionów, albo aż na sta milionów, które cały kraj, to jest cały naród zapłacić musi, podczas gdy w dobrze urządzonym prawnym państwie żadnego nowego wydatku bez przyzwolenia sejmu narodowego wydać nie śmie; biurokracja jest, kiedy ministerstwo może sobie trzymać wojska, ile się mu podoba, a wszystko na koszt całego narodu, podczas gdy w dobrze urządzonych prawnych państwach tylko sejm t. j. naród ustanawia, ile wojska ma się utrzymywać, aby wydatki dla narodu były znośnymi. To jest biurokracja, kiedy ministerstwo samo sobie wydawa ustawy, dziś takowe, jutro inakwsze... Coś innego jest więc urzędnictwo, a coś wcale innego biurokracja; urzędnictwo musi być w każdym dobrze urządzonym państwie, biurokracja jest zaś nieszczęściem każdego.“ —

Musimy się owszem wystrzegać, żeby takowa samowładcza biurokracja w naszym pań-

stwie się nie rozwinęła i nie wkorzeniła; a jeżeli są jakie zarodki w terażniejszości dla niej, spodziewamy się, że im zapobiegnie sejm, którego sobie życzymy i który podniesie i otrzeźwi nasze konstytucyjne życie. — Więc przekonacie się ziomkowie, że jest lepiej mieć konstytucję niżeli nie, a poznać jako ją trzeba szacować. Życzyć nam sobie tylko należy, żeby rząd szybciej się przyczynił do upewnienia jej, — bo przez dobrą konstytucję najbezpieczniej się uminie wszelkim wstrząśnieniom państwa, wszelkim rewolucyom, jako tego przykład mamy w Anglii.

Wiedeń. Dnia 28. Maja przybył W. Książę Toskański z rodziną i licznym orszakiem do Wiednia. Jak wiadomo, zawarła Austria z Toskanią, po uskromieniu rewolucyi tamże, ugodę według której austriackie wojsko stoi załogą w Toskanii. Stąd rozszerzyła się niedawno pogłoska, która jednak wiary wcale nie zasługuje, że Austria otrzyma Toskanię a Galicyę odstąpi Rossyi. Pewniejsza jest, że Wielki Książę Toskański chce za życia odstąpić tron synowi i następcy swojemu. — W dziennikach rozeszła się inna pogłoska, że między marszałkiem Radeckim a rządem zaszło nieporozumienie, w skutek którego Radecki miał dostojęństwo swoje złożyć i w Szwajcaryi dobra zakupić, gdzie chciał osiąść. Ile prawdy w tej sprawie było, nie jest wiadomo, bo dzienniki rządowe pogłoski tej dostatecznie nie poprawiły. — Minister-prezydent książę Schwarzenberg odbył na początku miesiąca bieżącego podróż na kongres do Warszawy. Umowy tego kongresu jednak nie są znajome. — Ban Jelaczycz, który dotąd we Wiedniu bawił, wyjechał do Chorwacyi. — Księgarze Wiedeńscy odebrali powtórny nakaz wojenny, aby nie sprzedawali pism i książek nad wypadkami ostatnich dwóch lat w Austrii, jeżeli im nie są wyraźnie pozwolone przez komendę wojskową. —

— *Stan oblężenia* trwa ciągle we Wiedniu, we Węgrzech, Siedmiogrodzie, Galicyi,

Lombardyi, Wenecyi i Pradze. Jakie są przyczyny tak długiego trwania tego stanu wyjątkowego, kiedy już wszędzie pokój się przywrócił, nie można się domysleć. Zdaje się całkiem być wiaropodobnem, że ministerstwo lęka się wolności druku, któraby się rozwinęła, jak skoroby stan oblężenia ustał, a przed nią nie mogłoby się ministerstwo wcale zaodpowiadać. Mówią więc już, iż wyjdzie nowe prawo o druku, a potem będzie stan oblężenia zniesiony. Kiedy poważymy przykład, jaki nam dały Prusy prawem zbyt ograniczającym wolność druku, dosyć możebnem jest to same u nas. — Nie darmo spodziewano się amnestyi chociaż częściowej dla Węgier. W tych dniach ogłoszoną została amnestya czyli ułaskawienie dla wszystkich oficerów cesarskich, którzy byli uwolnieni z służby przed wybuchem rewolucyi węgierskiej, a potem do szeregów powstańczych wstąpili. Wiadomość o tej łasce sprawiła najlepsze wrażenie w Wiedniu i w całym państwie. —

Węgry. Wyszłe narządzenie ministerjalne ogłasza, że z d. 1. Października nastąpi zniesienie międzykrajowej linii na granicy węgierskiej, i będzie wolny przewóz przez tę granicę dla wszystkich towarów, wyjąwszy te, które należą do monopolu państwa, t. j. tytuń. Monopol tytoniu jak słychać, ma się i we Węgrzech od 1. Stycznia 1850 zaprowadzić. — Węgrzy Słowacy, Serbowie, Chorwaci mocno się mierzą, że z zaprowadzaniem nowych urzędów zaprowadza się i język niemiecki u nich, przez co wyrzeczone w konstytucyi równouprawnienie narodowości nie uwzględnia się. —

Z **Lombardyi i Wenecyi** zostali powołani do Wiednia ludzie zaufania, dla wypracowania ustawy dla tego kraju. Rząd ma zamiar oddzielić ten kraj na dwie ziemie koronne z osobnymi sejmami krajowymi, jako też znieść wolny port dla okrętów w Wenecyi. Ludzie zaufania bronią tych swobód i obstawają szczególnie za utrzymaniem zjednoczenia Lom-

bardzi z Wenecją, dla tego iż oba te kraje mają jedną narodowość i wspólny interes. —

Czechy. Na początku Maja przeszłego roku był niespodzianie ogłoszony w Pradze stan oblężenia. W nocy przed tem ogłoszeniem aresztowano mnóstwo osób a najwięcej studentów. Przyczyną miał być jakiś tajny spisek. Tymczasem upłynął rok, śledztwa przez sąd wojenny na zamku Pragskim były prowadzone, o spisku żeby jaki miał być nic się nie słyszy, a około 600 osób ma jeszcze być w aresztowaniu. Kilku nawet, którym powietrze więzienia zdrowie zaraziło, już między tem umarło. Więc zdałoby się skoro, że stan oblężenia w Pradze był ogłoszonym za nic, i cięży na obywatelstwie za nic, i przedłuża się może bez dostatecznej przyczyny. Domniewają się niektórzy, że ministerstwo przedłuża stan oblężenia tak długo, aż uvidzi co się we Francyi stanie, poczem jemu z pomocą stanu oblężenia łatwiej być może, to lub owo wykonać. — Karolowi Hawliczkowi, redaktorowi *Slovana* w Kutnejhorce, został po zabranii 1 Numeru jego pisma proces wytoczony; oprócz tego został dziennik jego zakazany a to najprzód dla Galicyi przez wojskowego komendanta we Lwowie, następnie zaś dla Pragi. Tak z tych czasów mamy liczne przykłady o waleczności wojskowych komendantów w miastach oblężonych a to piórem i zwłaszcza przeciw dziennikom. Łatwo tu więc pojąć, że stan oblężenia najlepszym jest środkiem przeciw wolności druku, bo gdy nie można się ogłosić, nie można żalów swoich przednieść, wtedy można rządzić jak się podobą. — Dziennik *Presse* opowiada nam następujący wypadek: W Lejtomyślu został niedawno jeden z najzacniejszych i najpoważniejszych obywateli *Józef Buchtele*, miejski adwokat i komend gwar. nar. nagle i niespodziewanie a bez wiadomej przyczyny aresztowanym d. 17. t. m., co bardzo przeraziło mieszczaństwo. Pan Buchtele powróciwszy koło południa ze swojego pola do domu, znalazł u siebie pozwanie do starosty okręgowego; nie

czekając obiadu ani się nie zatrzymując, poszedł prosto na miejsce pozwania, gdzie z zadumieniem usłyszał, iż na rozkaz c. k. Namiesznika jest aresztowanym i natychmiast do wojskowej komissyi śledczej w Pradze odstawionym być powinien. Pan B. nie śmiał już ani do domu powrócić, lecz w czekającym powozie zaraz odwieziony został. Podobny przypadek, nad to już nie pierwszy w Austrii niestety! jest oczywiście ułudzeniem konstytucyi, a tylko w Rosyi nienadzwyczajnym. Urąga on jawnie temu §. praw zasadniczych, który wypowiada: „że aresztowanie osoby, oprócz w razie schwywania no gorącym uczynku, może się stać tylko na mocy rozkazu *dowodami zaopatrzonego* od sędzi lub sędziowskie funkcyje prawnie zastępującej władzy wydanego.“

Morawa. Z różnych prowincyj było słychać o zburzeniach ludu przeciw żydom, najczęściej jednak z Morawy. W Strażnicy, w Trzebiczu, w Iglawie, w Wolinie, w Holeszowie były krawale, lecz najgorszy był ostatni w Przerowie d. 28. Maja. Przeszło 2tysiące ludu zebrało się, który wszystkich żydów wygnał nie szanując majątku ich. Wojsko z Kromierzyża musiało być przywołane, które pokój przywróciło. Prawo wojskowe zaraz ogłoszone zostało w Przerowie: że o 9 godzinie wszystkie domy muszą być pozamykane, ani więcej nad 5 osób zgromadzić się nie śmie. —

Galicya. Donoszą, że w Krakowie na uniwersytecie, który jest dotąd polskim, mają się niektóre przedmioty nauczać tylko po niemiecku, niektóre zaś jeden rok po niemiecku a drugi rok po polsku. Dziwneby to było rozporządzenie. Tym sposobem chciałoby ministerstwo tylko niemczyzną wszędzie popierać, i wszędzie jej wehód i pierwszeństwo sprawiać. Pytamy się: dla czego na odwrót też o tem nie myśli, żeby w niemieckich krajach, n. p. w Insbruku w Tyrolach, lub we Wiedniu Niemcom niektóre nauki po polsku wykładano? Bodajby już nam nie mówiono o takiej równoprawości, pod którą się tyl-

ko rozumieć pierwszeństwo dla Niemców. — Krawkowski dziennik *Czas*, opisuje nam następujące zdarzenie: Pan Widman starosta obwodu Brzeżańskiego przyznał swym wyrokiem chłopom wsi B. prawo do lasu dominikalnego i natychmiast w posiadanie onegoż ich wprowadził. Co znaczy chłopom las oddać, nie potrzeba mówić; dosyć że w krótkim czasie przeszło 100 morgów w pień wycięli i zabrali. Dziedzice małoletni, którym ten las należał, po założeniu rekursu do gubernium, otrzymali przyznanie im tego lasu już nie istniejącego. Przeciw temu gubernialnemu wyrokowi założył znowu p. Widman rekurs do ministerium, lecz tu dopiero na głowę go przegrał i za wszelką z wycięcia tego lasu wynikłą szkodę swym majątkiem wynagrodzenie dać zobowiązanym został. Szkoda ta wynosi kilkanaście tysięcy.

Niemce i Prusy.

Nic niemasz nudniejszego jak terazniejsza polityka królów i książąt niemieckich, którzy podług jakiegoś wiatru się obracają, ale niewiedząc do czego zmierzają. Austria zostawa przy zwołanym kongresie we Frankfurcie. Prusy z drobniejszymi książętami złączone upewniają swoją Unię z niemi. Lecz niemożna w tém przewidzieć nic trwałego, a lud niemiecki tyle życzący sobie jedności, oniemiał przy takiej grze całkiem.

Prusy. Dnia 22. Maja król pruski był przez podoficera artylerii *Sefeloge* w rękę postrzelony. Z tej przyczyny rozpoczęto śledztwa i chciano winę rzucić na stronnictwo demokratyczne, ale się coraz bardziej wykazuje, że *Sefeloge* uczynił to z pomieszczenia rozumu. Następnie, a może w skutek umowy Warszawskiej, na której był książę pruski Fryderyk, brat i następca króla pruskiego z drugim książęciem Karolem Fryderykiem zaostrono już niektóre prawa, szczególnie prawo druku. — Nowe to prawo druku przez ministerstwo pruskie wydane zawiera: 1) Urząd pocztowy może we-

dług okoliczności przedpłać na gazety przyjmować lub nie przyjmować. 2) Księgarzom i drukarzom może się pozwoleń żywności odebrać (pewnie wtedy, gdyby rozszerzali pisma które się ministrom nie podobają). 3) Minister spraw wewnętrznych ma prawo pisma zagraniczne zakazać. 4) Wydawcy gazet zobowiązani są do złożenia kaucyi. Prawo takowe gorsze jest niż cenzura, a najgorsze w niem jest to, że się wcale woli albo raczej swawoli pocztarzów pozostawia, czy chcą lub nie chcą dzienniki przysyłać. Ministerstwo wprowadzie jednak tą chytrością znajdzie wymówkę, że cenzury nie zeprowadza. W skutek tego prawa zakazano już na pocztę rozsyłania blisko 100 gazet w Prusach. Ministerstwo pruskie więc dosięgło swego celu przeciw znienawidzonym dziennikom, które różne sprawy do publiczności podnoszą, i łatwiej mu będzie rządzić, gdy żaden głos skargi nie będzie się mógł podnieść. Redakcyje starają się więc o inny sposób rozsyłania pism swoich, w którym celu chcą własną pocztę zaprowadzić. — Tego przykładu obawają się już i w Austrii. — W Wrocławiu odbył się sąd nad aresztowanemi, którzy zeszłego roku w Maju powstanie w tém mieście sprawili. Wiele osób zostało skazanych na więzienie. — Prusy uzbrajają się ciągle i upewniają twierdze *Glatz* i *Nysę* w pobliżu austr. granicy. Prawdziwego zamiaru jednak się nie zna. —

Z jaką ludzkością Prusy w *Badenskiem* księstwie przywrócony pokój i prawną wolność utrzymują dowodzi następujący wypadek. Pewien ojciec szedł z synkiem swoim na targ do miasta. Synek miał czapkę Heckerowską. (Hecker był to naczelnik pierwszego powstania w Badenie). Pruski major ujrzał to, wydarł synka z ramion ojca i przywoławszy kaprała kazał dziecięciu 25 kijów wyliczyć. Synek krzyczy o zmiłowanie się. Kapral wyliczywszy pięć, wzruszony, złamał kij, i rzekł: nie mogę więcej. Przywołany drugi kapral uderzył je-

szcze 15 razy słabe ciało chłopca, który na śmierć zemlały odniesionym został, a po przywróceniu sił, ostatnich pięć kijów odebrać ma.

(Ost-D.-P.)

W. Ks. Poznańskie Ogłoszenie nowego prawa druku w Prusach zadało śmiertelną kłeskę dziennikom polskim w Poznańskiem. Jedy-na „Gazeta W. Ks. Poznańskiego“ wydawana przez Niemca będzie mogła dalej wychodzić, wszystkie inne mają ustać. — W *Bojanowie* wydarzył się następujący przypadek. Niejaki Robert Funk, młody człowiek z Warszawy, aptekarczyk, przez władze austriackie z Krakowa do Francji wydany, znalazł po wypadkach roku 1848 przytułek u aptekarza tamtejszego Niemca, który za niego stawił zaręczenie władzom i nadzwyczajnie z młodzieńca był zadowolniony. Po roku pobytu, burmistrz miejscowy nakazuje mu opuścić miasto jako wło-czędze, i albo za paszportem przymusowym, je-żeli ma pieniądze na podróż, udać się do Fran-cyi, albo wystawić się na to, że będzie wyda-ny władzom w Królestwie. Wychodźca sądził, że szczerze zabiegi pryncypała odniosą jaki skutek, ale gdy ujrzał żandarmów po niego idą-cych, zażył znaczną dawkę kwasu pruskiego i padł nieżywy, niemając nikogo, któryby o jego śmierci uwiadomił dwóch braci w Polsce pozo-stałych. Z podobnego powodu w Lewkowie pod Ostrowem wychodźca w więzieniu zamknięty i mający nazajutrz być odprowadzony do Polski, obwiesił się na kracie okna.

Fr a n c y a.

We Francji jest spokój. Socjaliści wstrzy-mują się od wszelkiego wybuchu, dobrze wie-dząc, żeby przez niewczesne powstanie upadli. Starają się oni tylko o propagandę, chcąc swo-je zasady najprzód w narodzie rozszerzyć i upewnić, sądząc, że potem przeciwnicy ich sami przez się upadną. Monarchiści przy tém spo-kojnym trzymaniu się socjalistów, trudno sami zadają początek do odmiany rządu i posadzenia

na tron monarchy i przestawają na ograniczaniu praw, mając tymczasem większość w sejmie. Ludwik Napoleon prezydent republiki, przez swoje dwuznaczne postępowanie, zgubił sobie zaufanie narodu, że jak dojdzie czas jego pre-zydentostwa na rok 1852, trudno znowu będzie kiedy za prezydenta obranym. — Obce rządy patrzą nieprzychylnie na Francję, dla tego że wszystkie ruch w państwach ich zwyczajnie z Francji swój początek bierze, a stąd według wolności Francji muszą też stosownie swoim narodom swobód ustępować. Terazniejsze wzma-ganie się socjalistów, według pogłosek pobu-dza rządy do zakroczenia we Francji.

W sejmie francuskim przyjętém zostało od większości, ograniczone nowe *prawo wyborcze*, a przez to straciło około 4 milionów wyborców prawo głosowania. — Najważniejszy przedmiot, nad którym teraz obradują, jest podwyższenie pensyi dla prezydenta, która jest ustanowioną na 600,000 franków rocznie. Ludwik Napo-leon żądał podwyższenia tej pensyi na 3 milio-ny franków. Francuzi mówią, że gdyby chcieli dawać wielki płać swemu rządcy, niezruciliby byli monarchy, a Napoleon że żyje po wielko-pańsku nie po republikańsku, i stąd też w sej-mie wielki odpór znalazło, to podwyższenie pen-syi dla niego. Uchwalono więc dać mu tylko raz na zawsze 2,160,000 franków, z uwagi na wielkie jego wydatki, a zresztą pensya da-wniej ustanowiona zostanie nieodmienioną.

— W departemencie Niższego-Renu został p. Girardin, redaktor Pressy obrany za depu-to-wanego do sejmu. Tak Francuzi teraz najzna-komitszych swoich mężów wysyłają do sejmu, jako na miejsce gdzie się o dobro całego na-rodu jedna.

W ł o c h y.

Król Neapolitański nieopuszcza surowych środków rządu. Wolnego słowa nikt się nie poważy przednieć; szpiegostwo nad miarę czynne, aresztuje każdego co samowładcze-

go rządu ślepo nie pochwała; więzienia są przepelnione więźniami; o konstytucyjnym życiu ani słychać, bo konstytucya faktycznie jest zniesiona. — Niedawno odsadzono w Neapolu kilka chłopów na śmierć, za rewolucyjne rozmowy. Król na podziwienie utaskawił ich, ale jaką to łaską? Zamiast skazania na śmierć, mają być na 30 lat do galer przykuci (Galerie są rodzajem okrętów czyli łodzi, na których wielcy przestępcy jako niewolnicy ciężką robotę za karę wykonywać muszą.). — Podobny ucisk sprawia częste niepokoje na wyspie Sycylii, należące do królestwa neapolitańskiego. W nocy d. 18. Maja zebrał się hufiec zbrojny, który chciał uderzyć na Palermo, główne miasto Sycylii, zając je a wojskową załogę wygnać i powstanie rozszerzyć; lecz załoga wcześniej wiadomiona, wystąpiła naprzeciw niemu i po kilkugodzinnej bitwie rozruch uśmierzyła. Niektórych powstańców złapano, inni uciekli. —

Arcybiskup Turinski Monsignor Franzoni, który był wydał cyrkularz przeciw prawu wydanemu przez rząd Sardyński względem kościoła, odsadzonym został na jednomicienne więzienie i zapłacenie 500 lirów. Odsiedziawszy tę karę był d. 2. Czerwca wypuszczonym.

Turcy a.

Jak bardzo Turcyja swoim dawnym a wielkim uciskaniem sama się podkopała, dowodzi nowe powstanie w Bulgaryi. Trzy obwody podniosły zbrojny bunt w celu wybić się spod panowania Turcyi i ogłoszenia się krajem niepodległym. Dzień 13. Czerwca wyznaczony był do powstania i zajęcia twierdzy Belgradica. Serbskie Nowiny donoszą, że bulgarskie powstanie nie jest przeciw wysokiej porcie (t. j. przeciw rządowi tureckiego cesarza), ale przeciw uciskowi niższych urzędników, co nawet gubernator w

Widynie Zia-Basza przyznał tém, że gdy jednego urzędnika, który przed powstańcami uciekł, a jako oskarżyciel Bulgarów przed nim wystąpił, zaraz zamknąć kazął, mówiąc mu: „że bulgarski naród jest dobry i spokojny, i nigdyby niebył pomyślał na rewolucyę, gdyby niebyło takowych tyranów.“ Jak daleko powstanie to już się rozszerzyło, jeszcze niewiadomo. Wzmacnia się ono najwięcej wzdłuż serbskiej granicy. Do powstańców należą sami chrześcijanie, i tém się właśnie różni powstanie bulgarskie od powstania w Bosnii, gdzie głównie muzułmanie bunt podnieśli. Jaki koniec to powstanie wziąć może, trudno powiedzieć. Kiedy pomyślimy że Serbia zdołała z pod Turków się wyswobodzić, mogłaby tyle i Bulgarya dokazać. Ale wielkich do tego trzeba jej ofiar i może długich lat. A lubo chrześcijańskie rządy mają chrześcijaństwo i udręczonych chrześcijan wspierać, nawet niektóre nie mile patrzą na Turcyę, przecież trudno podają bulgarskim chrześcijanom pomoc, dla tej zasady: że rewolucyi nie godzi się wspierać. Zatem Bulgarzy będą się musieli sami a ciężko wybijać, lub powrócić do udręczenia. Niektóre niemieckie dzienniki mówią: że Rossya podnieca to powstanie, aby Turcyę osłabić, a powiększyć się krajami jej. Lecz podobniejsza rzecz jest, że ucisk tak długo trwał, aż uciskanych do odporu popędził. Pamiątka możnego niegdyś królestwa bulgarskiego, może teraz Bulgarów pobudzi do odnowienia takiego.

W Bosnii uciszyło się teraz powstanie. Turcyja jednak wysyła wojsko dla ukarania powstańców.

Rossya.

Na początku bieżącego miesiąca odbył się kongres w Warszawie. Byli przytomni Czar rossyjski, książę pruski i następca tronu Fryderyk, oraz drugi książę pruski Karol Fryderyk,

a książę Schwarzenberg minister-prezydent austr. Co się tam uradziło, to zostało tajemnicą. Zdziwienie sprawiło prędko powrót Schwarzenberga. Przyczyny tego nie wie się; mówią tylko że Cesarz rosyjski uczynił żądanie, aby Austria odstąpiła od konstytucji z 4. Marca i ograniczyła wolność. Książę Schwarzenberg przy tej sposobności trzymał się mężnie i chwalebnie jako odpowiedzialny minister, odpierając mu: że w Austrii nie da się więcej tak rządzić i władać jako dawniej. Po takiej rozmowie, nie mógł Schwarzenberg dłużej bawić w okolicy Cara. — Prusy tem większą uzyskały przyjaźń Rosyi, a jak się zdaje, nawet i porozumienie się z nią i pochwałę dla swych usiłowań w sprawie niemieckiej, szczególnie uznanie Unii pruskiej z niemieckimi książętami. — Powiadają też, że cesarz rosyjski ostro się wyraził przeciw rozszerzaniu się socjalizmu we Francyi, i życzy sobie zasady religii w tem państwie przywrócić i upewnić, do czego miałyby być w pogotowiu wojska rosyjskie, pruskie i austriackie. Dziwna rzecz, żeby grecko-szyzmatyczne wojsko Rosyi, protestanckie wojsko Prus i katolickie Austrii wspólnie miały posłużyć dla upewnienia religii w Francyi, która jest zgoła cała katolicką. — Podobnie Lord Palmerston, wolnomyślny minister w Anglii nie podoba się rosyjskiemu Cesarzowi. Lecz Austria zdaje się że od czasu powrotu Schwarzenberga z Warszawy, w przyjaźniejsze stosunki stawia się z Anglią. —

Gazeta Warszawska przynosi pogłoskę: że Cesarz rosyjski ma zamiar odbudować i wystawić z porozumieniem drugich rządów królestwo polskie. Niewiele jednak wiary w prawdziwość takich chęci zasługują podobne wieści.


Anglia.

W sejmie angielskim toczyły się rozprawy

względem sprawy greckiej. Izba wyższa wydała naganę Palmerstonowi za jego postępowanie przeciw Grecyi, lecz izba niższa udzieliła mu pochwały. — Książę pruski powróciwszy z Petersburga, gdzie odprowadzał cesarza rosyjskiego z Warszawy, ma przyjechać do Londynu dla trzymania do chrztu nowonarodzonego syna królowej angielskiej Wiktorii. I cesarz Mikołaj ma tam przybyć.

Z Cieszyna. Dnia 22. b. m. feldm. lejtnant Szlik przybył do Cieszyna, lecz wysiadłszy tylko na placu eksercerki i odbywszy przegląd batalionu w Cieszynie stojącego, powrócił na zad. — W zeszłym tygodniu ogłoszony został list gończy wydany od Bernieńskiego sądu kryminalnego za panem Drem A. Kolaczek, professorem na wyższym gimnazjum ew. w Cieszynie i byłym deputowanym we Frankfurcie. — Z następującym miesiącem Lipcem ma w Cieszyńskim wstąpić żandarmeria w żywot. — Organizowanie gmin już się zaczyna. —

Czytelnicy Przeglądu przypominają sobie, że w miesiącu Grudnia z. r., pan Milbacher z powodu opowiedzenia postępowania jego przy wynajęciu polowania w Karwinie, założył skargę przeciw mnie u sądu druku w Bernie i Ner 5 z dnia 15. Grudnia zabranym mi został. Do dzisiejszego dnia, chociaż śledztwo już dawno skończone, sprawa ta została nierozstrzygniętą, tak iż sam byłem spowodowany o spieszne postępowanie i ukończenie jej stosowne żądanie do sądu druku podać, na które taką odpowiedź odebrałem: iż już 20. Kwietnia b. r. wszystkie akta śledztwa panu zastępcy rządowemu doręczone zostały. — Według §§. 17-20. ustawy o postępowaniu przy przestępstwach drukowych, skarżyciel albo zastępca rządowy, po oddaniu jemu aktów śledztwa, powinien do 8 dni oddać formalną skargę do sądu druku, albo zaś żądanie o udoskonalenie śledztwa, bo w przeciwnym razie skarga przepada a zabranie pism, do których się ono wściuga, ma być zniesionem. Ponieważ ani pan Milbacher ani zastępca rządowy, żadnej dalszej skargi nie, podali ani udoskonalenia śledztwa nie żądali, — więc cały koniec jest ten: „parturiunt montes, pascitur ridiculus mus,” i przepadło. — Spodziewam się przeto, że tym pp. czytelnikom, którym zabrany Ner jestem winien, w krótko będę się mógł wyobowiazać. (P. S.)

 **Redakcja wzywa Szanownych czytelników aby przedpłatę na zaczynający się nowy kwartał wcześniej zastać raczyli.**

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czwóćrocznie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urządach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czwóćr. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40. kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czwóćr. 40. kr. mon. konw.; — na c. k. urządach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czwóćr. 56 kr. mon. konw.

Redakcja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.

W tłoczni Karola Prochask Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 7.

Cieszyn dnia 27. Lipca.

R. 1850.

A u s t r y a.

Zaprowadzenie sądowych urzędów i żandarmerji, a organizowanie gmin są najważniejszymi wypadkami miesiąca Lipca. Sądowe urzędy jako niezawisłe i według zasady równouprawnienia sprawiedliwość wymierzające, są prawdziwem dobrem dla obywatela. Żandarmerja, jako instytut dla strzeżenia bezpieczeństwa osoby i własności i pokoju jest dobroczynnem urządzeniem, byle się nie dała zużyć na to, iżby nikt wolnie nie śmiał przemówić, a ona głównie w strzeżeniu światlejszych głów zadanie swoje szukała. Wolna gmina jest fundamentem wolnego państwa i od urzeczywistnienia tej zasady zawisnie pomyślność konstytucyjnego kraju.

Jednak jeszcze wiele mamy do oczekiwania, nie tylko względem spełnienia wszelkich przyrzeczeń konstytucji, ale też względem rozwinięcia konstytucyjnego życia w państwie naszym. O tej ostatniej potrzebie nieco tu przemówimy, bo ta od samego tylko obywatela zawisła.

Że dotąd konstytucjonalność czyli sposób myślenia konstytucyjny, albo w ogóle życie konstytucyjne tak słabo i tak zwolna się rozwija, biorąc wzgląd na ogół ludu, mianowicie wiejskiego, jest przyczyną nieoświata, albo po prostu mówiąc, głupstwo i nierozum. Przytoczę niektóre przykłady. Nierozum jest to n. p. kiedy tu lub owdzie obywatele przez gwałtowne opieranie się myślą prawa swego nabywać. Takie przykłady, chociaż często się zdarzające, uczą, że się niepodarżają i podarżać nie mogą; bo prawo ma się osiągać na drodze przyzwyczaj, czyli w granicach samego prawa. Nierozum jednak jest też i to, kiedy ci lub owi my-

ślą, że na wszystko musi się milczeć, chociażby jakowekolwiek rozporządzenie rząd wydał; albowiem śmieć się na to odpowiedzieć, kiedy się co z dobrem narodu nie zgadza, lecz także w granicach prawa. Głupstwem największem jednak jest obojętność obywateli względem urzędów ich, kiedy się nie starają żeby ulepszono zarząd publiczny, ulżono ciężary, podniesiono dobro krajowe, wspierano ukształcenie i t. d.

O to wszystko można się upominać w państwie, gdzie płaci konstytucya. A to można najlepiej przez sejm; przeto też lud wysyłający deputowanych swoich do sejmu, ma takowych obierać, którzy potrzeby jego dobrze znają szczerze zastępują. Kiedy jednak sejmu nie mamy jako teraz, można od rządu prawa wymagać przez petycje (żądania); bo kiedyby n. p. teraz ze wszystkich krajów podano jedno-brzmienne żądania n. p. o pośpieszenie zwołania sejmu, takowym głosem byłby rząd przynaglony do zadosyćuczynienia woli ludu. Najskuteczniejszym jednak sposobem bronięcia konstytucyjnych praw i wolności są dzienniki, przez które życzenia, potrzeby, pochwały, niezadowolenia ludu przychodzą do powszechności, i tak rząd jest zmuszonym, aby brał wzgląd na to, co się w dziennikach pisze, i czy jego kroki znajdują upodobanie czyli też nie. To też w naszym początkowo - konstytucyjnym państwie znajdują się liczni nieprzyjaciele dzienników, dla tego że nie przywykli, aby sprawy ich były od publiczności posądzane, a lepiejby się im zdało żeby według swojej głowy mogli rządzić i nikt im na to nie śmiał powiedzieć. Z doświadczenia jednak wiemy, że nie zawsze może się lud całkiem na swój rząd spolegnąć, lecz po-

winien dbać i strzedz, aby rząd jego był jak najlepszym; na potwierdzenie tego przytoczymy czasy i rządy Meternichowskie, w których rząd miał całą władzę, a w których nareszcie lud spostrzegł, że nie był dobrze rządzonym.

Konstytucya przeto zapewnia ludowi głos w ustawach jego, i to żeby wiedział jako bywa rządzonym, i to żeby mógł wyrzec nie tylko czy jest ukontentowany, ale czyli też nie. Więc zawsze dobrym znakiem wolności państwa jest to, kiedy się może wolno pisać, a złym zaś, kiedy się nie śmie wolności tej używać jako n. p. było za rządu Meternicha, kiedy się tylko same pochwały o rządzie pisać śmiały, a lud przecie był niespokojnym. A odezwanie od ludu chociażby z niepochwala dla rządu, nie jest przeto wywoływaniem do buntów, rozruchów, rewolucyi, bo za to też żaden mądry tego nie poważy, lecz widzi w tem tylko głos ludu żeby rząd postępowanie swoje odmienić.

Z tego też następuje, że w każdym konstytucyjnym państwie znajdują się zawsze stronnictwa, a zwłaszcza przynajmniej dwa główne, t. j. jedno stronictwo wolnomyślne, czyli liberalne, postępowe, demokratyczne; drugie zaś stronictwo wsteczne, reakcyjne, opierające się przeciw wolnym instytucjom, arystokratyczne. Z tych dwóch stronnictw też potem wypływa na sejmie podzielenie deputowanych na lewicę i prawicę. Tak odroźniamy w ogóle stronnictwa; które z czasem za postępem lub przeciw postępowi dążą, Rząd sam też może należeć raz do tego, raz do owego stronnictwa, według tego, jako członkowie jego, ministrzy i t. d. są złożeni. Jeszcze wyłożyć musimy, co jest opozycja, czyli stronictwo opozycyjne, a co konserwacja, czyli stronictwo konserwacyjne. Do opozycji może należeć stronictwo liberalne wtedy, kiedy rząd trzyma ze stronnictwem wstecznem czyli reakcyjnym, a w ten czas stronictwo reakcyjne stanowi stronictwo konserwacyjne czyli zachowawcze, dla tego że chce zachować rząd stary, czyli przy starém zostać. Lecz też stronictwo liberalne może rząd nakłonić na swoją stronę,

a gdy reakcyonarze przeciw niemu występują, stanowi ono wtedy stronictwo konserwacyjne czyli zachowawcze, dla tego że chce zachować przyjęte wolne zasady rządu, a wtedy zaś reakcja czyni opozycję. Przykład mamy w rządzie Cesarza Józefa, który najwolnomyślniejsze ustawy za czasu swojego przeprowadził, a przeciw któremu głupstwo ludu samo reakcję zrobiło i oparło się.

Nie myślcie jednak ziomkowie, że kiedy takowe stronnictwa w państwie istnieją, one gwałtowny bój przeciw sobie podnoszą. Walczą one tylko bronią umysłową, to jest w sejmach, w dziennikach i t. p. Popatrzmy się na Anglię, tam nie ustają dwie partye, t. j. Torysów czyli arystokratów i Whigów, czyli demokratów; a przecież nigdzie nie panuje taki pokój i nigdzie nie jest konstytucya tak upewniona w narodzie jako w Anglii. Albowiem ruch takowy stronnicy jest przyrodzony, dla tego że jesteśmy ludźmi nie doskonałymi, lecz za udoskonaleniem dążącymi.

Początki podobnych stronnictw znajdziecie ziomkowie już i w naszym państwie, atoli słabe, dla tego że i nasze konstytucyjne życie jeszcze w pieluchach owinięte. Z tej przyczyny zaś opisaliśmy wam powierzchownie, na co się macie przygotować, abyście sobie statecznie poczynali jak różne stronnictwa i u nas się pojawiają, żeby konstytucyjne swobody bez szkody a hojnie nam rozkwitały.

Najosobliwszém zdarzeniem w miesiącu bieżącym, o którym niespodziana wiadomość obywateli wszystkich prowincyj przekwapiała, jest złożenie barona Haynau naczelnego komendanta wojskowego i cywilnego w Węgrzech, z jego posady. Odebranie jemu tej władzy, które się stało własnoręcznym listem JCMości dnia 6 b. m. było krótkimi słowami w Wiedeńskiej gazecie z d. 9. b. m. ogłoszone. Przyczyna jednak dotąd nie została ogłoszona, i nie jest wcale wiadomą; co więc prawdopodobnem się zdaje, spolega tylko na domysłach.

Mówią niektórzy, że Haynau w ukaraniach i ułaskawieniach węgierskich powstańców samowolnie postępował, bez względu na moc, która tylko Cesarzowi się należała. Oestr. Reichszeitung czyni jemu zarzut: że nie umiał być Cesarzowi posłusznym, że zadania swego niepojmował, że sobie przywłaszczał prawa koronie tylko służące, że z wielką postępował zarozumiałością, a karę i łaskę wymierzał bez winnych dla tronu względów. — Inni znowu mniemają, że ministerstwo uznawszy postawienie Haynau-a obok siebie za niezgodne, a chcąc według ustawy z dnia 4. Marca rządzić, było spowodowanem do uczynienia u JCMości wniosku o oddalenie jego z tego stanowiska. — Przeciw obwinieniom w Reichszeitung-u ogłosił Haynau sam w jednym Peszteńskim dzienniku oświadczenie swoje, w którym wyraża: że zawsze niezłomną wierność tronowi i państwu przez 50letnią służbę swoją aż do końca dokazał, prawa łaski tylko w imieniu cesarza wykonywał, i że w rzucaniu podejrzenia na lojalność charakteru jego niemoże widzieć nic innego, jak tylko usiłowanie wspierania demagogii i wystawienia znowu w niepewność bytu monarchii, za którą tyle tysięcy najwierniejszych synów kraju krew swą przelewało; oświadcza nakoniec że wraca do prywatnego życia, porównyując siebie z Belizarem. — Głównym powodem oddalenia Haynau-a więc ma być to: że dla wojskowej surowości i nieugiętości swojej ciągle zostawał w sprzeczkach z ministerstwem i tak narazie on sam uwięzionych w Peszcie i przez sąd wojenny na powieszenie skazanych deputowanych sejmu Debreczyńskiego, w którym d. 14. Kwietnia niepodległość Węgier ogłoszono, wyjąwszy kilku, ostatnich wszystkich w zupełności ułaskawił. — Haynau ma zamiar wyjechać do Kassel w elektorstwie Hesskiem, gdzie jest z wysoką rodziną spokrewniony. Na jego miejsce ustanowiony jest feldm. Wallmoden, lecz z częścią tylko pełnomocnictw, jakie miał Haynau. —

Co raz więcej się mówi, że Radecki będzie

od służby uwolnionym, i podał w tym względzie prośbę Cesarzowi, udając za przyczynę swój wiek, który chce w spokoju i wśród rodziny swojej zakończyć. —

W ministerstwie stała się zmiana. Na miejsce hrabiego Gyulaj został baron Czoricz mianowany ministrem wojny. Hrabia Gyulaj zaś mianowany został komendantem 5. oddziału wojska stojącego we Włoszech.

Wiedeń. Za wiarogodną wiadomość podawają dzienniki, że z dniem 1. Września rząd ma znieść stan oblężenia we Wiedniu i jednocześnie w Pradze i w Galicyi, w skutek czego w Węgrzech i w Lombardzko-weneckiem królestwie zniesienie stanu wojennego także by się przyspieszyło. Przyczyną ma być koronacja cesarza, mająca się odbyć d. 9. Września, którą różnemi dobroczynnemi zmianami rząd chce uprzedzić. — Jednak już tyle razy byliśmy podobnemi nadziejami i obietnicami zwiedzeni, że jakkolwiek bardzo sobie przywrócenia stanu regularnego życzymy, przecie samą obietnicą się nie łudzimy. —

Ogłoszone w Gaz. Wied. sprawozdanie finansowe z pierwszego kwartału 1850 roku (to jest od 1. Listopada 1849 do 1. Lutego 1850), taki nam stan skarbu pokazuje:

a) Dochody.

Zwyczajne dochody	wynoszą 40,829,585 złr.,
a nadzwyczajne	4,129,885 złr., mianowicie:
Podatki stałe	12,794,823 złr.
„ niestałe	23,580,418 „
Dochody z dóbr państwa, tudzież	
z mennicy i kopalń	1,173,162 „
Nadwyżki funduszu umarzającego	2,225,638 „
Rozmaje dochody między którymi	
wynagrodzenie za koszta wojenne z Sardynii	5,185,429 „

b) Wydatki.

Zwyczajne wydatki	wynoszą 42,600,393 złr.
a nadzwyczajne	20,389,798 złr. mianowicie:

Procenta od długu państwa i		
upłaty	13,968,618	złr.
Dwór cesarski	1,583,828	„
Rada ministrów	28,223	„
Ministerstwo spraw zagranicz-		
nych	341,913	„
Ministerstwo spraw wewnętrz-		
nych	3,513,137	„
Ministerstwo wojny	31,380,363	„
„ finansów	3,831,713	„
„ sprawiedliwości	2,172,766	„
„ oświecenia i wy-		
znań	769,705	„
Ministerstwo handlu, rzemiosł		
i robót publicznych	4,806,059	„
Ministerstwo rolnictwa i gor-		
nictwa	43,191	„
Władze kontrolujące	544,182	„

Z porównania dochodów z wydatkami wynika niedobór 18,021,721 złr. — Tak z każdą ćwiercią roku pomnaża się nasz dług, coraz cięższy dla naszych potomków, na których kredyt my żyjemy. —

Sprawozdanie bankowe z miesiąca Czerwca, ogłoszone d. 3. Lipca, wykazuje, że zasób gotowizny powiększył się w zeszłym miesiącu o 4761 złr.! ale za to summa w obiegu będących banknotów, zamiast się zmniejszyć, powiększyła się także o 719,000 złr. chociaż na rachunek sardyńskiej kontrybucyi wpłynęło tą razą 9,900,000 złr. w srebrze a na $4\frac{1}{2}$ procentową pożyczkę złożono już 59,512,644 złr. — Te liczby wykazują jak nagłych reform w instytucyi bankowej potrzeba, których publiczność od tak dawna się upomina. —

Hrabia Edmund Zichy, brat Zichego, którego Görgěj wyrokiem powiesić kazał, wniosł przeciw Görgėjowi proces o morderstwo, rabunek i kradzież; lecz jako było pisano miał, odstąpić od tego procesu, a to w skutek własnoręcznego listu cesarza, w którym J. C. Mość oświadcza: że dla ważnych powodów politycznych, powszechnego interesu dotyczących, dalsze pociąganie tego procesu mogłoby być szkodliwem! —

Dla wynagrodzenia usług marszałka Radeckiego J. C. Mość przeznaczył, dla każdego z jego dzieci roczną donacyę po 4000 złr. dożywotnie. —

Ministerstwo już się zgodziło na przedłożenie. J. C. Mości przedstawienia względem kolonizowania Węgier, które ma się rozciągnąć i na Istrię. Ciekawi jesteśmy jako krajowcy wiadomość tę przyjmą. Zdaje się, żeby ministerstwo miało brać wzgląd na krajowców szczególnie w górnych Węgrzech i tym oddzielić pewne części do zamieszkania; lecz z całej rzeczy widzi się tyle, iż ono szczególnie Niemczyznę w tych krajach wspierać zamierza. —

Za kosztą, które Rossya na utrzymanie wojsk swoich w Węgrzech wyłożyła, w wartości 700,000 rubli srebrem, powinna dać Austrya wynagrodzenie dostawą odpowiedniej ilości soli z kopalń Wieliczki i Bochni.

Węgry. Nad organizacją dla Węgier pracuje się. Amnestya udzielona węgierskim powstańcom najlepsze sprawiła wrażenie. 25 deputowanych byłego sejmu Debreczyńskiego zostało całkiem ułaskawionych przez feldm. Haynau. Ewangelicki superintendent Seberini za zdradę stanu odsądzony na 10 lat więzienia i utratę majątku od feldzin. Haynau całkiem został ułaskawiony. Dnia 9. b. m. Najjaśniejszy Pan udzielił zupełną amnestyę (ułaskawienie) dla 109 politycznych przestępców. —

Ces. k. generał-major, baron Jowicz, który twierdzą Osiek był poddał Madziarom, a od sądu wojskowego na utratę dostojenstwa i karę śmierci przez powieszenie był odsądzony, postanowieniem N. Cesarza otrzymał wyrok ułaskawiony na 20letnie więzienie forteczne w kajdanach. —

Dowóz tytonia z cudzych krajów do Węgier został zakazany, z tego widocznem jest, że monopol z tytonia także we Węgrzech zaprowadzonym będzie. — Dla Serbów, którym podczas powstania węgierskiego wszystkie kościoły zostały spustoszone, zbierają się składki w Rossyi, wynoszące już wielkie sumy. — Według

najwyższego postanowienia gimnazjum w Bańskiej Bystrzycy ma się zamienić w gimnazjum dla Słowaków, w którym się wszystkie nauki w słowackim języku wykładać będą. Słowacy uważają się jednak ciągle, że do urzędów wszędzie im znowu narzucanemi bywają madziaroni, którzy narodowości Słowaków sobie nie ważą i takową zawsze pokrzywdzają. Podstępem madziaronów także ma być, że znajomy ks. ew. Hurban na nowo posadę swoją utracił, który przed powstaniem węgierskiem będąc pastorem w Hlubokim, dla swojej gorliwości o naród słowacki, dla którego wydawaniem książek, założeniem niedzielnej szkoły i t. d. się poświęcał, przed Madziarami farę swoją opuścić musiał. Na miejsce jego pasadzili Madziarzy pewnego Moszczeniana. Po uskromieniu rewolucyi został Hurban znowu na swe miejsce przywróconym, lecz nie długo tu pobytwszy zaś na wyższy rozkaz zesadzonym, a na jego miejsce znowu Moszczenian przywrócony. Zbor Hlubocki, który Hurbana bardzo szacuje, jest wielce nieukontentowany nad tem, a w ogóle Słowaków wypadek ten bardzo nieprzyjemnie dotknął, dla tego że niewiedzą co rząd przez to zamysła, i czy znowu nie chce tylko Madziarom podchlebiać. —

Chorwaci otrzymali już ustawę krajową. Ustawa ta jest dogodniejszą, niżli ustawy dla innych krajów austr. nadane, co ma być skutkiem usiłowań Bana Jelaczycza podczas jego pobytu we Wiedniu. Jednak nie zaspokoja całkiem ustawa ta Chorwatów, dla tego że Granica wojskowa z Chorwacyą złączona nie została.

Ban Jelaczycz po długim pobycie w Wiedniu przybył do Chorwacyi, i odwiedził miasta Zagrzeb, Rzekę, i inne, a wszędzie był z wielkim tryumfem witany. Przed kilkoma dniami odjechał do Napajedl w Morawie, dla odprawienia wesela swego.

Czechy. Na zamku Pragskim uwięziony jest i dla śledztwa trzymany znajomy Bakunin wygnaniec Rosyjski. Będąc obwinio-

nym o udział w powstaniu zeszłorocznym w Dreźnie, odsądzonym został od władz saskich na karę śmierci, na żądanie zaś władzy austriackiej od rządu saskiego tejże wydanym i do Pragi odwiezionym, gdzie od niego chce wybadać czyli w Austrii mianowicie w Czechach z rowolucyjnym stronnictwem miał jakie związki.

W Galicyi było od dawna słychać skargi na tamtejszych urzędników, i teraz uważają się znowu na nieogłędne obsadzania miejsc urzędniczych. Między dwunastoma nowo ustanowionemi radcami ziemskimi i kryminalnemi ledwie jest trzech lub czterech posiadających w kraju całkowite zaufanie. Większą częścią są to młodzi ludzie, którzy w powszechnem mniemaniu uchodzą za zaciętych zwolenników dawniejszego rządu policyjnego . . . Smutne to są widoki na przyobiecana samodzielność i niezawisłość sądów w Galicyi. Najsmutniejszą rzeczą jest, że przez to bywają odstronieni mężowie w prawdzie zasłużeni i w każdym względzie szacowani, — najczęściej zaś z tej tylko przyczyny, iż są . . . Polakami. Tak też pewien zastępowany sekretarz sądu ziemskiego w T. zażądawszy świadectwa dla siebie, pod rubryką: jakie ma sprawowanie, otrzymał przypisek: „niezważając na polskość, dobre.“ Pod rubryką: czy na żadaną posadę jest zdatny, było mu przypisano: „jest nad to Polakiem, ażeby mógł być dobrym urzędnikiem państwa.“ W skutek takiego opisu był także od wyższej posady odstronionym. (Sl.)

N i e m c e.

Jaki, kiedy i jako się porządek stanie w Niemczech ze względu na jedność niemiecką, to jest ciągle zagadką. Austria chce stary związek niemiecki obnowić, zwoławszy dla tego kongres do Frankfurtu, ale z takim związkiem Niemcy są niespokojni. Prusy usiłują utrzymać Unię z książętami zjednoczonymi, lecz i z tej nie wynika stanowcza przyszłość dla Niemiec. Naród niemiecki pragnący zjednoczenia niemieckich krajów i królestw, nie ma dla swych życzeń

wielkich nadziei. Widzimy to w księstwach Holsztein i Szleswig. Księstwa te mają ludność niemiecką, a należały pod panowanie Duńczyków. W ciągu ostatnich dwóch lat walczyły z pomocą niemieckich wojsk przeciw Danii, chcąc się od niej odłączyć a z Niemcami zjednoczyć. Ponieważ samolubna polityka rządów niemieckich, dostatecznie życzeń ich poprzec nie zdołała, 'zmuszone zostały księstwa te o oswobodzenie się spod Duńczyków własnymi siłami bojować. Szleswicko-Holsztyńskie wojska wyruszyły więc przeciw Duńczykom, ku Flensburgowi, i bój się zaczyna. Dowodzą wojska szleswicko-holsztyńskiego jest generał Willisen. Atoli nie wielka jest nadzieja dla zwycięstwa jego; gdyż Danię popiera Rosya, Anglia, Francya, Szwecya, a niemieckie rządy więcej dbają o siebie, niż o jedność narodu niemieckiego, — W Niemczech czynią się więc składki i wysyłają się ochotnicy dla wsparcia Holsztyńczyków. Nawet Austriacki rząd nie ma być przeciwnym wysyłaniu takowych.

Życzymy Niemcom pomyślnego końca w tej walce, bo wiemy że jedność narodowa daje siły narodowi, a co należy do jednego ciała, ma zostać złączone. Ale tu nie możemy się wstrzymać od tej uwagi: aby Niemcy to uznali, że jako oni sobie życzą mieć pojedyncze części ziemi swojej złączone, coby pod cudze panowanie nie należały, tak też niech sprawiedliwość dają Słowianom, kiedy ci niechęć pod panowanie Niemców należą, i niech się odrzekną tych gwałtownych zaborów krajów słowiańskich do Niemiec, jako to n. p. w Poznańskim takie krzywdy Polakom uczynili. Bo tak uczy chrześcijańska zasada: co niechcesz żeby tobie czyniono, także drugiemu nie czyn! —

Swawolne ograniczenie prawa drukowego w Prusiech sprawiło tyle, że przez 130 dzienników przez pocztę rozsyłać zakazano. Największa klęska dotknęła przez to narodowość polską w księstwie poznańskim, gdzie wszystkie polskie dzienniki ustały, zamiast których tylko jeden słaby organ Goniec polski powstał.

Francya.

Po przedłożeniu i przyjęciu w sejmienowego ograniczonego prawa wyborczego, rząd francuski kroczył dalej i przedłożył sejmowi nowe prawo drukowe także wolność druku bardziej ograniczające. Nadtęm prawem toczą się teraz rozprawy, w sejmie francuskim. Stronnictwo reakcyjne i ten wniosek popierało. Prawo to zawiera zwiększenie kaucyi od dzienników, a nadto że każdy artykuł w kwestyi politycznej, filozoficznej lub religijnej, umieszczony w dzienniku, ma być przez autora podpisany, co się pod karą pieniężną zastrzega. Lecz punkt ten ostatni największy kłopot sprawił samym reakcyjnym dziennikom, dla tego że ich obawą napełnił iż nikt pod artykuły imię swoje podpisać nie odważy się, i przez to dzienniki te zbyt upadną w obec dzienników liberalnych, które takie obawy nie mają. Tak często ci, którzy przeciwnie stronnictwo chcą osłabić, sami środków sobie szkodliwych użyją. — Przeciw temu prawu trzymał piękną mowę Wiktor Hugo, z której to wyjmujemy: „Prawo to jest protestacją rządu przeciw duchowi narodu francuskiego. Rząd takowy nie jest prawym rządem naszej ojczyzny. Prawy rząd francuski w 19 wieku powinien organizować a nie uciskać; powinien rozwijanie myśli popierać a nie ograniczać. Bliska przyszłość nasilnej reakcyi leży na białym dniu. Napominałem przedeszłe dwa rządy francuskie przed upadkiem ich, napominam też i terażniejszy—to jest publiczny i tajny,— bo każdy z nas wie, że prezydent republiki jest Numa z 17¹ Ege-ryami. (śmiech). Za trzy miesiące straci prawo wasze swoją płatność, bo najbliższe wybory wypadną przeciw wam. Widzieliśmy już wiele rządów, jak do przepaści runęły, ale ani jednego, któryby znów w górę się podniósł. Właściwi rewolucyoniści są to reakcyonarze.“

Pewien drukarz, nazwiskiem Walker, miał zamiar uczynić zamach na prezydenta rzeczypospolitej, lecz ujętym został. Znaleziono przy nim pistolet. Wykazało się jednak iż zamiar jego pochodził z obłąkania rozumu.

Anglia.

Dnia 27. Czerwca popełnił jakiś człowiek zamach na królową angielską Wiktoryę przy odjeździe jej z pałacu księcia Cambridge, uderzywszy ją kijem w twarz. Ujęto go natychmiast; był przystojnie ubrany, nazywał się Robert Pate i wyznał że jest porucznikiem w pułku huzarów, lecz powodu czynu tego nie chciał wyjawiać. Odsądzonym został na wywiezienie z kraju. — Królowa tak mało uczuła się dotkniętą tym nikezemnym zamachem, że tego samego wieczora pojechała do teatru, gdzie była z okrzykami radości przywitana. —

Wspomnieliśmy już w przeszłym Nrze, że izba lordów naganiała zagraniczną politykę Palmerstona, ministra angielskiego, ale izba ludowa większością głosów schwała postępowanie jego. W obronie swojej trzymał sam Palmerston w izbie ludowej mowę, która 5 godzin trwała, od 9. wieczor do 2. zrana. — Przez tę uchwałę izby niższej zwyciężyło stronnictwo liberalne u rządu, — a zwycięstwo to ma wpływ i na ostatnią Europę. Ministerstwo Whigów utrzyma się przeto przy rządzie.

Dnia 2. Lipca umarł Sir Robert Peel, jeden z największych jeniuszów politycznych Anglii. Jadąc wierzchem spadł z konia, i tym nieszczęśliwym przypadkiem złamał sobie kość ramenną, w skutek czego na trzeci dzień umarł. Żałuje go cała Anglia, bo wszystkie stronnictwa osobę jego szacowały. Był on głównym oponentem Lorda Palmerstona, a z śmiercią jego stronnictwo Torysów poniosło największą klęskę.

Włochy.

W Neapolskim rozesłano spisy, aby mieszkańcy się podpisali na konstytucji nie chcą. Zatem konstytucya urzędowo została zniesioną.

Turcyja.

Bulgarские powstanie dotąd nie jest stłumione, aczkolwiek w początku było nieszczęśliwe. Bulgarzy wstrzymują przechód Turków

przez Dunaj. Turcy żądali od rządu serbskiego pozwolenia przechodu przez Serbię do Bułgaryi, lecz Serbia odmówiła im tego, chcąc zostać neutralną. —

Do Bosnii wysłane jest wojsko dla przywrócenia pokoju; Hafisz-basza, jako też i Omer-basza mają polecenia, aby ulepszenia w tamtejszym rządzie były zaprowadzone. —

Rossya.

Niadawno rozeszła się wieść, że Cesarz rossyjski Mikołaj, chce tego roku koronę złożyć i odstąpić tron synowi i następcy swojemu Aleksandrowi Mikołajewiczowi. Powody, jakie go do tego skłaniają, mają być: iż chce w późniejszym wieku używać cichego familijnego pożycia, że następcą jego już ma 32 lat i temu za swego życia wsiąść na tronie upewnionym życzy, nareszcie i w rossyjskim narodzie taka powiaza panuje, że żaden Cesarz więcej nad 25 lat szczęśliwie i bezpiecznie panować nie może. Ma też być jeszcze powodem to, że w Rossyi co raz bardziej się wzmaga partya słowiańska. Cesarz Mikołaj nie sprzyja idei słowiańskiej, i dla tego ustępuje synowi swemu, który ma być zwolennikiem nowych wyobrażeń czasu. Taka zmiana wywarłaby wielki wpływ na losy europejskich narodów, a szczególnie słowiańskich.

Wiadomości z Rossyi dochodzą, że rząd rossyjski łagodniej teraz postępuje. Cesarz ułaskawia Polaków do Sybiryi wysłanych, i wygnańcom dawa pozwolenie powrotu do kraju.

Z Cieszyna. Dnia 1. Lipca obchodziła się w mieście naszym uroczystość zaprowadzenia nowych urzędów sądowniczych, i tak znowu doczekaliśmy się jednęj do spełnienia dojrzałej konstytucyjnej obietnicy. Mowy jednak, które przy tej przyleżytości w domu sądu krajowego trzymano, były tylko w języku niemieckim, bez względu na przytomną ludność polską mianowicie wojtów ze wsi ku tej uroczystości pozwanym, co wielkie nieukontentowanie szczególnie między temi ostatniemi sprawiało. Życzymy sobie, aby panowie urzędnicy przestrzegali równego prawa każdej narodowości, które nam konstytucya przyrzeka, bo kiedyby oni uszanowania dla prawa nie mieli, jakożby od rządzonych wymagać mogli, żeby ci prawo zachowywali. —

Cieszyliśmy się, że znowemi urzędami nasza mowa polska przyjdzie do większego poważania i osiągnie sprawiedliwego prawa, ale dotąd mało czego się doczekujemy. Na godłach nowowprowadzonych urzędów czytamy napisy jako to: „Presidium c.k. krajinského soudu v Těšně, C. k. okresni soud v Skočově, C. k. bernični úřad w Bohumině“, w mowie która nie jest naszą krajową. Urzędy polityczne mają w prawdzie polskie napisy, jako to: „C. k. kapitaństwo obwodowe“, — ale urzędy sądowe nie mają jeszcze względu na naszą mowę. Któż bowiem u nas mówi: „soud, úřad, Bohumin, Těšin“, a któż rozumnie wyrazi: „bernični, okresni“ itd. Lud nasz mówi: „sąd, urząd, Bogumin, Cieszyn“ i tych kilka wyrazów dowodzi, że nasza mowa jest polska, i taka od urzędów naszych używać się powinna. Mówią niektórzy, że lud nasz wysokiej polszczyzny nie rozumie, lecz pytamy się ich, czy on te „berniczne“ i „okresne“ wyrazy rozumie? Przejdźcie po kraju naszym, przekonacie się, że nie! Przeto jeżeli chcecie być zrozumianymi, radzimy wam, nie piszcie wysoko po polsku, ale piszcie prostą jednak czystą polszczyzną, co się nazywa popularnie, a lud najrychlej was rozumie! Piszcie po prostu, jednak nie po sprost, ani też po cudzoziemsku, to jest życzeniem powszechnem naszych ziomków. —

W miesiącu bieżącym ocuciło się znowu trochę nasze konstytucyjne życie mianowicie wyborami gminnymi. — Wyborcy miasta naszego podzieleni są, jako i w innych miastach, na trzy ciałą czyli oddziały wyborcze, według opodatkowania, tak że każdy oddział jednaką sumę podatków płaci. Do pierwszego ciała wyborczego należą najwyżej opodatkowani, urzędnicy i doktorzy; do drugiego ciała należy średnia

klasa opodatkowanych, a do trzeciego najmniej opodatkowani. Każde to ciało wyborcze obierze spomiędzy siebie równą liczbę członków do wydziału miejskiego, który zaś spomiędzy siebie burmistrza i radców gminy obierze, a w naszym mieście z 24 osób składać się będzie. W tym celu Wyborcy już mieli kilka zgromadzeń i narad. Na pierwszym zgromadzeniu umówiono się, żeby każde ciało wybrało z pomiędzy siebie komitet dla przedłożenia jemu kandydatów godnych obrania do wydziału. Zatem na zgromadzeniach pojedynczych ciał, obrane już zostały takie komitety, a te starają się ułożyć listy kandydatów, których polecają swoim wyborcom żeby byli obrani do wydziału. — Obywatele! pierwszy to raz, gdzie dobro miasta naszego od dobrego wyboru zawisnie; starajcie się przeto, abyście dobry wydział obrali; bo często się uskarżacie na zły zarząd miasta, a więc teraz na was wina będzie jeżeli z objętością wyborom pominąć dacie, a ludzie mało dbający a dobro miasta, do wydziału się dostaną. --

Kraków. Nieszczęsny przypadek dotknął miasto Kraków. Dnia 18. b. m. o 1 z południa wybuchnął straszny ogień w dolnych Młynach przy ulicy Krupniczej. Wnet z wiatrem rozszerzył się pożar na ulicy Gołębięj, Wislnęj, Grodzkiej, Szerokiej, Stolarskiej, Franciszkańskiej, Brackiej, Polnej, S. Józefa, w Rynku i na Małym rynku. Wygorzała północno-zachodnia najbogatsza część miasta a ocalenie drugiej części winno tylko dziękować Opatrzności, że się wiatr nie obrócił. Domów spalonych jest 151, kościołów 4, klasztorów 3, także pałac biskupi i pałac Wielopolskich spalił się. Uniwersytet i biblioteka uniwersytecka uratowane zostały nieustraszonem poświęceniem się młodzieży uniwersyteckiej, technika jednak spaliła się. W ogniu znalazło śmierć kilka osób, między niemi dwóch studentów. Schwymano kilka uliczników podejrzanych o podpalenie, lecz śledztwo z nimi prowadzone, nic takiego dotąd nie potwierdziło. Szkoła, którą miasto poniosło udaje się na 20—30 milionów. — Najjaśniejszy Cesarz na posłyszenie o tym nieszczęściu, natychmiast wysłał swego własnego adjutanta do Krakowa i 30,000 złr., dla ulżenia nędzy nieszczęśliwym w pierwszym momencie. —

Ziomkowie! opiszawczy wam krótkimi słowami wielkie to nieszczęście udajemy się do waszego szlachetnego uczucia dobroczynności i wzywamy was w celu ludzkości pośpieszcie z dobrotliwymi i chociaż skromnymi datkami dla wsparcia tych nieszczęśliwych!

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czwórcrocznie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czwierćr. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40. kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czwierćr. 40. kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czwierćr. 56 kr. mon. konw.

Redakcyja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 8.

Cieszyn dnia 31. Sierpnia.

R. 1850.

A u s t r y a.

Ukonstytuowanie gmin już zgoła wszędzie ukończone w naszym Szląsku, na Morawie, w Czechach, w Rakusach, w Styryi, Illiryi i Tyrolu. Następują teraz wybory przysięgłych, dla których listy czyli spisy w nowourządzonych gminach się także już układają. Dzieło konstytucyjne zaczyna więc w rzeczywistość wstępować, a lubo zwolna się sprawdza, przecie z nadzieją przynajmniej pomyślniejszej przyszłości wyglądać daje.

Dnia 18. b. m. odprawiała się po wszystkich miastach uroczystość na urodziny N. Cesarza Franciszka Józefa I. Na ten dzień spodziewano się ogólnej amnestyi dla politycznych przestępców austriackich, również zniesienia stanu oblężenia w Wiedniu i następnie w innych miastach. Lecz jako już często przy podobnych okolicznościach tę złądną nadzieję dzienniki podały a potem zaś wymówki z powodu niedopełnienia jej znaleziono, tak też i ten dzień przeminął bez spełnienia nam tych oczekiwań.

Stan oblężenia ciężący nad Węgrami, Galicyą, Siedmiogrodem, Lombardo-Wenecyą, Wiedniem i Pragą, już do drugiego roku się przedłużający i prowincye te od dobrodziejstw konstytucyjnego rozwoju wyjmujący, jest najdotkliwszemu udręczeniu w państwie naszym, i wpływa zbyt tamująco na drugie prowincye; albowiem jako jedna ręka nie wiele pomaga, gdy ostatnie ciało jest rżone, tak też nasze prowincye słabo tylko mogą z pośród siebie rozwijać konstytucyjne swobody, kiedy większa część austriackich prowincyj tych dobrodziejstw pielegnować nie może. Nikt jednak nie myśli już w państwie naszym o gwałtownych powstaniach,

ponieważ wszędzie się już wzmocniło to przekonanie: iż tylko na drodze rozsądnego i nieustawającego postępu wolność najbezpieczniej rozkwita. Niechaj więc rząd wysłuszy życzenia ludów swoich, i nieodstępnie od zasady postępu z czasem, a w tem znajdzie najpewniejszą i niezłomną siłę, bo gruntującą się w przekonaniu poddanych. Środki ostre od strony rządu nie zapewniają mu zawsze tej pożądanej mocy, owszem mogą one łatwo przesięgnąć miarę i stać się przyczyną gwałtownych wybuchów. Mamy bowiem przykład tego w rządzie za czasów ks. Meternicha, który cierpliwość ludu przewyższył i nareszcie do wybuchu popędził.

Przeto cieszymy się kiedy rząd u nas konstytucyjne ustawy wprowadza, ale życzymy sobie dla ogólnego dobra państwa, żeby też i w ostatnich prowincjach pod stanem wyjątkowym zostających wprowadzenie konstytucyjnych swobód czém prędzej uskutecznił.

Względem narodowości ciągle się ponawiają skargi tak od strony różnych słowiańskich plemion, jako też od Madziarów i Włochów, że wszędzie dawa się pierwszeństwo językowi niemieckiemu jak dawniej, mimo wyrzeczonej w konstytucyi zasady, iż każda narodowość ma być równo-uprawnioną. Stąd nie ustawają dotąd nienawiści narodowe, jako tego przykłady dowodzą. Tak n. p. w Oest. Reichszeitungu użala się jeden Niemiec na Madziarów, iż jeszcze zachowali swą hardość a zwłaszcza nienawiść przeciw Niemcom u nich panuje. Z tej przyczyny niedawno zdarzyło się w Aradzie, iż pewien Madziar mając się ugadzać z Niemcem, za każdym słowem, które wymówił, rzekł

Niemcowi: „bassama Szwab.“ — Jak sprawiedliwem jest domaganie się różnych narodów w Austrii, żeby przed urzędem języka swego używać mogły, pokazuje następujący przypadek, który Südsl. Z. opowiada: W Celowskim obwodzie w Illiryi, w którym niema więcej nad sześciu Niemców, a ostatni mieszkańcy wszyscy są Słowienicy, jednak osadzono na urzędy samych Niemców, iż między wszystkimi urzędnikami ledwie jeden trochę po słowieńsku umie. I tam zdarzył się przypadek, że pewien oskarżony Słowieniec musiał się stawić przed urzędem ze samych Niemców złożony. Oskarżony więc nie mógł być zrozumianym i powstało takie zamieszanie, iż potrzeba było przywołać tłumacza, wysłużonego urzędnika, który do sądu i wysłuchania przystąpił i całą sprawę sam ukończyć musiał. Oskarżony jednak uczynił rekurs przeciw takiemu postępowaniu. Tu czyni S. Z. uwagę, coży Niemiec na to powiedział, gdyby się jemu co podobnego w Austrii zdarzyło? — Każdemu zaś przyjdzie na myśl: że co po urzędnikach, kiedy powinności swęj zastąpić nie mogą? Jak niesprawiedliwym zaś sąd wypaść może, uzna każdy, kiedy zamiast żeby więcej sędziów wzgląd do rzeczy miało, wyrok cały od jednego tłumacza zawisnie. — Na Morawie zaś apelował pewien włościanin z Podola do Morawskiego sądu nadkrajowego w Bernie przeciw sądowi krajowemu. Na apelacyę swoją w morawskim języku wygotowaną otrzymał niemiecką odpowiedź, którą on jednak nazad posłał, z żądaniem aby mu takową w czeskim języku dano. Lecz sąd posłał mu znowu tą samą odpowiedź niemiecką, z tym tylko dodatkiem, iż ją przyjąć musi, a jeżeliby nie chciał, że mu na drzwiach przybitą będzie. Takowe są słowa tego świętego zaręczania narodowej równoprawności. (Sl.) —

U nas w Szląsku, takżebyśmy już mogli wliczyć kilka podobnych przypadków, które świadczą o niechęci niektórych urzędników względem naszej krajowej mowy. Jednak jako jest pewną tą zasadą, że urzędnicy są dla ludu, a nie lud

dla urzędników, tak też wy ziomkowie, jeżeli w pokochaniu waszjej mowy przy waszém prawie wytrwacie, musi się naszej ojczystej mowie należne prawo przyznać.

Prawo, żeby w każdym narodzie urzędy używały mowy tegoż narodu, jest nie tylko przyzwyczajone, ale przyrodzone, święte i sprawiedliwe. Jeżeli rząd tego nie dopełni, pobudzi sam większość narodów swoich do opozycji przeciw sobie, bo tak Madziarzy, Włosi i Wołoszy jak Polacy, Czesi, Chorwaci i Serbowie zmuszeni będą narodowości swojej wzajemnie i wspólnie bronić. Pierwsze skutki tego okażą się może już na pierwszym sejmie, (jak skoro będzie zwołanym), gdzie wspomniane narody zapewne przy niezmiennych stosunkach stanąć muszą w opozycji z godłem federacyi, przeciw rządowej centralizacyi, która wszędzie niemiecki język za sprawunkowy zaprowadza, i przez to dla niemieckiej biurokracyi w śród innych narodów nie tylko zarodek ale wolne pole dawa.

Jużeśmy opisali, (w 1. Nrze) co jest zasada federacyi a co centralizacya, pod którymi dwoma godłami już podczas pierwszego sejmiku narodowe stronnictwa walkę toczyły i znowu toczyć będą. Dodajemy teraz jeszcze tylko, iż w państwie z różnych narodowości złożonem, jako jest Austria, centralizacya zawsze prowadzi do tego, żeby jedna narodowość panowała nad drugimi, żeby mowa jednej narodowości przodkowała w urzędach, w szkołach, w obchodzie, przez co drugie narodowości upośledzone bywają w rozwoju sił swoich, w postępie nauk i oświaty, i w samej wolności. —

Według wydanego cesarskiego patentu z d. 7. Sierpnia w krótkce ma być urządzony w Wiedniu najwyższy dwór sądowy i kassacyjny, jako najwyższa instancja dla urzędów sądowniczych całej Austrii. Złożonem będzie z 7 prezydentów, 48 radców i potrzebnych pomocników; podzielonym zaś ma być na sekcyę, według różnic w prawodawstwie, a nie według odróżnień narodowości, jako sobie federaliści ży-

czyli. — Włosi domagali się szczególnie ustanowienia osobnego trybunału kasacyjnego w mieście Weronie dla Lombardzko-Weneckiego królestwa. Lecz ministerstwo zostając wiernym zasadzie centralizacyjnemu nie przypuściło aby jednemu narodowi udzielony był w kraju sąd najwyższy i nieodwistły, zaczęmby i innym narodowościom prawo to przyznane być musiało. Gdy jednak ów patent niemiecką mowę za urzędową ustanawia, a według §. 28. tylko Madziarom i Włochom w cywilnych i karnych sprawach mowy własnej używać pozwala, została przez to pokrzywdzoną narodowość Polaków, Czechów, Chorwatów i Serbów t. j. w ogóle Słowian, którzy razem największy naród w Austrii stanowią, lecz najmniej uwzględnianymi bywają!

Wiedeń. Z końcem zeszłego miesiąca udzieloną była amnestya dla 53 więźniów politycznych skazanych za udział w Wiedeńskim powstaniu październikowym 1848 r., z których 44ech zostało w zupełności ułaskawionych, a dziewięciu innym połowa kary odpuszczona. Mówią też, że JCMość kazał sobie przedłożyć wykaz wszystkich osób od wiedeńskiego sądu wojkowego odsądzonych, aby naznaczył, którym i jakie ułaskawienie ma być udzielone. Ogólna amnestya, jakiej się spodziewano, jednak dotąd nie wyszła — Pogłoska o zmniejszeniu wojska, sprawdza się. Kompanije mają się ograniczyć na 60 ludzi, i czwarte bataliony całkiem rozwiązać. — W ostatnim tygodniu odbywał Cesarz podróż do Ischl w Rakusach.

Oest. R. donosi: że książę Meternich, mieszkający w Bruxeli, dotąd ciągle listami i odwiedzinami od panujących książąt zaszczycony bywa. Niedawno długą miał konferencyę z królem Bawarskim. I nie w tym dziwnego, iż ten patriarchy europejskiej dyplomacyi, której dotąd jest najcenniejszym członkiem, zewsząd listami i odwiedzinami jest obsypywany, bo drobne niemieckie książęta, przywykłe do zasięgania u niego rady względem każdego kroku swego,

najbardziej takowej potrzebują w czasie terazniejszego górowania reakcyi. (S. Z.)

Według ustawy dla nowych policyjnych urzędów, będą przy każdym namiestnictwie ustanowione główne policyjne urzędy. Dyrektor policyjny podlega Namiestnikowi i powinien jemu dziennie dwa razy sprawy donosić. Każdy główny dyrektor będzie miał dostateczny poczet wojskowych i cywilnych dozorców, którzy będą nosić blaszki, aby się mogli nimi wykazać. Środkowe kancelarye będą urządzone dla każdego obwodu, gdzie się będzie doglądać na druki, na towarzystwa i publiczne schadzki. — W ministerstwie miała być znowu narada względem zniesienia stanu oblężenia. Minister Schmerling miał chcieć zniesienia stanu oblężenia, a minister Bach miał żądać oblężenia, i p. Bach zwyciężył. — Presse pisze: że c. k. Namiestnik w Salzburgu tamtejszej gminie się oświadczył: że z wypełnieniem narządzenia ministerjalnego względem wyboru przysięgłych nie potrzebuje się śpieszyć. W tem spostrzegamy, jako systematycznie się postępuje w odwolekanu wszystkich praw konstytucyjnych, a jako się narody tylko obietnicami karmią. — Przy jednym publicznym sądzie w Wiedniu zdarzyło się, iż żołnierz wstąpił do sali z poboczną bronią. I prokurator upomniał żołnierza, że prawo nikogo zbrojnego ku takiemu jednaniu nie przypuszcza. Z powodu tego dziennik wojskowy wychodzący w Wiedniu „Soldatenfreund“ wielką wytacza polemikę: że już zniknął ze świata wszystek respekt, i że dla równości prawa ustały już wszystkie różnice stanu. — Słychać, że w całym wojsku mają być jednakię wyłożki zaprowadzone, a pułki mają się tylko numerami oznaczać. —

Przepowiedziana koronacya Cesarza ma się odroczyć na późniejszy czas. — Przyczyną nieudzielenia ogólnej amnestyi ma być, że gdy amnestyowani więźniowie powracający z Kufsteinu przez Wiedeń przechodzić mieli, Wiedeńczycy w kilkunastu tysiącach wyszli na przywitanie ich do Nussdorfu. Dla tej demonstracyi za-

trzymany był także przechód więźniów przez Wiedeń. —

Węgry. Częściowój amnestyi, którą rząd politycznym więźniom wymierza, liczne już mamy przykłady. Do tój należy także 209 członków byłego sejmu węgierskiego i komisarzy rządu rewolucyjnego, którzy na początku bieżącego miesiąca zupełne ułaskawienie uzyskali. — Łaska ta najpomyślniejsze wrażenie sprawiła w węgierskim narodzie. — Stan oblężenia jednak nie zbyt pomyślnie wpływa na umysły Węgrów, jako to poświadcza następujący smutny przypadek, który się zdarzył w Peszcie przy obchodzeniu urodzin JCMości w narodowym maddziarskim teatrze. Stało się bowiem że podczas odśpiewania hymny ludowej na galeryi piskano i sykano. Galerya więc została zaraz zamknięta, a powódcy tego schwytni i do koszar żandarmskich odprowadzeni, gdzie jak słychać, zdadni byli do wojska umieszczeni, a inni po 30 kijmi ukarani zostali. Galerya w teatrze ma być odciążą całkiem zamknięta, a hymna ma się codziennie za to odgrywać.

Od komendy wojskowej preszbugskiego okręgu zaś wyszedł zakaz, według którego nieśmia się grać narodowe marsze Rakoczego, Klapki i Koszuta, ponieważ dla tego często powstają niesnaski między wojskiem i cywilnemi. — Taksowy i stęplowy patent dla Węgier ma być w krótkie ogłoszony a wstąpi tam od 1. Października w życie. —

Chorwacya. W Zagrzebiu przed kilkoma tygodniami został księgarz Suppan zawieszany przed sędziego miejskiego, gdzie mu z wyższego polecenia oświadczone: że w Paryżu zawiązało się stowarzyszenie, którego zadaniem jest pisma rewolucyjne i czerwono-republikanckie, jako też illustrowane romanse bezpłatnie rozszerezać; na rzecz tego związku miały się zarządzać we wszystkich krajach składki. Gdy zaś to usiłowanie szczególnie na Austryę jest wyrachowane i tamże szczególnie rzeczne pisma upowszechniać się miały, przeto poleceniem zostało na wyższy rozkaz nadmienionemu

księgarzowi, aby skoro tylko pisma tego rodzaju do Zagrzebia nadejdą, natychmiast o tём miejscową władzę uwiadomić. Naczelnikiem związku owego ma być znany Mazzini. —

Galicya. Organizacya dla Galicyi już ma być ukończona, atoli ogłoszenia jęj dotąd wyglądają Galicyanie, spodziewając się, że z nowemi urządzeniami także stan wyjątkowy ułatwodzi się. — Lwów ma być podniesiony na warowne miasto, i w tym celu upewniony będzie wybudowaniem twierdzy. — Rada ruska rozwiązała się, przyczem miała się oświadczyć, iż niechce dłużej dać się używać rządowi za narzędzie. —

N i e m c y.

Wojna Szleswiko-Holsztynian przeciw Danii ściera teraz w Niemczech powszechną baczość na siebie. Pierwszą atoli bitwę pod Idstedt d. 25. Lipca przegrali Holsztyńczycy. Bitwa ta trwała od g. 3 zrana do późnego wieczora. Skrzydła wojska szleswicko-holsztyńskiego dotrzymały walecznie miejsca, ale środek, gdzie sam naczelnny wódz Holsztyńczyków, generał Willisen, komenderował, został od Duńczyków przełamany. Jednak i Duńczycy takie ponieśli w bitwie straty, iż ze zwycięstwa dalej korzystać nie mogli. Od tój bitwy stoją więc wojska nieprzyjacielskie nieczynnie przeciw sobie. — W całych Niemcach zbierają się składki dla Holsztyńczyków, rządy niemieckie jednak mało czynią dla pomocy ich. W Londynie więc pełnomocnicy rządów traktują względem ułatwienia tój sprawy między Szleswiko-Holsztynianami a Danią. — Szleswik i Holsztein są dwie prowincye, które pod panowaniem Danii zostawały, lecz od 1848 r. zpod niej się wybijają chcąc się złączyć z Niemcami. Ludność bowiem mają z większej części niemiecką, atoli tam także wiele Duńczyków zamieszkało. Konstytucya w Danii jednak jest wolniejszą niżli pod rządami niemieckimi. Z tego widzimy że Holsztyńczykom idzie głównie o jedność narodową niemiecką, a bojują o to, żeby się z pod panowania

cudzego narodu oswobodzili. — Przyczyną, że rządy niemieckie mało sprzyjają zjednoceniu Niemiec, jest iż w tem widzą zarodek nieprzyjaźny dla siebie. — Na miejsce tymczasowego zarządu środkowego Niemiec, ma się według ugody rządów niemieckich, mianowicie Austrii i Prus, ustanowić ściślejsza Rada w Frankfurcie. — Gabinetowa wojna między Austrią i Prusami trwa ciągle w rozmaitych odmianach; jednak się nie zmieni w rzeczywistość, ponieważ taka w narodzie sympatyj nieznajduje. — Dnia 22. 23. i 24. b. m. ma się odbyć w Frankfurcie zjazd przyjaciół pokoju, przy którym mają być przytomni Richard Cobden (z Anglii); Elihu Barrit (z Ameryki); Emil de Girardin, Viktor Hugo (z Francji) i inni. Społeczeństwo przyjaciół pokoju powstało na początku teraźniejszego stulecia w Anglii, i wzrastała ciągle od tego czasu. Zamiarem jego jest: żeby przez rozszerzanie oświaty, ciężary ludu się znaszały, i krwawe wojny się nie toczyły. —

Francya.

Sejm francuski rozeszedł się na ferje d. 10. b. m. i nie wielkie zostawił w narodzie ukontentowanie czynności swoich, ponieważ się przyczytniał najbardziej do ograniczenia praw, które przeszły sejm ustanowił. — Na czas tych ferij ustanowił sejm komisję dozorczą, złożoną z 25 deputowanych sejmu, która ma strzedz, aby rząd nie uczynił gwałtownej odmiany rządu. W komissyi znajdują się członkowie nieprzyjaźni Ludwikowi Napoleonowi, który mocno z tego był nieukontentowany. Plany więc Ludwika Napoleona, prezydenta republiki, aby się ogłosił Cesarzem, zdaje się, iż się jemu nie powiedą. — Prezydent rzeczypospolitej chwycił się zatem nowego sposobu, zjednania sobie popularności w wojsku zapraszając oficerów i podoficerów na obiad do swego pałacu w Elizeum. Pod koniec biesiady odezwały się tam głosy: Niech żyje cesarz, niech żyje Ludwik Napoleon! pojdźmy do Tuilerów! (t. j. do pałacu królewskiego). Lecz okrzyki te były

najnieprzyjaźniej od narodu francuskiego przyjęte. — Prezydent objeżdża teraz Francję; lecz naród nigdzie mu nie oświadcza przychylności, żeby się uczynił monarchą. Wszędzie go witano z okrzykiem: niech żyje rzeczpospolita! — Legitymiści, to jest stronnicy, którzy chcą dawną królewską rodzinę Burbonów mianowicie Henryka V. na tron przywrócić, trzymali zjazd we Wiesbaden. W naradach jednak okazali umiarkowanie, odrzekłszy się gwałtownych środków do osiągnięcia celu tego. — W ostatnim czasie złączyli się legitymiści z republikanami w sejmie, spowodowani będąc zamiarami prezydenta Ludwika Napoleona. —

Włochy.

Król neapolski tak daleko postępuje nazad do absolutyzmu, iż rząd austriacki sam znalazł się spowodowanym zasłać jemu opomnienie; aby się miarkował w dążnościach reakcyjnych.

W Sardynii nie ustawa spór między kościołem i rządem. Nowy przypadek powiększył jeszcze niezgodę. Minister handlu de Santa Rosa, znajdując się w niebezpieczeństwie zdrowia, żądał księdza dla udzielenia ostatnich sakramentów. Przez zakaz arcybiskupa Turyńskiego, odmówiono mu tej ostatniej posługi religijnej jako też i pogrzebu, z tej przyczyny ponieważ pan de Santa Rosa najmocniej obstawał za prawem wydanem przez ministra Siccardego. Na energiczne żądanie ministrów, arcybiskup cofnął zakaz pogrzebu, który się odbył w przytomności całej gwardyi narodowej i liczного ludu. Z powodu tego wypadku arcybiskup Franzoni na nowo został aresztowany. Lud zaczął grozić ojcom klasztoru serwitów, którzy na zakroczenie rządu pod strażą gwardyi narodowej miasto opuścili. — Ś. Ojciec ujmuje się za arcybiskupem, i rząd sardyński zdaje się już powolniejszym i skłonny do ugody. —

Turcyja.

O wypadkach Bułgarskiego powstania mało teraz słyszeć; wiadomości jakie ztamtąd

doszły, są pocieszne,] nie wiemy jednak, jeżeli wcale prawdziwe. Cesarz Turecki miał bowiem pozwolić Bułgarom osobną administracyę krajową i wybór własnego księcia. Gdy te przyrzeczenia Bułgarzy odebrali, rozeszli się ze swoich obozów do domu. — Ale tymczasem Turcy rozgniewani, że podobne wolności dano Bułgarom, czekali na wracających w wozach i zasadzkach, zabili im 1400 ludzi, wpadli do pobliskich wiosek i sześć z tychże spalili. Bułgarowie którzy przed zdradą szczęśliwie uszli, zgromadzili się na nowo do obozów. Rząd serbski protestował w Carogrodzie przeciw złamaniu słowa przez Turków, i oświadczył że jeżeli rząd turecki Turków w Bułgarii nieukarze, Serbowie zmuszeni będą dać dostateczną pomoc Bułgarom. —

Z powodu ostatniego przypadku bułgarskie obozy stoją nieporuszone. Bułgarowie wysłali pięciu mężów do Ali-Riza, baszy w Widynie ze skargą, którą tenże przyjął, i na nią takową odezwę do Bułgarów ogłosił:

„Do wszystkich Rajas (chrześcian) pokoleń belgradzkich i widdyńskich. Pięciu mężów których ze skargą do mnie wysłaliście, przyjąłem, skarg wysłuchałem, rozważyłem i krzywdę przyznaję. Stąd tem niniejszem mojem pismem oświadczam, że was od wszystkich gwałtów uwolnić, i waszych ciemiężców oddalić chcę. Zarazem uwiadamiam was przez to pismo, jakem to ustnie przez waszych posłanników uczynił, aby każdy do swojej udał się siedziby i mienia pilnował, które się w niebezpieczeństwie znajduje. Jeżeli się w skutek tego rozkazu rozejdziecie, będziecie bez żadnej obawy. Wszystkim, począwszy od największych, aż do maluczkich darowane jest i niniejszem daruję. Że zaś tak jest, przysięgam na imię Cesarza i na mój honor, jako też i na to, iż sami, kogokolwiek chcecie, wybrać możecie na baszę (księcia). Tego mi przyprowadźcie — potwierdź go — i wam oddam. Jeżeli byście zaś tego nie uczynili, grzech obciąży duszę waszą, albowiem przez wasze złe postępowanie na dzieci wasze

i wasze dobro nieszczęście sprowadzić może. Czyńcież więc tak, jak wam rozkazuję, wybierzcie sobie ile chcecie mężów i poślijcie ich do Konstantynopola, gdzie uskarżenia wasze przedstawić mogą naszemu najłaskawszemu Cesarzowi sułtanowi Abduł Medzyd, który wielce łaskawym jest, i nad waszemi skargami ulituje się. — Widdin 30 Lipca. — Wasz przywiązany Ali-Riza, basza i sułtański sługa.“

Omer-Basza dla uciszenia Bosnii wysłany, stoi z wojskiem 5400 ludzi w mieście Sarajewo. Bosniacy trzymają się spokojnie i oczekują cesarskich firmanów. —

W księstwach naddunajskich, w Wołoszczyźnie i Mołdawii mają zostać jeszcze na dłuższy czas wojska rosyjskie, ponieważ książęta panujące w tych prowincjach, na zapytanie czy po wychodzie rosyjskich wojsk spokojność utrzymać mogą, w niepewnym sposobie się oświadczyli. —

G r e c y a.

Król Grecki wyjechał z Aten na odwiedzin królewskiej rodziny swojej w Mnichowie w Bawarii. Podróż swoją odbywał przez Tryest.

R o s s y a.

Z zachodnich części Rosyi słychać o obszernych powstaniach chłopskich przeciw szlachcie, które coraz bardziej sięgają do wnętrza Rosyi, lecz od blisko stojącego wojska bywają tłumiane. Rzeczą jednak uwagi jest godną, iż powszechne u chłopów jest mniemanie, jakoby Cesarz chciał, aby każdy Rossyanin był wolnym, ale szlachta wolności tej nie chce i Cesarzowi się sprzeciwia. (!) —

C h i n y.

Młody cesarz chińskiego państwa w Azyi, wydał rozkaz, żeby wszystkie wyznania chrześcijańskie w Chinach tolerowane były. Dekret ten otworzy więc przystęp Europejczykom i oświadczenie europejskiej do tego państwa, i niezaprzeczenie wielką odmianę zgotuje. —

Zjednoczone Stany Amerykańskie.

Na miejsce zmarłego prezydenta rzeczypospolitej „Zjednoczonych Stanów Północno-Amerykańskich“ pana Zacharyasza Taylor, nastąpił w urzędzie tym Millard Fillmore.—

Z Cieszyna. Przeszły tydzień ważny nam jest z powodu ukonstytuowania się naszej gminy miejskiej i pierwszego wyboru, wydziału burmistrza i radców gminy, według udzielonej ustawy gminnej. Wyborcy na trzy ciału podzieleni odbyli d. 19 i 20 b. m. te czynności, w porządku zaczynającym od trzeciego ciała wyborczego, z najmniej opodatkowanych złożonego. Na pierwszym dniu więc klasa trzecia odbyła swój wybór, z którego większością głosów następnii członkowie wydziału wyszli: pp. Feizinger, Fryza, Dr. Klucki, Bartelmus, Szmecan, Ritter Max, ks. dziekan Paduch, Dittrich Teodor; za zastępców zaś pp. Pawelek, Leman, Szmucer, Jakisz. Na drugim dniu znowu średnia i pierwsza klasa odbyła wybory. W drugiej klasie obranemi zostali: pp. Holler, Dr. Demel, Klemens Ed., Szram Józef, Gorgosz K., Turek, Gurniak Jan, Krischker; a zastępcami: pp. Dittrich Fr., Śniegoń, Potyka Ed., Wiesner. Nareszcie w pierwszej klasie byli obrani: pp. ks. Dr. Jęrzy Prutek, Kasperlik, Bernacik Jan, Lipka, ks. pastor Żlik, Erler, Dr. Plucar, Dr. Fiszer; zastępcami zaś pp. Sabella, Bart, Dr. Madaj, Kohl. Obrany na ten sposób wydział, obierał następnie d. 21. pomiędzy siebie burmistrza i radców. Burmistrem wybrany został absolutną większością głosów Dr. Klucki; z pierwszego głosowania na czterech radców zaś wyszli tylko trzej: pp. Szram, Turek i Kasperlik. Przystąpiono do głosowania na ostatniego radcę, lecz dopiero po trzecim głosowaniu otrzymał większość głosów Dr. Demel, który jednak wyboru nie przyjął. Dla rozdwojonych głosów więc jeszcze trzy razy głosowano, aż nakoniec p. Bernacik dostateczną ilość głosów dostał. Dnia 22. b. m. złożyli burmistrz i radcy gminni tym sposobem obrani

przysięgę w sali miejskiej, po czem czynności swoje rozpoczęli. — Z wyborów tych za tyle zadowolenia mieć możemy, iż w nich są zastąpione różne stany. I co się naszej polskiej narodowości tyczy, z pewnością spodziewać się możemy, iż więcej jak dotąd uwzględnioną zostanie. —

Jako w Cieszynie, podobnież w całym Cieszyńskim zostały wybory gminne już ukończone. — W przyszłą niedzielę ma się odbyć w Cieszynie uroczyste nabożeństwo z powodu ukonstytuowania gmin. —

Dnia 28. przyjechał do Cieszyna nasz c. k. Namiestnik z Opawy p. Kalchberg. Pobyt jego u nas ma trwać do niedzieli. Przy tej sposobności odbyto wczoraj d. 29. ważną naradę, do której także niektórzy z obywateli i księży pozwani byli, względem naszej krajowej mowy, a zwłaszcza w jakim języku dziennik praw krajowych dla Śląska wydawanym być ma. Ponieważ w Cieszyńskim mowa polska panuje, w Opawskim zaś aż po Karnów czeska, i w Frydeckim do czeskiego się chyli, będzie więc dziennik ten wydawany w języku polskim z łacińskim drukiem, w czeskim także z łacińskim drukiem i w niemieckim języku.

Pochwalamy to ustanowienie, celujące do podniesienia mowy naszej ojczystej, a mianowicie przyjęcie łacińskiego druku, przez co najprędzej zaniedbaną naszą mowę zbliżymy do ukształconej mowy naszych pobratymczych sąsiadów Polaków, i skarby ich piśmienne sobie przyswojimy, w czem najpośpieszniejszy środek do własnego ukształcenia znajdziemy. Dziwną nam jednak jest rzeczą, że niektórzy urzędnicy chcieli nasz Cieszyński prowincjalizm piśmienną mową dla Cieszyńskiego kraju uczynić. Mowa nasza bowiem ma wszystkie znaki, które ją jako prawdziwą polską mowę cechują; jest tylko od kilku wieków zaniedbaną, a dla tego nam ją trzeba wykształcić, nie zaś osobną mowę z niej utworzyć, bo własną literaturę dla Cieszyńskiego kraju założyć, wypada śmiesznością. —

Najnowsze i różne krotkie sprawy.

Kongres przyjaciół pokoju zebrał się już w Frankfurcie, i ma posiedzenia w kościele ś. Pawła, tam gdzie także sejm frankfurcki zgromadzenia trzymał. Zjechało się około 600 członków, z Anglii, Belgii, Ameryki i z Niemiec. Największa liczba przytomnych jest z Anglii. Jenerał Haynau również przybył do Frankfurtu. Byszard, Cobden zrobił uwagę, że największemu świadectwem o postępie idei pokoju jest obecność jenerała tegoż na obradach kongresu. Członkowie ci trzymają zniesienie stojących wojsk za główny warunek trwałego pokoju. —

Pragskie Nowiny piszą, że rząd rossyjski posłał zaproszenie do austriackich rzemieślni-

ków różnych warsztatów, ślusarzy, stolarzy itd. albowiem 700 takowych pracowników potrzebuje w południowej Rosyi. Zaproszenie takowe przyszło i do Pragi. Każdy który przyjętym zostanie, odbierze koszta na podróż i oprócz tego 15 złr. m. k. Znaczna liczba czeskich robotników się zgłosiła.

— Według pogłoski odkryto znowu ślady Węgierskiej korony która ma być w Liptowskim komitacie ukryta. Na pewnym zgromadzeniu osób wiedzących o niej, miało się rozmawiać gdzie jest schowana, w przytomności robotników, o których sądzono że po madziarsku nie rozumia, a którzy rzecz tę wyjawili.

— Wielki książę Toskański z familią powraca po kilkumiesięcznym pobycie w Wiedniu do Floreny.

Na korzyść

Pogorzalców miasta Krakowa!

Kłeska jakiej miasto nasze doznało, natchnęła księgarzy wiedeńskich pp :

PFAUTSCH & VOSS

myślą zajęcia się wydaniem dzieła poetyckiego, utworu jednego ze znakomitych tego czasu wiedeńskich poetów, którego długo i z miłością (jak się wyraża) pracował nad swym dziełem. Przedmiotem jego jest starożytny gród Piastów i Jagiełłów, jego dawna świetność, okazałość, potęga, jego pomniki, jego zasługi około cywilizacji europejskiej położone, jego niegdyś wysokie znaczenie w rodzinie znakomitych Europy miast itp. itp. Jestto wiązanka liryczno-epickich poezyj pod napisem:

VON EINER VERSCHOLLENEN KÖNIGSSTADT

Lyrisch-epischer Romanzenkranz.

Półowę ceny prenumeracyjnej przeznaczają dawcy na korzyść pogorzalców Krakowa.

Cena prenumeracyjna za dzieło około 15 arkuszy druku obejmujące wynosi: za egzemplarz broszowany 2 złr. m. k. za egzemplarz w sarsenet oprawny i złotem wyciskany 2 złr. 36 kr.

Pod względem typograficznym nie zostawi ono nic do życzenia, tem bardziej że typograf ma zamiar przesłać je na wystawę przemysłową w Londynie.

Redakcja Tygodnika Cieszyńskiego i Przeglądu ofiarując pośrednictwo swoje w tym względzie, zaprasza wszystkich mających chęć przyczynienia się i tym sposobem do powiększenia dobroczynnych darów składanych na korzyść pogorzalców Krakowskich, aby raczyli się zgłaszać u niej z prenumeratą, którą dla nich przyjmować będzie, przypominając zarazem, że tych tylko egzemplarzy połowa ceny na cel wzmiankowany przeznaczona jest, które do końca Września r. b. zamówione będą.

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czterocześnie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urządach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czterc. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40. kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czterc. 40 kr. mon. konw.; — na c. k. urządach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czterc. 56 kr. mon. konw. Redakcja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 9.

Cieszyn dnia 28 Września.

R. 1850.

A u s t r y a.

Zadaniem państwa musi być pewien cel. Żadna rzecz nie jest nadaremno, więc też ani państwo nie może być nadaremno. Jakiż tedy jest cel państwa? Zapewne takim celem nie jest tylko to, żeby rządca panował, rozkazywał, podatki pobierał; bo to samo jest tylko środkiem potrzebnym dla utrzymania państwa. Celem państwa zatem musi a powinno być wspomaganie tego co jest ogólnym celem ludzkości. Udoskonalenie człowieka, życie na podobieństwo Boże i według wzoru Zbawiciela, sprawdzenie królestwa Bożego już tu na ziemi: to nam przepisuje wiara i to jest też celem ludzkości. Zadaniem państwa więc jest: wszystkich jemu możliwych środków używać, aby ludy swoje ku temu celowi powyższało. Temi środkami są: wspieranie majątności kraju i obywateli, wspieranie nauk wiadomości i oświaty i td.

Zwróćmy teraz uwagę na cesarstwo nasze w przeciagu dawniejszych i najnowszych czasów. Przed Marcem 1848 żył lud w obciążeniu duchowem i cielesnem; panowało udręczenie, którego tu opisywać nie potrzeba, a nad tem nie wolno było ani utysknąć; pisma które wówczas wychodzić śmiały, musiały wszystko chwalić, na wszystko potakiwać; z tego jest jawno, jako i duch ludu był ugnębiony. Nastąpił rok wstrząśnienia dawnych ciężarów. Lud znękany, jako niedoświadczony młodzieniec, który długo w karchach surowej karności trzymany był, a naraz na nieograniczoną swobodę wypuszczony zostanie i łatwo ję na swoją zgubę używa; lud mówią znękany i przez dawniejsze udręczenie zmęczony

podobnie rozbijał się we wolności naraz wydobytęj i nie umiał ję sobie zabezpieczyć. Teraz znowu znajdujemy stę w stanie cichego niespokoju. Albowiem dobro materyalne i postęp w oświecie, te główne warunki kwitnącego stanu państwa, zamiast wzmacniać się, zaczynają upadać. Powszechna jest skarga, iż nowe wielkie podatki tamują wzmożenie się majątności obywateli, a to jako też inne uciążliwe stosunki tamują postęp narodów austriackich w umiejętnościach, naukach i w oświecie.

Ponieważ były wojny uznawamy, że pod ten czas niebyło można urzeczywistnić to, cośmy wyżej za zadanie państwa wystawili. Lecz minęły czasy burzy grożącej państwu, i teraz możemy żądać przyspieszenia tych nadziei, których od rządu oczekujemy.

Mimowolnie przychodzimy tu zaś na zwołanie sejmu. Przyznać bowiem musimy, że się państwo nasze ciągle w dolegliwym stanie znajduje, czego głównie dowodem jest zły stan skarbu. Temu może zapobiedz tylko naród sam przez sejm, jako przez swego wyobraźnika, któryby ustawy dobro powszechne dla ludu za cel mające uchwalił i tym sposobem moc państwa upewniał. Ustawą było zaręczone, iż sejmy krajowe zwołają się jeszcze roku 1849. Obietnicy tej nie spełniło ministerstwo, wymawiając się, iż przygotowania wszystkie nie zostały ukończone. Rok 1850 znowu się nadół chyli, a nieprzewidujemy zrzeczywisczenia tych życzeń. Ministerstwo władnie samo, a lud coraz bardziej utyskuje sobie, że rozporządzenia jego są uciążliwe.

Krótką tą uwagą daje nam przekonanie, że przez rok trwającego już pokoju nie dosięgliśmy tyle, ileśmy oczekiwać mogli, jakoteż żeśmy mały postęp uczynili do tego, co jest życzeniem narodów w państwie austriackiem.

W państwie, w którem konstytucya zapewnia narodowi wolność, zwykle różne objawiają się stronnictwa. Bywa tak w każdym wolnem państwie, oprócz w tych, gdzie wszyscy poddani są w więzach trzymani a nikomu się własne zdanie nie przebaczy. Że więc stronnictwa powstają pochodzi stąd: iż się naród w środkach dla dobra powszechnego nie zgadza, a jedni trzymają za zbawienne, co drudzy za szkodliwe uważają, albowiem iż jedni ubiegają się o pierwszeństwa i zyski, a drudzy chcą mieć równe prawo wymierzone.

W cesarstwie naszym, atoli wolności nasze jeszcze nie uzyskały oczekiwanego stopnia upewnienia i są niby dopiero w porodzie, przecież i tu jest już zarodek stronnictw. Należy nam przeto rozpoznać się z niemi. W ogóle urodzeniem, lub postawieniem, albo majątkiem wysokie osoby, którym chodzi o pierwszeństwo lub władzę, stanowią jedno stronnictwo w państwie naszym.

Do tych należy szlachta, mianowicie wyższa chociaż nie cała; urzędnicy, chociaż daleko nie wszyscy, naczelnicy wojska, tudzież wyższe duchowieństwo, i tak nazwani pieniądze arystokraci. Drugie stronnictwo czyni w ogólności tak nazwana klasa średnia, zatem najliczniejsza i najwięcej intelligencyi czyli uczonych licząca. Tu należy większą częścią światlejsze mieszczaństwo, rzemieślnicy, ukształceńsi włościanie, niższe duchowieństwo, uczeni i umniacy oraz liczna niższa szlachta. Te dwa stronnictwa osobliwie tu wspominamy, ponieważ one najbardziej u nas się odcieniają i przeciw sobie występują. Nareszcie przytaczamy prosty lud, który jest właśnie najgroźniejszy, dla tego że jest nieukształ-

cony, i dla swojej głupoty raz tój drugi raz owęj stronie pomocą bywa. Tenże nie stanowi osobnego stronnictwa, ponieważ zdolności potrzebnych do tego w nim niema, ale stawia się we wielu krajach strasznym, ponieważ w masie jego siła materyalna leży i zużywać się najczęściej daje. Nie można przypisać prostemu ludowi, żeby on był przeciw wolnym urządzeniom, gdyż w tój rzeczy on zwyczajnie się łączy z klasą średnią, ale w jego nieukształceniu leży przyczyna, iż zawsze przed tym się korzy, gdzie moc i władzę widzi.

W państwie naszym, nie biorąc względu na narodowość i religiję, mamy więc tylko główne dwa stronnictwa, konserwatywne czyli zachowawcze i liberalne czyli wolnomyślne. Kiedy uważamy jednak teraźniejszy stan państwa, coraz większe podatki, stan obłączenia, i rozporządzenia coraz bardziej wolność uszczuplające; znajdujemy także, że strona liberalna codziennie się zwiększa i nowych zwolenników dostaje, a strona konserwatywna maleje. Na to powinien rząd także zwrócić swe oko i uważać: żeby zostrzonymi środkami lub bardzo zograniczonymi ustawami swoich stronników nieustraszył i swojej siły w narodzie całkiem nie zesłabił.

Ogłoszony wykaz banku narodowego austriackiego z przeszłego miesiąca sierpnia, przedstawia nam stan zakładu tego ciągle jeszcze w niepociesznym stanie.

Gotowego srebra w banku było 30 lipca

31,349,541 złr. 10 $\frac{3}{4}$ kr. m. k.

3 września 31,413,179 „ 30 $\frac{3}{4}$ „ „

Srebra tedy przybyło za miesiąc sierpień tylko 63,638 złr. 20 kr. m. k.

Co się zaś tyczy papierów bankowych, było w obiegu dnia 30 lipca 246,976,659 złr. m. k.

a dnia 3 września 249,015,640 „ „

Suma bankowych papierów zwiększyła się więc przez miesiąc sierpień o 2,038,981 złr. m. k.

Temi 2,038,981 złr. w banknotach wyk-

pił bank za 1,680,545 złr. papierów skarbu państwa i procentowych.

Według powyższego wykazu jest tedy teraz w obiegu banknotów za 249,015,640 złr. m.k. a gotowego srebra jest tylko 31,413,179 złr. 30 kr. m.k.

Minister skarbu przyrzekł że obieg banknotów sumy 256 milionów przekroczyć nie śmie. Teraz do tej sumy nie brakuje już ani całych 7 milionów. Jeżeli dyrekcyja banku na ten sposób jeszcze dalej gospodarzyć będzie niezadługo suma banknotów tę liczbę przewyższy.

W tem leży przyczyna, że brzęcząca moneta ciągle w tak powyższonej cenie stoi i drożyznę sprawuje. Albowiem ażo od srebra ciągle jest na 17, a od złota na 24 procentów. Jeżeli więc kto kupuje towar, musi zamiast 100 złr. w braku srebra 117 złr. albo w braku złota 124 [złr. papierami płać.

Z powodu tak niezadowolniającego stanu banku różne dzienniki zapuszczały się w ostrą krytykę zarządu jego, i dla tego dyrektorowie banku mieli zażądać, żeby dzienniki w tym względzie ograniczono. Lecz kiedy przez dotychczasowy kierunek, cały lud cierpi, życzyć należy, aby rząd jak najlepsze odmiany i czem najprędzej obmyślał, nietylko co się tyczy samego zarządu banku, ale też ze względu na wybór środków ku polepszeniu jego.

Wyszedł nowy patent cesarski ustanawiający nowy stępel na karty, kalendarze, dzienniki zagraniczne i ogłoszenia w dziennikach. Według tego, stępel na karty i kalendarze został niżony, dla dzienników zagranicznych na 2 kr. od każdego egzemplarza czyli numeru ustanowiony, a dla ogłoszeń w dziennikach jest za każde jednorazowe umieszczenie opłata 10 kr. m.k. przepisana.

Ministerstwo handlu wydało znowu inne postanowienie, dotyczące rozsyłania dzienników, i od 1 stycznia 1851 r. obowiązujące. Według

tegoż przesyłka przedpłatnich pieniędzy do redakcyi, przestanie być wolną od opłaty porta. Dla zasyłki dzienników wydają się znaczki, które redakcyom zamiast opłaty pocztowej służyć i po 100 sztuk za 1 złr. (zamiast 1 złr. 40 kr.) sprzedawać się będą.

W tych nowych rozporządzeniach znajdujemy nowe obciążenie redakcyj, powiększające opłatę dzienników. Ministerstwo zdaje się wyszukiwać wszechmożne środki dla zasilenia skarbu; chociaż ten nowy podatek od dzienników nie wiele do niego przysporzy, a drogość dzienników podniesie. Bardzo niepomysłne jest też zaprowadzenie opłaty od ogłoszeń w dziennikach. Zwyczajnie musi się za takie ogłoszenia płać redakcyom 3 kr. od rządka czyli wiersza; gdyż ta niska cena zdaje się ludności za wielką i jeszcze przyjdzie dodać opłatę 10 kr. od każdego umieszczenia, podupadnie znowu jeden z najgłówniejszych środków służących szczególnie dla handlu i przemysłu. Najdziwniejszą rzeczą jednak jest, iż ministerstwo stępel na karty zniża, a dla dzienników utrudniające postanowienia wydaje. Zdaje się jakoby ministerstwu było dowoli, żeby ludzie raczej więcej grali a mniej czytali.

Dzienniki ciągle jeszcze donoszą szczegóły o przygodzie, która jenerała Haynau w Londynie spotkała. Tak piszą, że nietylko w browarze Barclaja jemu najhaniebniejszą zniewagę uczyniono, ale uadto jeszcze gdy z tamąd uciekał był na ulicy biczami od woźniców bity i kilka razy upadł, a lud niewypowiedzialny wrzask robił: „to jest ten morderca, co żony chłostać kazał!“ „to jest ów kat! rzucić go do rzeki!“ Na chwilę znalazł ukrycie w domu *George Public House*. Zgiełk garnał się za nim, lecz niemógł go nigdzie znaleźć; nareszcie kilku noszaczy węgli znaleźli go ukrytego w śmietniku i wywlekli za włosy z krzykiem: „mamy go, mamy rakuskiego mordercę i z wielką wrzawą znowu go przyjęto“. Jego pobocznikom udało się

nakoniec go uchronić w innym domu, aż policja przywołana przed dalszemi napaściami go ubezpieczyła i na łódce odwiozła.

Minister angielski wysłał zaraz po tym wypadku prefekta policji do generała Haynau, przez którego mu swoje użalowanie oświadcza, i panowie Barclaj, właściciele browaru wysłali do niego list z oświadczeniem, że powodców tego wypadku wysledzić i ukarać dają. Haynau jednak miał oświadczyć, że żadnej skargi sobie nie życzy.

W Southwarku zaraz powstała pieśń o tym przypadku, którą lud z zapałem śpiewa. W mieście Liwerpoolu przedstawiono cały ten wypadek w teatrze a fraszka ta miała się najwięcej podobać majtkom jednego rosyjskiego okrętu. Kapelusze Haynaua sprzedany został za kilka funt. szterl. Na miejsce gdzie Haynau w śmietniku ukryty był ciągnie lud jakby w procesyi, mianowicie wysoka szlachta. Z księgi w browarze, do której Haynau, jako podróżny wpisał swoje imię, zostało takie wymazane. Na licznych zgromadzeniach robotników pochwalono zaś robotników browaru a ponieważ się mówiło, że p. Barclaj niektórych pracowników za to wypuścić chce, jedno zgromadzenie uchwaliło gdzie indziej wyszukać im robotę.

Następnie w mieście Hanower w Niemczech był Haynau dwa razy wygwizdany, a w Dreźnie w Saksonii, gdzie w hotelu de Sakse obiadował, gdy inni goście dowiedzieli, się że Haynau między niemi obiada, rozeszli się wszyscy. We Francyi w mieście Havre trzymał lud przejeżdżającego generała meksykańskiego Santa-Cruz, który także wielkie wasy nosi, za generała Haynau i już się stroił do groźnej demonstracji, aż się wykawiło, że to nie jest generał austriacki. Teraz bawi Haynau we Wiedniu, i słysząc że go rosyjski cesarz zaprosił do Rosyi.

Wiedeń. Niedawno krążyła wieść, że w okolicach Wiednia i w sąsiednich krajach zbierają się podpisy na petycyje (żądania) o znie-

sienie stanu oblężenia. Jest to jedyny środek skłonięcia J. C. Mei do tego łaskawego czynu. Godziłoby się, żeby ze wszystkich krajów takie żądania zasłano, albowiem wtedy niemożnaby było zaprzeczyć takich życzeń ludowi. Znaczna liczba kapitalistów wiedeńskich zawiązała spółkę dla zakładania niemieckich osad w Węgrzech. Złożyli w tym celu już znaczną sumę pieniędzy i wydali wezwanie do wiedeńczyków, aby licznie do tego przedsięwzięcia przystępowali. Najprzód chcą oni zakupić dostateczną ziemię a potem wprowadzać kolonistów. Niewiemy jednak co Węgrzy i Serbowie na to powiedzą. Kilkunastu węgierskich wychodźców otrzymało ułaskawienie i powrócili z Turcyi do Węgier. Teraz znowu 150 takowych miało uzyskać tę łaskę. W przeszłym tygodniu N. Cesarz odbył podróż do Czech gdzie był przytomny świetnym manewrom w okolicy Bilina i Loboszyce. Dnia 11 b. m. przybył tam także król saski z księciem Janem i znaczną liczbą saskich oficerów.

Ban Jelaczycz przyjechał do Wiednia; jak mówią chce załatwić sprawę wojskowej Granicy, gdzie wielka jest niespokojność z przyczyny zaprowadzenia opłaty solnej.

Według rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości, ustanowiona jest już liczba przysięgłych przy każdym sądzie krajowym na Morawie i Szląsku; przy sądzie krajowym w Bernie będzie przysięgłych 400, w Igławie 250, w Znajmie 200, w Ofomuńcu 300, w nowym Iczynie 250, w Hradziszczu 300, w Opawie 300, w Cieszynie 200.

Węgry. Organizacya politycznych władz administracyjnych w Węgrzech już jest ogłoszona. Na czele administracyi królestwa stać będzie Namiestnik rezydujący w Peszcie, któremu przydanych będzie dwóch wiceprezesów i odpowiednia liczba radców namiestnictwa. Cały kraj podzielony zostaje pod administracyjnym względem na pięć dystryktów ze stolicami: Buda-Peszt, Pseszburg, Oedenburg, Koszyce i Wielki

Waradyn. Na czele dystryktu każdego będzie Nadzupan dystryktowy, któremu przydany jest radca namiestnictwa i pewna liczba radców dystryktowych. Dystrykta dzielą się na żupaństwa (komitaty), których zarządem kierują żupani. Żupaństwa podzielone znowu będą na okręgi, na których czele stoją komisarze.

Z dniem 1 października ma ustać austro-węgierska linia pograniczna. Od przedmiotów monopolu, mianowicie od liści tytoniowych i wyrobów tego rodzaju, pobierana będzie należytość przywozowa, jednak w niższej cenie 2 złr. i 2½ kr. od cetnara. Cło od soli warzonej zostaje to samo jak dawniej. Za przywóz piwa, spirytusu i innych mocnych trunków, tudzież mięsa opłacać się ma pewna stale oznaczona należytość konsumpcyjna.

Lombardo-Wenecya. Armia włoska ofiarowała Radeckiemu marszałkowską budawę i oddała mu takową dnia 16. b. m. z wielką uroczystością w mieście Weronie.— Jak wiadomo, po wydobyciu Wenecyi zniszczono w mieście ten wolny port, czyli wolną przystań dla okrętów handlowych. Handel więc całkiem tam upadł. Stąd poszła deputacya do Cesarza z prośbą o przywrócenie wolnego portu. Uczyniono tam między innemi i tę smutną uwagę, iż już 213 firm kupieckich przeniosło się z Wenecyi gdzie indziej, a dalszych 88 ograniczyło się na nie wielki handel. —

Czechy. Wybory gminne także w Czechach jako i w innych krajach koronnych są ukończone. W Pradze obrało trzecie ciało wyborcze, zatem z samego mieszczaństwa złożone, do wydziału i na przełożonych swoich, samych Czechów. Drugie i pierwsze ciało obierało członków należących do tak nazwanej Mittelpartei. Niemieckie dzienniki same przyznają, że tylko 3. klasa liberalnie obierała Niemiecka Mittelpartei licząca najwięcej wielkich kupców i t. d. jest mniej liberalna i stoi na stronie rządu. — Znowu jeden Redaktor wy-

chodzącego w Pradze dziennika niemieckiego (Konst. B. a. B.) został aresztowany. Co najdziwniejsza jest, iż aresztowany jest redaktorem dziennika Mittelpartei, i przez to rząd straci zapewne zaś kilku stronników swoich. Artykuł winny opisuje tylko uciążenia w zasyłce dzienników i ograniczenia wolności druku. —

Galicja. Organizacya Galicyi, tyle od Galicyan oczekiwana i żądana, dotąd jeszcze nie wyszła. Ani można wiedzieć przyczyny, dla czego tak zawsze upośledzoną bywa ta prowincya, gdzie potrzeba najprędszego zaradzenia. — Nieporządek panuje wielki co się tyczy własności. Dziennie czytamy w gazetach o bezprawności, których się dopuszczają chłopcy na własności bywałych panów, tudzież że władze nie zawsze energicznie temu zapobiegają. — Ciemność i nieoświata ludu jest głównym powodem tych smutnych zjawisk; założenie szkółek wiejskich mogłoby najwięcej dla wyrozumianego dobra kraju tego się przyczynić, i życzyć należy, iżby rząd w tym celu starania swoje wynależał. Nam Szlachakom zupełnie rzecz ta obojętną być nie śmie. Albowiem jesteśmy z tym krajem jedną mową złączeni i jemu sąsiadami. Przez wspólne plody umysłowe i piśmienne możemy tylko na wyższy stopień oświaty postępować i na ten sposób jesteśmy duchowo złączeni z Galicyą. Rozkrzewienie oświaty i ukształcenia u ludu Galicyjskiego ma wielkie znaczenie dla naszego kraju, bo najlepszy wpływ i na naszą ludność wywierać będzie, a przeto się cieszyć możemy, słysząc o zakładaniu szkółek tamże. —

Nienawisć Rusinów przeciw Polakom, zgubna dla całej prowincyi, znika już całkiem. Rusini zamieszkujący wschodnią część Galicyi, należą do jednego plemienia z Polakami, bo są narodem słowiańskim; mimo to dali się poburzyć przez jakiś wpływ przeciw Polakom

i sprawili przez to narodowe rozdzielenie. Chcieli oni mieć szkoły i urzędy po rusku i oddzielenie ruskiej części Galicyi od polskiej. Polacy życzyli im żeby mowę swoją rozwijać mogli, lecz odmawiali im, żeby się od nich nie odłączali, ponieważ przez to oba bratnie narody wzajemnie osłabną. Teraz dopiero poznawają Rusini swój błąd, kiedy ani rząd, życzyn ich nie popiera, i powracają do zgody.

N i e m c y.

Wypadki w elektorstwie Hessen-Kassel ściągają teraz powszechną uwagę Niemiec. Ministerstwo Hassenpfluga niezłożywszy sejmowi obrachowania wydatków, zażądało od niego pozwolenia poboru nowych podatków. Sejm odmówił poboru bezpośrednich podatków a co się tyczy pośrednich, polecił opłacać cła, stępel mostowe i drogowe, ale wzbronił użycia ich ministrom, nakazując aby pieniądze jako depozyt do kas złożone były. Gdy na powtórne żądanie poboru, sejm tę samą dał odpowiedź, zdało się że ministerstwo rozwiązać się musi. Tymczasem ministerstwo rozwiązało sejm, a gdy według konstytucyi rząd nie śmie wybierać podatków bez zezwolenia sejmu lub stanów, wezwało nieustający komitet stanowy, aby dał pozwolenie wybierać podatki. Lecz i ten dał odmowną odpowiedź odwołując się, że niechce wbrew uchwale sejmu i konstytucyi działać. Z tej przyczyny dnia 4 września ministerium własnowolnie nakazało bezzwłoczny pobór podatków; na co komitet stanowy odpowiedział, że to jest pogwałceniem konstytucyi, i że żaden poborca nie śmie się ważyć wybierać podatki według rozporządzenia ministerialnego. Minister Hassenpflug z powodu tego ogłosił dnia 5 września w stolicy a dnia 8 września w całym kraju stan oblężenia i rozesłał wojsko dla przymusu do pobierania podatków. Również Wolność druku zniesiono i trzy gazety zakazano, atoli bez skutku.

Nietylko cały naród, ale wszystkie urzędy i najwyższe władze uznały rozporządzenie ministerstwa za nieprawne i nieobowiązujące, a policja ani stanu oblężenia ogłosić nie chciała. Naczelnny prokurator złożył oskarżenie ministerstwa u najwyższego sądu apelacyjnego.

Mianowany najwyższym komendantem generał Bauer, podał się do wypuszczenia z służby. Tak cały naród trzymał się prawa, podczas gdy ministerstwo obstawało przy swoim. Gwoli takiego oporu ze strony władz wojska, księżę-elektor z całym ministerium uciekł z Kassel do Hannoveru d. 13. b. m. Domyślają się, że minister Hassenpflug dla tego nakłonił księżęcia do wyjazdu, aby w stolicy wywołać rewolucję i nakłonić niemieckie państwa do wojskowego obsadzenia elektorstwa Heskiego. Lecz do takiego zakroczenia rządu Niemieckiego nie mają powodu, kiedy lud trzyma się prawa i zachowuje spokój, a gdy Konstytucja jest dla całego kraju obowiązującą, więc ję też żaden minister gwałcić nie śmie. Na ten sposób księżę sam będzie musiał ustąpić! — Minister Hassenpflug, który już raz jako urzędnik pruski był co fałszerz papierów publicznych odsądzony, zagrożony tu znowu procesem o zdradę stanu, uciekł i bywa w Niemczech wszędzie z urąganiem od ludu przyjmowany. Księżę-elektor znajduje się we Frankfurcie, i jak słyhać chce złożyć koronę na korzyść W. księstwa *Hessen-Darmstadt*. Rząd przeniesionym został ze stolicy Kassel do prowincyi Hanau. — Rada Najwyższa elektorstwa zasłała prośbę do księżęcia aby do kraju powrócił a ministrów terazniejszych oddalił. —

W obec Kasselskich wypadków, sprawa Holsztyńska stała się rzeczą mniejszej wagi. D. 13. i 14. b. m. mieli Holsztyńczycy małe utarczki z Duńczykami, z resztą wojska nieprzyjacielskie stoją przeciw sobie nieczynnie i można też ta rzecz w nic się obróci. Na wniosek Rosyi, jak słyhać ma na tron duński po śmierci

teraźniejszego bezdzietnego króla nastąpić książę Oldenburgski; a Oldenburg, Holsztyn i Lauenburg mają w tym samym jak dotąd stosunku do związku niemieckiego pozostać. —

Dnia 2. Września rozpoczęte zostało pierwsze posiedzenie *Rady ściślejszej* w Frankfurcie, ustanowionej dla centralnych spraw Niemiec. *Unia* Prus jednak słabnie i rozwiązuje się.

Francya.

Prezydent Ludwik Napoleon odbywał swój dalszy objazd zachodnich departamentów Francyi. W podróży tej jednak dostatecznie się przekonał, że zaufanie Francuzów utracił. Przy powrocie jego nawet do Paryża zdarzyły się małe demonstracye. W Paryżu powstało pewne stowarzyszenie pod nazwą 10 grudnia, mające za zamiar przedłużenie prezydentury Ludwika Napoleona. Ale gdy tenże ma przeciw sobie tak legitymistów (stronników domu Bourbon), jak republikanów, więc się zamiar ten trudno powiedzie. W miesiącu bieżącym zebrane były Rady departamentowe po prowincyach. Rady te ogłosiły się większą częścią, żeby konstytucya na nowo przejrzana była, ale też większą częścią i zatem, żeby formy konstytucyjne zachowane zostały.

Drobniejsze Sprawy.

Włochy. Spór rządu Sardynskiego ze stolicą apostolską w Rzymie, dotąd nie jest załatwiony. Mówią, że rząd austriacki przesłał Papieżowi radę, aby się więcej skłaniał do pojednania ze Sardynią, gdyż zupełne zerwanie z tym krajem łatwo może szkodliwe dla stolicy apostolskiej spowodować następności.

Grecya. W Atenach dnia 3 września minister tamtejszy oświecenia Karfiotakis, wyjeżdżając na przechadzkę z domu, został zastrzelonym. Sześć kul ugodziło go w piersi, tak iż po dwugodzinnych cierpieniach ducha oddał. Morderców uchwyciono.

Z Skoczowa. Około Skoczowa leżące wioski podały prośbę do ministerstwa o ułeczenie względem podwodów (*Forszpónów*) i kwaterunków dla wojska.

Dwie wioski, *Międzyświeć* i *Wiślica* niechciały się do tego przyłączyć, ani też prośby podpisać. Oświadczyły się bowiem: jeżeli się przez to co dobrego uzyska, tedy się to i bez naszej pracy i naszego usiłowania stanie, a my też będziemy mieć pożytek; jeżeli zaś co złego, to nas to nie trafi. "Takowe samolubne mniemanie sprzeciwia się nie tylko ustaleniu dobrodziejstw konstytucyjnych, ale i naszej wierze chrześcijańskiej; z takowym sposobem myślenia przyszlibyśmy niezadługo do przedmarcowego ciemnictwa. Temu trzeba się istnie oprzyć, aby w jednoci i zpołączonemi siłami mocno stać, jako tego prawdziwe konstytucyjne myślenie inaszej najmłodszy monarcha sam żąda. Podajemy tę prośbę do publiczności, aby osądziła czy te dwie wioski mają słuszość czyli nie. Prośba ta jest w treści następująca:

Wysokie c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych!

Głód i mór, i częste nieurodzaje, które osobliwie w najnowszych czasach w okolicach nad źródłami *Wisły* się rozpostarły, przywiodły obywateli miasta Skoczowa i jego okolicy do zupełnego upadku . . . Ale największą przyczyną tego naszego upadku jest zbieg takowych ciężarów, które, chociaż całości należą, tylko my sami, mała częśćka tejże całości, znosić musimy. Między temi są kwaterunki wojskowe w marszach i podwody t.j. *Forszpóny* najznaczniejsze, a takowe trafiają najbardziej miejsca położone przy drogach publicznych, i między temi najbardziej uciskają miejsca mniejsze, gdyż to samo wojsko muszą między siebie rozdzielić co i miejsca większe. Takowe małe

miejsca jako Skoczów upadają rok rocznie coraz bardziej; ludność zmniejszyła się na 1800 mieszkańców a między temi jest 300 niemogących u siebie wojska kwaterować, i domy przy drodze Cesarzkiej niebudują się. W roku 1849 było z 48000 wojska pieszego 11000 w Skoczowie, reszta zaś w okolicy rozkwaterowane, a z 10000 konnicy 2000 było w Skoczowie, 8000 w okolicy. Każdy wojak, jeżeli mięso zapłaci, co się często i niestanie, kosztuje 10 kr. m. k. Pomimo tego, iż dzielnych żołnierzy ochotnie i gościnnie przyjmujemy, robią nam jeszcze hałas i ekscesa, chociaż się uskarżamy i żądamy zadosyć uczynienia, niebawamy uwzględnieni. —

Roczne dla wojska ponoszone ciężary w Skoczowie są następujące: 11000 wojska, z wypoczynkami, j. rosztokami 14000, dzień po 10 kr. — 2333 ztr. Gotowe zapłacenie pomieszkań dla oficerów przechodzących 150 ztr. Stoma dla Konnicy po odtrąceniu gnoja 80 ztr. Poprawa stajnie 60 ztr.

Razem 2623 ztr.

Oprócz tego są jeszcze podwody i okrutny sposób ich wymagania. Pachotcy z okolicy muszą dla każdego podwodu 2 dni strawić, bo muszą przed tym dniem, w którym wojsko wcześniej wymaszeruje, się dostawić, i noc pomimo deszczu i 0 stopni zimna pod szczerem niebem przepędzić. Dla tego to, jako też dla tego obchodzenia się z pachotkami niechce nikt chętnie i inaczej podwodów dawać, tylko za 5 ztr. m. k. którychby się bez tego i za 1 ztr. chętnie podjął. W przeciwieństwie z naszym ubóstwem są już teraz, bogate kraje koronne lepiej wynagradzane; a zwłaszcza w Tyrolach jak słyhać, bywa naprzód zaraz przy zamówieniu porcyj, po 15 kr. za wojaka płacone. W Galicyi płacą słomę i kwaterę oficerską w całkowitej wartości, co u nas zgoła zadarmo

się daje. Zaprząg 4konny bywa u nas połowicznie, gdzie indziej całkiem płacony.

Ponieważ teraz u Ministerstwa mężowie poufali radzi wystuchiwani bywają, tedy i my z naszą pokorną prośbą spieszymy. Prośba nasza jest następująca:

- 1) aby komissya nasze uciemnienia ściśle wysledziła; 2) aby jedna połowica marszów dobrą i krotszą, koło Pruskiej granicy przez Strumię i Frysztat prowadzącą drogą, przechodziła; 3) aby wypoczynki w mniejszych miejscach jako Skoczów zniesione zostały; 4) aby należne pieniądze za strawę i podwody dla całego Transportu razem, naprzód zapłacone były; 5) aby nam dawano odpowiedzi na nasze skargi i aby zaprowadzono księgi w którychby się nasze użalenia wpisywały; 6) aby się transporty i wojsko maszerujące w kasarniach stołowało, do czego tyfus próżne domy przygotował; 7) aby podwody jednego dnia nieprzechodziły; 8) aby podwody całkowicie wynagrodzone były. —

1. Kwietnia 1850.

Najnowsze.

Fzm. baron Haynau przyjechał do Gracu, gdzie od oficerów z uszanowaniem był przyjęty. U dworca kolei żelaznej zebrał się wielki lud i przywitał go z okrzykiem wiwat.

Słyhać ze wszech stron o szerzącej się zarazie bydła. Pojawiła ona się w Węgrzech, na pruskim Szląsku, w wschodnich prowincjach Rossyjskich, teraz znowu pokazuje się w Bulgarii i na Wołoszczyźnie.

Z Cieszyna. Dr. Demel, mor.-szląski adwokat krajowy został od ministerstwa sprawiedliwości mianowany notaryuszem w Cieszynie. — Dnia 27. b. m. odbył się drugi sąd publiczny w mieście naszym. — Dnia 23. b. m. obchodzono w Ostrawie jako w innych miastach górniczych wielką uroczystość stoletniego odkrycia kopalni przez sławnego uczonego Wernera.

Obwieszczenie.

Przełożenie gminy miasta Cieszyna ogłasza: iż dla prowadzenia komunalnych spraw kancelaryjnych sekretarza z rocznym płatem 400 ztr. mon. k. kancellarę z rocznym płatem 200 ztr. m. k. przyjąć uchwaliło.


Ubiegający się o te posady mają swe prośby świadectwami moralności i znajomości obu języków krajowych, jako też dotychczasowej służby zaopatrzone, aż do 30. b. m. u przełożenia gminy złożyć.

Cieszyn dnia 9. Września 1850.

Z polecenia

(L. S.)

Jan Bernacki radca gminy.

 **Redakcja wzywa Szanownych czytelników aby przedpłatę na zaczynający się nowy kwartał wcześniej zastać raczyli.**

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 ztr 40. kr.; półr. 1 ztr. 20 kr.; cwieterc 40 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 ztr. 40 kr.; półr. 1 ztr. 50 kr.; cwieterc. 56 kr. mon. konw.

W łoczn Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 10.

Cieszyn dnia 26 Października

R. 1850.

A u s t r y a.

Największą uwagę ścierała na siebie w ostatnich tygodniach książeczka pod nazwą: „Wyznania żołnierza,” która się pojawiła we Wiedniu w niemieckim języku i najprzód tylko w rękopiśmie w 25 czyli w 50 egzemplarzach do najwyższych osób rozesłaną, później zaś litografowaną, i nareszcie w niektórych dziennikach które ją dostały, całkiem przedrukowaną została. Autorem jej mianują wszystkie dzienniki majora Barbaczego, szlacheica Węgierskiego, który w gabinecie hrabiego Grunne, cesarskiego adjutanta pracuje. Umieszczamy tu z niej wyciąg:

„W pierwszym rozdziale stawia mniemanie swoje, iż rewolucya marcowa tylko od zbiegniętej chałastry sprawioną była, że potrzeba było tylko dać do niej ognia, jak to chciał jeden cesarski książę i dwie wysokie panie, (rozumie się tu: arcyksiążę Albrecht, arcyksiężna Zofia, i cesarzowa małżonka Ferdynanda I.) które się dobrowolnie korony austriackiej odrzekły. Chwali ze żałosnym obdziwianiem księcia Metternicha, co „nieodpowiedzialnego zachowawcę porządku,” a gani dobrotliwego cesarza Ferdynanda, iż słowem swoim: „nie pozwolę strzelać na mój lud,” zadał początek rewolucyi. — W drugim rozdziale wyzywa wszystkich absolutystów (t. j. zwolenników nieograniczonej władzy), aby zmeźnieli i odrzekli się śmiesznego przesądu, jakoby wszystko co gmin potępia, było potępienia godnym, a żeby się jeli reakcyi, z pomocą której stary system przywrócić można. — W trzecim rozdziale wystawia postęp jako zwabienie do przepaści, wspomina terazniejszą reakcyę we Francyi jako godną

naśladowania, dają odpowiedzialność ministrów i potępia ministrów, którzy przez powstanie ministrami się stali i dla tego zaufania posiadać nie mogą. (Rozumia się tu szczególnie ministrzy Stadion i Bach). — W czwartym rozdziale nazywa się sam — z dumną ironią: zbydlęcym żołdakiem! nazywa szczęśliwemi tych, którzy konstytucyi żadnej nie mieli, obawia się groźnych rzeczy od przyszłego sejmu, i wpada w modlitwę, aby Bóg znowu cesarza jedynym władcą uczynił. — W piątym rozdziale wychwala odosobnione stanowisko wojska, które z pogardą na przesadzone żądania różnych narodów pogląda a samo za swoje ofiary żadnej nagrody nie wymaga; lecz obawia się on przecie iż to tak długo przy wojsku nie zostanie a żołnierz też dla swęj narodowości skłonności poczuje. — W szóstym rozdziale żałuje, iż rewolucya jeszcze tryumfuje, a że „równo-uprawnienie jest uzupełnieniem rewolucyi,” — i mniema więc, że Boska kara za to skołała mózg (Stadiona), z którego ta myśl poszła. — W siódmym rozdziale spodziewa się dobre myślenie wojska tak długo zachować, póki dawni obrońcy absolutyzmu nad nim czuwać będą; przewiduje jednak dla tego dobrego myślenia niebezpieczeństwo, jak skoro przyjaciele oświaty na wyższe stopnie się posuną, jak skoro służba wojskowa się zmniejszy, żołnierz na konstytucyę przysięgać musi a wojsko ludźmi się dopełni, którzy niebezpiecznych wolności w nowęj gminie używali. — Przeto w osmym rozdziale życzy sobie reakcyi. Cesarz ma absolutnie panować. Każdy głos nieukontentowania 500,000 baguetów do milczenia zmusi. — W dziewiątym rozdziale wyzywa: aby się nikt nie złął jego

myśli przywrócenia dawnego rządu i przyznaje się szczerze, iż zmysł jego w polityce nazad się cofa. -- W dziesiątym rozdziale oświadcza, że głos jego o reakcyę, nie jest hasłem do walki ale głosem do czuwania nad wałami cywilizacyi przeciw komunizmowi. Wszystkie wojska europejskie są dla jednęj zasady uzbrojone, to jest dla obrony tronów; przeto nie mają przeciw sobie bojować, i szczęście może tylko wtedy nastąpić, kiedy wszyscy książęta europejscy do związku ręce sobie podają.“ Na czele zaś tęg książeczeki stoi wiersz:

Pierwszym królem był szczęśliwy żołnierz,

Ostatniego króla zrzuci proleterjat,

Potém nastąpi anarchia i pożrze w łasce dzieci,

A po ostatnim królu znowu pierwszy wróci.

Cała książeczeki ta dzielnę jest piorem pisana i tyle okazuje się z nięj, że co autor pisał jest prawdziwem przekonaniem jego; ale niestety pokazuje nam, że w Austrii znajdują się stronnicy, którzy dawny stan w państwie przywrócić pragną. Wielkie wrażenie sprawiło to pismo na umysłach, szczególnie, gdy się rozniosło, iż od wysokiego oficera i w bliskości cesarza się znajdujęcego pochodzi; wszelakoż skoro się rozszerzyła i wszystkie dzienniki nawet i rządowe ją słusznie osądziły, straciła swój urok.

Całe to pismo pobudza do obalenia konstytucyi, i z tego powodu wywołało dalsze skutki za sobą. Ministerjum zapobiegając złemu mniemaniu, tudzież szerzacy się z tego powodu pogłoskom o zmianie ministrów, zażądało oddalenia autora z dworu. Wiele oficerów oświadczyło się też przeciw takiemu zamiarowi, wyrażając się, iż wojsko obalenia prawnie istniejących ustaw nie pragnie, i że Barbaczy wcale niepowołany wystąpił w jego imieniu.

Odwoływanie się autora do wojska, iż ono ma chętki absolutystyczne lub arystokratyczne, i jest gotowe ofiarować się za prawa jednęj kasty wyższęj, jest śmieszne; bo przecie wielka część wojska należy stanu rolniczemu, a ta się pewno nie mierzi nad zruszeniem stosunku pa-

tryarchalnego, to jest poddaństwa. Jeżeli sobi tego p. Barbaczy życzy, to jedna jaskółka ni robi lata. Kilku wyższych oficerów, i sam komendant wiedeński, jenerał Welden, odesłali zastane im egzemplarze nazad autorowi.

Jenerálny prokurator zaś potwierdził d. 10 b. m. konfiskatę drukowanych egzemplarzy i postąpił do stosownych w tym względzie kroków. U jednęgo księgarza zabrano 1000 egzemplarzy tęg broszurki, a księgarz sam, który ją samowolnie wydał, był przed urząd powołany. Krok prokuratora zdawałby się więc zapowiadać proces, ale niewię się przeciw komu, czy przeciw autorowi, czyli przeciw księgarzowi lub też przeciw drukarzowi? Najpodobniejsza jest, że z tego procesu nic nie będzie. — Tymczasem p. major został wolnym, i nie tylko to, ale z dotychczasowęj służby swojęj w c. k. centralnę kancelaryi wojskowęj został odwołany a adjutantem N. arcyksięcia Józefa mianowanym. Cożby się zaś stało z wydawcą, któryby wydał pismo także przewrót rządu i ustawy głoszące, ale zamiast w absolutystyczno-arystokratycznym — w demokratycznym dążeniu? Wszak przestępstwo wyzywania do przewrotu ustawy jest w obliczu praw państwa konstytucyjnego (ale nie na oko konstytucyjnego), zaw sze to samo i równie kary godne, czy pochodzi z pałacu, czyli też z ulicy; bo jedno jak drugie jest rewolucyjne!

Korespondencya następująca z Galicyi objaśnia nam stosunek Rusinów do Polaków:

Mowa ludu waszego (szląskiego) jest wię cęj polska jak naszego gminu ruskiego; to widać razy które wasz w kolebce słyszy i dziecięciem uż mowi, nasz dopiero w starszym wieku naucza się od tych włościan, którzy do kościoła łacińskiego należą i którzy ogołem mówią po polsku. Na Rusi są wsie w których sami Polacy (lub Mazury) mieszkają a rzadko takięj wsi ruskięj znaleźć, gdzieby nie było przynajmniej kilku rodzin polskich. U nas wszystko co nie nosi strój chłopa i ubiera się w surdu

mówi po polsku, nawet księża ruscy w domach swoich z dziećmi nie rozmawiają inaczej jak po polsku. Żony i córki duchowieństwa Ruskiego niechęć mówić po rusku, tylko po polsku; powiadają że mowa Ruska jest to mowa gminu, zaś mowa polska jest mową piśmienną i oświaty i dla tego, kiedy austriacy Rusini tak zwani Ruteni, swoją założyli Radę ś. Jurską i żywioł ruski po wszystkich parafiach rozszerzać zaczęli, gdy obałamuceni Popi w domach swoich mowę ruską wprowadzać zaczęli i gdy ta komedia Popadyom (żonom księży ruskich) się naprzykrzyła, wtedy dopiero rozpoczęła się wojna domowa: wtedy żony naszych księży zaczęły mężów swoich od Rutenizmu leczyć. — Wyspowiadał mi to mój ksiądz Ruski, jak go żona napadła i w największym uniesieniu wyrzekła: „a dopóki to trwać będzie, ażebyś ty Dobrodzieju z nami po chłopsku rozmawiał? chcesz ażeby dzieci pozapominały języka polskiego, ażeby się potem w kompanii z mojami córkami wstydziła, że nie będzie umiała słowa wyrzeknąć po polsku? Czy ty córki swoje myślisz za chłopów powydawać i wykluczyć ich na zawsze od lepszego towarzystwa? albo ażeby się rumieniła i córki twoje, jeżeli nie będą umiały dobrze wyrazić się po polsku i coś takiego wymówią, że ich wyśmieją ludzie? — Taką perorą skutkowałam, powiedział mój proboszcz i przyznał, że żony ich więcej miały rozumu jak my duchowni, którzy nie z przekonania, tylko z słuźalstwa tak głupią, Rutenizmem naszym, odegraliśmy rolę. — Niegdyś szlachta Ruska mówiła tylko po Rusku; Litwini zawojowali Rusinów, przyjęli od nich mowę Ruską i napisali statut Litewski po Rusku. Gdy korona Litewska i Ruska z koroną polską złączona została, podobała się Litwinom i Rusinom mowa polska i wszyscy ten język do swoich domów przyjęli — od tego czasu kaźden na Rusi i na Litwie, kto ma tylko trochę pretensyi być ucywilizowańszym od prostego chłopca, mówi po polsku i całe duchowieństwo Ruskie nie inaczej tylko po polsku w domach swoich roz-

mawia. — Rutenizm w Galicyi był po prostu spekulacją Ruskiego duchowieństwa, które sądziło że za pomocą podchlebstwa swojego rządowi uzyska majątek kościoła łacinskiego; albowiem polskie parafie daleko lepiej były dotowane jak Ruskie. Otóż w tem objawił się tylko własny zysk duchowieństwa Ruskiego i usilnie dążył wycieńczyć kościół łacinski i bogate parafie tego sobie przywłaszczyć zamierzył. Bogu chwała Opatrzność na to nie zezwoliła, a Ruteńskich komunistów nadzieje spełzły na niczem.

Już od niejakiego czasu obiega pogłoska o jakiejś zchadzce, którą chce zwołać szlachta austr., aby utworzyła pewniejsze szlacheckie polityczne stronnictwo, którego celem ma być to, żeby na przyszłej rewizyi (przejrzeniu) konstytucyi państwa, tedy na pierwszym sejmie państwa przyjętą była izba wyższa dziedziczna na wzór angielskiego sejmu. Zamiar ten pochodzi od czeskiej i węgierskiej szlachty; wezwali także włoską szlachtę, ale ta miała im dać taką odpowiedź: iż we swęj polityce jest całkiem przeciw Austrii, a więc się z nimi ani złączyć nie może. — Stronnictwo to coraz jawniej występuje i celem jego jest już oczywiście założenie izby parów, która we wyższych kołach miała powszechne uchwalenie uzyskać. Pozostaje tylko trudność, jako myśl tę uskutecznić, gdyż najprzód konstytucya nie o takich parach nie wspomina, powtóre umysły austriackich narodów w niej ani zaufania nie kładą, ani jej wielce nie sprzyjają. Mają się tymczasem niektórzy pisarze użyć, aby naród z tą ideą obznajmili i sprzyjaźnili, a nareszcie spodziewają się, iż niektóre rodziny szlacheckie w Węgrzech i w Czechach z historią narodową ściśle złączone i dla tego w wielkiej powadze u ludu stojące, mały albo żadnego odporu od strony jego nie znajdą. — Dla objaśnienia, dodajemy jeszcze: co to są parowie? Parowie znaczą tyle, co równi królewskiej rodzinie, i dla tego najbliżsi są królowi lub cesarzowi. Powstali oni

najprzód we Francyi, gdy Hugo-Capet został obrany królem, a oprócz niego było wiele innych jemu równych, którzy się też o koronę ubiegali. Później utworzono jeszcze nowych Parów i biskupi otrzymali także tę godność. W parlamencie (sejmie) zajmowali przez dziedzictwo miejsce i głos. Rewolucya zniosła parów i prawa ich. Podobnie w Anglii byli i są dotąd parowie. Gdy przeszłorocznie rewolucye zmieniły wiele państw absolutystycznych w konstytucyjne, powstała najprzód u pruskiej szlachty chęć utworzenia parów w Prusach, a teraz słyszymy zaś odgłos tego w Austrii. Prawa parów, jakie w Anglii posiadają, są: miejsce i głos w sejmie, z tytułem złączone; par jest oraz tajnym radcą monarchy, nie śmie być areztowanym, oprócz kiedy popełnił zbrodnię stanu; jego słowo honoru płaci zamiast przysięgi, a do króla ma wolny przystęp. — Jeżeli jest słusznie, żeby naród jednej klasie znowu odstępował pewne przywileje, kiedy ma płacić zasada równości prawa, niech każdy sam sędzi.

D. 29. Września wyjechał N. Cesarz do Tyrolu i Vorarlbergu, w towarzystwie księcia Schwarzenberga, dla spotkania się z królami bawarskim, wirtembergskim i saskim, tudzież także greckim (synem króla bawarskiego). Przy tej sposobności odprawiał król bawarski swoje imieniny w Hohenschwangau. Na konferencyach tamtejszych (pisze N. Z.) miało się ustanowić: iż Niemce jak najściślej traktat z r. 1815 zachowywać mają; nawet Prusy mają się na to zgodzić. Ostatnie słowo względem tego wyrzecz się, jak się zdaje, w Warszawie, gdzie król pruski i cesarz austriacki zjechać się mają i dla czego już wielkie przygotowania się czynią. — D. 18. b. m. powrócił Cesarz Franciszek Józef do Wiednia, i nazajutrz prezydował zaraz na radzie ministrów, która się toczyła względem organizacyi Węgier.

Wolność druku ciągle trafia na ograniczenia. Niedawno została we Wiedniu i w Pradze zakazana zagraniczna niemiecka gazeta,

Kölner Zeitung. — Najwyższe narządzenie z d. 7. Września zakazuje wszystkim c. k. oficerom: 1) aby nie byli redaktorami politycznych pism; 2) aby nie pisali żadnych artykułów politycznych do dzienników, 3) aby w ogóle nie podawali do publiczności żadnych wiadomości o dyscyplinie i rządzeniu wojska. Pokazuje się z tego tylko zamiar, aby wojsko od reszty obywateli odróżnionem było i osobną kastę stanowiło, — dla jakiego to celu, zrozumie każdy (Sl.) — Od c. k. komisyi śledczej wojskowej na Hradszynie w Pradze zostali d. 15. t. m. znowu 3 redaktorowie skazani na karę; a zwłaszcza: *Wilhelm Gabler*, redaktor dziennika „Union“ za przedrukowanie artykułu z Jugosławenskich Nowiu o żandarmeryi na przepadnięcie sumy 100 zfr. z kaucyi za Union złożonej i na 14 dni więzienia u profoza; *Jan Kraczmér* redaktor pisma „Wczela (pszczoła)“ i ilustrowanego dodatku „Žihadlo (żądło)“ na 14 dni więzienia u profoza; a *Fryderyk Moser* za umieszczone w Žihadle obrazki, na 6 tygodni więzienia u profoza.

Redakcyje włoskich dzienników ogłosiły, iż przedpłaty na dzienniki swoje tylko w brzęczącej monecie przyjmować będą. Widzimy w tem wytrwały odpór Włochów przeciw przyjęciu papierowych pieniędzy, a my się musimy obchozić z ćwiartkami. — Zażądana dobrowolna pożyczka nie udała się we Lombardo-Wenecyi. Mówiono już, iż z tej przyczyny będzie nałożona pożyczka przymusowa, na którą każdy według zamogi składać musi. Minister finansów Kraus jednak stanowczo się oświadczył przeciw takowej, — jak się zdaje, iżby dla tego powszechny niespokój nastąpił.

Mówią że sześć komend wojskowych, mianowicie w Lincu, Opawie, Innspruku, Lublanie, Krakowie i Czerniowicach, które dotąd były podporządkowane krajowym komendom wojskowym, mają być wyniesione do rzędu komend krajowych pod bezpośrednimi rozkazami ministerstwa wojny zostających. W ten sposób byłoby 17 takich komend w Austrvi. — We Ve-

rarlbergn (Tyrol) w okolicy Bregenz stojący oddział wojska liczy przeszło 50,000 ludzi. Komendę nad nim objął arcyksiążę Leopold. Niedawno rozeszła się pogłoska że ztąd miał 1 korpus otrzymać rozkaz maszerowania do Hesyji w Niemczech. Gazeta Wiedeńska zaprzeczyła temu, a redaktor dziennika Soldatenfreund, który podobną umieścił wieść, zakazany został na karę pieniężną. — Stojący drugi korpus wojska zaś pod rozkazami arcyksięcia Albrechta w Czechach, liczy 85,000 najlepszych żołnierzy.

W Wiedniu zgromadzeni są teraz biskupi greckiego kościoła, w celu urządzenia stosunków jego do państwa. — Pleban Boskowski w Czechach *Schalk*, otrzymał za spisana po niemiecku modlitewną książeczkę dla c. k. wojska austriackiego, od rosyjskiego cara wielki złoty honorowy medal ze wstążką biało-zielono-czerwoną.

Wiedeńska Gazeta z d. 17. b. m. przynosi *narządzenie podatkowe* na rok 1851; odpowiedzialni ministrzy są na niem podpisani, ale zresztą całe to narządzenie jest tak gołe, iżby je można było trzymać za jeden ze zwyczajnych przedmarcowych rozkazów, chociaż i te przecie, czego zapominać nie należy, zawsze stanem do uchwalenia przedkładane bywały. I przeszłego roku przy wypisaniu podatków uważał minister za słusne, uniewinnić się iż dla niemożności zwołania sejmku, któremu między zasadniczymi prawami należy także zezwolenie podatków, sam wypisuje pobór; tego roku już ani tyle za potrzebne się uważa. — Summę podatków na przyszły rok, podaje p. minister Kraus, równą sumie z ostatniego roku. — Podatki muszą być w państwie płacone, to jest niedmowną rzeczą; ale narodu należy się prawo: chwalić na co podatki mają być obracane i jak wielkie mogą być nakładane.

Na najbliższém naradzie ministrów (pisze N.Z.) ma się ustanowić, kiedy mają być zwołane sejmy krajowe. Niektórzy mniemają, że sejmy te będą zwołane już w miesiącu Styczniu, inni zaś iż

dopiero w kwietniu przyszłego roku, jak skoro ustawa dla Węgier ogłoszoną zostanie. —

C. k. sąd powiatowy w miasteczku Brůx w Czechach skazał dosyć już dawno pewnego człowieka na 14dniowy areszt zwyczajny za wyrzeczenie: iż podatek od dochodu nie jest prawny, ponieważ nie ma potwierdzenia sejmowego, a że w ustawie z 4. Marca 1849 sejm był obiecany, jednak przyrzeczenie to dotąd spełnionem nie zostało. Odsądzony założył przeciw temu wyrokowi rekurs u c. k. sądu krajowego w Brůx, a ten nznął obżałowanego, który publicznie sam swoją obronę prowadził, za niewinnego. Sprawa ta jednak, zdaje się, pojdzie jeszcze na wyższe miejsce. —

Major Barbaczy, który się także w towarzystwie Cesarza na podróży do Bregenz znajdował, z powodu jak mówią broszurki „Wyznania żołnierza“ został od boku monarchy oddalony. —

Wydane ministeryalne narządzenie nakazuje starostom okręgowym oraz podwładnym ich urzędnikom, żeby przy niedzielnym nabożeństwie w uniformie przytomni byli. —

Banknoty 1- i 2ryńskowe starszego gatunku według ministeryalnego narządzenia mają płaćć tylko do nowego roku. Zatem i w obiegu będące ćwiartki od tego czasu razem ustaną.

Galicja. Długo oczekiwana organizacja Galicyi została nareszcie ogłoszoną. Wiedeńska gazeta z d. 16. paźdz. umieściła najprzód organizację polityczną Galicyi. Według tejże: I. na czele zarządu zostaje Namiestnik rezydujący we Lwowie. II. Galicja dzieli się na 3 obwody rządowe, ze stolicami: Lwów, Kraków i Stanisławów. III. Na czele każdego obwodu rządowego stoi prezydent rządowy, który jest podporządkowany Namiestnikowi, lecz w pewnych rzeczach prosto z ministrami koresponduje. IV. Obwody rządowe dzielą się na starostwa okręgowe. V. Zarządem starostwa okręgowego kieruje starosta okręgowy. — Bukowina zaś ma osobnego Namiestnika rezydującego w Czerniowcach, i jest podzielona na 6 starostw

okręgowych, na których czele stoją starostowie okręgowi. —

Konstytucya krajowa dla Galicyi także w tym tygodniu ogłoszoną została. Równocześnie wyszło też rozporządzenie ministeryalne względem przeprowadzenia nwołnienia gruntowego w Galicyi. — Namieśnikiem Galicyi mianowany jest hrabia Gołuchowski. —

Węgry i Siedmiogród. — Dziennik madziarski *Pesti Naplo* donosi: że w Peszcie wiele osób które dawniej nie były przychylnie słowiańskim narzeczom, uczą się teraz po rosyjsku!! — Urzędy siedmiogrodzkie otrzymały rozkaz używania między sobą jedynie języka niemieckiego, gdy przy wzajemnych stosunkach władz rozmaitych, jeden tylko język urzędowy zaprowadzony być musi i w jak najkrótszym czasie każdy urzędnik winien nauczyć się po niemiecku!!

Chorwacya. Ile według gazet wnosić można, duch między ludem południowo-słowiańskim, a szczególnie we Wojskowej Granicy panuje nienajlepszy. Udzielone w r. 1848 wojskowej granicy koncessye są najmniejszą częścią tego, czego się spodziewano. Powyższenie ceny soli, zaprowadzenie stępla i obawa przed większemi ciężarami niepokoją jeszcze bardziej umysły. Przychodzi ku temu jeszcze niezadowolenie życzeń narodowych i mowy. Serbska mowa miała się stać urzędową w Granicy; tymczasem wyżsi oficerowie czynią w tym względzie samowolnie, i tak n. p. w Mitrowicach pewien pułkownik wyrzekł: Chcę żeby w serbskim języku nie urzędowano; mowa ta bowiem jest surowa, a musi się dopiero ogładzić w szkołach, które się na przyszłość urządzają. (!!) —

Czechy. Już blisko półtora roku trwa stan oblężenia w Pradze, a dotąd są jeszcze w śledztwie młodzi ludzie, którzy przy ogłoszeniu stanu tego uwięzionemi zostali; dwaj z nich przypłacili śmiercią a ostatni może zdrowiem to więzienie. Niemiłosierny sąd wojskowy na Hradczynie ani się nie pośpiesza żeby uczynić pewny koniec utrapieniu tych nieszczęśliwych. Za półtora roku nie wysłedzić ani tyle, czy uwię-

zieni są winni, czyli nie, to jest przecie bezprzykładne, niesprawiedliwe i nieludzkie. Mówi się nawet iż niektóre osoby po kilka miesięcy niewysłuchiwane zostawają.

N i e m c e.

Hessen-Kassel jest teraz, chociaż małym ale trudnym do rozgryzienia orzechem, dla dyplomatów; chcieliby doń zakąsić, ale jest twardy jak sęk. Lud Kasselski zostaje ciągle przy swoim biernym odporze, to jest broni swoich praw tylko odmówieniem niekonstytucyjnych wymagań rządowi, niepowstawając zbrojnie i nie dając przyczyny, żeby użycie wojska było usprawiedliwionem. Jednomyslność wszystkich stanów i wytrwałość dała ludowi tego małego kraju taką potęgę. — Gdy mianowani przez Elektora komendanci jeden za drugim obowiązków tego nie przyjęli, nareszcie 70letni generał Haynau (ojciec ministra Heskiego i brat austriackiego feldm.) objął komendę i zaraz na nowo stan oblężenia przywrócono. Haynau ogłosił zaraz sąd wojenny, lecz żaden z audytorów nie przyjął powołania do niego; — mianował innego komendanta gwardyi narodowej, lecz i ten nie ustąpił, ani gwardya broni nie oddała. Zakazano dzienniki i aresztowano redaktora Oetkera; obsadzono gmach zgromadzenia stanów wojskiem i aresztowano jednego członka, Henkela; lecz zgromadzenie ogłosiło się nieustającem, a Sąd najwyższy ogłosił rozporządzenia Haynaua i ministerstwa za nieprawne i nieważne i wysłał deputacyę do Elektora, oznajmując mu, że sąd postępuje tak, jak mu nakazuje odpowiedzialność przed Bogiem i sumieniem. Komitet stanów posłał skargę przeciw Haynauowi do Jenerałego andydoryatn, który ją przyjął. Depntacya jednak u Elektora nic nie wykonała a Haynau otrzymał władzę życia i śmierci. Na ten nadzwyczajny krok oficerowie zażądali wypuszczenia z służby, oświadczając że pod tym rządem służyć więcej nie chcą. Podoficerowie ogłosili gałganem tego, któryby z nich dał się mianować oficerem i że raczój pójdą z oficerami swemi do Szleswiga. Z czułej radości obywatele ściskali oficerów i oświadczając iż ostatni kawałek chleba z nimi dzielić będą. W tych okolicznościach Haynau niewiedząc co począć — i od tego czasu sprawa ta zostaje nie ugodzoną. Rząd jest we Wilhelmsbadzie i minister Hassenpflug ntrzymuje się. — Czytelnikowi łatwo padnie na myśl, jako wszystkie usiłowania rządu heskiego dążą do wywołania buntu od strony ludu, aby miał przyczynę zawczwac cudzą pomoc i krwawym końcem otrzymał wygraną . . . Rozsądnosc ludu heskiego jedynie jest jego obroną. — W takich stosunkach zajmują się teraz inne rządy sprawą rządu Heskiego. Dotąd tylko Prusy na czele swojej Unii, a Austria na czele bundestagu frankfurckiego nie były porozumiane; lecz porozumienie to następuje, gdyż Unia pruska rozpada, i dla tego tém wątpliwsze jest położenie Hessyi. Bundestag, któremu Rosya sprzyja, miał już nawet narządzić wkroczenie wojsk niemieckich do Hessyi, ale Anglia, mianowicie minister Palmerston, zaprotestował przeciw temu wkroczeniu. — W Szleswiku stoczyła się bitwa pod Friedrichstatem. —

Z Poznańskiego. Przykład waleczności, łaskawości i roztropności pruskiego wojska: — Do Inowrocławia przybyło dnia 1. Października o godz. 1. z południa dziesięciu Czerkiesów z Rossyi, drogą od Kruszwicy idących, przez pruskiego żandarmerystę prowadzonych i karabinami, pistoletami, szablami i puginatami najzupełniej uzbrojonych. Wszystkich 10 mężów z 13 końmi stanęło przed landraturą. Każdy z nich był ozdobiony srebrnym medalem a wódz nawet nosił kilka takich. Mnóstwo ludu zebrało się i pastero się widokiem tych z dalekiego kraju przybytych wojowników, którzy jeden wedle drugiego byli silni i rośli mężczyźni. Dwóch wsapito do bióra dla ujednania się względem dalszego marszu. Życzeniem bowiem ich było do Berlina iść i tamże do pruskiej służby wstąpić. Przedstawiono im że to być nie może i że według zawartego z Rosyją Kartelu, muszą być wydani; na co oświadczyli że raczej dobrowolnie wrócą do Rossyi. Gdy się im więc przedłożył warunek: że przedewszystkiem muszą broń złożyć, — zblekli i oświadczyli, iż tego nie uczynią, gdyż wszystko co posiadają, jest własnością ich. — Zatem pochód ich skierowanym był ku koszarom, lecz wszelkie przedstawienia do zwrotu na plac przy koszarach, zostały u Czerkiesów bezskuteczne. Stojący załogą w mieście szwadron dragonów otrzymał rozkaz wyruszyć i otoczyć ich. Zaraz przy nadjechaniu dragonów, dano od strony tychże (według naocznych świadków) ognia. Czerkiesi wypalili także i biegli z miasta a dragoni za nimi. Przed landraturą padł jeden Czerkies i jeden koń, a trochę dalej jeden podoficer od dragonów. W chwili przyprowadzono jeszcze dwóch martwych i dwóch żywych Czerkiesów. Ostatnich pięciu uchroniło się do folwarku Kajsztliniec o czwierć mili oddalonego. Konie ich, które wypuścili, były w krótko schwytane, lecz Czerkiesi nie poddali się. Dragoni zapalili więc je-

dno przyległe gospodarstwo, potem drugie wreszcie śpichlerze, stodoły, szopy, obozy do dworu należące; tylko dom, gdzie się na ostatku Czerkiesi schronili, jeszcze nie zgarzał, ponieważ odstrzeliwaniem zbliżyć się ku niemu nie dopuścili. Przez całą noc był ogień; pięciu broniących się ludzi jednak nie można było pojmać; kilku odważniejszych dragonów i cywilnych, którzy się im zbliżyć ośmielili, odniesiono zkrwawionych. Postano więc po pomoc do Bydgoszczy. Nadeszła piechota - 40 mężów. Usiłowano zatem i ostatni dom podpalić, i podarzyło się. Widząc się więc całkiem bez ratunku, Czerkiesi rzucili się na swych nieprzyjaciół; jeden przekłót infanterystę i padł sam kulami przeszyty, ostatni czterej zostali także mniej więcej ranni, zajęci i do miasta odwiezieni.

Czerkiesi ci byli sami szlachcice, jeden z nich mówił po francusku i po polsku. Uknęli byli ze Skierniewic ze służby Rosyjskiej, i dostawszy się na granicę pruską, chcieli wstąpić do wojska pruskiego, które tak niegrzecznie ich przyjęło. Ludzie ci bowiem nie obznajmieni ze stosunkami europejskiego świata i do zachowania broni przywiązując religijną wiarę, nie mogli znieść według swych zwyczajów tego warunku pozbycia się broni z którą wyrosli, a gdy ich chciano do tego zniewolić kulami i bagnętami, to ich musiało w rozpaczliwą obronę popędzić. Pozostali oczekują ze spokojną rezygnacją swego losu, zazdroszcząc tym, którzy śmierć nie ominęła — W dzień pogrzebu poległych Czerkiesów, nadszedł do Inowrocławia list od Paskiewicza, w którym pruskie władze uprasza, aby się po ludzku obeszły z ubiegłymi, którzy do jego regimentu należą, i wszyscy są ludzie ukształceni, majetni i dobrego pochodzenia, a przez przyjaźne obejście się najrychlej do swęj powinności się nawrócą. — Szkoda przez ogień dworu i wielkiej części wsi wyrządzona wy-

nosi około 12000 do 20000 talarów; — i dziwna rzecz jest, jako dla 5 nieszkodliwych osób, można było tyle ludzi niewinnych do nieszczęścia rzucić. —

(Czerkiesi są naród wiejskający na wysokich gorach Kaukazu w Azji).

R o s s y a.

Cesarz Rossyjski przyjechał d. 15. b. m. do Warszawy. Zaraz d. 17. odbyła się wielka uroczystość i parada wojskowa z powodu obchodu 50letniej służby oficerskiej generał-feldmarszałka Paskiewicza, Namiestnika Królestwa polskiego, przy czém mu Cesarz Mikołaj oddał butawę i sam jemu największe honory i wdzięczność okazał. Z powodu tego jeszcze dalsze mają nastąpić uroczystości. — Cesarz austriacki ma d. 24. wyjechać do Warszawy, gdzie także król pruski i saski i inni książęta na kongres przybyć mają. Wielkie wojska rossyjskie jak słychać, są ściągnięte w królestwie polskiem i gotowe mają być do marszu.

W ł o c h y.

W W. Księstwie Toskańskim znowu została konstytucya zawieszona. — Sardynia zawarła kontrakt handlowy z Anglią. Arcybiskup Turyński ks. Franzoni za opór czyniony rządowi w prawie względem kościoła został odsądzonym i na wygnanie skazanym.

F r a n c y a.

Pod Wersalem odbywał się przegląd wojska; podczas tego sprawiał Napoleon gościnę żołnierzom, którzy więc wołali: nich żyje Napoleon! Lud francuski bardzo się niepokoi tym oczywistém dążeniem Napoleona do monarchii. — W Chinach w Azji wielkie miało się rozszerzyć powstanie.

Ze Skoczowa. Niedawno przy zwyčajnem zgromadzeniu wójtów w kancelaryi sądu powiatowego w Skoczowie, rozdzielono im wiele rozporządzeń i narządzeń, wszystkie po niemiecku, a między wójtami tylko jeden umiał po niemiecku, bo już też był pisarzem; dwóch

prosiło, aby im dać te rozporządzenia po polsku, że oni po niemiecku nie rozumieją, a tak że sobie z tem nie dadzą rady; ale im odpowiedziano, że innych nie dostaną, a jeżeli tego nie rozumieją niechaj sobie dadzą przeczytać. Tem zdrażnieni wójtowie, rzucili otrzymane papiery na stół, ze słowami: iż tego raczej całkiem nie weźmią, aniżeli by mieli być odpowiedzialni za to: iż niezrozumiawszy niemieckiego rozporządzenia, nie działali według niego, a dla tłumacza że oni pieniędzy nie mają, a płatu też na takiego nie odbierają. Za ich przykładem uczynili toż same jeszcze inni, a ci drudzy się trzęśli jako osika, czekając, co się z nimi dzieć będzie, jaką też karę za ten występki odniosą! Gdyż większa część wójtów obrana została z tych samych, którzy już dawniej wójtami byli, tedy, niepojmując nowego stanowiska, jeszcze ta dawna bojaźń przed dawną tyranią urzędników została w nich. Niewiedzą jeszcze, że teraz są samoistnymi urzędnikami to jest, że teraz wójt tyle znaczy co inny urzędnik w kancelaryi, i że też tak jest odpowiedzialnym ze swojego urzędu jako inni urzędnicy. Pierwój był parobkiem, narzędziem prostem urzędnika kancelaryjskiego, a teraz jest sam władcą we swojej wsi; do kancelaryi winien jest wyższym urzędnikom, oddawać raporty ze swojego działania, od nich odbierać rozporządzenia pochodzące od wyższych władz, a gdzie czego nie rozumie ma prawo zażądać w kancelaryi o wyjaśnienie, o nauczenie. Ale jakoż mu urzędnik co wyjaśni kiedy on z chłopem rozmawiać nie umie, i języka jego nie rozumie. Wójt w przykrości, idzie z niemieckiem rozporządzeniem do tłumacza zapłaciwszy mu dobrze za przeczytanie rozporządzenia, lub patentu, ale cóż z tego? zaledwo co odejdzie od niego, już zapomni, co mu czytał, a sam sobie tego powtórzyć niezdola, bo po niemiecku nie umie.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; cwiérć. 40 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; cwiérć. 56 kr. mon. konw.

Redakcyja jest w domu pod liczbą 183 w Niemieckiej ulicy.

W Hociu Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 11.

Cieszyn dnia 30. Listopada.

R. 1850.

A u s t r y a.

Niebo polityczne zachmurzone, ziemia wstrzęsa się pod masami wojsk, trwożliwe wieści przelatują z jednego do drugiego końca Europy; — dziwną jest tylko rzeczą, iż jeszcze żadna kometą, żadne cuda na niebie się nam nie pokazały, bo ma być wojna! — ale jaka? o co? za co? z kim? przeciw komu? tego nie wiemy. Wprawdzie przepowiadają nam wojnę z Prusami, a Austria i Prusy uzbrajają się istotnie przeciw sobie, lecz dotąd nie możemy uwierzyć w tę wojnę, a raczejbyśmy uwierzyli, że pod jej zasłoną na coś innego się zanosi. Ponieważ jednak mówią o wojnie z Prusami, opiszemy cały stosunek teraźniejszy Austrii do Prus.

Już od dawna dom panujący rakuski i pruski, czyli rodzina habsburska i hohenzollernska stały przeciw sobie w Niemczech. Teraźniejszy stan Niemiec zaś jest takowy, iż długo trwać nie może, a mianowicie drobniejsze książęta, których państwa ledwie po kilka mil mają, będą się musiały poddać większym. Naród niemiecki także sobie życzy silnego zjednoczenia wszystkich tych państw a państewczek pod jeden mocny rząd. Lecz temu z jednoceniu właśnie jest na przeszkodzie wspomniona niezgoda i zazdrość między oboma najmocniejszymi w Niemczech rządami, to jest między Austrią i Prusami.

Po wielu usiłowaniach, zgodziła się nareszcie jedna strona w Niemczech na to, aby, gdyż wszystkich państw niemieckich w tym czasie pod jeden rząd spojść nie można, uczyniło się przynajmniej tyle, ile teraźniejsze stosunki pozwalają. Ta więc tak nazwana „mało - niemiecka strona“ opierając się na Prusy, zawiązała „Unię“ t. j. spojenie mniejszych krajów nie-

mieckich z Prusami. Te mniejsze księstwa miały się zrzec części swojej samodzielności, miały mieć z Prusami jeden społeczny sejm niemiecki, a Austria miała do tego związku nie należeć. — Przeciw mało - niemieckiej stronie powstała zaś „strona wielko - niemiecka“ pod przewodnictwem Austrii, która chce, żeby wszystkie ziemie dawnego niemieckiego Bundu a oprócz tego i cała Austria, z Węgrami, Włochami i Galicyą, do tego nowego związku należały, żeby żadnego sejmu nie miały, ale tylko wysłanicy tych niemieckich rządów najwyższy organ tego związku, czyli stary Bundestag we Frankfurcie składali. — Główna różnica między stroną mało - niemiecką i wielko - niemiecką jest więc ta: że mało - niemiecka strona w prawdzie chce zjednoczenia Niemiec w konstytucyjnych formach, a wielko - niemiecka strona zaś tylko chce zjednoczenia na pozór (na oko) i w rzeczywistości działa tylko przeciw konstytucyjnym zasadom i przeciw postępowi. Ze stroną mało - niemiecką trzyma więc każdy uczciwy Niemiec, z wielko - niemiecką zaś tylko niektóre książęta, które się obawiają, żeby swoją samodzielność utraciły.

Otoż to są te gadki o Unię i Bundestag, które się dotąd toczyły między Austrią i Prusami, a które teraz do wojny prowadzić mają.

Nową pobudkę do nieprzyjaznego występowania dało elektorstwo Hessen-Kasselskie, gdy się jedna oto, z której strony tam się ma zakroczyć, czyli od strony Bundestagu, czyli od Unii, ażeby zgodę między elektorem i narodem przywrócić. Podobnie wojna szleswicko - holsteińska jest przedmiotem tej niezgody. Według uchwały Bundestagu we Frankfurcie, wojska bawarsko - austriackie wstąpiły do elektorstwa hesskiego na pomoc elektorowi; przeciw temu ogło-

siły się Prusy, pruskie wojsko wkroczyło z drugiej strony do Hessen-Kassel i od tej doby rozgłasza się wojna między Austrią i Prusami.

Należy nam teraz zwrócić uwagę na położenie, w jakim się tak Austria jak Prusy znajdują. Najprzód co się Prus tyczy, rząd pruski ma za sobą opinię nie tylko wszystkich Prusaków, ponieważ się spodziewają zwiększenia i podniesienia państwa swego, ale także wolnomyślnych Niemców w innych niemieckich krajach, którychby w przypadku wojny pozyskał, dla tego iż ci mówią: lepiej mieć jednego niżli wielu panów. Oprócz tego skarb pruski znajduje się w dosyć dobrym stanie, co jest jednym z najpierwszych warunków prowadzenia wojny. Przeciwnie finanse Austrii są w najgorszym stanie, i w razie wojny grożą zupełnym upadkiem i bankrotem, a nadto dla prowadzenia tej wojny Austrii braknie jeszcze droższy skarb niżli są pieniądze, to jest: braknie jej u poddanych narodów skłonności do takiej wojny. — Większa część bowiem austriackich poddanych składa się z narodów nie-niemieckich, a te narody nie życzą sobie wcale, żeby Austria do spraw niemieckich się mieszała, ani też żeby do niemieckiego związku wstępowała, lub o pierwszeństwo w Niemczech się ubiegała. U Niemców samych niema Austrii żadnej sympatii, bo jedynie to słowo Bundestag, który chce Austria w Niemczech przywrócić, napełnia każdego prawego Niemca nienawiścią ku niej że chce stary rząd zaprowadzić. Oprócz tego nienawidzą Niemcy w Rzeszy Austrię z tej przyczyny, iż ją uważają jako duszę reakcji, mianowicie dla tego że w związku z elektorem heskim i jego ministrem Hassenpflugiem występuje przeciw narodowi Hessen-Kasselskiemu. Jużśmy opowiedzieli w przeszłych Numerach spór między rządem i obywatelstwem w Hessen-Kassel, pokazaliśmy jako statecznie tamtejsze obywatelstwo sobie postępowało i granic pokoju i porządku nie przekroczyło, a tylko te prawa zachować, żądało które jemu konstytucja zapewniała. Wprawdzie nie znajdujemy drugiego przykładu tak szlachetnego zachowania się narodu,

a gdyż Austria przeciw Kasselczykom występuje, odstrania przez to od siebie wszystkich liberalnych Niemców. Takim sposobem utraciła Austria sympatię w Niemczech, iż przeciw konstytucyjnym zasadom działa, a swoje własne narody napełniła mimo to obawą, iż dla tego chce mieć udział w Niemczech, aby ich przeciw swoim nieniemieckim narodom (t. j. Słowianom, Węgrom i Włochom) używać mogła. Uważwszy to położenie Austrii: iż w narodach swych do wojny przeciw Prusom chęci nie znajduje, iż w Niemczech sympatii nie ma, iż skarb jej jest wysiłony, jako też iż umysły w Węgrzech, Włoszech itd. dotąd nie są całkiem uśmierzone, przewidywać można, iż w przypadku wojny przeciw Prusom byłaby słabszą, nawet chociażby i od Rosyi pomoc dostała, ponieważ Prusy znalazłyby też swoich sprzymierzeńców w Anglii, Turcyi, a może i w Francyi. Przetoż życzeniem austriackich poddanych jest, żeby ministrzy trudność tę uznali, a na drodze konstytucyjnych swobód o dobro swoich narodów i o utrzymanie pokoju się starali.

Chociaż Austria wewnątrz tak mało jest upewnioną i narody jej sobie konstytucyjnego rozwoju w pokoju życzą, przecież od czasu zjazdu monarchów najprzód w Bregencyi a potem w Warszawie coraz bardziej zabrzmięła w trąbę wojenną. W Bregencyi, gdzie się Cesarz austriacki osobiście zeszedł z królem bawarskim, wirttembergskim i saskim, upewnił się związek monarchów południowo-niemieckich z Austrią i bundestagiem trzymających, a w Warszawie, zdaje się, że dalsze umowy były ukończone. Treść konferencyi Warszawskich nie wcale jest znajomą; tyle tylko jest pewno, że żądano głównie od Prus, aby poniechały Unii. Pruski rząd pokazał się w prawdzie bardzo uступnym i chętnym do uczynienia koncesyi, żądając tylko wolnych konferencyi dla załatwienia wzajemnych stosunków w Niemczech. Lecz wielkie wymagania Austrii tak daleko zawiodły Prusy, iż nareszcie uznały, że wszelkie ustępowanie jest dla nich zgubne a lud pruski sam wyzywał rząd do wojennej obrony. Od tej chwili Prusy zaję-

ły tём groźniejsze stanowisko i obustronnie zaczęto się coraz bardziej i gorliwiej uzbrajać, — lubo mimo tych uzbrajań tak austriacki jak pruski rząd mówi, że chcą mieć pokój — i teraz oba te rządy już się umawiają o nowych konferencyach odbyć się mających względem tego sporu. —

Czytelniku! opisaliśmy ci wkrótkości tę niezgodę, jako też groźby i uzbrajania wojenne, które zachodzą między Austryą i Prusami, ale mimo to nieuwierzysz w wojnę, jakaby stąd nastąpić mogła, i całą tę grę uznasz raczej za rzecz gdzie indziej celującą, jak skoro wszystkie okoliczności dobrze rozważysz.

Austriya bowiem nieznajduje się w tym kwitującym stanie, żeby wojnę zewnętrzną z korzyścią prowadzić mogła. Lud jest już nadto obciążony i nie życzy sobie jeszcze większych ciężarów, które wojna sprawia, ani też nie widzi żadnego pożytku ztąd jeżeli Austriya w Niemczech panuje, lub nie, a szczególnie my Polacy, Czesi, Węgrzy, Chorwaci, Włosi, którzy do Niemców należeć nie możemy, niechcemy się też ani do nich mieszać, żebyśmy im byli tylko na zawadzie. Więc jeźliby Austriya zaczęła wojnę, zaczęłaby ją przeciw woli swoich narodów, a takiej wojny nie może długo prowadzić. — Lecz równie i Prusy nie zaczęły takiej wojny, a to z tej przyczyny: Wiemy, że głównie ta strona chce wojny, która pragnie zjednoczenia Niemiec, to jest wolnomyślniejsza strona. — Prusy więc jeźliby chciały wytrwać zwycięsko w boju, musiałyby się złączyć z demokratyczną stroną niemiecką, ale w tym razie pruski rząd musiałby się też wielu praw zrzec na korzyść narodu, na co pruski król nie przystanie, który wyrzekł, że on chce panować a nie rządzić. — Otoż mamy jedną przyczynę niemożności wojny między Austryą i Prusami. Gdy jeszcze uważymy przyjazne stosunki między cesarzem austriackim i królem pruskim, — potem to, że od roku 1848 Europa jeszcze nie jest uspokojona a gdyby Austriya i Prusy zaczęły wojnę z sobą, dałyby tylko sposobność do powstania trzeciej strony t. j. demokracji, czego się

te rządy owszem obawiają, niemożemy uwierzyć żeby taka prusko-austriacka wojna nastąpiła jakowa się wygłasza, i jakąśmy tu opisali. —

Na coż więc te uzbrajania i te zciągania i te przechody wojsk? Tego też nie można przewidzieć, a więc tylko niektóre domysły tutaj umieścić możemy. Niektórzy myślą, że Austriya i Prusy są w dobrem porozumieniu, ale Prusy zagrały przez swoją Unię troszkę liberalnie, teraz zjazd Warszawski inaczey zaśpiewał i trzeba ustąpić; tu niemożna odrazu się cofnąć, a więc użyto na pozór tej gry wojennej, która w nie się obróci. Inni jednak dalsze następstwa z tego przewidują, a tak że się Austriya i Prusy porozumia i złączą, kraje niemieckie demokracją podkopane w stanie oblężenia ogłoszą i zaczęną je czyścić. Jeszcze inni mniemają, że cały pochód obróci się potem na Francję. — Inni zaś powiadają, że Rossya pobudza Austrię i Prusy do wojny, aby ona tym czasem korzyści z nich brać mogła.

Jakikolwiek zaś obrót ta wojna weźmie, zawsze najgorzej my Słowianie w niej się ostojimy. od wschodu grozi nam rosyjski absolutyzmus; na zachód w Niemczech musimy ofiarować naszą krew i nasze pieniądze, za co tylko nienawiść od strony Niemców znaleźć możemy, dla tego iż tam wojska najwięcej ze Sławian zaciągane się wysyłają. A więc życzeniem Sławian jest, żeby rząd dotrzymał słowo, które książę Schwarzenberg przy rozwiązaniu sejmu Kromierzyskiego w programie swoim wyrzekł: „Dopiero w ten czas, gdy odmłodniona Austriya i odmłodnione Niemce nowego i stałego urzędzenia nabędą, będzie można wzajemne stosunki ich statystyczne ustanowić. Do tej doby będzie Austriya swoje związkowe powinności wykonywać.“ Te słowa bowiem nie znaczą, że Austriya będzie chciała stary Bundestag przywrócić i nadto wszystkie kraje swoje do niemieckiego Bundu wmusić. Paragraf 17 konstytucyi oktrojowanej też przyrzeka: „że umowy, które państw nowo ciężary nakładają, muszą mieć przyzwolenie sejmu.“ Oczywiście umowy Bregenckie i Warszawskie wielkie nam nakładają powinności, ob

wystawienie takowego wojska, nie jest łacną rzeczą, i tu każdy sądzić może, iż gdybyśmy mieli sejm nie przyzwoliłby na takie wydatki. Otoż nigdy jak w tej chwili nieczuliśmy tak bardzo tej potrzeby: żeby sejm był zwołany, żeby konstytucya stała się prawdą, żeby rozwój konstytucyjnych wolności w pokoju był zabezpieczony. —

Chociaż powyższe wypadki wojenne właśnie pod Niemce należą, jednak iż wcale Austryę dotyczą, opiszemy je na tém miejscu. — Ponieważ elektor heski udał się pod opiekę Bundestagu, zaraz po konferencyach w Bregencyi wkroczyło wojsko bawarsko-austryackie pod dowództwem bawarskiego komendanta, księcia Thurn-Taxis do południowej Hessyi. Z tej przyczyny rząd pruski zazałał rozkaz generałowi swemu Gröben, aby z przeciwniej strony do Hessyi wkroczył, i wojsko pruskie z radością było od obywatelstwa Kasselskiego powitane. Stany Hessen-Kasselskie zaprotestowały przeciw wkroczeniu Bawarczyków i Austryaków, elektor zaś zaprotestował przeciw wkroczeniu Prusaków na ziemię heską, — i na tém, możemy powiedzieć, skończyła się sprawa Kasselska. Kraj Hessen-Kassel jest bowiem za mały, żeby mógł coś stanowczego wykonać, a los jego przyszły zawisł od rozstrzygnięcia sporu toczącego się między Austryą i Prusami, czyli między Wielko-Niemcami i Mało-Niemcami. — Wojska bawarsko-austryackie posunęły się w Hessyi aż ku miastu Fulda. W Hanau nakazano złożenie broni, czemu się jednak obywatelstwo całkiem nie sprzeciwiało; urzędnicy zaś którzy odmówili pobór podatków, dostali wojskową egzekucję po 20 mężów. — Z drugiej strony wojska pruskie postąpiły też aż ku miastu Fulda, i przednie straże nieprzyjacielskich wojsk nawet zetkły się z sobą, tak iż od strony Austryaków kilku poległo. Wkrótce jednak generał Gröben otrzymał rozkaz cofnięcia się, ponieważ rząd pruski chętnym się okazał do przystąpienia na warunki przez Austryę przedłożone; z tej przyczyny też pruski minister Radowię wystąpił z mini-

sterium, ponieważ on sam chciał wojnę, a drudzy ministrzy byli przeciw wojnie. Gdy jednak frankfurtski Bundestag zażądał, aby Prusy natychmiast z Hessyi wojska swoje cofnęły, wtedy na wielkiej naradzie ministrów pruskich, uchwalono mobilizacyę armii całej która z taką prędkością się wykonała, iż w kilku dniach 500,000 gotowego wojska stanęło. Podobnie i Austrya podwoiła swoje przygotowania wojskowe. W Wiedniu odbyła się wielka narada wojenna pod przewodnictwem samego Cesarza, na której Radecki i wielu innych generałów byli przytomni. Korpusy z Węgier, z Włoch i z Chorwacyi zciągnięto ku granicy niemieckiej; twierdze w Czechach i na Morawie zaopatrzone zapasami żywności i wojskiem; nakazano zaciąg 76,000 nowego wojska i t. d.

Tak się tedy uzbrajają Prusy i Austrya przeciw sobie, ale gdy znowu teraz widzimy, że lud pruski chce mieć wojnę, a rząd jego odsuwa się od niej, jest to potwierdzeniem tego cośmy wyżej powiedzieli: że rząd pruski obawia się wojny ludowej, i dla tego walki zacząć niechce. Uzbrajania Austrii i Prus mają więc coś innego na celu, niżli wojnę między sobą, a to się nam już też pokazuje z następującego wypadku: Rejencya w Holsztynie otrzymała rozkaz od Bundestagu, aby wojska szleswicko-holsztyńskie walczące przeciw Danii rozpuściła; lecz iż rejencya na warunki podane zgodzić się nie chciała, korpus austriacki liczący 25,000 żołnierzy i 60 armat ma wyruszyć z Czech przez Saxonję do Holsztynu dla rozbrojenia holsztyńskiej armii. To niemożna inaczej, jak tak rozumieć: ponieważ Niemcy w Holsztynie bojują o wyswobodzenie się zpod Danii i o zjednoczenie się z ostatnimi Niemcami, dla tego niemiecki Bundestag wysyła wojsko przeciw nim. Mówiono wprawdzie że Prusy nie przepuszczą Austryaków, ale gdy widzimy, jako rząd pruski Austrii ustępuje, możnaby nawet sądzić, iż austriackie i pruskie wojska złączą się nareszcie przeciw Holsztyńczykom.

Strona wielko-niemiecka czyli Bundestag jakośmy pokazali bierze więc teraz górę, a strona

mało - niemiecka, z którą trzyma lud, upada dla tego, że rząd pruski na który się opierała, nakłania się ku Wielko-Niemcom, z powodów jakichśmy wyżej rozebrali. Rossya także uznała Bundestag i wysłała swego wysłańca Górczakowa do Frankfurtu. Anglia jednak jak słychać miała zaprotestować przeciw dążeniom Bundestagu, mianowicie przeciw wcieleniu całej Austrii do Niemiec.

Na wniosek przedłożony JCMości przez ministra spraw wewnętrznych Aleksandra Bacha, wydany został następujący patent cesarski:

My Franciszek Józef I.

z Bożej łaski Cesarz Austriacki i t. d

Zważywszy na obecne okoliczności, z mocy § 87 konstytucyi Państwa, na wniosek Naszej Rady Ministrów, postanowiliśmy zarządzić i zarządzamy jak następuje:

1. Każda wiadomość w dziennikach publicznych i innych drukach o ruchu wojsk w Naszych państwach, o ich liczbie i miejscu stanowisk, o transporcie i składach wojennych potrzeb, i w ogóle każda podobna wiadomość, któraby była w stanie dać doznać plan i kierunek militarnych operacyi, bezwarunkowo aż do dalszego rozporządzenia jest zakazana. Od tego zakazu wyłączają się tylko te wiadomości, które w urzędowych gazetach krajowych są publikowane.

2. Każde przekroczenie tego zakazu ukaraniem będzie przez władzę sądową, do której orzeczenie co do przekroczeń w ogólności należy, karą pieniężną aż do pięciuset złotych reńskich.

3. W przypadku powtórnego przekroczenia, bez względu na sądowe dochodzenie, dalsze wydawanie dziennika ma być przez władzę polityczną wstrzymane na czas trwania stosunków, które niniejszy zakaz wywołały.

Dan w Naszemu Cesarskiemu stołecznemu i rezydencyonalnemu mieście Wiedniu dnia 15 listopada, tysiąc osmset pięćdziesiątego roku.

Franciszek Józef.

Schwarzenberg. Krauss. Bach. Bruck. Thinnfeld. Thun. Schmerling. Csorich. Kulmer.

Wiedeń. — Stan banku z końca miesiąca października ogłoszony w Gazecie Wiedeńskiej, i porównany ze stanem przeszłomiesięcznym jest następujący:

	śrebro.	banknoty.	portofeuil	zaliczki na papier. skar.
koniec września	31,550,877-249,998,308-34,076,157-21,325,800.			
„ październ.	31,563,097-252,494,494-36,566,699-21,596,000.			
	dług publicz.	38 bilet. bank.	węg. ass.	bilety skar.
koniec września	154,350,917-29,783,005-607,321-5,746,200.			
„ październ.	154,178,367-19,994,070-651,478-16,155,100			

Z tego wykazu widać niewielką zmianę w stanie banku. Gotowizna banku podniosła się o 12,000 złr. lubo z indemnizacyi wojennej sardyńskiej wpłynęło w gotówce 150,000 złr. Nie wiadomo co się zresztą stało. Wszystkie pretensye banku do państwa wynoszą złr. 190,781,000. —

Wojenne przyprawy stały się przyczyną, że w ostatnim tygodniu pieniądze papierowe tak bardzo, bo aż o trzecinę swojej wartości spadły. Z zadziwieniem i obawą czyta każdy jako w kilku dniach aż o od srebra z 30 aż nad 40 i do 50, a od złota aż do 60 proc. postępuje. Jeżeli tedy teraz kto ma 150 r. w papierach, a chce mieć za nie srebro, dostanie tylko 100 r. lub jeżeli ma kto 3 r. płacą mu tylko 2 r. za nie. Przyczyna łatwo jest do zrozumienia. Rząd potrzebuje srebra dla wypłacenia wojska w Niemczech, przeto jest srebro rzadkie, a kto go potrzebuje musi go drogo kupić. I dla tego też towary zdrożały, ponieważ mało kto za srebro kupuje, a kupey muszą je za granicą srebrem płacić. — Według obrachowania Lloyda kosztuje wojsko austriackie dziennie 400,000 złr. czyli blisko pół miliona, a zatem miesięcznie 15 milionów złr. —

Wojskowy dziennik „Soldatenfreund“ we Wiedniu umieścił ku końcu zeszłego miesiąca nowinę: że 6 brygad austr. otrzymało rozkaz maszerowania do Niemiec. Za to więc zostali odsądzeni Redaktor dziennika tego i dwaj agenci wojskowi na karę pieniężną 100—200 złr. jako za rozszerzanie niepokojących wieści. Z tej przyczyny jeden z wspomnianych agentów, nazwiskiem Dembszer zastrzelił się. — Mówią że

wkrótce mają wyjść nowe objaśnienia i dodatki do prawa drukowego! — Niedawno byli zgromadzeni we Wiedniu biskupi greckiego wyznania w celu przedstawienia rządowi potrzeb swego kościoła. — Na dniu 25. przeszłego miesiąca wydano patent cesarski, jako się ma nagroda za należytości ze zniesionego poddaństwa uprawnionym wypłacać.

Czechy. W Pradze zakazany został znowu dziennik *Union*, jako zakaz ten wypowiada: z przyczyny nieprzyjaznych rządowi dążeń.

Galicja. Według ogłoszonej dla Galicyi konstytucyi, kraj ten niebędzie miał jako inne kraje koronne jednego sejmiku krajowego, ale natomiast otrzyma trzy Kurje Sejmowe, w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie. Kurja Krakowska składać się będzie a) z 14 deputowanych z najwyżej opodatkowanych, b) z 9 deputowanych z miast, c) z 35 deputowanych wiejskich. Kurja Lwowska a) z 11 deputowanych z najwyżej opodatkowanych, b) z 11 deputowanych miejskich, c) z 28 deputowanych wiejskich. Kurja Stanisławowska a) z 10 deputowanych z najwyżej opodatkowanych, b) z 8 deputowanych miejskich, c) z 24 deputowanych wiejskich. Dla całego kraju będzie wybrany przez te Kurje Wydział krajowy, składający się z 15 członków. Podział ten reprezentacyi krajowej mało pocieszył Galicyan, ale jeszcze mniej to, że w nią mało uwzględniono stan miejski i wyższy a przewagę dano chłopstwu, nad czem każdy się zastanawia, kto zna chłopca galicyjskiego, i oraz uważy, że przeciwnie w innych krajach przewagę wieśniaków w sejmach krajowych ograniczono. Organizacya Galicyi dopiero jednak na wiosnę ma się rozpocząć. — Deputowani Polscy byłego sejmiku wiedeńskiego przebywający we Lwowie powoływani są przed sąd karny Lwowski dla udzielenia wyjaśnień do wypadków październikowych. Proces ten więc jeszcze się nie zdaje ukończonym. —

Węgry. Cesarz udzielił powszechny pardon dla tych, którzy za udział w powstaniu węgierskiem do wojska austriackiego umieszczeni byli a następnie dezertowali, — jeżeli aż

do końca Marca r. 1851 się dostawiają. — Urzędnicy sądownictwa na Węgrzech nie dostali od 18 Lutego b. r. (więc przez 9 miesięcy) swego płatu. Wiele sądów rekurowało już względem tego, ale bez skutku i najczęściej się im odpowiedziało: że na najwyższem miejscu względem tego już pomyślano. Niektórzy byli nawet u ministra Szmerlinga, który ich tém pocieszył: żeby mieli cierpliwość aż nowa organizacya w Węgrzech się zaprowadzi, przy czem się względem na nich weźmie i potem razem całą nagrodę otrzymają. — Coraz więcej mówi się znowu o kolonizacyi Węgier przez Niemców, która ministerstwu samemu ma być po woli. —

Znany jako autor wielu słowackich książek i jako wódz Słowaków przeciw Madziarom w węgierskiem powstaniu kaznodzieja ewangelicki Hurban, przywrócony został znowu na swoje probostwo; od Madziaronów bowiem oskarżony i do śledztwa pociągnięty, został nareszcie za niewinnego uznany. I we Wiedniu wychodziły różne broszury, jakoteż artykuły w dziennikach, które chciały oczernić Hurbana. Teraz ukazały czeskie dzienniki, kto jest głównym oczernicielem Hurbana. Jest to pewien Paltauf, który w Peszcie dopuścił się zbrojną ręką łupieży u kupca J. Hülfy o 23550 złr. i poranił przy tej sposobności 2 osoby, za co od Peszteńskiego magistratu na trzyletnie więzienie był odsądzony i tę karę w Segedynie wysiedział. Później prowadził swoje złodziejskie rzemiosło jeszcze odważniej, za co kilka razy plagami był karany. Nareszcie w domu p. Deutscha w Budzie skradł 7682 złr. i jako niepoprawny złoczyńca skazany został na śmierć przez powieszenie, która kara jednak przez rekurs na więzienie zmienioną została. A ten Paltauf wydawa teraz we Wiedniu dziennik „Der Kolonist“, którego celem jest pośrednictwo w kolonizacyi Węgier przez Niemców. Dziwną rzeczą jest to, iż ministerstwo pozwala prowadzić redakcyę takiemu człowiekowi, którego prawo potępia jako zbrodniarza. —

Styrya. 168 gmin styryjskich zaślatało petycyę do krajowego wydziału aby zażądał

zwołania sejmu. Przykład ten zasługuje na śladowania i słusznieby było, żebyście wy ziomkowie też o tem pomyśleli!

Zagraniczne sprawy.

Niemce. W całych Niemcach czynią się przygotowania wojenne. — Ludność pruska w ogóle jest za wojnę i z niecierpliwością czeka co sejm postanowi, który był zwołany i otworzony na d. 21. b. m. Mowa tronowa trzymana przy tej uroczystości przez Króla pruskiego nie brzmiała wprowadzić po wojennemu, co sprawiło nieukontentowanie u Prusaków, ale natomiast prezydenci obu izb, tak wyższej jak niższej w mówach swoich jawnie się oświadczyli za wojnę. Do Berlina zciąga się wojsko pod pozorem zasłony przeciw wszelkim zewnętrznym zamachom, ale w rzeczywistości przeciw groźnej postawie niecierpliwącego się ludu. — Rząd wirtenberski zażądał był od sejmu pokrycia kosztów mobilizacji wojska. Sejm odmówił tego, i za to został od ministerstwa rozwiązany. — W Hessen-Kassel użalają się bardzo na wielkie kwaterunki wojskowe; mianowicie urzędnicy którzy konstytucji wierni zostali otrzymują po 20-25 żołnierzy. — Saxonia mobilizuje także armię, chociaż sejm żadnego dochodu na wojnę nie przyzwolił. — Holsztyńscy uzbrają się znowu tem bardziej, jak słychać, nie tylko przeciw dawnym nieprzyjaciołom Duńczykom, ale też przeciw sprzymierzeńcom bundestagowym. — Słychać że Prusy, Anglia i Sardynia zawarły tajny związek między sobą. Rząd Brunświcki oświadczył się że wojsk związkowych przeciw Holsztyńczykom przez swój kraj nie przepuści. — Deputowani Poznańscy w Berlinie złożyli przysięgę na konstytucję i wstąpili do sejmowni. —

Francya. Ludwik Napoleon prezydent republiki francuskiej zabiega nieustannie o przedłużenie władzy swojej, gdyż plany ogłoszenia się Cesarzem, jemu się nie udawają. Usiłuje się on szczególnie pozyskać wojsko i dla tego pod czas przeglądu wojska pod Wersalem dał gościć żołnierzom, aby wołali: niech żyje Napoleon. Z tej więc przyczyny, ku której się jeszcze przyczynił spór

z jenerałem Changarnierem, minister wojny Hautpoul musiał wystąpić z ministerstwa, a jenerał Schram zajął miejsce jego. Prezydent chciał się za to odwetować; a ponieważ putki będące pod rozkazami oficerów z Changarnierem z przyjaźnionych nie wołały: „niech żyje Napoleon!“, nakazał aby ci oficerowie, mianowicie jenerał Neumayer, na inne miejsca przesadzeni byli. Zaczął się więc z tego nowy spór, gdyż Neumayer nową posady przyjąć nie chciał. Przez to spodziewał się Napoleon, że urażony Changarnier złoży swoje dostojęństwo; lecz takimi krokami nie uzyskuje sobie przywiązania narodu, ale utracą tylko powagę. — Na początku b. m. odkryto w południowej Francji rozgąteżony socjalistowski spiszek i z powodu tego aresztowano kilka osób w mieście Lyonie. — Inny znowu spiszek odkryto w Paryżu w łonie towarzystwa 10. Grudnia, które miało postanowić zamordowanie jenerała Changarnier i prezydenta sejmup. Dupin. Wybadanie tego spisku pozostawiono sejmowi, — Dnia 11. b. m. zszedł się znowu sejm francuski i odbył pierwsze posiedzenie. — Dziennik „Presse“ uczynił gorski żart Napoleonowi. Zebrawszy wyjątki z dawniejszych wolnomyślnych pism jego które wydał, gdy jeszcze nie był prezydentem, umieścił je jako poselstwo do sejmów. Poselstwo to narobiło wiele hałasu bo już myślano o zmianie polityki prezydenta. Wkrótce jednak Napoleon ogłosił to poselstwo za fałszywe, Pressa została konfiskowaną i przed sąd skazaną. Prawdziwe poselstwo następnie ogłoszone pokazało, że prezydent polityki terazniejszej nie zmienił. — Z przyczyny powszechnych uzbrojeń wojskowych minister wojny Schram powołał pod broń 40000 świeżego wojska i zażądał od sejmów 10,400,600 fr.

Turcya. Powstanie w Bosnii na nowo się wzmogło. Jak wiadomo Suttan turecki jest człowiek postępowy i zaprowadza chwalebne reformy, przeciw czemu się opie

raja konserwatywni Turcy, a zwłaszcza dla tego iż równą sprawiedliwość tak chrześcianom jak Turkom udziela. Z téj przyczyny powstali byli Turcy w Bosnii. Wystany tamże Omer-pasza przywrócił w krótkce porządek, ucz z niematem trudnościami, bo Turcy niechcieli płacić żadnych podatków, jak dawniej, a chrześcianie zaś nie byli zwykli służyć w wojsku. Przedstawienia Omer-paszy nareszcie przekonały chrześcian o wypływającej ztąd dla nich korzyści. Ale skoro się Omer-pasza w inną stronę obrocił, wnet Turcy za jego grzbietem zdradę knuć zaczęli, ślubując pomstę i przezywając go „kaurym“ t. j. psem, tak bowiem przezywają Turcy chrześcianów, a Omer-pasza jest rodowity Chorwat, który przyjął wiarę i służbę turecką, lecz jako człowiek ukształcony i sprawiedliwy stara się o los uciśnionych dawniejszych swoich współwyznawców, co mu jednak u Turków podejrzenie sprawia. Przy boku jego znajduje się też Polak Zieliński, pod imieniem Skanderbeg, który równie wiarę muchamedańską przyjął, i oprócz tego jeszcze inni Polacy i Madziarzy są w wojsku Omer-paszy. Chrześcianie i mędrsi Turcy chętnie się poddają reformom Omer-paszy i oczekiwać można, że to powstanie w krótkce się skończy. — Bułgaria całkiem jest uspokojona i otrzymała własnego księcia w osobie Vogoridesa Greka. — Niedawno

rozszerzona pogłoska o otruciu sułtana tureckiego, jest fałszywą.

Anglia. Koszt miał uciec z Kuthii do Anglii i ma się już znajdować w Londynie. — Niedawno ogłosiły francuskie dzienniki odezwę do Włochów, w której się uwiadamiają o zawiązaniu i istnieniu centralnego komitetu dla przygotowania nowego powstania we Włoszech, i oraz upominając do jedności z patryotami inszych krajów. Podpisana jest przez Mazziniego prezydenta byłej republiki rzymskiej i inszych. Tenże sam Mazzini miał teraz dostać pożyczkę 10 milionów od Angielczyków.

Najnowsze sprawy.

Ołomuniec 28. Listopada. W mieście naszym, gdzie już nie jedno historyczne pytanie było traktowanem i załatwionem, przybyli dzisiaj w nocy o godzinie ½3 minister-prezydent książę Schwarzenberg i rossyjski pełnomocnik baron Mayendorf i byli przez Jego Eminencyę kardynała arcybiskupa, którego pałac dla celów państwa zawsze jest najchętniej gotowy, osobiście przyjmowani. Pruski minister Manteuffel oczekuje się dzisiaj popołudniu. W pałacu tym, który w roku 1848 i 49 służył dwom austriackim cesarzom za rezydencyę, mają się między temi trzema dyplomatami odbyć konferencye względem wiszącej sprawy niemieckiej. —

(N. Z.)

Wezwanie do nowéj przedpłaty na Tygodnik Cieszyński i Przegląd wyp. politycznych.

Ubiega znowu kwartał i kończy się znowu rok redakcyi naszej. Jako dotąd, chcemy i dalej w tym zawodzie czynić ojczyźnie usługi; będziemy więc i na rok przyszły wydawać Tygodnik Cieszyński i Przegląd wypadków politycznych. Wzywamy was przeto szanowni czytelnicy do nowéj przedpłaty na rok następujący, i ogłaszamy tym razem takową rychlęj szczególnie dla tych, którzy pisma te przez pocztę odbierają, żeby pieniądze prenumeracyjne jeszcze przed nowym rokiem zastać mogli, ponieważ z dniem 1. Stycznia uwolnienie od opłaty porzowej za przesyłkę pieniędzy prenumeracyjnych ustaje.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40. kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; ćwierć. 40 kr. mon. konw.; — na c. k. urządach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; ćwierć. 56 kr. mon. konw.

Redakcyja jest w domu pod liczbą 183 w Niemieckiej ulicy.

W tłoczni Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 12.

Cieszyn dnia 28. Grudnia.

R. 1850.

A u s t r y a.

Powszechny przestrach wojny, który w zeszłym miesiącu obywatelstwo pokoju sobie życzące, tak bardzo zakłopotał, ulżał trochę, gdy z Ołomuńca nadeszło hasło pokoju. Jako w 11. Nrze Przeglądu już uwiadomiono, odbyły się konferencye w Ołomuńcu d. 28 i 29 Listopada, na których mieli udział, książę Schwarzenberg od strony Austrii, Manteuffel od strony Prus i Mayendorf od strony Rossyi. Treści tych umów jeszcze dotąd urzędownie nie ogłoszono, i to nie wiedzieć dla jakich przyczyn, — tylko wieść się rozniosła że ma być pokój, a następnie wrocławska i augsburska gazeta ogłosiły tekst konferencyi ołomunieckiej, który tu podajemy:

1) Rządy Austrii i Prus oświadczają, że zamiarem ich jest stanowe i ostateczne uregulowanie sprawy elektorsko-heskiej i holsztyńskiej przez wspólną ugodę wszystkich rządów niemieckich.

2) Ażeby wspólne działanie rządów niemieckich tak we Frankfurcie reprezentowanych, jako i wszystkich innych uczynić możliwym, zamianowani zostaną w jak najprędszym czasie dwaj komisarze: jeden ze strony członków związku w Frankfurcie reprezentowanych, drugi ze strony Prus i ich sprzymierzeńców, którzy się porozumieją nad środkami wspólnie przedsiębrać się mającemi.

3) Co się tyczy Hessyi elektoralnej, Prusy żadnych nie będą stawiać przeszkód działaniu wojsk przez elektora powołanych i w tym celu stosowne wydażą rozkazy do generałów tamże dowodzących, aby dozwolili przechodu po drogach etapowych przez Prusy obsadzonych. Oba rządy Austrii

i Prus w porozumieniu się ze swojimi sprzymierzeńcami zawezwają J. Król. Wysokość Elektora, aby dał przyzwolenie swoje, iżby jeden batalion wojsk przez rząd elektorski powołanych i jeden król. pruski batalion zostały w Kassel dla utrzymania spokojności i porządku. Co się Holsztynu tyczy, Austria i Prusy, za porozumieniem się ze swoimi sprzymierzeńcami, i to o ile można jak najrychlej wyślą do Holsztynu wspólnych komisarzy, którzy w imieniu Związku zażadają od namiestnikostwa wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, cofnięcia wojsk po za Eider i redukcji armii do trzeciej części sił wojennych dziś istniejących, a to pod zagrożeniem wspólnej egzekucji wrazie odmownym. Natomiast oba rządy użyją wpływu swojego u rządu Duńskiego, aby tenże w księstwie Szlezwickiem nie więcej wojsk utrzymywał, jak ile tego utrzymanie spokojności i porządku wymagać będzie.

4) Ministeryalne konferencye bezzwłocznie rozpoczną się w Dreźnie. Zaprosiny wyjdą wspólnie od Austrii i Prus, i w taki sposób, aby konferencye w połowie grudnia rozpocząć się mogły. Ołomuniec d. 29. Listopada 1850 r. Podpisani są: Manteuffel i Schwarzenberg.

W przeszłym Nrze Przeglądu pokazaliśmy, że wojna między Austrią i Prusami, jakową głoszono, jest niemożliwą. To nam już też potwierdzają konferencye Ołomunieckie. Napomknęliśmy oraz, że w przypadku rządy tych państw raczej się połączą, niżliby miały prowadzić wojnę przeciw sobie. To także wycytujemy w samej umowie ołomunieckiej. Wspólni komisarze Austrii i Prus mają działać w Niemczech; w Hessyi związkowe i pruskie wojska

wspólnie mają zostać dla utrzymania porządku; w Holsztynie mają ci komisarze (austriacki i pruski) wspólnie domagać się u tamtejszej regencyi, aby wojska holsztyńskie zmniejszono.

Przypominamy, że ludność elektoratu heskiego (Hessen-Kassel), bardzo statecznie a całkiem w pokoju i bez wszelkiego rozruchu broniła swoich praw konstytucyjnych, a przeto wymaganie jej nie było niesprawiedliwe, ani też jakim zbuntowaniem przewinione. Podobnie Holsztyńczykom niemożna wziąć za niesłuszność, że będąc niemieckim plemieniem życzą sobie złączenia z ostatnimi Niemcami. Teraz więc poczyną się obawa, że to wspólne zakroczenie Austrii i Prus „nieprzychylne dla owych krajów następstwa przyniesie. A ta obawa nie jest całkiem bezzasadną; bo nią zostanie każdy przyjęty, czytając słowa, które pruski minister Manteuffel powiedział deputowanemu na pruskim sejmie, panu Vinkemu: „że pruska obrona krajowa (landwera) nie była dla tego powołaną, ażeby konstytucję w Hessyi broniła, ponieważ taka ustawa, która ludowi daje przyczynę do niezgodliwości, nie jest szczęściem.“ —

Tak się nam odsłania komedia, którą rząd pruski odegrał przez Unię i następnie w Hessyi, gdyż udawaniem pozornym, że chce zaprowadzić liberalniejsze instytucje w Niemczech umiał złudzić wolnomyślnych Niemców i całe Prusy napędląc zapałem wojennym. Lecz odkrycie to zgubiło powagę jego wobec narodu niemieckiego. Prusy więc poniechały Unię — ale i Austria ułagodziła swoje wymagania względem Bundestagu.

Kiedy więc spór o Unię i Bundestag mniej więcej odstroniono, wyszło nowe zjawisko na wierzch, a to jest: dualismus (dwojica). Coż to znaczy? Nie innego, jak że dwa rządy Austria i Prusy mają trzymać równą zwierzchność nad Rzeszą niemiecką, — a zwłaszcza na zasadzie władzy dyplomatycznej nie zaś reprezentacyjnej, bo Austria i Prusy równy mają interes w odsunięciu od rządu reprezentantów całego ludu niemieckiego, i wolą widzieć

władzę centralną Niemiec w ręku swoich wysłańców, niż w ręku deputowanych.

Z tej przewagi Austrii i Prus następuje, iż drobniejsze państwa niemieckie musiałyby zostać podporządkowane większym. Stąd powstawa nieukontentowanie i bojaźń owych mniejszych państw, że się większym poddać muszą, lub wcale znikną czyli *medyatyzowane* będą. W takich okolicznościach łączą się one i stawiają się do trzeciego rzędu obok Prus i Austrii, a tak znowu wysnuwa się Trojistość w niemieckim związku. Co zaś nowego drezdeńskie konferencye właśnie się zaczynające przyniesą, każdy ciekawie wygląda.

Dnia 23 rozpoczęły się konferencye Drezdeńskie. Zaprosiny do tychże wydane były do rządów w imieniu Austrii i Prus. Pałnomocnikiem Austrii przy tychże obradach będzie hrabia Buol Schauenstein. Prócz tego zjadą się tam i ministrowie: książę Schwarzenberg, Manteuffel, Pfordten (bawarski), Linden (wirtemberski). Trzy następne punkta mają służyć za główną podstawę obradom: 1) utrzymanie praw terytoryalnych i politycznych, przyznanych każdemu z członków rzeszy na kongresie wiedeńskim (t. j. 1815 r.); 2) przyłączenie do Bundestagu reprezentacji narodowej ogólniej ze zmianą systematu reprezentacyjnego w szczególnych państwach; 3) ogólny związek cłowy (Zollverein). —

Gazeta Wiedeńska z d. 11 Grudnia umieściła w części urzędowej następujący artykuł:

„Gdy przez zawartą z król. pruskim rządem umowę, usunięte zostały powody, które wywołały środki wojenne w Nrze Gazety Wiedeńskiej z d. 6 Listopada b. r. przywiedzione, JCMość raczył rozporządzić zredukowanie batalionów landwery i czwartych liniowych do poprzedniej stopy 60 ludzi w kompanii, rozpuszczenie wszystkich drugich batalionów pogranicznych, i postępowe cofnięcie postawionych nad granicą korpusów armii, do poprzednich stano-

wisk wewnątrz monarchii. Gdy zaś na przysłałą wiosnę bez tego musiałyby mieć miejsce zwykła rekrutacja, zatem rozporządzony w zeszłym miesiącu i prawie dokonany pobór ma być wprowadzie przeprowadzonym, wszakże rekruci w takiej tylko liczbie stanąć winni pod chorągwie, jaka potrzeba się okaże, do zastąpienia wychodzących ze służby w roku 1050 kapitulantów.“ —

Następnie donosi też gazeta z d. 14 Grudnia rozkaz dzienny JCMości do armii, który także podajemy:

„Armia Moja wszystkim uciążliwym wymaganiom wojennych przygotowań, w najkrótszym czasie i najzupełniej odpowiedziała; to winien jestem jej wybornemu duchowi, jej poświęceniu i karności. Znaczna jej część mianowicie czwarte bataliony i landwery, tudzież drugie bataliony Krainców wracają do domu; towarzyszyć im będzie wdzięczna pamięć moja, i jak z jednej strony ufam, że teraz z daleka od swoich słynnych sztandarów, przykładem sumiennego posłuszeństwa prawu, strzedz będą i utrzymywać publiczny porządek, tak z drugiej tuszę sobie, że na pierwsze Moje zawołanie ujrzą ich równie gotowych i walecznych na polu bitwy.

Wiedeń d. 12 Grudnia 1850.

Franciszek Józef m. p.

Stosownie do tego, rozpuszcza się więc znowu wojsko, atoli tylko z tego o przywróceniu pokoju sądzić nie można, ponieważ urlopnicy w krótkości wszyscy znowu na miejsce swoje zawołanemi być mogą. Ile konferencye Dreźnieńskie dla utrzymania pokoju się przyczynia, lubjeźlihasła do jakiejś nowójnieszgodyniedadzą, to jest dzisiejszemu pytaniem. —

Feldm. Radecki bawił przez kilka tygodni we Wiedniu. Mówiło się, że będzie mianowany naczelnym wodzem (generalissimus) wszystkich wojsk austriackich. JCMość zaszczycił go własnoręcznym listem dziękczynnym za wielkie jego zasługi. —

Nulla dies sine linea, to jest: niema miesiąca

bez zakazania jakiego dziennika. W bieżącym miesiącu jednak zakazano nie jeden, ale kilka.

Najprzód w Pradze trafił zakaz na „Deutsche Zeitung“ redagowaną przez Dra Makowiczkę. Nie udawszy przyczyny, c. k. wojskowa komenda zasłała redakcyi prosty zakaz wydawania tegoż dziennika na czas oblężenia; — później jednak udzieliła pozwolenie, atoli pod następującymi warunkami: 1) dotychczasowy redaktor ma odstąpić od redakcyi; 2) polityczna tendencya pisma ma być zmieniona; 3) wydawnictwo przyjmie samo odpowiedzialność za dopełnienie podanych warunków. — Wychodzące w Kutnej-horze w Czechach czasopismo „Slovan“ pod redakcyą Hawliczka, zakazane zostało znowu dla Węgier, będąc już poprzednio w Galicyi i w Pradze zakazanym. — Atoli nie dziwujemy się, gdy w krajach gdzie panuje stan oblężenia, podobne zakazy z góry jak strzały padają; — kiedy jednak w kraju, gdzie niema stanu oblężenia, takowy gwałtowny zakaz bez uczynienia porządnego procesu dziennikowi i sprawiedliwego odsądzenia napotykamy, bierze nas trwoga, że nasze wolności coraz mniej poważane bywają, że nasze papierowe konstytucye i przyrzeczenia bardziej w kursie upadają, niżli banknoty. — Podobnym sposobem zakazane zostały „Jugoslavenske Novine“ w Zagrzebiu w Chorwacyi. Przyczyną tego zakazania był artykuł wcale skromnie pisany i słuszną radę dla Austrii zawierający, następującej treści: „Położenie Słowian a w ogólności chrześcian w Turcyi, którzy od dawna wyswobodzenia od oświeconej Europy oczekują, jest najokropniejsze. Życie tam dotąd nie jest bezpieczne. Kiedy się Austria za *bundem* niemieckim ujmować i dla tego całe swoje wojsko na nogi podźwignąć może, również mogłaby to samo uczynić w Turcyi i według życzenia swoich słowiańskich poddanych tamże zakroczyć. Jako za dyplomatycznym porozumieniem się wysłała wojsko do Hesyi, podobnie mogłaby się dyplomatycznie z tureckim rządem porozumieć i tamże wojska dla wyswobodzenia udręczonych Słowian wy-

słać. Niemcy używają nad to większej swobody; w Turcyi zaś ani życie, ani majątek nie są iste, wiara i język nie znajdują swego prawa. Niemcy dążą za sławą i wielkością; tureccy Sławianie tylko za bezpieczeństwem życia, a europejska dyplomacya ich na przekorę oświeconemu wieku naszemu wysłuchać niechce. Powinnością całej Europy jest, żeby się w imię prawdy, w imię ludzkości i w imię wiary za tureckimi chrześcianami ujmowała; najbardziej jednak leży ten obowiązek na Austryi, która ma tyle milionów południowo-sławiańskiego narodu pod swoim berłem. Turecki cesarz chcew prawdziwie dobre reformy zaprowadzić, ale uie ma dosyć mocy, to wykonać, a to jest dostateczną przyczyną, żeby się Austrya porozumiała z nim i zakroczyła w Turcyi, jako w Niemcach zakracza.“ Ten artykuł stał się śmiercią Jugoslawenskich Novin, ale bez sądu lub przedwołania redaktora do zaodpowiadania się i bronięcia tego, co w piśmie swoim umieścił. Zupan zagrzebski zasłał redakcyi zakaz wydawania dziennika i istnienie tegoż skończyła się. —

Dziennik „Presse“ który dawniej we Wiedniu był zakazany a potem w Bernie wydawany, już ma całkiem przestać wychodzić. Drukarzowi bowiem zabroniono drukarnię, a jako się z innych dzienników dowiadujemy, redaktorowi Pressy panu Zang nie wolno ani do Wiednia przyjechać. Łatwo słyszeć domysły, że ten nieprzyzwoity sposób mniej przeciw drukarni niżli przeciw Presie był użytym. Niemogąc bowiem zabronić Pressy, zabroniono drukarnię, w której wydawaną była, a teraz pismo to nieznajduje przystojnego miejsca, gdzieby wydawanem być mogło i ma więc ustać. —

Takie zakazy dążą oczywiście przeciw koniecznym potrzebom i najprzednijszem życzeniom ludności. Każdy wie i czuje, jak ważnem i nieoszacowanem dobrem jest wolność druku, bo przez nią objawiają się życzenia ludu, przez nią odkrywają się różne nieodstutki istniejące w państwie, przez nią przychodzi lud do oświaty i wiadomości. Ograniczenie tej wolności jest

boleśnym ciosem dla narodu. Albowiem można odebrać wszystkie wolności narodowi i zostawić mu jedyną wolność druku, a niezadługo wydobędzie wszystkie inne swobody, ale dajmy narodowi wszystkie wolności a odbierzmy mu jedną wolność druku, — pozbawimy go razem wszelkiego wyższego życia. — Gdy się z dziennikami tak nieprzyjaźnie postępuje, nie wiemy jak długo jeszcze tą troszką wolności drukowej cieszyć się będziemy. —

Wiedeń. Według ogłoszonego sprawozdania bankowego z miesiąca Listopada, zasób gotowizny wynosi 31,719,975 złr. (powiększył się zatem w ciągu miesiąca o 156,878 złr.); pretensye do państwa wynoszą 152,889,146 złr.; summa w obiegu będących banknotów 253,995,487 złr. —

Pytanie finansowe od czasu ołomunieckich konferencyi bardzo zajmuje ministerium; niedawna była o tem narada ministrów pod przewodnictwem samego Cesarza. Dwa przeciwne mniemania jako donoszą na tem polu się okazały. Kraus minister skarbu przemawiał w interesie oszczędności, żądając reduckyi wojska i ograniczenia innych wydatków; mniemaniem jego jest, że przez to podniesie się kredyt i waluta, a gdy to nastąpi łatwiej i korzystniej będzie można w razie koniecznej potrzeby zaciągnąć pożyczkę za granicą; oświadczył się on nadio, żeby sejmy krajowe bezzwłocznie były zwołane a następnie walny sejm Państwa. — Z drugiej strony pan Bruck minister handlu, przedkładał pożyczkę złączoną z reorganizacją banku, sądząc że zagranicznych bankierów ku temu skłoni niezachwianą nadzieją w bliskie urzeczywistnienie celnego związku z Niemcami. Co się tyczy zwołania walnego sejmku, mniema że takowy zwołanym być nie może, dopóki nie będą ogłoszone statuta dla Włoch i Węgier i dopóki wszystkie sejmy krajowe nie będą zebrane, do czego w każdym razie kilka miesięcy potrzeba. Na to niektóre dzienniki radzą, żeby Rząd konstytucyę z 4 Marca wykonać zechciał, a przez

to odzyska zaufanie, i tym sposobem samozagrzebane złoto i srebro napowrót w obieg wyprowadzi. Jak długo panować będzie stan wyjątkowy, jak długo pomieszczone będą żywioły przedmarcowe i pomarcowe, a wszędzie i we wszystkiem niepewność, tak długo rząd zamiast szczerzego wsparcia, wszędzie napotykać będzie obojętność lub niechęć. —

W dziennikach bywa znowu często mowa o sejmach krajowych; obiecują nam, że takowe zwołane będą w miesiącu Lipcu przyszłego roku. Może ta pogłoska rozszerzoną była tylko dla pocieszenia grożącą wojną zatrwożonych umysłów. Jak przyjdzie miesiąc Lipiec, pewnie się jeszcze znajdą nowe przyczyny, dla których sejmiaki nie będą mogły być zwołane, a potem uczynią nam znowu słodką obietnicę na późniejsze czasy. — Z przyczyny zeszłorocznych wypadków w Węgrzech, znajomy wódz słowackich ochotników, Hurban, był ze swojego pastoratu oddalony. Za poniesioną przez to szkodę, ministerstwo wyznaczyło Hurbanowi w nagrodę 1000 złr. m. k. — Ponieważ na Wiedeńskiej bursie pewni nieepowołani spekulanci podczas ostatnich ruchów wojennych używali pory dla handlowania brzęczącą monetą, przez co się ażjo od złota i srebra tak nienaturalnie wysoko podniosło, wyszło ministerialne rozporządzenie zapobiegające temu nieprzyzwoitemu kupeczeniu — i od tej doby podniosły się znowu w wartości papierowe pieniądze. — Minister spraw wewnętrznych Dr. Bach wydał rozporządzenie dotyczące teatrów. Każdy zna jak ważną dźwignią dla wykształcenia są teatry, przetoż rozporządzenie to bardzo nieprzyjemne znalazło przyjęcie, dla tego iż zaprowadza ostrą cenzurę teatralną zostawiającą do woli namiestników i miejscowych przełożonych pozwolenie przedstawienia sztuk, a najbardziej dla tego iż sztuki narodowe według tego rozporządzenia całkiem nie mogą być przedstawiane. —

Według ogłoszenia w Wiedeńskiej Gazecie minister oświecenia i wyznań hr. Thun odebrał prywatnemu docentowi Dr.owi Galba poz-

wolenie trzymania odczytów na uniwersytecie wiedeńskim, a to z następujących przyczyn: iż już w zeszłym roku dysputacjami o politycznem znaczeniu różnych narodowości austriackich studentom zadawanemi zgorszenie sprawiał, a niedawno znowu wykładami swojemi „o racjonalnej polityce“, które nie tylko od studentów ale i od innych klas ludności zwiedzane były, do takiego zgorszenia publicznie przyczynę dawał, gdyż z upodobaniem szczególne przedmioty n. p. „o małżeństwach monarchów z bliskimi krewnymi“, w lekceważnych uwagach, jako też wyraził n. p. „z Bożej łaski“ i „wszechładztwo ludu“ nieprzyzwoitym sposobem swoim słuchaczom wykladał. — Wydział stanowy Styrii, według żądania gmin styryjskich, wygotował żądanie do ministerstwa o zwołanie sejmiku styryjskiego. — Był burmistrz Wiedeński *Czapka*, który w Marcu 1840 z Wiednia uciec musiał, został teraz od Wiedeńczyków obrany do rady gminnej (!!) — Ministerstwo wydało w przeszłym tygodniu rozporządzenie o wydaniu nowych biletów skarbu państwa, które z d. 1. Stycznia 1851 a zwłaszcza w kategorii od 1000 złr. — 500 złr. i 100 złr. z 3 procentami, a w kategorii od 50 złr. — 10 złr. — 5 złr. — 2 złr. i 1 złr. bez procentów w obieg puszczonemi będą. Narządzenie obowiązujące jest dla wszystkich krajów austr., wyjąwszy Lombardję i Wenecję, które papierowych pieniędzy nie przyjmują. —

Ordynaryaty i władze krajowe, zostały na wyższy rozkaz uwiadomione, że wszystkie rewersy względem wychowania dzieci od ewangelickich nowożeńców wydane od r. 1839 aż dotąd, nie mają więcej obowiązującej mocy. — Władysław (biskup) czernogórski przyjechał do Wiednia a d. 16 b. m. odjechał znowu do Neapolu. — Karolowi Paltauf, wydawcy dziennika „Der Kolonist“ ponieważ dwa razy o zbrodnię był przekonany, i pozwolenie redakcyi od komendanta wiedeńskiego *Weldena* podstępnie wyłudził, zabroniono wydawanie tegoż pisma. — Wiedeńska gazeta donosi korespondencyę mię-

dzy austriackim i angielskim rządem względem haniebną napaści uczynioną przez robotników w browarze Barclaya na generała Haynau w Londynie. — Wkrótce ma wyjść obiecany statut o koronowaniu Cesarza. —

Pan major Barbaczy, znajomy autor pisma „wyznania żołnierza“ już znowu przywrócony na swoje dawniejsze stanowisko w adjutanturze cesarskiej i mieszka znowu w cesarskim grodzie. Nie potrzeba ani słowa dokładać, co to znaczy. (Sl.) Kiedy który redaktor, lub jakikolwiek inny autor, cokolwiek napisze, żeby się konstytucyjne przyrzeczenia trzymały, bywa za to nie tylko zakazem pisma swego ale i nad to ostrzeżenie karany, ale takowy pan jako Barbaczy, może przeciw konstytucji pisać, owszem wprost do rewolucji przeciw niej pobudzać, a za to się mu nie stanie. — Stary rewizyjny urząd na książki z zagranicy przychodzące, już znowu jest zaprowadzony w Wiedniu. Tak powraca się zaś to, co było przed r. 1848, a niepojętą jest rzeczą, jako minister Bach, który dawniej sam za zniesieniem tej rewizji obstawiał, teraz ją przed swymi oczyma cierpi. Książki przychodzące z Niemiec i Węgier do Wiednia, naprzód przeglądane bywają w tym urzędzie. — Przełożeni gmin w Styryi podali żądanie o zwołanie sejmu krajowego; rządowe dzienniki odbywają ich dowcipem, że przełożenia gmin niemają prawa zastępować gminy w wyższych politycznych zależytościach. — Baron Kübek mianowany został prezesem rady państwa, która ma wkrótce w życie stąpić. — Minister wojny wydał zarządzenie, żeby nowo zaciągane wojsko nie składało przysięgi na konstytucję. Zakaz ten jest oczywiście naruszeniem § 118 konstytucji państwa i sprawił bardzo nieprzyjemne wrażenie w publiczności. Z tej przyczyny rozszerzały niektóre wiedeńskie dzienniki powieść, iż niektórzy ministrzy z tego zakazu byli bardzo niekontenci i grozili wystąpieniem z ministerstwa; ale jak się zdaje, ci ministrzy dają umyślnie takie powieści o sobie rozszerzać, aby lud o nich myślał, że są liberalnemi. —

Węgry. Dla koronnych krajów Węgier, Chorwacy, Sławonii, Siedmiogrodu, województwa serbskiego z Banatem, Granicy wojskowej i Przymorza ogłoszony został *ces. patent* z d. 29 Listopada 1850, *zaprowadzający monopol* tabacznym w tychże krajach a zwłaszcza z dniem 1. Marca 1851. Według tego patentu nikt nie śmie uprawiać, przygotowywać lub wywozić tytoniu bez pozwolenia od urzędu dochodowego. Zasoby tytoniowych liści lub wyrobków, pokąd przewyższają własną potrzebę właściciela na cztery miesiące, mają się do 15 Lutego 1851 oznajmić urzędowi dochodowemu, który je na swoje potrzeby zakupi, a co nad te potrzeby zostanie, musi podlegnąć opłacie albo w wyznaczonym czasie za granicę być wywiezione. W ten sposób sprzedaż tabaki na Węgrzech stanie się podobnie własnością rządu jako w innych krajach austriackich. Narządzenie takie pewnie nieprzyjemnie dotknie Węgrów i zarazi jedno źródło bogactwa krajów węgierskich, a nadto niepokojnie trafi ostatnie kraje, które się w tym względzie też ulżenia spodziewały. — Najwyższem postanowieniem z d. 12 Grudnia mianowani zostali prezydenci wyższych sądów dla Węgier. — Dnia 15. b. m. otwarto kolej żelazną z Wiednia przez Peszt aż do Solnoku prowadzącą. — Według doniesień z Pesztu, władze tamtejsze zarządziły surowe środki przeciw emissaryuszom, którzy kraj przebiegają i do niespokojności rozbudzać usiłują. Aby tym zabiegom zapobiedz, wyznaczono 200 złr. nagrody za schwytanie każdego takiego indywiduum, obok zagrożenia przestępcom karą śmierci przez powieszenie, bez żadnego pardonu. —

Galicja. Dla obsadzenia posad przy władzach administracyjnych w koronnym kraju Galicyi i Bukowiny ogłoszone już zostało rozpisanie konkursu. Ubiegający się o posady przy tychże władzach mają stosowne prośby do 15 Stycznia w kommissyi krajowej organizacyi politycznej we Lwowie złożyć. — Na Lwowskiem gimnazjum u Dominikanów często już studująca młodzież okazała swą nieprzychylność ku nie-

mieckim eksortom tupaniem i niepokojem; niedawno stało się to jeszcze grzotniejszym i huczniejszym sposobem, tak iż d. 6. Grudnia osobna komissya dla wysłedzenia winnych wyznaczoną była. Komisarze nie bardzo pobłażająco przy tём postępowali; zamiast żeby uwzględniłi, iż polskim studentom niemiłe są niemieckie eksorty, lub zamiast żeby wyłożyli pożytek, dla czego się polskim studentom niemieckie eksorty czytają: grozili im oddaniem do wojska, wygnaniem ze szkoły i podobnemi rzeczami; ale najgnuśnieszce było wyrażenie się professorskich komisarzy: że ci, którzy swoich kollegów udają, dostaną nagrodę. —

N i e m c e.

Sejm pruski po kilkodniowym zgromadzeniu został odroczoney, ponieważ się był oświadczył za wojnę i chciał, żeby rząd nie dozwolił interwencyi Bundestagu w Hessyi i w Holsztynie, nareszcie żeby Prusy Bundestagu nie uznały. To było przyczyną królowi do odroczenia izb, aż do 3 Stycznia 1851, do którego czasu konferencye Drezdeńskie mają być nkończone. Coż o takim wypadku sądzić można? Rząd pruski zaczyna wojnę, czyni jak największe uzbrajania, spokojnych mieszkańców odwołuje od ich rodzin i powołania, a gdy sobie naród i sejm stalego prowadzenia tój wojny i wspierania rządu życzą, zostają zastępcy kraju rozwiązani. Zdaje się, jakby te ostatnie przygotowania wojenne czynione były tylko ze żartu, i jakby tylko żartem było, wyrzucić kilka milionów z kasy na nic a ze nic, utracić marszami tyle tysięcy ludzi i tyle spokojnych mieszkańców od swych rodzin i powołania oderwać. — Dziwną nader rzeczą, że niemieckim rządowi zgola wszędzie sejmy taką odrazę sprawiają. Jest to stara piosnka, że narody, t. j. miliony ludzi inne potrzeby czują i inne zasady prawa naśladową, niżli

rządcy, to jest pojedynczy mężowie z owych milionów, — a kiedy sejmy samych pochwalnych wotów rządowi nie składają, wtedy bywają odroczone lub rozwiązane. Pocieszny to przykład dla Austrii i naszego przyszłego sejmu. — Nowe Ministerstwo zostało w Prusach ustanowione. — W elektorskiej Hessyi dotąd stoi bawarsko-austriackie i pruskie wojsko; urzędnicy, którzy konstytucyi wierni zostali, dostawają za to wielkie egzekucye wojskowe. — Rejencya w Holsztynie oświadcza się być gotową do układów z komisarzami przez Austryę i Prusy wyznaczonemi. —

Nadzwyczajnie przekwapila niedawno ucieczka profesora Kinkela z domu poprawy w Spandau w Prusach, który za udział w powstaniu Badeńskim na dożywotnie więzienie został skazany. Teraz „Weser Zeitung“ umieszcza szczegoly o jego ucieczce. Wysłowobodzielem jego był Karol Schurz, który przed rewolucyą marcową 1848, studiował filologię i historię na uniwersytecie w swoim rodzinném mieście Bonn, i wtedy należał do najcelniejszych uczniów Kinkela. Był on trzeźwym i wstrzemięźliwym w życiu swoim, — wina nie pił, ani nie miał żadnego ulubienia w zwykłych wciechach młodzieży uniwersyteckiej, — tylko naukom się oddając, był jednym z najgorliwszych słuchaczów swego nauczyciela i przyjaciela. Ruch marcowy r. 1848 pociągnął go do siebie razem z Kinkielem i w r. 1849 służyli obaj między powstańcami Badeńskimi. Kinkel wstąpił za prostego obrońcę, Schurz stał się adjutantem w sztabie Tiedemana, i po nieszczęśliwym wypadku w Rastatt został zajęty. Skazanie na śmierć czekało nań z pewnością a przed wyrokiem sądu doraźnego podarzyło się jemu tylko przez odważną ucieczkę, którą z kilkoma współwięźniami przez podziemny ganek twierdzy wykonał

Karol Schurz uszedł szczęśliwie do Szwajcaryi; ale ledwie dostawszy się na swobodę, było jego całe usiłowanie na to zwrócone jakoby Kinkela wyswobodził, o którego strasznym losie z dzienników się dowiedział. Pierwsze plany na Naugardt nie podarzyły się jemu, gdyż Kinkel do domu poprawy w Spandau odprowadzonym został; podobnie plany wyswobodzenia go podczas transportu nie udały się. Zatem Schurz ofiarował wszystko co mógł na uratowanie swego przyjaciela i poszedł za nim do Spandau. Sam jako zbieg wyrokowi doraźnemu podlegający odważył się do lwiej jamy. Przebrany mieszkał tam kilka tygodni i miesięcy w ciągłym niebezpieczeństwie być poznany i zdradzonym. Przy pierwszej próbie swego przedsięwzięcia był nieszczęśliwym, spadł i wykręcił nogę, po czym kilka tygodni chorował. Ledwie przyszedłszy do zdrowia, poznany został od dawnych studentów, musiał uciekać i powrócić znowu w innym przebraniu. Wszystkich sposobów zatem użył, aż się jemu cel podarzył. Jego ostrożność, wytrwałość, odwaga i gardzenie osobistym niebezpieczeństwem sprawia mu uszanowanie i u tych, których stronnictwo za tyle nie zasłępiła, iż poświęcając się przyjaźni takiej jako nadzwyczajności nie uznają. Schurz musiał i tę ofiarę czynić, że przez cały czas rodzicom nie dał o sobie żadnej wiadomości. Kinkel sam pisał, że ostatnie dni przed postanowioną ucieczką dla ciągłej niepewności były najokropniejszymi w jego życiu, i że się tylko na odwagę swego przyjaciela opierał. Tak się im szczęśliwie podarzyła ucieczka, i potajemnie uszli do Edynburgu w Szkocyi (Anglia). Czarne włosy Kinkela podczas jednego roku więzienia oświecały całkiem, tak iż którzy go widzieli w Edynburgu, w mło-

dym jeszcze wieku 34 lat liczącym za 50-letniego starca go trzymali. Jeszcze jedno lato a myśl jego otępiłaby całkiem przy kotowrocie. —

Turcyja. Omer-pasza wielkie znajduje trudności w zwalczaniu bosniackich powstańców. Turcy opierają się zawzięcie reformom; które sultan (cesarz) zaprowadza i wypowiadają dla tego jawnie, że ciągną przeciw sultanowi, ponieważ się pogiaurzył (zchrześcijał). Gdy Gradacki, Tuzlański i Zwornicki paszaluks powstał, chciał Omer-pasza w dobroci namówić powstańców do pokoju i wysłał do nich posta. Lecz Turcy we Wranduku zamordowali okrutnym sposobem posta, dla czego rozgniewany Omer-pasza wyruszył ku Wrandukowi i przez pięć godzin straszny nad nim sąd wykonywał. Mnóstwo zostało porąbanych, około 2000 wegnano do rzeki Bosny, w której zgoła wszyscy potonęli i wielka liczba begów, agów i spahiów zginęła. Potem w Zepczy nakazał, aby wszyscy chrześcijanie na strzechach i wrotach domów swoich wywiesili białe chustki na znak, że tam mieszkają chrześcijanie, bo wszystkich innych za karę wygubiono i mieszkania ich rozburzono. Następnie Omer-pasza liczne jeszcze odniósł zwycięstwa; powstańcy jednak nie są dotąd całkiem upokorzeni.

Zopawy. Wydział krajowy śląski uchwalił adres do JCMości o przedkie zwołanie sejmu. —

Zakończamy rok 1850 a z nim pierwszą połowę dziewiętnastego wieku. Obfity jest potwiek ten we wielkie wypadki, najwięcej jednak ostatnie i nam najbliższe trzy lata. Atoli one nie odpowiedziały dotąd naszym oczekiwaniom i nadziejom, i wiele cierpkich doświadczeń nam zostawiły przecieś w nich położone jest pierwsze ziarno dla lepszej przyszłości, w nich jest pierwszy poród błogich wolności i co w nich zasiane było, więcej wytartem być nie może; a przetoż spodziewamy się i życzymy sobie, żeby następujący rok zaczynający drugą połowę wieku popieczył z błogoczynnymi skutkami dla dobra narodów.

Uwiedomienie.

Szuka się chłopiec do służby, który umie czytać i pisać; bliższa wiadomość u Karola Prochaski.



Redakcyja wzywa szanownych czytelników do nowej przedpłaty na rok następujący.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40. kr.; półr. 1 złr. 20. kr.; ćwierć. 40. kr. mon. konw.; — na c. k. urządach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40. kr.; półr. 1 złr. 50. kr.; ćwierć. 56. kr. mon. konw.

W Kłocni Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.